

**Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Wydział Prawa i Nauk Społecznych**

mgr inż. Marcin Matczak

**ŚWIADOMOŚĆ MIĘDZYKULTUROWA
W DZIAŁANIACH PODODDZIAŁÓW WSPÓŁPRACY
CYWILNO – WOJSKOWEJ NA PRZYKŁADZIE
POLSKIEGO KONTYNGENTU WOJSKOWEGO
W ISLAMSKEJ REPUBLICE AFGANISTANU**

Dysertacja doktorska w dziedzinie nauk społecznych, dyscyplina:
nauki o Bezpieczeństwie

Promotor
dr. hab. Marek Leszczyński prof. UJK

Promotor pomocniczy
dr Anna Zagórska

Kielce 2022

Spis treści

Wykaz skrótów	4
Wstęp	6
Rozdział 1	
Świadomość międzykulturowa w operacjach przeciwwrebelianckich	
1.1 Prowadzenie operacji przeciwwrebelianckich w ujęciu historycznym	9
1.2 Pojęcie „zwrotu kulturowego”	17
1.3 Koncepcje „świadomości międzykulturowej” w armiach NATO	20
1.4 Eksperyment MNE6 i jego następstwa	22
1.5 „Operacjonalizacja kultury” jako kluczowy element prowadzenia operacji w środowisku wielokulturowym.....	26
Rozdział 2	
Pododdziały współpracy cywilno – wojskowej (CIMIC) w działaniach na terytorium Afganistanu	
2.1 Współpraca cywilno – wojskowa w SZ RP	30
2.2 Ewolucja struktury pododdziałów CIMIC w Afganistanie	36
2.3 Rola i zadania CIMIC w prowadzonych działaniach	38
2.4 Proces przygotowania personelu CIMIC do realizacji zadań w ramach misji	41
Rozdział 3	
Charakterystyka i przebieg procesu badawczego	
3.1 Identyfikacja i omówienie terenu badań	44
3.2 Metodologia badań własnych	55
3.3 Analiza przypadku – sprawozdanie z badań	63
Rozdział 4	
Szkolenie i wsparcie uczestników misji w zakresie świadomości międzykulturowej – wnioski i rekomendacje	
4.1 Interpretacja i ocena uzyskanych wyników badań	170
4.2 Wnioski	173

4.3 Ewaluacja programu szkolenia dla żołnierzy przygotowujących się do udziału w misji poza granicami państwa w obszarze „świadomości międzykulturowej”	176
Zakończenie	186
Bibliografia	189
Spis map.....	200
Spis zdjęć	200
Spis kadrów z filmów	204

Wykaz skrótów

ACM – (ang. Anti Coalition Militia), milicja antykoalicyjna

ANA – (ang. Afghan National Army), Afgańska Armia Narodowa

ANP – (ang. Afghan National Police), Afgańska Policja Narodowa

BDA – (ang. Battle Damage Assessment), ocena zniszczeń wojennych

CA – (ang. Civil Affairs), sprawy cywilne – odpowiednik CIMIC w US Army

CERP – (ang. Commander's Emergency Response Program), program reagowania kryzysowego dowódcy

CIMIC – (ang. Civil Military Cooperation), Współpraca Cywilno Wojskowa, w odniesieniu do SZ RP: jednostka współpracy cywilno – wojskowej

CORDS – (ang. Civil Operations and Rural Development Support), operacje cywilne i wsparcie odbudowy regionów wiejskich

CPdMZ – Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych

C&S – (ang. Cordon&Search), operacje otocz i przeszukaj

DSzK – (ros. Diegtiariowa – Szpagina Krupnokalibriyj), potoczne określenie wielokalibrowego karabinu maszynowego konstrukcji Diegtiariowa i Szpagina

FB – (ang. Fire Base), baza ogniowa

FOB – (ang. Forward Operational Base), wysunięta baza operacyjna

GB – Grupa Bojowa

GBUE – Grupa Bojowa Unii Europejskiej

HA – (ang. Humanitarian Aid), pomoc humanitarna

HTS – (ang. Human Terrain System), system oceny „terenu ludzkiego”

HTT – (ang. Human Terrain Team), zespół rozpoznania „terenu ludzkiego”

HUMINT – (ang. Human Intelligence), rozpoznanie osobowe, w odniesieniu do SZ RP: personel rozpoznania osobowego

IED – (ang. Improvised Explosive Device), Improvizowany Ładunek Wybuchowy

INS – (ang. Insurgency), powstaniec

ISAF – (ang. International Security Assistance Force), Międzynarodowe Siły Wsparcia Bezpieczeństwa

ISIS – potoczne określenie Państwa Islamskiego, Islamskiego Państwa w Iraku, Islamskiego Państwa w Iraku i Lewancie

KPWT – (ros. Krupnokalibrirnyj Pulemiot Władimirowa Tankowyj), potoczne określenie wielokalibrowego karabinu maszynowego Władimirowa

KTO – Kołowy Transporter Opancerzony
MNE – (ang. Multinational Experiment), eksperyment międzynarodowy
MPHKZ – Międzynarodowe Prawo Humanitarne Konfliktów Zbrojnych
NATO – (ang. North Atlantic Treaty Organization), Organizacja Traktatu Północnoatlantyckiego
NSE – (ang. National Support Element), Narodowy Element Wsparcia
OMLT – (ang. Operational Mentoring and Liaison Team), Operacyjny Zespół Doradzo Łącznikowy
OP – (ang. Observation post), posterunek obserwacyjny
PKW – Polski Kontyngent Wojskowy
PRT – (ang. Provincial Reconstruction Team), Zespół Odbudowy Prowincji
PSYOPS – (ang. Psychological Operations), operacje psychologiczne, w odniesieniu do
SZ RP: jednostka działań psychologicznych
RCP – (ang. Road Clearance Patrol), Patrol Rozminowania Dróg
SFOR – (ang. Stabilisation Force), Siły Stabilizacyjne
SKW – Służba Kontrwywiadu Wojskowego
SWW – Służba Wywiadu Wojskowego
SZ RP – Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej
TB – (ang. Taliban), Talibowie
TCP – (ang. Temporary Check Point), Tymczasowy Punkt Kontrolny
TF – (ang. Task Force), Zgrupowanie Bojowe
TFWE – (ang. Task Force „White Eagle”), Zgrupowanie Bojowe „Biały Orzeł”
TOC – (ang. Tactical Operations Center), Taktyczne Centrum Dowodzenia
TST – (ang. Tactical Support Team), Taktyczny Zespół Wsparcia
TZW – Taktyczny Zespół Wsparcia
US Army – Armia Stanów Zjednoczonych
WW – (ang. World War), wojna światowa
ZSRR – Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
ŻW – Żandarmeria Wojskowa

„Znajomość kultury danego terenu może być tak samo ważna, a czasem nawet dużo ważniejsza, jak znajomość geografii danego terenu. To spostrzeżenie ma zwrócić uwagę na fakt, że znajomość ludzi jest, pod wieloma względami, czynnikiem rozstrzygającym, i że musimy badać kulturę danego terenu z taką samą uwagą, z jaką do tej pory poświęcaliśmy geografii terenu.”

Generał David H. Petraeus¹

Wstęp

Przełom XX i XXI wieku, przez wielu Europejczyków postrzegany z nadzieją jako początek nowego światowego ładu wolnego od konfliktów i wojen, przyniósł nam coś zupełnie odwrotnego – serię wojen i kampanii toczonych przez państwa zrzeszone w NATO. Działania te prowadzone pod wspólnym szyldem „wojny z terroryzmem”, zaprowadziły żołnierzy Wojska Polskiego do odległych regionów świata w Azji, na Bliskim Wschodzie i w Afryce. O ile obecność Polskich Sił Zbrojnych, w związku z ich wcześniejszą działalnością w tych regionach w ramach misji Organizacji Narodów Zjednoczonych nie była czymś niezwykłym, to nowym czynnikiem był tu charakter ich pobytu. Obywatele naszego kraju, przyzwyczajeni do wizerunku żołnierza niosącego pokój i stabilizację, zostali skonfrontowani z nową rzeczywistością, żołnierza prowadzącego działania bojowe i częstokroć płacącego za to najwyższą cenę. O ile misja w Iraku i misje „afrykańskie”, pomimo ponoszonych strat pozostawały w powszechnym odbiorze społecznym, nadal misjami stabilizacyjnymi i pokojowymi, to skierowanie do Afganistanu w 2007 roku Polskiej Grupy Bojowej było dla wielu obywateli naszego państwa szokiem. Polscy żołnierze nie byli już rozjemcami w niebieskich hełmach, rozdzielającymi walczące strony czy siłami starającymi się wspierać odbudowę kraju jak to miało miejsce w Iraku.

Po raz pierwszy od zakończenia drugiej wojny światowej, Polacy zostali skierowani do prowadzenia działań wojennych w ramach trwającej w Afganistanie operacji przeciwrebelianckiej. Pomimo wielu podobieństw do misji w Iraku, ta była jednak misją wyjątkową. Polscy żołnierze prowadzili w niej pełne spektrum działań, od patroli, zasadzek i niesienia pomocy humanitarnej poprzez uderzenia artylerii, lotnictwa,

¹ V. Bados, J. Martinez-Ferrer, L. Lavella, *Guidelines for Commanders and Staffs. Operationalization of Culture into Military Operations (Best Practices)*, Granada 2010, s. 13.

śmigłowców bojowych a na odbudowie struktur i infrastruktury państwa kończąc. W cieniu jednostek liniowych swoje działania prowadzili żołnierze wywiadu i kontrwywiadu wojskowego, operatorzy rozpoznania osobowego, specjaliści współpracy cywilno – wojskowej i działań psychologicznych oraz wielu innych specjalności. Przekazy medialne, w tamtym czasie, koncentrowały się na przygotowaniach do tej niezwyklej misji, roztaczając wizję przyszłych starć żołnierzy polskich z talibskimi rebeliantami, przywołując przy tym wspomnienia sowieckiej interwencji z lat 80 – tych. Początkowe zainteresowanie udziałem wojsk polskich w wojnie w Afganistanie, pobudzone ostrzałem ludności cywilnej we wsi Nangar Khel na samym początku działania grupy bojowej, z czasem wygasło. Przekazy medialne, coraz częściej, odnosiły się wyłącznie do sprawozdań, z walk które skutkowały śmiercią polskich żołnierzy, powodując w społeczeństwie złudzenie zapomnianego konfliktu, w którym incydentalnie dochodzi do starć. Tymczasem rzeczywistość misji była zgoła odmienna. Skala walk rosła nie tylko w związku z rozbudową polskiego kontyngentu i przejęciem odpowiedzialności za nowe obszary Afganistanu, lecz przede wszystkim w związku z powrotem talibów, dążących do zdestabilizowania jak największej części kraju i przejęcia w nim władzy. Sytuacja była tym bardziej skomplikowana, że polska armia szkolona do działań konwencjonalnych, posiadająca pewne doświadczenia z działań pokojowych i stabilizacyjnych, dopiero uczyła się trudnej sztuki zwalczania rebelii. Jednym z kluczowych elementów prowadzenia tego typu działań jest sytuacja ludności cywilnej. Odmiennie niż w klasycznej wojnie, gdzie pozostaje ona na peryferiach zainteresowania wojskowych, w działaniach przeciwrrebelianckich ludność staje się głównym celem zainteresowania dowódców obu walczących stron. Cała dynamika i przebieg rebelii jest ściśle związany z populacją regionu, co dla wielu polskich wojskowych postrzegających operację jako bilans strat własnych i przeciwnika, było fenomenem niezrozumiałym. Tendencja do prowadzenia operacji bez zwracania uwagi na sytuację polityczną, socjalną i ekonomiczną regionu działań, trwała z małymi zmianami przez cały okres działalności Polskiej Grupy Bojowej. Jako oficer, uczestnik działań, również osoba odpowiedzialna za szkolenie kulturowe żołnierzy udających się do Afganistanu, wielokrotnie zadawałem sobie pytanie, jaka jest przyczyna takiego stanu rzeczy? Na podstawie własnych doświadczeń postanowiłem odpowiedzieć sobie na pytanie czy faktycznie brak zrozumienia czynników kulturowych występujących w rejonie misji, mógł wpłynąć w sposób znaczący na jej przebieg? Czy nasze błędy kulturowe w planowaniu i prowadzeniu działań, oddziaływały jedynie na dokonujący tego pododdział czy ich echa wpływały na prowadzoną operację

w większym stopniu?

Celem badań jest znalezienie odpowiedzi na powyższe pytania. W mojej ocenie nie jest to ważne jedynie z punktu oceny działań, które przechodzą już do historii. Doświadczenia te mogą i powinny mieć wpływ na dalsze kształtowanie programów szkolenia Sił Zbrojnych RP, które w przyszłości będą prowadzić kolejne tego typu działania w ramach misji sojusznicznych i koalicyjnych.

Rozdział 1

Świadomość międzykulturowa w operacjach przeciwrebelianckich

1.1. Prowadzenie operacji przeciwrebelianckich w ujęciu historycznym

Od zarania historii konfliktów prowadzeniu działań zbrojnych zawsze towarzyszyło środowisko cywilne. Przez większość dziejów znanej nam historii wojskowości, postrzegane było ono przez dowódców walczących stron, jak i samych żołnierzy, jako arsenał rekrutów oraz zasobów logistycznych, czyli jako element wspomagający lub utrudniający prowadzenie działań zbrojnych, pozostający jednak na uboczu toczących się zmagania stron konfliktu. Większą uwagę na funkcjonowanie cywili w czasie prowadzenia działań zbrojnych zwrócono w czasach nowożytnych, jednakże kwestia ta dotyczyła nie wpływu tego środowiska na prowadzoną operację wojskową, a raczej skupiała się na ochronie ludności cywilnej. Wiek XX to rozkwit konwencji i przepisów prawnych, regulujących prawa ludności cywilnej i obowiązki walczących stron w stosunku do tego podmiotu, który w Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: SZ RP) nazywamy Międzynarodowym Prawem Humanitarnym Konfliktów Zbrojnych (dalej: MPHKKZ). Wprowadzenia najbardziej znaczących aktów prawnych w tym zakresie, tj. „konwencji haskich” (III – XI, XIII) należy doszukiwać się już w wiekach wcześniejszych, m.in. w „deklaracji paryskiej” z 1856 roku (ograniczonej do działań na morzu) czy choćby „deklaracji petersburskiej” z 1874 roku, odnoszącej się do humanitarnych zasad prowadzenia wojny. Ostatni z takich aktów prawnych dotyczył zakazu stosowania amunicji kasetowej (2008 rok). Generalnie można stwierdzić, że wszelkie prawa i umowy międzynarodowe z tego zakresu dotyczą zasad międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych, określając jego podstawowe zasady jako: zasadę humanitaryzmu, zasadę rozróżnienia, zasadę proporcjonalności i doktrynę konieczności wojskowej².

W XX wieku pojawiło się nowe związane z rolą środowiska cywilnego w prowadzonych operacjach wojskowych. Zaczęto rozumieć je nie tylko jako element utrudniający prowadzenie działań, czy pełnienie funkcji „logistycznej” na rzecz walczących wojsk. Zdawano sobie coraz większą sprawę z faktu, że w wielu konfliktach

² Z. Falkowski, M. Marcinko, *Międzynarodowe Prawo Humanitarne Konfliktów Zbrojnych*, Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej, Warszawa 2014, s. 61 – 85.

zbrojnych zwycięstwo zależy nie od zbrojnej anihilacji przeciwnika czy zajęcia terytorium obcego państwa, ale od nastawienia ludności cywilnej i konsekwencji płynących z postrzegania przez nią obecnej sytuacji.

Oczywiście, tak jak w przypadku MPMKZ, świadomość ta przychodziła stopniowo i wiązała się z analizą przebytych konfliktów zbrojnych, jak i doświadczeniami płynącymi z trwających działań zbrojnych. Znaczenie środowiska cywilnego i jego kultury w czasie wojny dostrzegali najwięksi wodzowie, tacy jak: Aleksander Wielki, Cezar, Czyngis-chan, Napoleon oraz bardziej współcześni z czasów pierwszej jak i drugiej wojny światowej. Jednak dopiero konflikty czasu zimnej wojny i przełomu wieków XX i XXI doprowadziły do powstania teorii dotyczących znaczenia środowiska cywilnego w prowadzeniu wojny i wdrożenia ich w życie. Po raz pierwszy w wielowiekowej historii wojskowości zagadnienie to doczekało się nie tylko usystematyzowania zapisów jej dotyczących w doktrynach czy koncepcjach wojskowych, lecz również fizycznego wprowadzenia w życie tych zapisów.

Towarzyszył temu proces zmian w samej myśli wojskowej, przemodelowaniu postrzegania i klasyfikacji wojen oraz konfliktów zbrojnych. O ile sama definicja wojny nie jest tu elementem kluczowym i jeżeli porównamy, jak opisywano ją w czasach starożytnych, np. przez Cyserona³ czy bardziej nam współczesnych – przez Carla von Clausewitza⁴, zauważymy, że prawdziwa rewolucja nastąpiła nie w samym postrzeganiu wojny jako zjawiska, ale w typologii towarzyszących jej działań⁵. Obecnie konflikt zbrojny przestał już być wyłącznie postrzeganiem dwóch, wzajemnie zwalczających się w sposób konwencjonalny armii. W doktrynach i definicjach konfliktów stosowanych w SZ RP nie znajdziemy jednak charakterystyki operacji populacyjno-centrycznej. Jest to termin stosowany w armii amerykańskiej, który pojawił się w dyrektywie taktycznej generała Stanleya McChrystala, regulującej zakres użycia siły przez wojska amerykańskie i ich sojuszników w ramach działań ISAF w Afganistanie. Działania populacyjno-centryczne różnią się od zasad prowadzenia konwencjonalnej walki zbrojnej, w której dominuje

³ Cyseron zdefiniował wojnę jako „rozstrzygnięcie sporu przy użyciu siły”.

⁴ „Wojna jest jedynie kontynuacją polityki innymi środkami oraz aktem przemocy, mającym na celu zmuszenie przeciwnika do spełnienia naszej woli”.

⁵ Należy tu wspomnieć o polskich teoretykach wojny, takich jak Zygmunt Cybichowski opisujący wojnę w sposób następujący: „w najogólniejszym znaczeniu jako przeciwieństwo pokoju, w ściślejszym i bardziej rozpowszechnionym jako walkę oręża, a biorąc pod uwagę, że między wypowiedzeniem wojny a rozpoczęciem walki może upłynąć czas przez wojnę rozumiemy w tym wypadku stan, w którym wolno wojować” oraz Ludwik Ehrlich, który uważał wojnę za „stan walki przede wszystkim za pomocą publicznej siły zbrojnej między dwoma lub więcej podmiotami prawa narodów albo przynajmniej grupami mającymi charakter podmiotu prawa wojny, przy zerwaniu stosunków pokojowych między stronami”.

zdobywanie terytorium czy fizyczna eliminacja przeciwnika. Kluczem do sukcesu prowadzonej operacji ma być minimalizowanie ofiar wśród ludności cywilnej i unikanie nadmiernych zniszczeń w infrastrukturze cywilnej, nawet kosztem drastycznego ograniczenia ataków powietrznych i przy użyciu innych środków walki. Takie podejście miało ustrzec siły koalicji przed utratą poparcia wśród ludności cywilnej, co skutkowałoby wzmocnieniem pozycji rebeliantów.

Analiza doświadczeń płynących z prowadzenia wojen w Algierii przez armię francuską w latach 1954 – 1962, gdzie oprócz działań *stricte* wojskowych próbowano poprzez działania humanitarne i psychologiczne przejąć kontrolę nad miejscową ludnością wspierającą rebelię⁶, czy Malezji przez armię brytyjską doprowadziły do powstania pierwszego w historii programu, który w swym założeniu koncentrował się na ludności cywilnej i traktował ten podmiot nie jako element znajdujący się „obok” prowadzonych działań ale przekazywał mu „palmę pierwszeństwa” i zaczynał traktować jako czynnik kluczowy, od którego zależy sukces całego przedsięwzięcia. Chodzi o zaangażowanie się Sił Zbrojnych Stanów Zjednoczonych (US Army) w Wietnamie i wprowadzeniu projektu CORDS⁷. W założeniu program ten bazował na wcześniejszych doświadczeniach płynących z konfliktów zbrojnych, prowadzonych przez byłe potęgi kolonialne w Afryce Północnej i Indochinach. Zakładano, że w ramach prowadzonych działań, na obszarze objętym ruchem partyzanckim osiągnięcie sukcesu militarnego zależy przede wszystkim od zdobycia poparcia ludności cywilnej, jako czynnika determinującego zdolności partyzantki do prowadzenia skutecznych działań zbrojnych. W ramach programu CORDS wspierano administrację Wietnamu Południowego, celem poprawy warunków życia miejscowej ludności, a tym samym odseparowania jej od wpływu komunistycznej propagandy. Rząd Wietnamu Południowego już wcześniej podjął działania mające ten sam cel i wykorzystywał tu również doświadczenia Brytyjczyków. Jednak wiele z działań w obszarze cywilnym kończyło się połowicznym sukcesem lub porażką, pomimo faktu, że sprawdziły się one wcześniej na Malajach w wykonaniu Brytyjczyków. Wynikało to często z braku świadomości dotyczącej różnic kulturowych pomiędzy mieszkańcami Malezji i Wietnamu. Nie uwzględniono tutaj możliwości wystąpienia komplikacji, wynikających z odmiennego postrzegania sytuacji i różnych czynników kulturowych,

⁶ A. Kasznik – Christian, *Wojna Algierska*, Wydawnictwo Ibidem, Łódź 2001, s. 92 – 94.

⁷ CORDS (*Civil Operations and Rural Development Support*) program pacyfikacyjny wdrożony przez armię Stanów Zjednoczonych podczas wojny w Wietnamie. Program zapoczątkowany w maju 1967 r. obejmował elementy wojskowe i cywilne, za których realizację odpowiedzialni byli przedstawiciele USA i rządu Wietnamu Południowego. Celem CORDS było uzyskanie poparcia ludności wiejskiej dla rządu Wietnamu Południowego, co miało doprowadzić do zniszczenia komunistycznej partyzantki w tym państwie.

charakteryzujących mieszkańców Wietnamu. Sztandarowym przykładem tego typu działań był program przesiedleń i „bezpiecznych wsi”. O ile w Malezji operacja ta zakończyła się sukcesem i w znaczący sposób przyczyniła się do porażki maoistycznej partyzantki, to w realiach Wietnamu program ten zakończył się porażką. W teorii przesiedlenie mieszkańców wsi z rejonów, gdzie operowała partyzantka komunistyczna do nowego obszaru, gdzie poprzez edukację i poprawę sytuacji materialnej miano uodpornić ludność na wpływy komunizmu wydawało się dobrym pomysłem. Przesiedleńcy mieli tworzyć system ufortyfikowanych wsi, popierających proamerykański rząd w Sajgonie, a lokalne milicje uzbrojone i wyszkolone przez Amerykanów oraz armię południowowietnamską miały same dbać o swoje bezpieczeństwo i aktywnie zwalczać siły Wietkongu⁸ w bezpośrednich okolicach zamieszkiwanych wsi. W realizacji programu nie wzięto pod uwagę np. znacznie silniejszego niż w przypadku Malezji, przywiązania wietnamskich chłopów do własnej ziemi, co wiązało się m.in. bezpośrednio z kultem duchów przodków oraz innymi elementami kulturowymi, które prowadziły do niechęci miejscowej ludności wobec przymusowej relokacji. Połączenie kwestii kulturowych z powszechną w Wietnamie Południowym korupcją, która wpłynęła na fatalne warunki bytowe panujące w nowo lokowanych wsiach, przeniknięcie propagatorów komunistycznych do nowych społeczności w wyniku korupcji i masowości operacji (przesiedlono ponad milion ludzi, co stanowiło ponad 30% populacji wiejskiej Wietnamu Południowego), doprowadziły do fiaska programu. Nie wpłynął on pozytywnie na prowadzenie operacji, a wręcz wzmógł opór ludności wiejskiej w stosunku do rządu w Sajgonie i sił amerykańskich⁹. Sukcesem natomiast zakończył się amerykański program sił specjalnych dotyczący tworzenia Nieregularnych Grup Obrony Cywilnej (ang. CIDG). Początkowo planowany jako program obrony wiosek zamieszkałych przez mniejszości etniczne Montagnardów¹⁰, doprowadził do powstania wiernych i doskonale wyszkolonych pododdziałów służących do zwalczania partyzantki, których działalność daleko wykraczała poza działania służące samoobronie zamieszkiwanych miejscowości. Co interesujące długotrwałe przebywanie personelu sił specjalnych pośród społeczności lokalnych, odizolowanie od kontaktów z innymi przedstawicielami wojsk własnych, prowadziło do jego asymilacji. Później tacy żołnierze często przejawiali tendencje do stawiania się

⁸ Określenie partyzantów z Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego stworzone przez południowowietnamskich polityków a następnie przyjęte przez żołnierzy amerykańskich.

⁹ J. Pimlott, *Wojna w Wietnamie*, Agencja Wydawnicza Morex, Warszawa 1993, s. 30.

¹⁰ Francuski termin „*Montagnard*” wywodzi się z okresu kolonialnego i oznacza mieszkańca gór.

lokalnymi przywódcami¹¹¹². Nauka wyniesiona z działań sił specjalnych i tworzenia lokalnych sił zbrojnych pod kontrolą armii USA w Wietnamie, powróciła w XXI wieku w Iraku i Afganistanie poprzez realizację programu *Live Among the People*. Wielu dowódców amerykańskich doceniło również wagę znajomości lokalnej kultury i nawiązywania poprawnych relacji z lokalnymi siłami zbrojnymi oraz lokalną ludnością. Jednym z nich był późniejszy generał N. Schwarzkopf, który jako młodszy oficer służył w Wietnamie i jako doradca przy armii Wietnamu Południowego wielokrotnie przyjmował obce mu wzorce kulturowe, czym zasłużył sobie na szacunek oficerów miejscowej armii. Swoim zachowaniem pogwałcił jednak oficjalne dyrektywy armii amerykańskiej, które tego zabraniały¹³. Wojna w Wietnamie przyniosła jeszcze jedną znaczącą lekcję. Była to pierwsza wojna armii USA, do której tak szeroki dostęp mieli dziennikarze, co zaowocowało tysiącami zdjęć, artykułów, a co najistotniejsze godzinami nagrań z pola walki. Wojna, jak nigdy dotąd, wkroczyła do każdego amerykańskiego domu i z czasem okazało się, że brak kontroli armii nad informacjami wypływającymi z Wietnamu srogo się na niej zemścił. Z czasem opinia publiczna zaczęła bardziej wierzyć dziennikarzom krytycznym wojnie niż oficjalnym komunikatom armii i rządu amerykańskiego, co w konsekwencji doprowadziło do spadku poparcia dla prowadzonej wojny i odwrotowi Amerykanów z Wietnamu¹⁴.

Z uwagi na izolację swobodnego przepływu myśli wojskowej, wynikającego z podziału świata na dwa wzajemnie rywalizujące bloki polityczno – wojskowe, doświadczenia armii amerykańskiej nie przedostały się do świadomości dowódców armii byłego Związku Radzieckiego (ZSRR) i nie mogły zostać w pełni wykorzystane przez armię w toku prowadzonych tam od 1979 do 1989 roku działań zbrojnych. Zresztą analogicznie jak w przypadku Amerykanów w Wietnamie, Rosjanie nie przypuszczali, że interwencja w Afganistanie przerodzi się w długotrwałą wojnę partyzancką, która w konsekwencji przyczyni się do rozpadu największego państwa świata. Początkowa faza agresji przybrała konwencjonalny charakter i dopiero z czasem wojska radzieckie zaczęły uczyć się działań przeciwpartyzanckich. Mimo wysokich strat, wojna w Afganistanie przyniosła stronie radzieckiej szereg cennych doświadczeń w zakresie techniki wojskowej,

¹¹ D. Anderson, *Oddziały elitarne*, Wydawnictwo Kluszczyński, Londyn 1994, s. 114.

¹² Obraz oficera sił specjalnych USA asymilującego się z lokalnymi plemionami i przejmującego nad nimi przywództwo, możemy zaobserwować w filmowej adaptacji opowiadania J. Conrada *Jądro ciemności*, który zekranizował w 1979 roku F. F. Coppola pod tytułem „Czas Apokalipsy”. W rolę „oszałałego” oficera sił specjalnych wcielił się M. Brando.

¹³ N. Schwarzkopf, *Autobiografia – nie trzeba bohatera*, Wydawnictwo Ryton, Warszawa 1993, s. 121 – 149.

¹⁴ B. Stech, *Wietnam 1968*, Wydawnictwo Altair, Warszawa 1993, s. 20.

logistyki, medycyny wojskowej, taktyki i sztuki operacyjnej. Tak jak wcześniej w Wietnamie przeciwna strona wykorzystała konflikt do wspierania partyzantów i testowania nowych rodzajów broni i wyposażenia, czego najjaskrawszym przykładem było dostarczanie mudżahedinom rakiet przeciwlotniczych „Stinger” przez stronę amerykańską, co znacząco wpłynęło na ograniczenie skuteczności działań lotnictwa radzieckiego¹⁵. Siły specjalne użyte przez Rosjan otrzymały jednak odmienne – niż miało to miejsce w działaniach USA w Wietnamie – zadania. Ich głównym celem było niszczenie zaopatrzenia płynącego z Pakistanu, w tym wymienionych wcześniej rakiet „Stinger”, stąd rozlokowane były one głównie we wschodniej części kraju, wzdłuż granicy pakistańskiej¹⁶. Wbrew powszechnej opinii żołnierzy polskich kierowanych do Afganistanu, wojska rosyjskie nie stosowały tam taktyki „spalonej ziemi”. Bez wątpienia Rosjanie przywiązywali mniejsze znaczenie do życia ludności cywilnej w Afganistanie niż prowadzący tam później działania Amerykanie, ale nie oznacza to, że panowało odgórne przyzwolenie wśród żołnierzy na łamanie prawa. Przeciwno żołnierzom rosyjskim w Afganistanie wniesiono 6412 zarzutów kryminalnych, w tym 714 o morderstwo, głównie na ludności cywilnej¹⁷. Dowódcy radzieccy zdawali sobie sprawę, jak bardzo ważne jest poparcie ludności cywilnej dla rozwoju ruchu partyzanckiego, stąd prowadzili również działania humanitarne, mające na celu zyskanie przychylności miejscowych społeczności¹⁸.

Armia radziecka, pomimo wieloletnich doświadczeń płynących z tej wojny, okazała się całkowicie bezbronna, gdy po rozpadzie ZSRR doszło do wieloletnich walk na Kaukazie, z których najstraszniejsza okazała się seria wojen prowadzonych w Republice Czeczenii. Pomimo sukcesów tego małego narodu, który zdołał wywalczyć sobie na pewien czas niepodległość, w końcowym efekcie starcia biblijnego Dawida z Goliatem, zatriumfował jednak Goliat. Choć wojna w Czeczenii kojarzy się głównie z sylwestrowym szturmem kolumn pancernych Rosjan na Grozny, zakończonym ich totalnym i kompromitującym pogromem, aktami terroru skierowanymi przeciwko ludności cywilnej Czeczenii oraz atakami terrorystycznymi coraz bardziej zdesperowanych i zdeterminowanych bojowników tego państwa, to należy pamiętać, że w końcowym rozrachunku zwycięstwo w tej wojnie nie polegało jedynie na zastosowaniu przez Rosjan

¹⁵ A. Kowalczyk, *Afganistan*, Wydawnictwo Altair, Warszawa 1994, s. 49.

¹⁶ W. Markowski, W. Miliaczenko, *Specnaz w Afganistanie*, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2002, s. 105.

¹⁷ R. Braithwaite, *Afgańcy. Ostatnia wojna imperium*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2012, s. 259.

¹⁸ Z. Smutniak (red.), *Afganistan. Doświadczenia i refleksje oficerów Sił Zbrojnych Ukrainy, weteranów wojny afgańskiej*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2009, s. 59.

bezlitosnej przewagi militarnej. Jakkolwiek początkowe porażki doprowadziły do powstania nowej doktryny wojennej, uwzględniającej doświadczenia z działań prowadzonych w Czeczenii¹⁹. Jednym z rozpatrywanych przez społeczność międzynarodową problemów tej wojny było rozróżnienie i kwalifikacja prowadzonych przez bojowników czeczeńskich działań zbrojnych. Sztandarowym przykładem były tutaj działania prowadzone przez jednego z najsłynniejszych dowódców czeczeńskich Szamila Basajewa, który zwłaszcza podczas operacji w Budionnowsku ściągnął na siebie oskarżenia o terroryzm, choć w oczach Czeczenów były to działania nieregularne²⁰.

Pomimo obecnie prowadzonych akcji przez wciąż istniejące grupy partyzantów, operacje te nie mają szans na przybranie tak masowego charakteru jak w latach 90 - tych. Sytuacja w Republice Czeczenii wydaje się być opanowana, a bojownicy wywodzący się z tego regionu aktywnie walczą po stronie armii rosyjskiej, co pokazały działania w czasie konfliktu w Gruzji czy na wschodnich rubieżach Ukrainy. Ustabilizowanie sytuacji w Czeczenii i poskromienie ruchu partyzanckiego to zasługa długofalowej polityki Rosji, w której gros działań zostało ukierunkowanych na rzecz zdobycia poparcia ludności cywilnej i ustanowienia rządu w pełni kontrolowanego przez Moskwę²¹. Doświadczenia te Rosjanie wykorzystali w czasie interwencji w Syrii, jednakże z uwagi na inny charakter i stopień zaangażowania w ten konflikt Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej, działania wobec ludności cywilnej prowadzone były na dużo mniejszą skalę niż miało to miejsce w Czeczenii.

Po zakończeniu działań zbrojnych w Wietnamie przez USA, doktryna US Army zakładała, że armia ta nie będzie angażowała się bezpośrednio w akcje, które wymagają prowadzenia szeroko zakrojonych operacji przeciwpartyzanckich. Fatum Wietnamu przez wiele pokoleń determinowało podejście społeczeństwa amerykańskiego, jak i samych wojskowych do kwestii zaangażowania USA w konflikty zbrojne. Udałe operacje USA na Grenadzie w 1983 roku orazw Panamie, w 1989 roku nie przełamały tego impasu, ponieważ były to operacje krótkotrwałe, prowadzone na małą skalę, dodatkowo w bezpośrednim sąsiedztwie terytorium USA. Ilościowa oraz jakościowa przewaga wojsk USA w tych konfliktach zaowocowała ich błyskawicznym przebiegiem oraz nie doprowadziła do przekształcenia się w długotrwałe działania przeciwpowstańcze²². Pierwsza wojna w Zatoce Perskiej, pomimo sceptycyzmu części obserwatorów, którzy

¹⁹ M. Kuleba, *Wojna w Czeczenii*, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 1998, s. 384.

²⁰ Z. Czarnotta, Z. Moszumański, *Czeczenia 94 – 95*, Wydawnictwo Altair, Warszawa 1995, s. 44.

²¹ J. Meakins, *The Other Side of The COIN: Russians in Chechnya*, www.Small Wars Journal.com.

²² K. Kubiak, *Grenada 1983 Panama 1989*, Wydawnictwo Altair, Warszawa 1995, s. 48 – 49.

mimo upływu ponad 20 lat od zakończenia wojny w Wietnamie wciąż obawiali się powtórzenia tego czarnego scenariusza, zakończyła się w 100 godzin i przeszła do historii jako przykład tryumfu nowoczesnych, zaawansowanych technologicznie armii zachodu nad olbrzymimi lecz zacofanymi pod względem technologicznym i doktrynalnym armiami państw postkolonialnych. Rozgromienie armii Saddama Husajna w 1991 roku, choć nie przyczyniło się do jego upadku, doprowadziło do pozbycia się wątpliwości i kompleksów przed szerszym angażowaniem się „sił zachodu”, a zwłaszcza US Army w konflikty na obszarze całego globu.

Na konsekwencje rozpatrywania rejonu konfliktu wyłącznie pod względem przewagi technologicznej i wyszkolenia nad przeciwnikiem nie trzeba było długo czekać. Operacja humanitarna w Somalii prowadzona przez siły ONZ i USA w latach 1992 – 1995 zakończyła się krwawą klęską wojsk amerykańskich w stolicy tego państwa Mogadyszu i w konsekwencji doprowadziła do wycofania się sił zbrojnych USA z tego konfliktu i niepowodzenia całej operacji²³. Dla analityków i teoretyków zajmujących się problematyką działań stabilizacyjnych, był to pierwszy sygnał świadczący o tym, że lekcja odrobiona przez wojska amerykańskie w Wietnamie została zapomniana. Działania na Bałkanach w związku z ich charakterem nie doprowadziły również do zmian w tym obszarze, choć przyczyniły się do rozwoju elementów odpowiedzialnych za współpracę cywilno – wojskową w armiach NATO, które do tej pory problematyką tych relacji nie zajmowały się zbyt szeroko (np. w Wojsku Polskim).

Prawdziwy przewrót w znaczeniu czynnika cywilnego, w tym kulturowego nastąpił po 2001 roku i wiązał się bezpośrednio z działaniami będącymi wynikiem ataku terrorystycznego na WTC w Nowym Yorku i rozpoczęciu przez USA i jej sojuszników globalnej wojny z terroryzmem. Choć początkowe działania w Afganistanie, rozpoczęte już w 2001 roku, jak i późniejszy wybuch drugiej wojny w Zatoce Perskiej uwieńczony obaleniem Saddama Husajna i zajęciem Iraku przez wojska USA wraz koalicjantami zdawały się wpisywać w doświadczenia z pierwszej wojny w Zatoce, to z czasem przerodziły się w długotrwałe operacje przeciwpartyzanckie, których efekty wciąż pozostają dalekie od założeń sprzed ponad kilkunastu lat.

²³ P. Kucharski, *Somalia* 92 – 95, Wydawnictwo Altair, Warszawa 1998, s. 44 – 45.

1.2. Pojęcie „zwrotu kulturowego”

W wyniku zaostżenia sytuacji militarnej w Iraku i Afganistanie, do świadomości dowódców wojskowych zaczęła coraz bardziej przebijać się potrzeba posiadania informacji o zasadach i sposobach prowadzenia działań skierowanych przeciw ugrupowaniom partyzanckim. Coraz częściej wskazywano znaczenie czynnika cywilnego w czasie prowadzenia operacji militarnych, a wielu dowódców zaczęło tworzyć zasady dotyczące prowadzenia operacji w środowisku obcym kulturowo. W ten sposób do armii przeniknęło pojęcie „zwrotu kulturowego”, które już od dawna było znane w kręgach politycznych i biznesowych. Pojęcie „zwrot kulturowy” upowszechnił Frederic Jameson w swojej książce na temat postmodernizmu pt. *The Cultural Turn: Selected Writings on the Postmodern 1983 – 1998*. Ten humanistyczny nurt wydźwignął pojęcie kultury do pierwszoplanowej roli, jaką odgrywa we współczesnych debatach dotyczących problemów społecznych²⁴.

Pojęcie „zwrotu kulturowego” pojawiło się z SZ RP wraz z zaangażowaniem Polski w realizację przedsięwzięć związanych z MNE6, gdzie było ono często stosowane oraz znalazło się w oficjalnych dokumentach sprawozdawczych dotyczących przebiegu eksperymentu. Ten nurt humanistyczny, uwypuklający znaczenie kultury i jej wpływu na środowisko społeczne, dotarł również do przedstawicieli wojska, głównie z armii USA. O ile wpływ uwarunkowań kulturowych na kwestie dotyczące polityki, dyplomacji, biznesu nie budzi większych zastrzeżeń, to próba wprowadzenia tematyki świadomości międzykulturowej do kwestii prowadzenia działań zbrojnych, spotkała się z częściowym oporem wojskowych. Nie bez znaczenia pozostaje tu fakt, że „militarny zwrot kulturowy” nadaje pierwszoplanowe znaczenie świadomości międzykulturowej. Nie sprowadza jego roli do wspomagania w prowadzeniu operacji wojskowej, lecz czyni go determinantem podejmowanych działań. Kwestie kulturowe zostają tu przedstawione jako jeden z najważniejszych czynników, które powinny zostać wzięte pod uwagę przez wojskowych i ich politycznych decydentów, uwzględnione i winny nadawać ton prowadzonej operacji od określenia jej strategicznych priorytetów, aż po taktyczne wykonawstwo postawionych zadań²⁵. Pojawienie się zwrotu kulturowego, a co za tym idzie zagadnień wielokulturowości, świadomości międzykulturowej zostało odebrane wśród części

²⁴ H. Schreiber, G. Michałowska, *Wprowadzenie. Zwrot kulturowy w stosunkach międzynarodowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2013, s. 8.

²⁵ S. Adahl, *Varying Cultures in Modern Crisis Management*, Finnish Defence Forces International Centre, Tuusula 2009, s. 22 – 29.

wojskowych z Polski jako chwilowy kaprys świata naukowego, powiązanego w różnym stopniu ze środowiskiem wojskowym. Pojawiały się głosy, że jest to temat obecnie modny, który jednak zakończy się wraz z końcem zaangażowania SZ RP w działania w Afganistanie. Samą zaś kwestię uważano za sztucznie podnoszoną, mającą na celu wykreowanie wśród naukowców cywilnych „pseudospecjalistów”, chcących zaistnieć w środowisku wojskowym bez potrzeby wykazywania się wiedzą na temat zagadnień militarnych. Jak błędne i krótkowzroczne wydaje się być takie postrzeganie rzeczywistości, mogą świadczyć słowa T. Łoś – Nowak, która problematykę zwrotu kulturowego konstatuje w następujący sposób: „odrodzenie się problematyki dotyczącej społeczno-etycznego i społeczno-kulturowego wymiaru stosunków międzynarodowych wynika przede wszystkim z postępującej z gwałtowną siłą współzależności, globalizacji zagęszczenia się pola stosunków międzynarodowych w stopniu niewyobrażalnym jeszcze 50 lat temu. (...) Na pewno w XXI wieku istnieje potrzeba myślenia kompleksowego, przekraczającego jednostkowe postawy państw zdeterminowanych myśleniem w kategoriach interesu narodowego, w kierunku odnajdywania problemów, jakie ono generuje. Zmienia się bowiem gwałtownie przestrzeń, w której badacz się znajduje, zmienia się język komunikacji, system wartości, co sprawia, że wzbogaca się ono o świat symboli i metafor, ale też istnieje potrzeba uważnego wsłuchiwania się w to, co mówią przedstawiciele różnych tradycji i szkół poznawania świata...”²⁶.

Zrozumienie wagi i znaczenia „zwrotu kulturowego” w SZ RP stopniowo rośnie. **Wydaje się kuriozalnym fakt, że w czasie największego nasilenia działalności kontyngentu wojskowego w Afganistanie było ono w większości niedoceniane. SZ RP prowadziły własne operacje bez doszukiwania się szerszego kontekstu prowadzonych działań, jakby zapominając o tym, że przynoszą one skutki, których postrzeganie przez lokalne środowisko operacji różni się od widzenia ich przez odbiorców krajowych. W związku z tym pojawił się problem zdefiniowania pojęcia „zwycięstwo” w odniesieniu do działań prowadzonych w Afganistanie. Obecnie „zwrot kulturowy” został dostrzeżony w związku z realizacją przez SZ RP programu badawczego „Nowe Urządzenie Polskie 2035” (NUP 35). Ma ono na celu identyfikację kluczowych, z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa, czynników wewnątrz i zewnątrz państwowych. Trwające obecnie prace ogniskują się wokół wypracowania spójnego zarówno dla wojska, jak i środowiska cywilnego (reprezentowanego przez specjalistów cywilnych z danych**

²⁶ R. Łoś, *Soft power we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, www.jstor.org

obszarów) punktu widzenia na temat kluczowych czynników wpływających na bezpieczeństwo Polski w perspektywie 2035 roku. Z dotychczasowych obserwacji przebiegu telekonferencji eksperckich wynika, że zwrócono uwagę na takie czynniki wewnętrzpaństwowe, jak: ekonomia, zmiany religijne i społeczne, demografia, zmiany środowiska naturalnego.

Aby bliżej przyjrzeć się znaczeniu pojęcia „kultura” w prowadzeniu działań zbrojnych, należy poznać jak ewoluowały koncepcje jej wykorzystania. Pomijając zamierchłe (z punktu widzenia sztuki wojennej), doświadczenia wojny w Wietnamie związane z realizacją programu CORDS, należy przyznać, że w armiach (NATO) funkcjonowała ewolucjonistyczna teoria kultury, która formułuje m.in.:

- tezę o jedności natury ludzkiej. Zakłada ona, że niezależnie od rasy, epoki historycznej czy środowiska człowiek zawsze i w każdych warunkach będzie wykazywał te same cechy psychiczne, co jest gwarantem jednolitości podstawowych form kultury na całym świecie;

- tezę o uniwersalizmie rozwoju kulturowego. Założenie, że każda kultura rozwija się poprzez własną wynalazczość, a w jej rozwoju wtórną rolę odgrywają zapożyczenia kulturowe;

- tezę o genetycznej ciągłości rozwoju, która warunkuje rozwój kultury od jej wcześniejszego stanu. Przeobrażenie kultury do funkcjonującego wzorca jest determinowane poprzez wcześniejsze etapy jej ewolucji;

- tezę o ukierunkowaniu zmiany kulturowej. Przedstawia ona zmiany kulturowe jako jednokierunkowy, progresywny postęp napędzany przez zgromadzone doświadczenia interpretowane tak, aby zaspokajać w coraz większym stopniu potrzeby ludzkie. Progresywny rozwój kultury może dotyczyć całych społeczeństw oraz kultur, jak i danych jej elementów i poszczególnych instytucji (np. wierzenia, folklor, instytucja małżeństwa, forma sprawowania władzy);

- tezę o dyferencyjnym charakterze zmiany kulturowej. Stwierdza ona, że proces zmiany kulturowej postępuje od form prostych do coraz bardziej złożonych. Czym więcej elementów złożonych w danej kulturze, tym szybciej następuje proces komplikowania się całego układu w ramach wzajemnych powiązań;

- tezę o gradualizmie (stadialności) rozwoju kultury. Ewolucja kultury następuje stopniowo, poprzez kolejne jej stadia rozwoju i etapy. Mają na nie wpływ środowiskowe czynniki zewnętrzne, które jednak nie prowadzą do nagłej zmiany kultury, rozwija się ona wciąż stopniowo i kumulatywnie;

- teza o unilinearyzmie rozwoju kultury w długich przekrojach czasowych. Zakłada ona, że w procesie rozwoju kultur występuje konwergencja (polegająca na upodabnianiu się różnych kultur do siebie w długim czasie);

- metoda porównawcza jako podstawowa procedura badawcza, w której porównywano występujące w różnych kulturach przykłady, na tej podstawie formułując teorie na temat dróg ich rozwoju. Ustalano również w ten sposób chronologię zjawisk przynależnych dla danej kultury oraz decydowano na tej podstawie o wyższym lub niższym poziomie danej kultury lub badanych jej elementów;

- poszukiwanie genezy zjawisk kulturowych, tak aby poznać cały proces ewolucji danej kultury z najważniejszymi czynnikami mającymi na nią wpływ;

- kluczową rolę przeżytków kulturowych. Są to elementy kultury charakterystyczne dla jej wcześniejszych etapów rozwoju, które jednak przetrwały i mogą posłużyć do rekonstrukcji faz rozwoju danej kultury²⁷.

Działania prowadzone w Iraku i Afganistanie doprowadziły do rewizji powyższych teorii oraz do wykształcenia w wielu armiach Sojuszu własnych rozwiązań dotyczących roli kultury w działaniach zbrojnych.

1.3. Koncepcje „świadomości międzykulturowej” w armiach NATO

Każda wojna stanowi bazę do udoskonalenia armii pod względem taktyki, wyposażenia i szkolenia, tak aby w przyszłości nie powielać już raz popełnianych błędów. Oczywiście jest to tylko teoria i wielokrotnie w historii błędy popełniane przez poprzedników były powielane przez ich następców. Globalna wojna z terroryzmem, a zwłaszcza działania na terytorium Iraku i Afganistanu, przełożyły się na sposób prowadzenia działań przez siły zbrojne w operacjach tego typu. Podstawowym problemem było znalezienie sposobu na pokonanie słabszego pod względem wyposażenia, wyszkolenia i niejednokrotnie liczebności, przez armie typu zachodniego prowadzące działania ekspedycyjne na obcym, pod względem kulturowym, terytorium. Pomimo faktu, że to wojska USA stanowiły główny konglomerat walczących sił koalicyjnych, inne państwa NATO zaangażowane w te konflikty nie skopiowały bezpośrednio wypracowanych przez US Army rozwiązań, lecz bazując na nich zaczęły wypracowywać własne koncepcje szkolenia i prowadzenia działań w środowisku odmiennym kulturowo.

²⁷ W. Daszkiewicz, *Ewolucjonistyczna teoria kultury w antropologii społecznej*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2015, s. 70 – 72.

Armia amerykańska włożyła najwięcej wysiłku w wypracowanie rozwiązań w tym obszarze. Przy okazji prowadzonych analiz i badań przypomniano sobie o lekcji z Wietnamu sprzed ponad 30 lat.

Dowódcy armii amerykańskiej w wyniku prowadzonych działań, dochodzili do własnych wniosków i wprowadzali je w życie. Najsłynniejszym z nich był gen. Petraeus, który w czasie wojny w Iraku dowodził sektorem Basra. Sformułował on „spostrzeżenia z Iraku”, przy tworzeniu których bazował na doświadczeniach Thomasa Lawrence’a z Arabii, który w czasie I WW tworzył partyzantkę arabską do walki z Imperium Osmańskim na Półwyspie Arabskim. Wg Petraeusa, doświadczenia te mogły zostać wykorzystane we współczesnych działaniach wojennych, zaś mechanizmy sprzed prawie 100 lat zdobycia poparcia miejscowych Arabów mogły sprawdzić się w Iraku. Nie mylił się, a jego opublikowane stwierdzenia zdobyły międzynarodowy rozgłos i zaczęły być analizowane przez specjalistów zajmujących się tą problematyką. Do najważniejszych elementów strategii Petraeusa należało skupienie uwagi na ludności cywilnej i jej strukturach formalnych oraz nieformalnych, celem oszacowania nie tylko potrzeb, lecz również jej możliwości. Starano się przede wszystkim minimalizować zaangażowanie wojsk koalicji, przesuwając jak najwięcej prowadzonych działań na barki miejscowych instytucji. Wynikało to przede wszystkim z zasady, według której działania miejscowych sił są lepiej postrzegane niż działania obcych, poza tym miejscowi więcej wiedzą na temat uwarunkowań regionu, co determinuje sposoby realizacji przedsięwzięć²⁸.

O ile teoria Petraeusa wprowadzona przez niego w obszarze Basry, a następnie, po przejęciu dowództwa nad siłami koalicyjnymi na obszarze całego Iraku, doprowadziła do częściowego sukcesu i pozwoliła wyjść siłom amerykańskim z impasu wojny partyzanckiej z sukcesem (tak przynajmniej uważano do czasu pojawienia się na terytorium Iraku kolejnej siły, która całkowicie zmieniła sytuację geopolityczną w regionie, czyli ISIS), to w Afganistanie pojawił się dowódca, którego teoria prowadzenia działań była odmienna i wzbudza do dziś kontrowersje.

Gen. McChrystal został wyznaczony na dowódcę sił koalicyjnych w Afganistanie w 2009 roku i od początku wzbudzał skrajne emocje. Jego słynny wykład dotyczący „imperatywów prowadzenia działań przeciwpartyzanckich” zmieniał postrzeganie przez wojska sytuacji w rejonie operacji, a przez to sposób ich prowadzenia.

²⁸ D. Petraeus, *Learning Counterinsurgency: Observations from Soldiering in Iraq*, Interactive Business Network Resource Library, 2006.

Główna zmiana polegała na większym nasyceniu terenu działań siłami koalicji, co miało zbliżyć żołnierzy do ludności cywilnej, jednocześnie jednak poprzez rozdrobnienie sił narażało ich na większe niebezpieczeństwo. Zdaniem McChrystala siły koalicji miały zwracać od tej pory większą uwagę na czynnik społeczno – kulturowy rejonu działań. Dowódcom pododdziałów nakazano, aby w swoich rejonach odpowiedzialności analizowali sytuację przede wszystkim z punktu widzenia ludności cywilnej, a nie perspektywy wojskowości zachodniej. Podczas jednej ze swych odpraw McChrystal zaprezentował slajd, na którym pokazał wszystkie czynniki bezpośrednie i pośrednie, które oddziałują na sytuację w Afganistanie i korelacje między nimi. Generał stwierdził, że zrozumienie przedstawionych na slajdzie powiązań pozwoli wygrać w Afganistanie. Niestety odejście generała z funkcji głównodowodzącego, spowodowane przez wyciek do prasy jego negatywnych opinii na temat administracji oraz samego prezydenta Baracka Obamy, spowodowały zredukowanie jego programu działań, przez co nigdy nie dowiemy się, czy jego teoria sprawdziłaby się w praktyce. Nie brakuje oczywiście sceptyków twierdzących, że program McChrystala był nierealny i spóźniony w czasie, ale niewątpliwie stanowi on przykład jednego z najbardziej nowatorskich i radykalnych podejść do problematyki prowadzenia działań przeciwpartyzanckich oraz kwestii kulturowych z tym związanych.

Należy zwrócić uwagę, że wśród współczesnych zachodnich teoretyków i praktyków działań przeciwrebelianckich funkcjonuje pogląd o wyjątkowej i kluczowej roli sił specjalnych w zwalczaniu rebelii. Podnoszony jest tu również czynnik doświadczenia kulturowego, najbardziej predysponującego ten rodzaj sił zbrojnych do współdziałania z lokalnymi społecznościami. W tym kontekście działania sił specjalnych są ściśle skorelowane z działaniami psychologicznymi i pododdziałów odpowiedzialnych za współpracę cywilno-wojskową²⁹, co praktycznie nie występuje w realiach SZ RP.

1.4. Eksperyment MNE6 i jego następstwa

W 2009 roku Połączone Dowództwo Sił Zbrojnych Stanów Zjednoczonych (United States Joint Forces Command – USJFCOM) zorganizowało szósty z kolei, wielonarodowy eksperyment MNE6 (Multi – National Experiment – MNE). Seria eksperymentów międzynarodowych, zainicjowana przez USJFCOM w roku 2001, miała w swym założeniu

²⁹ E. Denece, *Historia oddziałów specjalnych*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 2009, s. 215.

odpowiedzieć na szereg pytań i niejasności, związanych z prowadzeniem złożonych operacji wojskowych na terenie Iraku i Afganistanu. W przedmiotowym eksperymencie oprócz państw członkowskich NATO, wzięły również udział takie państwa, jak: Japonia, Korea Płd., Australia, Szwajcaria. W sumie ponad 20 państw delegowało swoich przedstawicieli do udziału w tym przedsięwzięciu. Wśród zaangażowane w przebieg eksperymentu organizacji o zasięgu globalnym najważniejszą było NATO, uwikłane w tym czasie w operację w Afganistanie. Unia Europejska (UE), Organizacja Narodów Zjednoczonych (ONZ) oraz kilka innych pomniejszych organizacji również przyjęło zaproszenie do uczestnictwa w eksperymencie w roli obserwatora. Sam eksperyment obejmował realizację jedenastu celów, z czego najważniejszym z punktu widzenia działalności Polskich Sił Zbrojnych poza granicami państwa był cel nr 4.3: „Świadomość międzykulturowa – tworzenie wspólnej świadomości sytuacyjnej wśród sił koalicji oraz partnerów przez zrozumienie sytuacji międzykulturowej w środowisku operacyjnym”. Jako państwo wiodące w realizacji przedsięwzięć związanych z badaniami nad ww. punktem została delegowana Hiszpania. Oprócz niej w działania zostały również zaangażowane: Stany Zjednoczone, Węgry, Wielka Brytania, Szwecja, Norwegia, Grecja, Niemcy, Finlandia oraz Polska. Dość znamienym, w obliczu podejścia SZ RP do zagadnień wielokulturowości w działaniach operacyjnych jest fakt, że w wyniku ustaleń międzyresortowych, koordynację przedsięwzięć związanych z realizacją eksperymentu powierzono Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Była to sytuacja niezrozumiała, ponieważ narodowym koordynatorem ds. MNE6 był Zastępca Szefa Zarządu Planowania Strategicznego – P5 (ZPS – P5). Może to świadczyć o braku zrozumienia przez SZ RP dla problematyki świadomości międzykulturowej w toku planowania i prowadzenia operacji poza granicami państwa. Uwidacznia się to zwłaszcza w sformułowaniu problemu badawczego podjętego w MNE6. Dotyczył on przede wszystkim powstawania procedur służących przekazywaniu informacji, synchronizacji wysiłków oraz zaangażowania w prowadzoną operację różnych aktorów środowiska operacyjnego, w tym organizacji międzynarodowych. Wynikiem działań było tu zbudowanie zdolności sił koalicyjnych zaangażowanych w konflikt, w celu tworzenia wspólnej świadomości sytuacyjnej mającej mieć bezpośredni wpływ na osiągnięcie celów prowadzonej operacji, w tym pokonanie lub zneutralizowanie przeciwnika stosującego nieregularne formy walki, jak i jego zaplecza oraz podmiotów niewspółpracujących.

Każdy z kolejno podejmowanych międzynarodowych eksperymentów stanowił logiczną konsekwencję podejmowanych wcześniej zagadnień. Problematyka MNE6

wynikała bezpośrednio z analizy wyników eksperymentu MNE5, gdzie zajmowano się wypracowaniem koncepcji kompleksowego podejścia służącego do rozwiązywania sytuacji kryzysowych występujących w toku prowadzonej operacji (Comprehensive Approach).

Eksperyment MNE6 został zorganizowany w oparciu o trzy główne etapy:

1. Realizowany od marca 2009 do lutego 2010 roku; w tym etapie opracowano propozycję dokumentów (materiały mające wspomagać procesy decyzyjne, analizy itp. personelu zaangażowanego w operację);
2. Od marca 2010 do października 2010 roku; nastąpiła weryfikacja przyjętych rozwiązań poprzez przeprowadzenie serii eksperymentalnych ćwiczeń;
3. Finalizacja działań prowadzona od października do grudnia 2010 roku; przekazanie do podmiotów zaangażowanych materiałów zweryfikowanych w wyniku etapu II.

Realizując przedsięwzięcia związane z MNE6 skupiono się na jedenastu celach. Polska uczestniczyła w sześciu z nich. W czasie prac prowadzono warsztaty, konferencje, ograniczone eksperymenty (tzw. Limited Objective Experiments – LOEs), w sumie było to 86 przedsięwzięć realizowanych w różnych państwach (głównie europejskich). W samym celu 4.3 zidentyfikowano siedem zagadnień badawczych:

- 4.3.1. Jak zintegrować świadomość międzykulturową z pozostałymi działaniami w operacjach cywilno – wojskowych?
- 4.3.2. W jaki sposób zaangażować poszczególnych uczestników operacji w zagadnienia związane ze świadomością międzykulturową?
- 4.3.3. Jak wdrożyć zagadnienia świadomości międzykulturowej do planowania operacyjnego?
- 4.3.4. Jak wdrażać świadomość międzykulturową do systemu rozpoznania wojskowego?
- 4.3.5. Zasady nauczania zagadnień dotyczących świadomości międzykulturowej.
- 4.3.6. Czy jest możliwe rozwinięcie świadomości międzykulturowej w środowisku koalicyjnym i między agencyjnym?
- 4.3.7. Jaki zakres umiejętności w zakresie komunikacji i prowadzenia negocjacji jest potrzebny do usprawnienia dialogu międzykulturowego?³⁰

³⁰ H. Schreiber, *Świadomość międzykulturowa od militaryzacji antropologii do antropologizacji wojska*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2013, str. 95 – 97.

W czasie trwania eksperymentu, zwłaszcza w czasie realizacji LOEs, dochodziło do wielu nieporozumień i waśni, nie tylko pomiędzy cywilnymi a mundurowymi uczestnikami i specjalistami posiadającymi odmienne doświadczenia w zakresie funkcjonowania w podmiotach o odmiennej kulturze organizacyjnej. Również w ramach międzynarodowych komórek stworzonych z żołnierzy tej samej specjalności (np. CIMIC), ale posiadającymi odmienne doświadczenie w ramach udziału w misji, pojawiały się różnice w zdaniach. Spore kontrowersje budziły m.in. „narzędzia” mające wspomagać dowódców w procesie planowania i podejmowania decyzji w czasie prowadzenia działań w środowisku zróżnicowanym kulturowo. Głównymi „narzędziami” zastosowanymi w czasie LOEs były: obecność doradcy kulturowego (Cultural Advisor – CULAD), raporty pochodzące z pododdziałów zajmujących się badaniem „terenu ludzkiego” (Human Terrain System – HTS) oraz zespołu Red & Green Team, będącym odpowiedzią szwedzkiego Ministerstwa Obrony na problemy poruszane w czasie trwania eksperymentu. Nie wszystkie zastosowane „narzędzia” sprawdziły się w czasie prowadzonych ćwiczeń, a wynik tego stanu rzeczy wynikał z niezrozumienia dynamiki prowadzenia operacji przez stronę cywilną, jak i schematyzmu oraz barier organizacyjnych ze strony wojska, uniemożliwiających w pełni wykorzystanie otrzymanych elementów wsparcia kulturowego. Jednak w wyniku realizacji prac udało się wypracować koncepcję świadomości międzykulturowej wraz z pomocami niezbędnymi do prowadzenia szkoleń z tego obszaru. Wyniki eksperymentu zostały w pełni docenione w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, gdzie na ich podstawie zrewidowano część funkcjonujących założeń. W Holandii, Finlandii, Norwegii, Niemczech czy Hiszpanii wpłynęły one na proces edukacji wojskowej w tym zakresie. Niestety w Polsce, pomimo początkowego skupienia uwagi dysydentów na wynikach eksperymentu (na Akademii Obrony Narodowej powstał nawet kierunek studiów podyplomowych, realizowanych wspólnie z Uniwersytetem Warszawskim, swym założeniem programowym obejmujący obszar świadomości międzykulturowej), finalnie został on zapomniany, zaś trud włożony w realizację tego przedsięwzięcia zaprzepaszczone. W SZ RP nie powstał żaden dokument doktrynalny poświęcony „operacjonalizacji kultury”, a sama tematyka jest traktowana marginalnie i pojawia się incydentalnie w wydawanych przez Centrum Doktryn i Szkolenia dokumentach, poprzez automatyczne tłumaczenie treści jej dotyczących z doktryn NATO-wskich. Nie towarzyszy temu jakakolwiek analiza czy chęć dostosowania treści związanych ze świadomością międzykulturową do realiów odpowiadających organizacji działań w SZ RP.

1.5. „Operacjonalizacja kultury” jako kluczowy element prowadzenia operacji w środowisku wielokulturowym

Współczesna rewolucja związana z postrzeganiem „kultury” jako kluczowego czynnika determinujące prowadzenie operacji przeciwrebelianckiej jest ściśle związana z wybuchem II wojny w Zatoce Perskiej w 2003. Od zakończenia konfliktu wietnamskiego w 1975 roku, doktryna amerykańska zakładała, że siły zbrojne Stanów Zjednoczonych będą unikały bezpośredniego angażowania się w konflikty, które w swej formie zakładają prowadzenie działań przeciwpartyzanckich. Przez wiele dekad zasada ta była ściśle przestrzegana. Inwazja na Grenadę i Panamę, z uwagi na przytłaczającą dysproporcję sił, jak i uwarunkowania geopolityczne nie niosła takich obaw. Zaangażowanie się USA w I wojnę w Zatoce Perskiej było pierwszym, od czasu wycofania się z Wietnamu, konfliktem na dużą skalę, w który zaangażowano wojska lądowe USA. Zarówno politycy, jak i społeczeństwo amerykańskie było pełne obaw dotyczących tego konfliktu. W mediach uwypuklano głównie fakt, że armia iracka jest jedną z militarnych potęg światowych (przynajmniej na papierze), obawiano się również użycia przez Saddama Husajna broni chemicznej. Jakby na uboczu tych obaw, w amerykańskich programach telewizyjnych zaczął pobrzmiewać problem ewentualnego uwikłania się armii w przewlekły konflikt zbrojny, który może z czasem zmienić się w „drugi Wietnam”. Obawy te nie sprawdziły się, a sama wojna przeszła do historii jako jeden z największych triumfów militarnych XX wieku. W ciągu trwającej 100 godzin operacji lądowej (poprzedzonej co prawda długotrwałą kampanią lotniczą, która w znacznym stopniu osłabiła potencjał obronny sił irackich) wojska koalicji, w której znacząca większość stanowiły siły USA rozgromiły trzon armii irackiej. W wyniku wojny nie doszło do okupacji ziem irackich, stąd nie powstały warunki do rozniecenia konfliktu partyzanckiego³¹. Pomijając same przyczyny polityczne, w wyniku których armia koalicji nie zdecydowała się na atak w głąb Iraku i obalenie Saddama Husajna³². Choć liczone na wybuch ogólnokrajowego powstania, które obali dyktatora, to nie ziściły się one i Saddam Husajn utrzymał się przy władzy tłumiąc powstania szyitów na południu i Kurdów na północy kraju. Sam proces stłumienia opozycji był bardzo krwawy i bezkompromisowy (użyto m.in. broni chemicznej).

³¹ J. Biziewski, *Pustynna Burza cz. 2*, Wydawnictwo Altair, Warszawa 1994, s. 48 – 50.

³² Prawdopodobnie główną przyczyną „pozostawienia” go przy władzy, była obawa znaczącego osłabienia Iraku, który przez dziesięciolecia był naturalnym sojusznikiem USA, równoważącym rosnącą potęgę Iranu, głównego przeciwnika polityczno-gospodarczego USA w regionie.

To, czego siły USA nie dokonały w latach 90., zrealizowano w 2003 roku w czasie II wojny w Zatoce Perskiej. O ile I wojna w Zatoce była jednym z ostatnich „klasycznych” konfliktów zbrojnych (linearne pole walki z ciągłością frontu, skrzydłami itd.), to druga interwencja okazała się wojną nowej ery. Przewaga jakościowa, informacyjna i nowa doktryna operacyjna spowodowały, że siły USA wdarły się na terytorium Iraku posiadając odsłonięte skrzydła natarcia, o ustanowieniu spójnej linii frontu nie było tu mowy. Ten nowatorski sposób prowadzenia działań zaskoczył cały świat, a błyskawiczne zdobycie Bagdadu przeszło do historii wojskowości jako doskonały przykład rajdu pancernych batalionowych grup bojowych w głąb bronionej przez przeciwnika metropolii. Prezydent Stanów Zjednoczonych Georg W. Bush mógł mieć pełne powody do zadowolenia –koalicja prowadzona pod jego przewodnictwem w ciągu 28 dni rozbiła główne siły irackie i zajęła kluczowe miasta regionu doprowadzając do upadku dyktatora, który zaszył się w kryjówe. Na ulicach Bagdadu zapanowała euforia, a siły koalicji traktowane były jak wyzwoliciele. Już wkrótce sytuacja zmieniła się na niekorzyść koalicjantów, a jej stabilizowanie i odbudowa państwa z powojennych zniszczeń zamieniły się w krwawą rebelię, która kosztowała Amerykanów ponad 4,5 tys. zabitych i ponad 32 tys. rannych żołnierzy. Koszty finansowe to ponad 800 mld dolarów, zaś polityczne związane z utratą prestiżu przez USA są nieodwracalne (noblista prof. Joseph Stiglitz obliczył, że całkowite koszty konfliktu dla strony amerykańskiej to ponad 4 bln. dolarów i obejmują m.in. koszty związane z funkcjonowaniem rannych żołnierzy w USA). Zmiana sytuacji militarnej z pokojowej okupacji na działania przeciwrebelianckie wymusiła zmianę taktyki. Początkowo siły amerykańskie miały problem ze zmianą planowania i sposobu realizacji działań, starano się zniszczyć partyzantów siłą, co prowadziło do lawinowego wzrostu ofiar wśród ludności cywilnej, a to przekładało się bezpośrednio na coraz bardziej negatywne postrzeganie Amerykanów przez lokalne społeczności. Z wyzwolicieli stali się bardzo szybko okupantami. Siły zbrojne potrzebowały nowego pomysłu na prowadzenie działań zbrojnych, a problem przed jakim stanęły wyartykułował bardzo dokładnie Donald Rumsfeld, jeden z „ojców” i propagatorów inwazji na Irak: *„We know we are killing a lot, capturing a lot, collecting arms. We just don't know yet whether that's the same as winning”* (*“Wiemy, że wielu zabijamy, wielu aresztujemy, konfiskujemy ich broń. Tylko jeszcze nie wiemy czy to oznacza to samo co zwycięstwo”*). Niemal w tym samym czasie zaczęła się komplikować sytuacja w Afganistanie. W 2001 roku Amerykanie rozpoczęli tam działania zbrojne i praktyczne rękoma „Sojuszu Północnego” obalili rząd afgańskich talibów, spychając ich

ruch do podziemia³³. Skupiając się na Iraku jakby zapomnieli o problemach trapiących Afganistan, gdzie odwieczne konflikty, determinowane przez różnice plemienne, religijne, ekonomiczne i polityczne doprowadziły do waśni wśród niedawnych zwycięzców z plemion północnych. Brak stabilizacji w kraju i problem partyzancki umożliwił talibom wyleczenie ran, reorganizację i powolny powrót do Afganistanu. W 2003 roku dowódcy polowi USA meldowali o powrocie talibów na ziemię, z których ich wyparto. W 2007 roku sytuacja była już tak napięta, że USA zaapelowały o zwiększenie zaangażowania sojuszników w konflikt (za który w tamtym czasie główną odpowiedzialność ponosiło już NATO). Zaowocowało to zwiększeniem obecności sił koalicyjnych w Afganistanie. Na apel ten odpowiedziała również Polska, która obok już działających w tym państwie sił (saperzy, siły specjalne, oficerowie w sztabach sił koalicyjnych), skierowała do działań batalion operacyjny, zwany Polską Grupą Bojową (w nomenklaturze amerykańskiej tzw. Task Force White Eagle – Grupa Zadaniowa Biały Orzeł). Wiosną 2007 roku rozpoczął on działalność w prowincji Paktika na wschodzie Afganistanu. Coraz bardziej agresywne ataki talibów wymusiły kontrakcje sił koalicyjnych, w wyniku których, podobnie jak w Iraku, zaczęło ginąć coraz więcej ludności cywilnej. Wojna partyzancka rozkwitła zwłaszcza we wschodniej i południowej części Afganistanu, zamieszkałej przez ludność pasztuńską, z której wywodzi się ruch talibów (zgodnie z afgańskim powiedzeniem: „nie każdy Pasztun jest talibem, każdy talib jest Pasztunem”). Afganistan również potrzebował nowych rozwiązań taktycznych dla wojsk, które coraz częściej zamiast odbudowywać kraj i pełnić funkcje bardziej policyjne niż wojskowe, zostały wprzęgnięte do walki z partyzantami.

Teoretycy wojskowi przypomnieli sobie doświadczenia związane z konfliktem w Wietnamie. Trafnie ujął to jeden z amerykańskich oficerów służących w Afganistanie – „duchy Wietnamu powróciły”, a w wojsku, również w SZ RP rozpoczęła się rewolucja zwana „zwrotem kulturowym”. Z uwagi na brak spójnych wytycznych dla państw NATO, wiele z nich rozpoczęło własne badania nad opracowaniem doktryn wpisujących się w ten format. W publikacjach zagranicznych pojęcie „zwrotu kulturowego” funkcjonuje pod nazwami: „cultural reality”, „cultural strategy”, „cultural intelligence”, „cultural transformation”, „cross-cultural awareness”, „cultural revolution”, „cultural morphology”, „cultural knowledge”, „culture – centric warfare”, „culture/human terrain”.

W czasie konfliktu w Afganistanie armia amerykańska powróciła częściowo do

³³ H. Królikowski, Cz. Marcinkowski, *Afganistan 2002*, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2003, s. 31 – 44.

praktyk działań przeciwirebelianckich stosowanych wcześniej w Wietnamie oraz wprowadziła wiele nowatorskich rozwiązań w tej dziedzinie. Jednym ze sztandarowych projektów, mających na celu zdobycie wiedzy o kulturze danego regionu oraz wykorzystanie jej do planowania oraz prowadzenia operacji był program Human Terrain System (System/mapa terenu ludzkiego - HTS). Pododdziały złożone z żołnierzy oraz specjalistów cywilnych z takich dziedzin, jak: kulturoznawstwo, antropologia kultury, religioznawstwo itp. przemierzały Afganistan w ramach Human Terrain Team (Zespoły terenu ludzkiego – HTT), dokonując ocen środowiska cywilnego oraz szacując jego wpływ na prowadzoną operację³⁴. Normą w armii amerykańskiej stało się posiadanie w składzie batalionu doradcy ds. kulturowych (Cultural advisor – CULAD), który miał doradzać dowódcy oraz sztabowi batalionu identyfikując kluczowe aspekty kultury oddziałujące na sytuację w regionie. Siły specjalne prowadziły działania znane z Wietnamu jako „Życie wśród ludzi”, których celem było zdobycie poparcia społeczności wiejskich, niejednokrotnie mniejszości etnicznych nastawionych do talibów negatywnie bądź neutralnie. Poprzez stałą obecność oraz pomoc niesioną lokalnym społecznościom, żołnierze odcinali daną społeczność od wpływów rebeliantów zyskując jej wsparcie, które z czasem doprowadzało do powstania lokalnej milicji zwalczającej talibów na własną rękę. Wprowadzono również bardzo interesujący program Female Engagement Team (Zespoły kobiece – FET). Zadaniem grup było zdobywanie informacji oraz wchodzenie w ścisłe relacje z kobietami afgańskimi, do których żołnierze – mężczyźni ze względów kulturowych mieli ograniczony dostęp³⁵. **Niestety jako sojusznicy armii USA nie tylko nie powieliliśmy zastosowanych rozwiązań, ale co istotne w większości uznaliśmy je za mało przydatne fanaberie.** Przykładem jest I Zmiana PKW Afganistan, której strona amerykańska przydzieliła doradcę kulturowego. Jego umiejętności i kompetencji nie potrafiono wykorzystać i dowództwo batalionu przydzieliło go do komórki CIMIC, degradując jego rolę marginalizując wpływ na działania batalionu.

³⁴ S. Norgard, *The Human Terrain System: History, Applicability and Controversy*, National American University 2015, www.researchgate.net.

³⁵ R. Kareko, *Female Engagement Teams*, NCO Journal 2019, www.armyupress.army.mil.

Rozdział 2

Pododdziały współpracy cywilno – wojskowej (CIMIC) w działaniach na terytorium Afganistanu

2.1. Współpraca cywilno – wojskowa w SZ RP

Początki współczesnego spojrzenia wojska na współpracę cywilno-wojskową mają swoje źródła w czasach II wojny światowej. Oczywiście nie było wówczas jeszcze mowy o spójnym zamierzeniu, które dziś znane jest jako CIMIC, ale pojawiła się już wtedy konieczności podjęcia wysiłków przez siły militarne w celu zrozumienia środowiska cywilnego. Było to niezbędne do zaprowadzenia powojennego porządku na okupowanych terytoriach Niemiec. Część wojskowych skłania się nawet ku opinii, że źródła współpracy cywilno-wojskowej sięgają czasów imperiów kolonialnych, jako przykład podając prowadzone tam działania przeciwpowstańcze³⁶. NATO, odkrywając na nowo dziedzinę CIMIC w latach dziewięćdziesiątych, sięgnęło po historyczne korzenie tej koncepcji funkcjonujące wśród alianckich organizacji do spraw cywilnych tworzonych podczas drugiej wojny światowej. Koncepcje te miały decydujący wpływ na tworzenie organizacji współpracy cywilno-wojskowej oraz powiązanych z tym doktryn. Potrzeba usystematyzowania problematyki CIMIC wynikała głównie z problemów, na jakie natrafiały siły sojusznicze, głównie wojska amerykańskie przy administrowaniu terytoriami, które w wyniku operacji militarnych trafiały pod ich kontrolę. Dotyczyło to m.in. regionu Afryki Północnej, terytorium Francji wcześniej znajdującego się pod kontrolą rządu Vichy lub Niemiec po kapitulacji III Rzeszy. Po zakończeniu działań bojowych jednostki, które do tej pory zajmowały się fizycznym unicestwianiem przeciwnika, musiały przeistoczyć się w odgrywające rolę pomocniczą w stosunku do środowiska cywilnego. Od maja 1945 roku stabilizacja, porządek publiczny, a w końcu reformy polityczne i odbudowa zamiast pokonania militarnego wroga stały się głównymi celami historycznego poprzednika CIMIC. Po przywróceniu administracji narodowych w poszczególnych krajach w Europie, wraz z oddziałami wojskowymi odeszła wiedza i praktyka dotycząca zarządzania sprawami cywilno-wojskowymi. Intencją zarówno władz

³⁶S. J. H. Rietjens, Myriame T. I. B. Bollen, *Managing Civil-military Cooperation: A 24/7 Joint Effort for Stability*, Military Strategy and Operational Art, 2008.

cywilnych, jak i wojskowych było bowiem jak najszybsze przekazanie odpowiedzialności instytucjom cywilnym.

W czasach „zimnej wojny” współpraca cywilno-wojskowa w ramach NATO była nastawiona na wykorzystywanie zasobów cywilnych i infrastruktury do celów wojskowych. Do lat osiemdziesiątych pion armii amerykańskiej odpowiedzialny za współpracę cywilno-wojskową był pochłonięty głównie przygotowaniem do wykonywania zadań z zakresu CIMIC, mających służyć wspieraniu ewentualnych konwencjonalnych działań wojennych w Europie.

Mimo, że pojęcie i zrozumienie tego, czym jest konflikt zbrojny, zmieniało się diametralnie na przestrzeni lat, to początek lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia stał się czasem, kiedy społeczność międzynarodowa na dużo większą skalę niż wcześniej zaangażowała się w interwencje, w wewnętrzne konflikty. Nowa rzeczywistość, będąca w dużym stopniu wynikiem rozpadu bipolarnego porządku świata, wymusiła na siłach zbrojnych, będących jednocześnie siłami pokojowymi, rozjemczymi lub stabilizacyjnymi rozwijanie i wdrażanie rozwiązań ukierunkowanych na nawiązywanie relacji z niemilitarnymi podmiotami w różnych rejonach działań. Misje wojskowe w Bośni, Kosowie lub Timorze Wschodnim unaocznily potrzebę i konieczność nawiązania relacji bliższych i na większą niż dotychczasową skalę. Powstała w związku z tym koncepcja - CIMIC – Civil Military Cooperation – ściśle zdefiniowana, która na trwałe trafiła do wojskowego słownika.

W procesie tworzenia koncepcji współpracy cywilno-wojskowej w ramach NATO silnie odcisnięty był ślad dziedzictwa z czasów II wojny światowej, kiedy to platforma współpracy miała być zarządzana przez profesjonalistów wojskowych tak, aby komponent militarny mógł pozbyć się kwestii wykraczających poza zakres wojskowy, a jednocześnie CIMIC mógłby być bezpośrednio wykorzystywany przez dowódców wojskowych.

Pierwszym dokumentem Sojuszu podnoszącym kwestię współpracy cywilno-wojskowej była Instrukcja AD 86-1 z 1979 roku. Według niej celem CIMIC miało być utrzymanie kontaktów pomiędzy Sojuszem a strukturami narodowymi i cywilnymi głównie po to, aby optymalizować zasoby NATO. Z założenia wysiłki te ukierunkowane były wewnętrznie – nie dotyczyły rozwijania współpracy ze środowiskiem cywilnym spoza krajów członkowskich Sojuszu, a relacji z ludnością cywilną oraz organizacjami w miejscach, gdzie stacjonują siły Sojuszu. Nie dotyczyły więc szeroko pojętej ludności państw trzecich. Poruszającym temat współpracy cywilno-wojskowej był dokument „Polityka i wytyczne dotyczące współpracy cywilno-wojskowej dowódcy sił sojuszniczych

NATO w Europie (SACEUR's Policy and Guidance on Civil Military Cooperation), przyjęty w 1991 roku, zastępujący instrukcję AD 86-1 z 1979 roku. Był to dokument poufny, w którym określono cele CIMIC ograniczające się do działań obronnych Sojuszu oraz sprecyzowano pojęcia współpracy cywilno-wojskowej i CIMIR. Współpracę cywilno-wojskową określono jako „działania mające na celu podniesienie efektywności (skuteczności) wszystkich wysiłków na rzecz obrony, przez utrzymanie kontaktów pomiędzy Sojuszem oraz narodowymi, cywilnymi i wojskowymi strukturami, w celu optymalizacji użycia zasobów NATO”. Natomiast CIMIR jako „podjęte działania oraz użyte środki przez dowódców i władze narodowe (zarówno wojskowe, jak i cywilne) w czasie pokoju oraz wojny, dotyczące relacji pomiędzy siłami Sojuszu, rządem, ludnością cywilną oraz organizacjami w rejonie, gdzie siły takie stacjonują i prowadzą działania wspierające lub są rozwijane”.

Określenie CIMIC jest używane głównie w dwóch kontekstach:

- jako całokształt relacji pomiędzy organizacjami typu wojskowego i cywilnego (CIMIR),
- jako doktryna militarna i część CIMIR (Civil – Military Relations).

CIMIR jest pojęciem szerszym znaczeniowo, obejmującym bardziej obszerny zakres interakcji cywilno – wojskowych. Użycie i rozumienie terminu CIMIC zostało zawężone w wyniku coraz aktywniejszego zaangażowania się Sojuszu Północnoatlantyckiego (NATO) w operacje wsparcia pokoju. W szczególności aktywność wojsk państw NATO na Bałkanach uświadomiła potrzebę wypracowania spójnej koncepcji współpracy cywilno-wojskowej. Sukcesywnie więc zaczęto wprowadzać CIMIC jako pojęcie ściśle powiązane z Sojuszem powodując, że stało się ono swoiste dla NATO. I tak na przykład Biuro Narodów Zjednoczonych ds. Koordynacji Pomocy Humanitarnej (UN-OCHA) do swoich programów wprowadziło skrót UN CMCoorD, które do jesieni 2001 r. były prowadzone pod etykietą CIMIC.

Niemniej jednak kiedy po 1990 r. przystępowano do doktrynalnego tworzenia koncepcji CIMIC, w ramach NATO prezentowane były dwa punkty widzenia. Widoczny był podział dotyczący celów i zakresu działania CIMIC. Z jednej strony chciano postrzegać współpracę cywilno-wojskową jako rozwój jej statusu zimnowojennego, mającego charakter techniczny, logistyczny, w pełni skoncentrowany na dostarczaniu zasobów dla siły zbrojnej i przy zaangażowaniu tylko odpowiednio wyszkolonego personelu. Alternatywny pogląd mówił, że celem CIMIC jest zapewnienie środków odbudowy i rozwoju cywilnego niezależnie, lub prawie niezależnie od potrzeb dowódcy wojskowego.

Przewidywano, że do wykonywania zadań w ramach CIMIC potrzebna będzie duża liczba oddziałów posiadających umiejętności odnajdywania się w środowisku cywilnym.

W rezultacie zwyciężyła koncepcja zachowawcza – zarówno w przypadku konwencjonalnych działań wojennych, jak i operacji pokojowych podkreślano, że celem CIMIC jest tradycyjne wykorzystanie go przez dowódcę w terenie podczas wykonywania jego misji wojskowej. NATO stworzyło doktrynę i funkcje kadrowe dla CIMIC, ale traktowało płaszczyznę współpracy jako problem na marginesie operacji wojskowych, podobnie jak to miało miejsce podczas działań w czasie drugiej wojny światowej.

W przypadku samego NATO, kluczowe dla rozwoju spójnej koncepcji współpracy cywilno-wojskowej było zaangażowanie w operacje na Bałkanach. Od 1995 r. na mocy Rezolucji nr 1031 Rady Bezpieczeństwa ONZ pod auspicjami Sojuszu, w Bośni rozpoczęła działalność misja IFOR (Implementation Force). Była to odpowiedź na bezsilność sił ONZ w obliczu tragedii w Srebrenicy. IFOR, a następnie SFOR (NATO's Stabilization Force), były odpowiedzialne głównie za wdrażanie militarnych aspektów porozumienia GFAP (General Framework Agreement for Peace). Doświadczenia misji IFOR i SFOR były kluczowe dla ewolucji doktryny współpracy cywilno-wojskowej w NATO. Do 1995 r. CIMIC nie był postrzegany jako bardzo ważny, ale prezentujący "trochę więcej niż logistyczne wyzwanie."

Początkowo relacje z organizacjami o charakterze niemilitarnym były jedynie doraźne, jak na przykład wsparcie udzielane przedstawicielom Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców lub Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca. Do wiosny 1996 r. zdołano osiągnąć względną stabilizację w wymiarze bezpieczeństwa. Otworzyło to perspektywę wdrażania cywilnych aspektów porozumienia pokojowego. IFOR zaangażowało się we wspieranie pomocy humanitarnej, organizację wyborów, projekty długoterminowe i odbudowę infrastruktury³⁷. Zmiana w IFOR polegająca na zaangażowaniu się w działania o charakterze nie *stricte* wojskowym, spowodowała wzrost świadomości dotyczącej potrzeby wypracowania polityki współpracy cywilno-wojskowej i stworzenia wyodrębnionych formacji odpowiedzialnych za ten rodzaj działalności. Miały one stanowić wsparcie dowódców w operacjach pokojowych prowadzonych poza terytoriami państw członkowskich Sojuszu³⁸. Wkrótce po ustanowieniu IFOR, przy Naczelnym Dowództwie Sojuszniczych Sił Europy (SHAPE) powołano do życia komórkę CIMIC

³⁷ P. Rehse, *CIMIC: Concepts, Definitions and Practice Heft*, Hamburg 2004.

³⁸ *AJP-9 NATO Civil-Military Cooperation (CIMIC) Doctrine*, Bruksela 2001.

odpowiedzialną za określenie wymogów szkoleniowych oraz przygotowanie programów szkolenia. W 1997 r. Komitet Wojskowy NATO opracował dokument *Polityka NATO w sprawie współpracy cywilno-wojskowej* (MC-411 NATO CIMIC Policy)³⁹. Na początku 1998 r. Naczelne Dowództwo Sojuszniczych Sił Europy wydało dyrektywę *CIMIC 2000*, w której zaprezentowano podstawę przyszłych planów i działań mających na celu rozwój koncepcji współpracy cywilno-wojskowej.

Bardzo ważnym krokiem w rozwoju koncepcji CIMIC było utworzenie struktury kadrowej Sił Zadaniowych Współpracy Cywilno-Wojskowej (Civil-Military Task Force, CMTF). Miała ona na celu wsparcie misji IFOR i SFOR w Bośni i Hercegowinie, a większość jej personelu zapewniły Stany Zjednoczone. Jednocześnie wśród europejskich członków NATO wzrastała świadomość konieczności większego zaangażowania w sformalizowane struktury współpracy cywilno-wojskowej. Aby zniwelować tę dysproporcję postanowiono, że udział nie-amerykańskiego personelu w strukturach CIMIC powinien sięgać pięćdziesięciu procent. Problemem był jednak brak wykwalifikowanych specjalistów. W związku z tym, decyzją SHAPE rozpoczęto kompleksowe szkolenie z zakresu współpracy cywilno-wojskowej, a CMTF zostało przekształcone w Siły Zadaniowe Współpracy Cywilno-Wojskowej (CIMIC Task Force, CIMIC TF). W zreorganizowanej strukturze przedstawiciele europejskich państw członkowskich sojuszu mieli już znacznie większy udział.

Wydarzenia i doświadczenia wyniesione z konfliktu na Bałkanach unaocznily konieczność rozwoju kompleksowej i spójnej koncepcji CIMIC. W dokumencie *Koncepcja strategiczna Sojuszu* przyjętego na szczycie NATO w Waszyngtonie w 1999 r., stwierdzono jednoznacznie, że współpraca cywilno-wojskowa jest niezbędna w trakcie prowadzenia operacji militarnych: *"Współdziałanie pomiędzy siłami Sojuszu a środowiskiem cywilnym (zarówno rządowym jak i pozarządowym), w których działają, ma kluczowe znaczenie dla sukcesu operacji. Współpraca cywilno-wojskowa jest współzależna: coraz częściej potrzebne są środki wojskowe do pomocy władzom cywilnym, a jednocześnie niezbędne jest czasowe wsparcie cywilne dla operacji wojskowych w takich sferach jak logistyka, komunikacja, zabezpieczenie medyczne lub sprawy publiczne. W związku z tym współpraca pomiędzy wojskowymi siłami Sojuszu a organami cywilnymi pozostaje niezbędna"*⁴⁰.

³⁹ Z. Groszek, *Współpraca cywilno-wojskowa w NATO – zasady i zadania*, Społeczna Akademia Nauk, Warszawa 2009.

⁴⁰ *The Alliance's Strategic Concept*, Bruksela 2001.

Wspomniany dokument stanowił formalną podstawę do opracowania głównego kierunku polityki NATO dotyczącej CIMIC - MC 0411/1. Sankcjonował on w znacznym stopniu doświadczenia zdobyte przez Sojusz w mijającej dekadzie, w tym przede wszystkim doświadczenia wynikające z zaangażowania w konflikt w byłej Jugosławii. Jednym z wniosków było to, że same operacje *stricto* wojskowe nie wystarczą, by zapobiec kryzysowi lub skutecznie nim zarządzać. W rozdziale 60 *Koncepcji strategicznej Sojuszu* stwierdzono, że kluczowe znaczenie dla powodzenia operacji ma współdziałanie sił Sojuszu z otoczeniem cywilnym oraz że współpraca cywilno-wojskowa jest współzależna, gdyż podmioty cywilne wymagają wsparcia środków wojskowych, a z kolei wsparcie cywilne jest ważne dla powodzenia operacji wojskowej. Było to pierwsze oficjalne oświadczenie dotyczące CIMIC w historii Sojuszu Północnoatlantyckiego.

Oznacza to, że polityka NATO dla CIMIC, zawarta w MC 0411/1, również oparta na doświadczeniach zdobytych m.in. podczas spotkań na Bałkanach, była punktem wyjścia do dalszych rozważań i rozwoju. MC 0411/1 koncentrowała się przede wszystkim na stworzeniu przesłanek funkcjonalnych i wdrożeniu koncepcji CIMIC do istniejącej struktury wojskowej NATO, a także na włączeniu celów przypisywanych CIMIC do tradycyjnych zadań sił zbrojnych.

To właśnie udział SZ RP w operacjach pokojowych na obszarze byłej Jugosławii doprowadził do wzrostu zainteresowania tematyką CIMIC i został niejako „wymuszony” przez działania innych koalicjantów. Do końca lat 90. XX wieku tematyka CIMIC oraz jej funkcjonowanie w ramach sił zbrojnych nie była jednoznacznie zdefiniowana, a samo zainteresowanie nią było marginalne. Praktyka z Jugosławii oraz wymiana doświadczeń z partnerami z NATO, doprowadziły do powstania w 2000 r. pierwszej struktury w historii SZ RP, której celem było prowadzenie działań z obszarów zainteresowania CIMIC. Jednostkę Ogólnego Wsparcia Współpracy Cywilno-Wojskowej utworzono w Kielcach. Początkowo w jej skład wchodziło kilkanaście osób, z czasem zasób kadrowy powiększył się do ponad 130 żołnierzy i pracowników wojska. Ostatecznie w wyniku przekształceń organizacyjnych w roku 2011 następczyni tej jednostki, czyli Centralna Grupa Wsparcia Współpracy Cywilno-Wojskowej (CWWC – W) została połączona w jeden twór organizacyjny z Centrum Szkolenia na Potrzeby Sił Pokojowych ONZ, tworząc Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych. Pomimo nazwy wskazującej na szkoleniowy charakter jednostki, jej głównym trzonem pozostaje Wydział CIMIC, który jest jedynym tworem organizacyjnym w SZ RP posiadającym w swym składzie wyspecjalizowane pododdziały Współpracy Cywilno-Wojskowej. Pododdziały te pełnią rolę wykonawczą

w stosunku do zadań planowanych przez komórki planistyczne CIMIC utworzone z czasem na potrzeby brygad, dywizji i wyższych szczebli dowodzenia siłami zbrojnymi. Żołnierze CIMIC z Kielc stanowią główny trzon elementów CIMIC kierowanych na misje poza granicami kraju. Debiutem jednostki CIMIC był udział w misji w Iraku, gdzie jej zadaniem była głównie działalność związana z realizacją projektów pomocowych dla lokalnych społeczności. Natomiast zaangażowanie CIMIC w Afganistanie doprowadziło do włączenia personelu tej jednostki w realizację zadań wpisujących się w obszar działań przeciwirebelianckich.

Dokumentem, na którym opiera się organizacja i zasady współpracy cywilno – wojskowej w SZ RP jest „Doktryna Współpracy Cywilno Wojskowej Sił Zbrojnych RP, DD/9” z 2004 roku. Z uwagi na fakt, że tworzono ją w oparciu o doświadczenia z działań na terytorium byłej Jugosławii oraz w pewnym stopniu o działania prowadzone w Iraku, jej przydatność w warunkach Afganistanu była wysoce problematyczna. Niektóre z proponowanych tu rozwiązań nie brały pod uwagę prowadzenia działań przez pododdziały CIMIC w realiach dużego zagrożenia związanego z prowadzeniem akcji przeciwirebelianckich. W związku z tym w planowaniu działań CIMIC kierowano się raczej zapisami doktryny wydanej w 2013 roku „NATO Standard AJP – 3.4.9 Allied Joint Doctrine For Civil – Military Cooperation”. Na poziomie taktycznym, przynależnym dla TST nie posiadano natomiast żadnych, polskojęzycznych dokumentów normatywnych. Korzystano więc z wydawanych przez jedno z funkcjonujących w Europie centrów eksperckich CIMIC, tj. CIMIC Centre of Excellence (CCOE), handbook-ów, na podstawie których tworzono własne odpowiedniki w formie Standardowych Procedur Operacyjnych (tzw. SOP).

2.2. Ewolucja struktury pododdziałów CIMIC w Afganistanie

Obecność żołnierzy SZ RP w Afganistanie datuje się od 2002 roku, kiedy to w ramach wsparcia misji Enduring Freedom skierowano tam 100 żołnierzy głównie do wykonywania prac inżyniersko – saperkich, ochrony bazy w Bagram i z czasem elementów Sił Specjalnych do prowincji Kandahar. W roku 2007 skonsolidowano SZ RP w prowincji Paktika tworząc Polską Grupę Bojową. Od 2010 roku rozpoczął się gwałtowny rozwój liczebny PKW w prowincji Ghazni, który swoje apogeum osiągnął w latach 2010 – 2014. Działalność PKW w tym czasie można podzielić na trzy główne etapy:

- pierwszy – ukierunkowany był głównie na zapewnienie swobody operacyjnej

w prowincji Ghazni, poprawę bezpieczeństwa oraz działalność doradczo – szkoleniową realizowaną dla afgańskich sił bezpieczeństwa;

- drugi – obejmował działania mające na celu utrzymanie poziomu bezpieczeństwa oraz skoncentrowanie wysiłku na działalności doradczo – szkoleniowej;

- trzeci – to działalność doradczo-szkoleniowa oraz działania związane z zakończeniem udziału w misji ISAF⁴¹.

Należy dodać, że w Afganistanie cały czas przebywa personel SZ RP odpowiedzialny za prowadzenie działalności doradczo – szkoleniowej.

Pododdziały CIMIC zostały skierowane do Afganistanu w roku 2007 w ramach I Zmiany PKW Afganistan. W owym czasie działające w Afganistanie elementy SZ RP były rozproszone na całym terytorium kraju, natomiast personel CIMIC skierowano do prowincji Paktika, gdzie była główna część kontyngentu znana jako Polska Grupa Bojowa (PGB). Przez okres trzech pierwszych zmian PKW w latach 2007 – 2008 w skład Grupy CIMIC wchodziło Dowództwo Grupy (jeden oficer) oraz dwa Taktyczne Zespoły Wsparcia CIMIC (Tactical Support Team – TST), każdy działający początkowo w składzie dwóch oficerów i szeregowego (z czasem uzupełniono skład TST o podoficera). W praktyce każde z TST przydzielane było do jednej z kompanii i prowadziło działania wraz z nią. Dowódca TST podlegał dowódcy grupy, lecz z uwagi na brak samodzielności operacyjnej jego działalność wymagała ścisłej współpracy z dowództwem kompanii, do której był przydzielony. Należy dodać, że w dowództwie batalionu funkcjonowała również planistyczna komórka CIMIC, w które skład wchodziło dwóch oficerów (S – 5).

Wraz ze zmianami dyslokacyjnymi (przeniesienie kontyngentu z prowincji Paktika do prowincji Ghazni), nastąpiły zmiany organizacyjne PKW, w wyniku których kontyngent rozrósł się z batalionu do poziomu brygady. W związku z tym miała miejsce również reorganizacja elementów CIMIC. Dowództwo grupy CIMIC w składzie dwóch oficerów podlegało bezpośrednio pod dowódcę Polskiej Grupy Bojowej, natomiast cztery podlegające jej TST, przydzielano parami do dwóch działających batalionów.

Taki skład elementów CIMIC pozostał praktycznie w niezmienionej formie do końca funkcjonowania PGB⁴². Jedyne zmiany dotyczyły dowództwa Grupy CIMIC, które zlikwidowano na czas trwania jednej ze zmian, podporządkowując TST bezpośrednio pod dowódców batalionów. Funkcjonowanie TST w ramach batalionów było uzależnione od

⁴¹ M. Ogódowski, *W naszej pamięci. Irak i Afganistan 2003 – 2014*, Centrum Weterana Działań Poza Granicami Państwa, Warszawa 2016, s. 13 – 14.

⁴² L. Elak, P. Rosłoń, T. Zieliński (red.), *65 lat udziału Wojska Polskiego w operacjach poza granicami państwa*, Akademia Sztuki Wojennej, Warszawa 2020, s. 167 – 169.

ustalonych priorytetów działań dla danych zmian. Bardzo często dochodziło do rozbijania spójności TST i kierowania ich personelu do różnych baz. Jedynie na I zmianie PKW oraz w początkowej fazie IV zmiany wykonywałem zadania w jednolitej strukturze zespołu. Konieczność zapewnienia wsparcia specjalistami współpracy cywilno – wojskowej doprowadziła do tego, że przez większość IV i IX zmiany PKW, realizowałem zadania samodzielnie bez styczności z pozostałymi członkami zespołu.

Należy więc przyjąć, że w okresie największego zaangażowania SZ RP w misję afgańską, gdzie liczebność kontyngentu wynosiła około 2,5 tys. żołnierzy, na ich rzecz działało 18 żołnierzy CIMIC, z czego 8 z nich było oficerami specjalistami wchodzącymi w skład TST. Wyliczenie to nie uwzględnia komórek S-5 funkcjonujących na poziomie batalionów i w dowództwie PGB oraz Zespołu Odbudowy Prowincji (PRT), ze względu na inny charakter prowadzonych działań, odbiegających całkowicie od zadań realizowanych przez TST⁴³.

2.3. Rola i zadania CIMIC w prowadzonych działaniach

Zgodnie z definicją CIMIC wg NATO, główną rolą i zadaniami tych komórek jest: *„Koordynacja i współpraca, w ramach wsparcia misji, pomiędzy dowódcą NATO i innymi podmiotami, w tym: rdzenną ludnością, władzami lokalnymi, jak również organizacjami i agencjami narodowymi i międzynarodowymi”*. Należy jednak dodać, że na pracę polskich komórek CIMIC w Afganistanie, wywarły duży wpływ doświadczenia sojusznicze wyniesione bezpośrednio z działań amerykańskiego odpowiednika CIMIC, jakim jest CA (Civil Affairs). Złożyły się na to następujące czynniki:

- od I do III Zmiany PKW, przy polskiej grupie CIMIC, w roli doradców funkcjonował personel CA z US Army, który automatycznie przenosił własne doświadczenia na działalność polskich TST;
- zdobywanie funduszy na realizację projektów przez Grupę CIMIC następowało głównie z funduszy CERP (Commander's Emergency Response Program) i było ściśle związane z przestrzeganiem procedur US Army;
- wypłacanie odszkodowań dla ludności cywilnej wiązało się z koniecznością procedowania zdarzeń zgodnie z amerykańską procedurą Battle Damage Assessment (BDA);

⁴³ J. Matuszak, *Contributing to development of Afghanistan – Poland's footprint*, Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej, Warszawa 2012, s. 17.

- ogólną tendencją występującą w PKW, polegającą na kopiowaniu rozwiązań z działań prowadzonych przez bardziej doświadczonego sojusznika.

Funkcjonowanie komórek CIMIC w Afganistanie było więc niejako wypadkową zastanej rzeczywistości i wpływu wojsk amerykańskich, nie do końca zgodną z polską wizją prowadzenia działań, zdominowaną przez doświadczenia z wcześniejszych misji. Celem funkcjonowania CIMIC w Afganistanie było:

- zwiększenie skuteczności wykorzystania przez Sojusz własnych instrumentów zarządzania kryzysowego;
- rozwijanie współpracy na wszystkich szczeblach z partnerami takimi jak ONZ oraz innymi organizacjami międzynarodowymi, rządowymi, pozarządowymi i lokalnymi w zakresie planowania i prowadzenia operacji;
- wzmocnienie zdolności NATO, umożliwienie militarnego wsparcia działań stabilizacyjnych i odbudowy we wszystkich fazach konfliktu.

Ocena możliwości prowadzenia działań przez CIMIC w rejonie operacji kształtowała się następująco:

- działania CIMIC niezależnie od typu prowadzonej operacji;
- uwzględnienie takich środków prowadzenia działań, jak: polityczne, ekonomiczne, kulturowe, religijne, humanitarne itp.;
- w każdym przypadku użycie CIMIC dostosowane do okoliczności i zastanej sytuacji.

Niezależnie od priorytetów poszczególnych zmian PKW, szczegółowe zadania komórek CIMIC pozostawały praktycznie niezmiennie i obejmowały:

- ustanowienie i utrzymywanie kontaktów z podmiotami uczestniczącymi w operacji, ułatwianie współpracy, harmonizację przedsięwzięć, wymianę informacji, zintegrowanie planowania i prowadzenia operacji;
- identyfikację i objaśnianie partnerom cywilnym realizowanych celów, zadań i planów działania w zgodzie z odpowiednimi procedurami bezpieczeństwa (OPSEC);
- ułatwienie jednoczesnego, równoległego, oraz w miarę możliwości zintegrowanego planowania między własnymi siłami i podmiotami cywilnymi;
- integrację z innymi komórkami dowództwa we wszystkich aspektach działalności;
- systematyczną ocenę środowiska operacyjnego, w tym potrzeb lokalnych, z uwzględnieniem jej braków;

- doradzanie dowódcy we wszystkich powyższych aspektach;
- dzielenie się informacjami z komórkami dowództwa.

Konsekwencją postawionych zadań było zdefiniowanie zasadniczych funkcji komórek CIMIC:

- a) Utrzymywanie relacji z podmiotami cywilnymi:
 - terminowa identyfikacja podmiotów;
 - opracowanie struktury relacji łącznikowych oraz jej aktualizacja;
 - zorganizowanie systemu obiegu informacji w ramach CIMIC.
- b) Wsparcie sił prowadzących operację:
 - zapewnienie aktualnych informacji na temat sytuacji ludności cywilnej;
 - sporządzanie wiarygodnego obrazu sytuacji ludności cywilnej;
 - ocena sytuacji ludności lokalnej, identyfikacja kluczowych wskaźników i czynników wrażliwych mających wpływ na przebieg operacji, jak również ocena wpływu sytuacji wojskowej na środowisko cywilne;
 - sugerowanie działań wojskowych w celu łagodzenia sytuacji ludności lokalnej;
 - realizacja projektów;
 - zabieganie/uzasadnianie potrzeby obecności wojsk;
 - ułatwianie dostępu do zasobów cywilnych - jeśli było to możliwe.
- c) Wsparcie podmiotów cywilnych oraz środowiska lokalnego w rejonie działań.

Określając funkcję komórek CIMIC, uwzględniono również specyfikę prowadzenia przez nie działań w poszczególnych fazach operacji:

- a) W fazie przedoperacyjnej:
 - funkcja planistyczna: opracowanie planu CIMIC;
 - funkcja wspierająca działalność dowódcy: analizy wzajemnych wpływów operacji i środowiska cywilnego;
 - funkcja szkoleniowa: przygotowanie wojsk do operacji, opracowanie materiałów szkoleniowych.
- b) W fazie operacyjnej:
 - pozyskanie i utrzymanie kontaktów ze wszystkimi organizacjami biorącymi udział w operacji;
 - zapewnienie wymiany informacji z przedstawicielami organizacji cywilnych;
 - koordynowanie operacji w zakresie współpracy cywilno-wojskowej;

- tworzenie podstaw prawnych współpracy;
 - uczestnictwo w procesie wybierania celów.
- c) W fazie przejściowej:
- przekazanie na rzecz organizacji cywilnych i władz tych zadań, które należały do strony wojskowej;
 - tworzenie sytuacji sprzyjającej wycofaniu wojsk.

Analiza roli i postawionych zadań skłania do wyciągnięcia następujących wniosków, dotyczących prowadzenia działań przed komórki CIMIC:

- CIMIC pracuje na korzyść dowódcy i realizacji celów operacji;
- CIMIC stanowi bardzo istotny element – „interfejs” łączący i wyjaśniający zjawiska i procesy zachodzące w środowisku cywilnym na potrzeby dowódcy prowadzącego operację;
- w odróżnieniu od działań o charakterze klasycznym w operacjach przeciwwrebelianckich, działania CIMIC mogą decydować o powodzeniu operacji;
- działania CIMIC w rejonie operacji nie mogą być odbierane jako działalność o charakterze pomocy humanitarnej, wsparcia finansowego czy też tworzenia namiastki rynku pracy⁴⁴.

2.4. Proces przygotowania personelu CIMIC do realizacji zadań w ramach misji

Przygotowanie personelu SZ RP do udziału w misjach poza granicami państwa w obszarze szkolenia regulują trzy dokumenty, wydawane każdorazowo dla poszczególnych zmian PKW. Pierwszym z nich są „Wytoczne Inspektora Szkolenia do działalności szkoleniowej w jednostkach wojskowych DGRSZ...”, które ukazują się rokrocznie. Dokument ten wskazuje ogólne kierunki i priorytety szkolenia w odniesieniu do wszystkich jednostek podległych dowódcy generalnemu, również tych, które są przewidziane do kontrybucji personelu w ramach misji zagranicznych. Bardziej wytycznych, dotyczących poszczególnych obszarów wiedzy lub nawet konkretnych zagadnień szkoleniowych możemy doszukać się w dokumencie „Wytoczne Inspektora szkolenia w sprawie szkolenia i zgrywania... Zmiany PKW w misji ...”. Taki dokument

⁴⁴ A. Józwiak, Cz. Marcinkowski, *Wybrane problemy współczesnych operacji pokojowych*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2002, s. 113 – 126.

wydawany jest dla każdej z kolejnych zmian poszczególnych kontyngentów wojskowych. Ostatnim dokumentem rozkazodawczym zawierającym odniesienia do problematyki szkolenia personelu udającego się w rejon misji jest, wydawany dla każdej ze zmian PKW, „*Rozkaz nr... DGRSZ w sprawie sformowania, przygotowania, przemieszczenia, funkcjonowania rotacji i wycofania zmiany...PKW...*”. Znajduje się w nim jednak tylko lakoniczna informacja dotycząca udzielenia wsparcia w szkoleniu kontyngentu przez Centrum w Kielcach.

Należy zauważyć, że wymienione dokumenty obejmujące roczny proces przygotowania personelu, nie określają szczegółowo liczby godzin szkoleniowych, zakresu poruszanych zagadnień, formy i metod szkolenia oraz ewentualnego podziału na grupy szkoleniowe. Otwiera to szerokie pole do własnej interpretacji wytycznych przez dowódców poszczególnych jednostek, odpowiedzialnych za formowanie danego kontyngentu. Również kursy realizowane w Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych w Kielcach są wypadkową zapotrzebowań płynących z różnych elementów składowych PKW (np. ŻW, OMLT itp.), a nie konsekwencją realizacji programów szkolenia dedykowanych poszczególnym osobom funkcyjnym kontyngentu⁴⁵.

W przypadku szkolenia elementów CIMIC, to odbywa się ono głównie w oparciu o CPdMZ, a wydzielane do pododdziałów i związków taktycznych pododdziały z Kielc uczestniczą jedynie w wybranych przedsięwzięciach szkoleniowych wraz z resztą kontyngentu. Szkolenie kulturowe, przygotowujące personel CIMIC do udziału w misji, nie odbiega znacząco od szkolenia z tej tematyki, któremu poddawana jest całość kontyngentu. Pomimo rocznego okresu przygotowania do wyjazdu poza granice państwa, szkoleniom kulturowym poświęca się najczęściej jeden lub dwa dni szkoleniowe, co pozwala jedynie na przeprowadzenie zajęć teoretycznych w jednej grupie szkoleniowej. Tematyka poruszana w czasie realizacji ww. szkoleń dotyczy głównie podstawowych informacji o Afganistanie, występujących tam grup etnicznych, religii, ochrony dóbr kultury i prawa wojennego oraz ogólnych zasad związanych z komunikacją międzykulturową. Do rzadkości należą sytuacje, w których personel CIMIC przygotowujący się do udziału w misji uczestniczy w szkoleniach specjalistycznych, dotyczących tematyki wielokulturowości, tj. np. szkolenia językowe (kursy Paszto i Dari) czy szkolenia ze znawcami tematyki tamtego regionu świata⁴⁶.

⁴⁵ W. Mitkowski, K. Kreis – Tomczak, J. Matuszak (red.), *60 lat Polskich Misji Pokojowych w obiektywie*, Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej, Warszawa 2013, s. 51.

⁴⁶ A. Rawski, *Droga z Afganistanu*, Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej, Warszawa 2014, s. 157.

Bardzo duże znaczenie w przygotowaniu kulturowym personelu CIMIC ma przekazywanie doświadczeń z poprzednich zmian, realizowane zarówno w sposób formalny w ramach szkoleń, rekonesansów oraz w czasie przejmowania obowiązków w rejonie misji, jak i nieformalny w ramach spotkań towarzyskich.

Należy zwrócić uwagę na fakt, że w ramach SZ RP nie wypracowano dotąd programu szkolenia kulturowego z prawdziwego zdarzenia. Zagadnienia dotyczące tego obszaru, wymienione w dokumentach rozkazodawczych dla poszczególnych zmian były tam umieszczane po wcześniejszym skonsultowaniu z CPdMZ i stanowiły raczej wypadkową posiadanych zdolności szkoleniowych niż faktycznych potrzeb szkolonego personelu.

Rozdział 3

Charakterystyka i przebieg procesu badawczego

3.1 Identyfikacja i omówienie terenu badań⁴⁷

Populacja zamieszkująca wschodni Iran, Afganistan i zachodni Pakistan ma wspólną historię opartą na wzajemnej wymianie handlowej, prowadzeniu wojen i zamieszkiwanym terytorium. Współczesne granice dzielące te trzy kraje, często rozdzielają spokrewnione blisko grupy, które utrzymują wzajemne relacje nie zwracając uwagi na swoją przynależność państwową. Dotyczy to szczególnie Pasztunów mieszkających po obu stronach linii Duranda⁴⁸, która jest granicą ustanowioną w 1893 r. pomiędzy Afganistanem i Pakistanem. Pasztunowie mają tendencję do powoływania się na wspólne dziedzictwo etniczne, zamiast na utożsamianie się z zamieszkiwanym państwem i nie respektują granic państwowych, utożsamiając się bardziej z terytorium plemiennym. Starszyzny wioskowe posiadają powszechną wiedzę, obejmującą setki lat istnienia danej grupy plemiennej. Niewiele natomiast wiedzą o historii zamieszkiwanego państwa. Mimo trudnych warunków geograficznych i skomplikowanej sytuacji bezpieczeństwa, istniejące przeszkody nie uniemożliwiają przepływu ludzi i zasobów pomiędzy tymi dwoma krajami. Miasta afgańskie, takie jak Jalalabad i Kandahar mają bliższe kontakty z miastami Pakistanu, takimi jak Peszawar i Quetta, niż z innymi miastami Afganistanu. Czynnikiem decydującym jest tu przede wszystkim wspólne pochodzenie etniczne, związane z przynależnością do Pasztunów oraz muzułmańskie tradycje religijne.

Ze względu na położenie geograficzne, zlokalizowane na strategicznych, starożytnych szlakach handlowych łączących wschód i zachód, tereny te przez wiele wieków znajdowały się pod wpływem sąsiadujących cywilizacji, takich jak: Grecy, Rzymianie, Arabowie, Mongołowie i Europejczycy. W związku z tym mieszkańcy tych trzech regionów są przyzwyczajeni do zagranicznej obecności na ich terytorium, chociaż nie oznacza to, że akceptują przebywanie tu obcych. Największy wpływ na społeczeństwo tej ziemi miało pojawienie się Islamu, który odmienił kulturę zamieszkujących tu plemion.

⁴⁷ Na podstawie: *Expeditionary Culture Field Guide Afghanistan*, Air Force Culture and Language Center 2020, www.airuniversity.af.edu/AFCLC.

⁴⁸ Sir Henry Mortimer Durand, (1850 -1924) brytyjski dyplomata i urzędnik kolonialny Indii Brytyjskich.



Mapa nr 1: Mapa fizyczna Afganistanu. Źródło mapy: www.maps-of-the-world.net.

Terytorium współczesnego Afganistanu wchodziło kiedyś w skład wielu imperiów. Elity społeczne zamieszkujące te ziemie posługiwały się językiem dari, który jest wciąż popularny w Afganistanie, natomiast Pasztunowie, stanowiący największą grupę etniczną posługują się pochodną języka urdu – paszto. Wraz ze spadkiem wpływów zagranicznych w XIX wieku, plemiona Pasztunów w Afganistanie promowały połączenie ich etnicznej i narodowej tożsamości w twór o nazwie „Afganistan”. Nazwa ta stała się synonimem dominacji Pasztunów w kraju. Pod koniec XIX wieku Afganistan skutecznie powstrzymywał mocarstwa kolonialne próbujące uzyskać kontrolę nad jego terytorium, ale z czasem stał się buforem pomiędzy Rosją a Indiami Brytyjskimi. Jednak jako państwo, w Afganistanie nie udało się ustanowić wewnętrznej spójności między różnymi grupami etnicznymi, populacjami, zarówno wiejskimi jak i miejskimi. Ciągąca się do XX stulecia etniczna dysharmonia doprowadziła do próby zamachu stanu, przeprowadzonego przez afgańskich komunistów i w konsekwencji do inwazji sowieckiej w 1979 r. Trwająca dekadę wojna między siłami komunistycznymi, reprezentowanymi głównie przez rząd kolaborujący z Sowietami a mudżahedinami wspieranymi przez Stany Zjednoczone,

doprowadziła w 1989 roku do ostatecznego wycofania wojsk Związku Radzieckiego z Afganistanu.

W latach 90. XX wieku kontrole nad większością terytorium Afganistanu uzyskali talibowie, sponsorowani przez pakistańskie służby specjalne. Kres ich panowaniu, po atakach Al – Kaidy z 11 września 2001 r. na Stany Zjednoczone, przyniosła ofensywa opozycyjnych sił Sojuszu Północnego wspieranych przez wojska amerykańskie w ramach operacji Enduring Freedom. Z czasem dużą część odpowiedzialności za prowadzenie działań w Afganistanie wzięła na siebie koalicja pod dowództwem NATO, gdzie nadal główny trzon walczących wojsk stanowili Amerykanie.



Mapa nr 2: Podział administracyjny Afganistanu. Źródło mapy: www.maps-of-the-world.net.

Podział władzy w społeczeństwie Afganistanu oparty jest na więzach krwi i wspólnocie z nowoczesnymi, postkolonialnymi scentralizowanymi rządami. W związku z tym dochodzi do napięć i sporadycznych konfliktów występujących między obiema władzami. Dodatkowym elementem wpływającym na podziały w społeczeństwie ma odmienność religijna danych grup etnicznych zamieszkujących swe terytoria.

Niepowodzeniem zakończyła się próba narzucenia scentralizowanego systemu rządzenia i wykreowania obrazu „afgańskiego obywatela”. Główny opór stawili tu społeczności wiejskie, rządzące się nadal lokalnym prawem podporządkowanym plemiennej kulturze, religii i tradycji. W konsekwencji rządy centralne ograniczają się do okolic Kabulu. Jedno z największych wyzwań politycznych w Afganistanie wynika z położenia geograficznego pomiędzy mocarstwami światowymi - Iranem i Pakistanem. Obydwa te państwa bowiem mają własne ambicje geopolityczne i pomysły na partnerstwo z Afganistanem. W związku z tym relacje Afganistanu z każdym sąsiadem są zarówno wyjątkowe, jak i bardzo skomplikowane. Wpływ Pakistanu na politykę afgańską ma przede wszystkim charakter etniczny i ekonomiczny. Chociaż interesy Iranu związane z Afganistanem dotyczą gospodarki, w dużej mierze oparte są na geopolitycznych ambicjach Iranu, aby stać się potęgą regionalną.

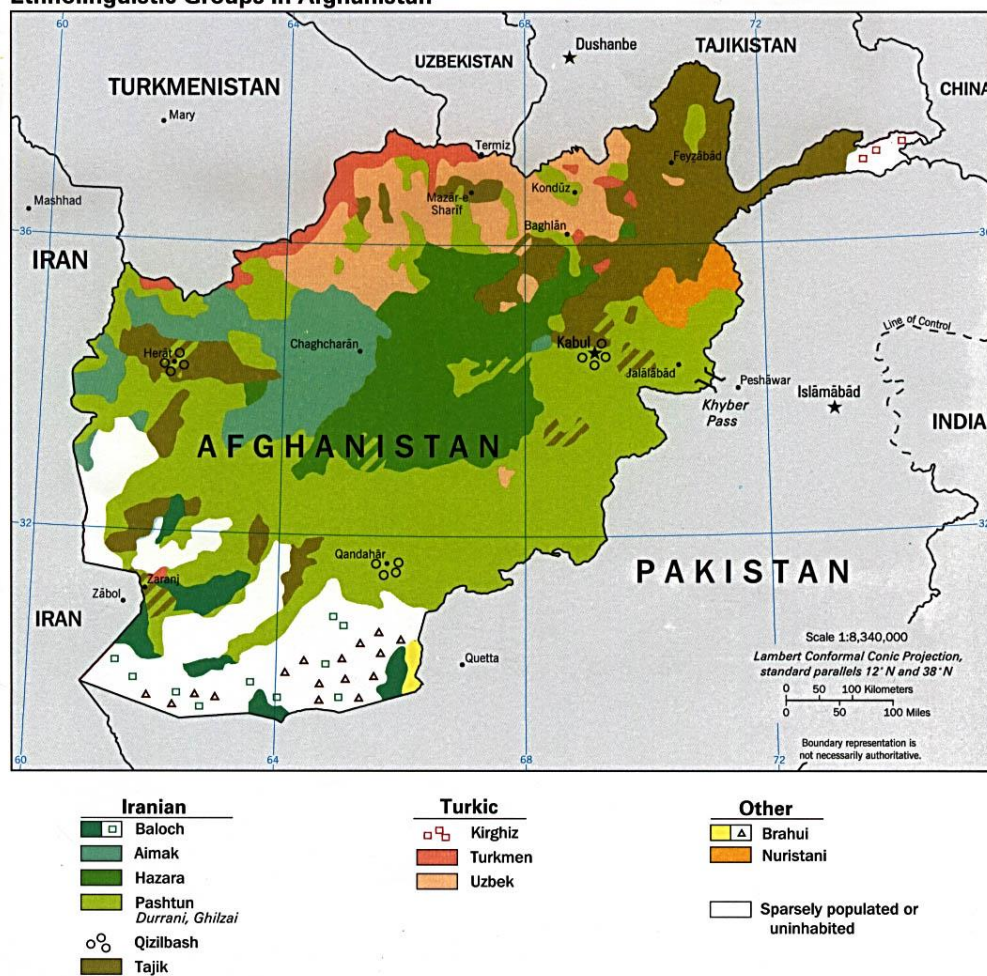
Ponad 90% mieszkańców regionu to muzułmanie, w większości wyznający islam sunnicki. Muzułmański system wierzeń charakteryzuje się różnorodnością tradycji etnicznych, które mają znacznie większy wpływ na ludzkie przekonania i zachowanie niż zbiór stereotypowych uogólnień na temat muzułmanów. Warto zauważyć, że przed pojawieniem się islamu, najbardziej wpływowi władcy tego terytorium byli buddystami. Buddyzm był w rzeczywistości wprowadzony do Afganistanu w połowie III wieku p.n.e. za panowania cesarza Asoki z Indii. Afganistan był w tamtych czasach centrum buddyjskiej nauki i sztuki. Na początku XVI wieku panujący w Indiach cesarz Mughal Babur z Kabulu zrobił rządowe centrum. Buddyzm mahajany, dominująca forma religii praktykowanej w większości północnej Azji (w tym w Chinach, na Półwyspie Koreańskim i Japonii) powstał w Afganistanie, chociaż obecnie liczba buddystów jest znikoma.

Pojawienie się islamu nie wykorzeniło istniejących przez wieki religii plemiennych. Niektóre z nich wywarły głęboki wpływ kulturowy na społeczeństwo i zmieniły oblicze islamu w Afganistanie. Obecnie w społeczeństwie afgańskim te dwie tradycje funkcjonują obok siebie i nierzadko wzajemnie się przenikają, odróżniając ją znacznie od tej znanej nam na Półwyspie Arabskim i innych regionach, gdzie Islam jest religią dominującą. Przykładem jest wiara w przesady, wróżby i uroki, powszechna zwłaszcza na obszarach wiejskich. W Afganistanie, który jest republiką islamską wiara nie odgrywa jednak tak wielkiej, centralistycznej roli w administrowaniu państwem, jak ma to miejsce np. w Iranie. Pomimo funkcjonowania sądów religijnych, większość spraw cywilnych i karnych rozpatruje się w sądach świeckich pozostających pod wpływem zachodnich tradycji prawnych. Faktem jest jednak, że w populacjach wiejskich większość spraw

rozsądzana jest przez prawodawstwo plemienne oraz sądy talibów, o wiele skuteczniejsze w oczach miejscowej ludności niż skorumpowane sądy centralne.

W Afganistanie rodzina stanowi najbardziej podstawową instytucję społeczną. Afgańskie gospodarstwo domowe zazwyczaj składa się z rodziców, synów i ich rodzin oraz niezamężnych córek i zwykle dziadków. Patriarchowie są formalnymi autorytetami w obrębie rodziny, chociaż matki i żony za ich pośrednictwem mają stanowiska honorowe, a w rodzinie posiadają nieformalną władzę. Genealogia rodu i prawa do dziedziczenia następują zgodnie z męskim rodowodem. W Afganistanie kobiety często inicjują negocjacje dotyczące małżeństwa. Jednak „panna młoda” na ogół ma niewielki wpływ na wybór małżonka, który jest dokonywany przez jej rodziców. Powszechne są małżeństwa między krewnymi, np. pomiędzy kuzynami. Tradycyjnie małżeństwo służy różnym celom, a przez prokreację zapewnia kontynuację rodu. Promuje również solidarność rodzinną przez utrzymywanie i dzielenie się bogactwem w ramach rodziny. Wraz ze wzrostem wpływów Zachodu, w Afganistanie pojawiły się małżeństwa oparte na romantycznych wzorcach, jednak dotyczy to wyłącznie obszarów miejskich. Poligamia jest powszechnie akceptowana i zgodna z prawem, jednak obostrzona wieloma wymaganiami. Prawo islamskie nakazuje, aby wszystkie żony były równo traktowane i wspierane przez męża, co często jest kosztowne i uniemożliwia mniej zamożnym mężczyznom posiadanie kilku żon.

Ethnolinguistic Groups in Afghanistan



802551 (R00434) 6-97

Mapa nr 3: Grupy etniczne Afganistanu. Źródło mapy: www.positivity.wordpress.com.

Ścisła segregacja płciowa jest normą na obszarach wiejskich, choć zasady zachowania społecznego różnią się także między kobietami i mężczyznami na obszarach miejskich. W Afganistanie kobiety nie pojawiają się zazwyczaj publicznie, szczególnie na obszarach wiejskich, obie płcie nie wchodzić również w interakcje w miejscach publicznych. Rola kobiet w społeczeństwie jest bardzo zróżnicowana w zależności od klasy społecznej. Wykształcone kobiety z wyższych sfer zazwyczaj wykonywały zawody umysłowe, takie jak: lekarz, prawnik, sędzia, nauczyciel i profesor. Pod rządami talibów liczba kobiet na stanowiskach zawodowych prawie zanikła. Role płci są bardziej sformalizowane wśród niższych klas wiejskich. Duże wpływy talibów w danym rejonie zwykle ograniczają mobilność kobiety i jej prawo do swobodnego przemieszczania się. Restrykcje te obejmują

również ograniczony dostęp do opieki zdrowotnej i edukacji oraz umacniają plemienne tradycje dotyczące braku wpływu na wybór życiowego partnera.

Region obejmujący Afganistan jest jednym z najbardziej zróżnicowanych lingwistycznie obszarów na świecie. To jeden z czynników, który utrudnia budowanie silnej tożsamości narodowej. Dominującym jest język z rodziny języków perskich, szczególnie język farsi, który jest językiem narodowym Iranu. Jego afgański dialekt jest znany jako dari i używa go ponad 50% populacji Afganistanu, zwłaszcza wykształcona elita społeczna. Dominującym językiem afgańskiego rządu i wojska jest paszto, używany przez największą grupę etniczną zamieszkującą ten obszar, czyli Pasztunów.

W całym Afganistanie jakość i dostępność edukacji jest bardzo zróżnicowana. Powodem jest przynależność etniczna danego regionu oraz nakładające się na to konflikty religijne, sankcje talibów, zacofanie społeczeństwa oraz gospodarcza stagnacja. Dodatkowym czynnikiem jest nieodpowiednie finansowanie i nadzór instytucjonalny. Wpływy talibów doprowadziły do ograniczonych możliwości w edukacji kobiet. Tylko około 1/5 kobiet ma dostęp do szkół, szczególnie na poziomie średnim i uniwersyteckim.

W wielu społeczeństwach rdzenna ludność ma zazwyczaj bardziej swobodne podejście do znaczenia czasu w porównaniu z ludźmi Zachodu. Nie cenią zarządzania czasem i punktualności. Bardziej zafascynowani są międzyludzkimi interakcjami i budowaniem wzajemnych relacji. W Afganistanie zwracanie uwagi na upływ czasu nie ma większego znaczenia głównie dlatego, że charakter kraju jest wiejski i w znacznej mierze izolowany od zaawansowanej technologii i przemysłu. Spotkania zazwyczaj rozpoczynają się, gdy wszyscy uczestnicy pojawią się na miejscu, a kończą, kiedy wszystkie punkty porządku obrad zostaną omówione.

Spółeczeństwa rolne zazwyczaj mierzą czas według liczby dni lub miesięcy, które pozostały do zebrania głównego plonu lub minęły od ostatniego dużego opadu deszczu. Nie jest rzadkością na wsi brak wiedzy o dacie urodzenia i liczbie posiadanych lat. W relacjach przestrzennych wielu Afgańczyków, zwłaszcza tych zamieszkujących obszary wiejskie, zwykle identyfikuje się bardziej z wioską, miastem lub doliną niż ma poczucie przynależności do narodu afgańskiego. W większych miastach, takich jak Kabul i Kandahar ludzie są bardziej połączeni przez ich „afgańską” tożsamość; jednak czynniki etniczne, takie jak: język, klan i historia rodziny zwykle sprzyjają różnicom.

Opieka zdrowotna w Afganistanie odzwierciedla cechy wspólne występujące w wielu krajach rozwijających się. Wysoka śmiertelność spowodowana jest przez powszechne niedożywienie i choroby, takie jak zapalenie płuc, gruźlica oraz choroby zakaźne. Są to

między innymi konsekwencje permanentnego stanu konfliktu trwającego na tych ziemiach przez wiele dekad. Przyczyniają się do tego również złe warunki sanitarne i skażone zasoby wodne sprzyjające roznoszeniu chorób, przy jednoczesnym ich poważnym niedoborze. Ta sytuacja wpływa również na olbrzymią śmiertelność niemowląt i dzieci poniżej piątego roku życia. Problemy zdrowotne napędza również wysoki wskaźnik nadużywania narkotyków. Tradycyjna uprawa i eksport opium doprowadziły do uzależnienia od narkotyków około 8% ludności Afganistanu.

Istnieją nieproporcjonalne różnice w poziomach rozwoju gospodarczego poszczególnych regionów Afganistanu. Występuje zróżnicowane powiązanie miast z globalną gospodarką, np. Kabul korzysta z dużych środków pochodzących z pomocy zagranicznej, z których część przeznacza dla mniejszych miast i wsi. Obszary gospodarcze Afganistanu to głównie obszary wiejskich o niewielkim lub zerowym poziomie łączności ze światem zewnętrznym. W wyniku ponad 30-letniego prawie ciągłego konfliktu, społeczeństwo w Afganistanie wykształciło specyficzne zasady współżycia gospodarczego. Podobnie jak w stosunkach społecznych i politycznych, życie gospodarcze koncentruje się przede wszystkim na sieci pokrewieństwa, a kontrola regulacyjna rządu ma tu niewielkie znaczenie. W Afganistanie praktycznie nie funkcjonuje ściągłość podatków. O ile jest ona sporadyczna w miastach, to praktycznie niezauważalna na obszarach wiejskich. Głównym źródłem dochodu państwa była i jest pomoc zagraniczna, przez co Afganistan jest krajem wrażliwym na sytuację kreowaną przez rynki światowe. Społeczność międzynarodowa wciąż wywiera presję na Afgański rząd, aby zrównoważył swoją zależność finansową od zagranicznych pieniędzy przez system ściągania podatków. Jednak wysiłki zmierzające do tego są trudne do zrealizowania w środowisku charakteryzującym się wzrostem korupcji i ogólnym chaosem panującym wśród instytucji rządowych. Na tym tle wyróżnia się wysoka skuteczność ściągania podatków przez talibów, zwłaszcza na obszarach wiejskich.

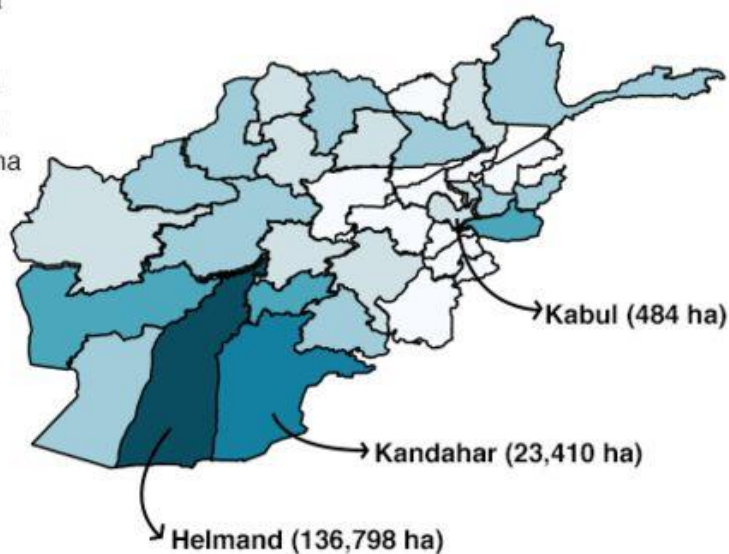
Podobnie jak w przypadku gospodarki, dostęp do technologii jest zróżnicowany w zależności od regionu. Część obszarów miejskich jest zaawansowana technologicznie, posiada dostęp do linii telefonicznych, sieci komputerowych oraz Internetu, podczas gdy obszary wiejskie polegają wyłącznie na dostępie do sieci komórkowych. Łączność ta jest jednak ograniczona i utrudniona przez ukształtowanie terenu i ogólne dysfunkcje infrastrukturalne sieci komórkowej. Mieszkańcy wsi nadal opierają się na pracy ręcznej, również przy pozyskiwaniu wody ze studni i nawadnianiu upraw. W Afganistanie znajdują się liczne zasoby ropy naftowej, gazu ziemnego oraz inne rzadkie minerały, takie jak:

złoto, miedź, ruda żelaza i lit, który występuje w całym regionie. Zasoby te pozostają w dużej mierze niewykorzystane ze względu na skutki konfliktu i zacofanie gospodarcze, choć w ostatnich latach pojawiły się koncerny chińskie zwiększające wydobycie tych surowców naturalnych. W Afganistanie dziesięciolecie konfliktu prawie zniszczyły istniejące możliwości produkcji krajowej, a handel opium stanowi znaczną część produktu krajowego brutto.

Opium poppy cultivation in Afghanistan by province (2018)

Poppy cultivation (hectares)

- Poppy free
- Less than 1,000 ha
- 1,001 - 10,000 ha
- 10,001 - 20,000 ha
- 20,001 - 30,000 ha
- More than 30,000 ha



Source: UNODC Afghanistan Opium Survey 2018

BBC

Mapa nr 4: Produkcja opium w Afganistanie w roku 2018. Źródło mapy: www.bbc.com.

Naród afgański składa się z plemion, które zawierają w sobie mniejsze, mniej formalne grupy, takie jak klany i rodziny. Afganistan był tradycyjnie kontrolowany przez klany, zespoły rodzinne i plemiona, a sprawy obrony pozostawiano armiom utworzonym przez rekrutów plemiennych. Dla wielu Afgańczyków lojalność w stosunku do ich grupy etnicznej, a zwłaszcza klanu i rodziny ma priorytet i wznosi się ponad lojalność narodową. Największą grupę etniczną Afganistanu tworzą Pasztunowie, którzy stanowią 42% ludności Afganistanu. Stanowią większość w ruchu talibów, którzy po opanowaniu większości terytorium kraju w latach 90., wprowadzili tam restrykcyjne prawo oparte na

zasadach islamu oraz zasadach plemiennych przynależnych tej społeczności⁴⁹. Co ciekawe więcej Pasztunów zamieszkuje w pakistańskich obszarach plemiennych, administrowanych federalnie (FATA) niż w Afganistanie. Pasztunowie charakteryzują się biegłością w walce i w przekazach historycznych przedstawieni są jako dobrzy i odporni bojownicy. Kluczowe aspekty kultury Pasztunów pochodzą z kodu postępowania znanego jako Pasztunwali. Słowo Pasztun oznacza „honorowy”, zaś Pasztunwali oznacza „zasadę” lub „kodeks honorowy”. Główne elementy tego kodeksu to: honor, honorowe obietnice, zemsta, osobista niezależność i gościnność. Praktyki tego kodeksu honorowego są najczęściej utożsamiane z Pasztunami, choć mają tendencję do pojawiania się wśród innych grup etnicznych w kraju, szczególnie w odniesieniu do idei honoru i obowiązku gościnności. Nie jest przesadą stwierdzenie, że nawet najbiedniejszy mieszkaniec Afganistanu zaoferuje nieznanemu ostatni kawałek chleba i łyk herbaty i czuje się z tego powodu dumny. Pasztunowie to na ogół sunnici, muzułmanie ze szkoły hanafickiej, podczas gdy bardzo niewielka ich liczba (około 5%) to szyici, zamieszkali głównie w rejonie Kandaharu. Szkoła hanaficka należy do najstarszej szkoły prawnej założonej przez Abu Hanifę żyjącego w latach 699 – 767 n.e. Oprócz Afganistanu obejmuje ona swoim zasięgiem również Bałkany, Pakistan, Azję Środkową, Indie, Chiny, Amerykę Południową i Australię⁵⁰.

Zamiast skupiać się na odrębności i prywatności jako niezależne osoby, Afgańczycy mają tendencję do interakcji jako członkowie grupy. W tej kulturze grupa ma pierwszeństwo nad jednostką. Lokalni przywódcy społeczni, zwykle starsi mężczyźni, dyskutują i rozwiązują problemy sąsiedzkie i pośredniczą między stronami w sprawach mediacji i zawierania umów dotyczących rozwiązywania problemów na danym obszarze. Liderami miejscowych społeczności są mułlowie. Niektórzy z nich mogą być tylko częściowo piśmienni i mieć minimalną formalną wiedzę na temat islamu, chociaż uczą prawa islamskiego, prowadzą modlitwy, wygłaszają kazania i nauczają w madrasach (szkołach religijnych). Mułlowie często angażują się w politykę i ingerują w spory rodzinne. Kolejni przedstawiciele miejscowych elit to umdah (lub malik). Są to wpływowi burmistrzowie wsi lub głowy klanów, którzy również mogą być właścicielami ziemskimi i przywódcami plemiennymi. Chociaż umdah i malik są przywódcami wiosek lub klanów, w podejmowaniu decyzji muszą konsultować się ze starszyzną wioski i klanu. Dotyczy to

⁴⁹ K. Korzeniewski, *Afganistan, gdzie regułą jest brak reguł*, Wydawnictwo Dialog, Warszawa 2006, s. 46 – 47.

⁵⁰ M. Tworuschka, U. Tworuschka, *Islam, mały słownik*, Wydawnictwo Verbinum, Warszawa 1995, s. 84.

większości spraw i zależy od ich samodzielności. Starsi wsi podejmowali historycznie kluczowe decyzje niezbędne w rozstrzyganiu sporów. W czasach feudalnych, kiedy rząd centralny miał niewielki wpływ na odległe obszary, władzą lokalną i wodzem plemienia na wsi był starszy. Po reformach administracyjnych w drugiej połowie XX wieku, władza ta została stopniowo zastąpiona przez rząd centralny. Chociaż w ostatnich dziesięcioleciach rola starszego wioski została pozbawiona dawnych wpływów, przed podjęciem ważnych decyzji dotyczących rodziny, a zwłaszcza tych oddziałujących na całą społeczność, na wsi wciąż ważna jest akceptacja starszyny. W Afganistanie bardzo duże znaczenie ma system patronacki, który opiera się na bezwzględnym wspieraniu członków własnych rodzin oraz przyjaciół. Koncepcja bliskich przyjaźni jest bardzo czczona i popularna. Przyjaciele mają duży wpływ na podejmowane decyzje, w istocie bliski przyjaciel staje się częścią rodziny.

W kwestiach dotyczących klanu czy plemienia, Afgańczycy są nastawieni na oddolne, grupowe podejmowanie decyzji w drodze konsensusu. Surowy, indywidualny styl rządzenia jest tu rzadkością. Tradycyjnie większość decyzji zostaje podjęta na bazie dyskusji i negocjacji, jak w radzie plemiennej Pasztunów Loya Jirga. Chociaż rada ta historycznie istniała na poziomie lokalnej wioski, jej format został z czasem rozszerzony na poziom regionalny i krajowy. Drugim rodzajem społecznego podejmowania decyzji jest shura. Różnica między spotkaniami jirga i shura może być trudna do zauważenia. Obie formy są bowiem spotkaniami przywódców politycznych, plemiennych, klanowych i lokalnych. Uczestnicy jirgi zwykle zajmują się przede wszystkim kwestiami świeckimi, a shura może skłaniać się ku bardziej tradycyjnym kwestiom religijnym.

Przez większą część swojej historii afgańscy władcy zezwalali na duży stopień decentralizacji władzy. Etniczna różnorodność i charakter większości afgańskich grup plemiennych sprawia, że bardzo negatywnie reagują one na przedstawicieli scentralizowanej władzy. Historyczne reżimy, które próbowały wprowadzić większy stopień centralnej kontroli nad ludnością, były w stanie to zrobić tylko poprzez stosowanie brutalnej siły, co jednak pochłaniało znaczne sumy pieniędzy. Afganistan ma „mentalność oblężniczą” i jego „instynkt przetrwania” przez stulecia był celem wielu zagranicznych najazdów. Obecność obcych wojsk na terenie kraju może być postrzegana przez lokalne społeczności jako normalny stan rzeczy z tą różnicą, że obecność „sił zachodu” zawsze jest wpisywana w historyczny trend ich zaangażowania w świecie islamu⁵¹. Wielopokoleniowe doświadczenia w walce z okupantem, spowodowały wykształcenie konwencjonalnego

⁵¹ R. Armour, *Islam, chrześcijaństwo i zachód*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004, s. 265.

podejścia do działań zbrojnych. Afgańskie taktyk i partyzanckie czerpią wiele z doświadczeń walk z konwencjonalnymi siłami zbrojnymi, choćby Brytyjczykami na początku XX wieku czy bliższymi naszymi czasów walkami z armią Związku Radzieckiego w latach 80. Afgańczycy są biegli w prowadzeniu działań nieregularnych. Sprzyja temu położenie terenu, które w połączeniu z zacofaniem cywilizacyjnym kraju stworzyły jedyne skuteczne narzędzie walki z najeźdźcą. Partyzanckiemu modelowi prowadzenia starcia sprzyja również decentralizacja ośrodków władzy oparta na klanach, lojalności i wartościach kulturowych, takich jak męstwo i sprawność fizyczna. Afgańczycy uważają, że wojna to próba wytrzymałości. Nie myślą w kategoriach zintegrowanej kampanii wojskowej, ale raczej o prowadzeniu walki z nasilonym natężeniem. Normą jest tu prowadzenie negocjacji z drugą stroną, ciągłe zawieranie i zrywanie sojuszy. W Afganistanie nie funkcjonuje postawa piętnująca społecznie zmianę stron w konflikcie lub poddanie się jednej z walczących stron⁵².

Należy zauważyć, że wszelkie aspekty funkcjonowania państwa takiego jak Afganistan znacznie odbiegają od realiów życia w Polsce. Dotyczy to wszystkich szczebli funkcjonowania kontyngentu i wzajemnych relacji z otaczającym środowiskiem. Przejawia się to tendencją do interpretowania obserwowanych zachowań i zjawisk wg własnej „kalki kulturowej”, bez uwzględnienia zastanych odmienności. Taka schematyczna ocena działań miejscowych i zastanych mechanizmów pogłębia zakorzenione stereotypy i wpływa na trafność oceny sytuacji.

3.2. Metodologia badań własnych

Przedmiotem badań w niniejszej pracy są zjawiska i procesy zachodzące w wyniku konieczności prowadzenia działań zbrojnych w środowisku odmiennym kulturowo oraz związanym z tym kontaktem międzykulturowym pomiędzy żołnierzami SZRP a ludnością zamieszkującą terytorium Afganistanu. Analizowane zdarzenia miały miejsce w czasie realizacji zadań mandatowych przez oficera pełniącego służbę w PKW Afganistan w składzie Taktycznego Zespołu Wsparcia Współpracy Cywilno – Wojskowej, w czasie:

- I zmiany PKW Afganistan w roku 2007, w prowincji Paktika;
- IV zmiany PKW Afganistan na przełomie lat 2008/2009, w prowincji Ghazni;

⁵² A. Giustozzi, *Koran, kałasznikow i laptop. Rebelia neotalibów w Afganistanie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, s. 133 – 135.

- IX zmiany PKW Afganistan w roku 2011, w prowincji Ghazni.

W oparciu o opis zaistniałych wydarzeń, osadzonych w realiach społecznych i kulturowych środowiska lokalnego oraz działań podejmowanych przez personel PKW dokonano analizy konsekwencji krótko i długofalowych w kontekście wpływu tych zjawisk na dalsze prowadzenie operacji w tym rejonie.

Celami poznawczymi w stosunku do zaobserwowanej rzeczywistości są w tym przypadku:

- **identyfikacja nieznanych czynników kulturowych, mających wpływ na prowadzenie operacji w środowisku odmiennym kulturowo;**
- **określenie przydatności prowadzonego szkolenia w procesie przygotowania żołnierzy do udziału w misji;**
- **analiza zdarzeń negatywnych w obszarze działania PKW jako następstw braku zrozumienia sytuacji społecznej i kulturowej środowiska działań;**
- **analiza podejmowanych decyzji mających na celu zminimalizowanie negatywnego postrzegania sił koalicji przez ludność lokalną w toku prowadzonych działań.**

Celem praktycznym niniejszej dysertacji jest próba skonstruowania wytycznych do planowania szkolenia kulturowego, realizowanego w ramach przygotowania personelu SZ RP do prowadzenia działań poza granicami państwa. Od wielu dekad Polska angażuje się w operacje pokojowe, stabilizacyjne i sojusznicze na całym świecie. W ramach struktur SZ RP brakuje jednak wypracowanego specjalistycznego programu szkolenia kulturowego. Obecnie prowadzone szkolenie jest bardzo ogólne i w żaden sposób nie może wpłynąć na kwestie planowania operacyjnego i wykorzystania wiedzy kulturowej w szerszym kontekście. Zagadnienie wpływu czynników kulturowych na prowadzoną operację jest obce kadrze sztabów i pododdziałów wszystkich szczebli, a armia nie posiada procedur operacyjnych mogących wspomóc oficerów w planowaniu działań z wykorzystaniem tego typu czynników.

Proces badawczy obszaru, który obejmuje powyższa praca musi rozpocząć się od określenia problemu badawczego. Literatura metodologiczna szeroko opisuje istotę tego zjawiska. Mieczysław Łobocki podaje szczegółową, a zarazem bardzo wyrazistą interpretację tego problemu, formułując ją następująco: „problemy badawcze są to pytania, na które szukamy odpowiedzi, na drodze badań naukowych”⁵³. W podobnej formie wypowiada się Stefan Nowak, określając problem badawczy jako: „pewne pytanie lub

⁵³ M. Łobocki, *Metody badań pedagogicznych*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1982, s. 56.

zespół pytań, na które szukamy odpowiedzi”⁵⁴. Wielu autorów, między innymi Władysław Zaczyński jednoznacznie określa: „problemy badawcze są przyporządkowane obranemu tematowi badań i oznaczonym celom. Określa się tyle problemów, ile jest koniecznych dla wyczerpania tematu pracy”⁵⁵. Szerzej definiuję tą problematykę T. Pilch, który stwierdza, że „Problem badawczy w stosunku do sformułowanego wcześniej przedmiotu badań jest uściśleniem i ukierunkowaniem zainteresowań badacza”⁵⁶

Jedynie uwzględnienie wielu czynników zebranych w formie wiarygodnych i rzetelnych informacji, pozwala na sformułowanie problemu badawczego. Podejmując się sformułowania problemu badawczego musimy pamiętać o takich jego czynnikach, jak: ambiwalentność, okoliczności, obostrzenia i możliwości realizacyjne.

Sedno problemu podejmowanych w pracy dociekań badawczych stanowią pytania: Jak nieznanne czynniki kulturowe wpływają na decyzje podejmowane przez personel SZ w rejonie operacji oraz jak przygotować taki personel do prowadzenia działań w środowisku obcym kulturowo?

Sformułowanie problemów szczegółowych jest tutaj niezbędne i ma na celu doprecyzowanie istoty problemu:

1. Które czynniki kulturowe sprawiają największe problemy w prowadzeniu działań i jakie są konsekwencje zdarzeń powstałych w wyniku pomyłek kulturowych?
2. Jak działania wojska wpływają na specyfikę otaczającego środowiska kulturowego?
3. Jakie są generalne zasady prowadzenia działań w środowisku odmiennym kulturowo?
4. Jak wojsko, jako zhierarchizowana instytucja, może przygotować swój personel do prowadzenia tego typu działań oraz czy wyciągnęło wnioski z prowadzonej w Afganistanie operacji?

Sformułowanie problemu badawczego uzupełnionego przez określenie problemów szczegółowych, pozwala przejść do kolejnego etapu procesu badawczego, którym jest hipoteza. Już starożytni Grecy definiowali *hypothesis* – jako założenie oparte na prawdopodobieństwie, wymagające rewizji. Wielu współczesnych badaczy (np. M. Łobocki) formułuje hipotezę jako próbę znalezienia odpowiedzi na określone wcześniej

⁵⁴ S. Nowak, *Metodologia badań socjologicznych. Zagadnienia ogólne*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1970, s. 214.

⁵⁵ W. Zaczyński, *Praca badawcza nauczyciela*, Wydawnictwo WSiP, Warszawa, 1995, s. 56.

⁵⁶ T. Pilch, *Zasady badań pedagogicznych*, Wydawnictwo Żak, Warszawa 1995, s. 67.

problemy badawcze. Odpowiedzi te powinny być świadomie przyjętymi przez badającego przypuszczeniami, od których wymaga on potwierdzenia bądź zanegowania w toku prowadzonego badania.

Na podstawie informacji pozyskanych w toku analizy przypadków z PKW Afganistan, sformułowano następujące hipotezy:

1. Istotą poddanych analizie zdarzeń krytycznych pomiędzy środowiskiem cywilnym a wojskowym w rejonie operacji były:
 - złożoność i specyfika otaczającego bazy koalicji środowiska lokalnej społeczności; jej wielokulturowość, religia, zwyczaje i relacje społeczne wewnątrz grup etnicznych oraz pomiędzy nimi;
 - zmiany zachodzące w obrębie środowiska cywilnego, których katalizatorem była działalność wojsk koalicji; powstanie nowych ośrodków władzy, częściowa wymiana elit, upadek starego porządku spowodowany powstaniem nowych sił mających wpływ na środowisko lokalne;
 - pojawienie się nowych zagrożeń dla ludności cywilnej, związanych z umiejscowieniem baz koalicji oraz prowadzeniem przez jej wojska działalności operacyjnej.
2. Elementy zagrożenia wynikające z działalności wojsk koalicji, które godziły w bezpieczeństwo lokalnych społeczności:
 - narastająca skala walk pomiędzy rebeliantami a wojskami rządowymi i siłami koalicji. Dotyczyło to zarówno „sezonowości” prowadzenia operacji, jak i narastającej z roku na rok presji ze strony rebeliantów opanowujących kolejne obszary kraju;
 - bezpośrednie zagrożenia życia i zdrowia ludności lokalnej z uwagi na specyfikę prowadzonych działań (partyzantka wiejska);
 - brak możliwości ewakuacji ludności cywilnej ze strefy prowadzonych walk, z uwagi na ich przewlekły charakter;
 - dezorganizacja życia społecznego;
 - zniszczenia infrastruktury, duża liczba improwizowanych ładunków wybuchowych oraz niewybuchów wpływających na bezpieczeństwo przemieszczania się ludności cywilnej.
3. W wyniku prowadzonych działań zbrojnych w największym stopniu ucierpiały następujące elementy bezpieczeństwa społecznego lokalnych społeczności:
 - możliwość nagłej utraty życia lub zdrowia (bezpieczeństwo bezpośrednie);

- utrzymanie warunków do komfortowego życia: dostęp do leków, zasobów żywności, schronienia, dóbr konsumpcyjnych (bezpieczeństwo socjalne);
 - psychologiczne konsekwencje dorastania oraz funkcjonowania w realiach wojny (bezpieczeństwo psychologiczno - psychiatryczne);
 - zniszczenie infrastruktury drogowej, medycznej, edukacyjnej, administracji, systemów irygacyjnych, upraw (bezpieczeństwo publiczne i gospodarcze);
 - zerwanie tradycyjnych więzi społecznych, wewnętrzne rozbitcie społeczności, walka o wpływy, popieranie walczących stron (bezpieczeństwo psychospołeczne).
4. Działania podejmowane przez siły zbrojne, mogące wpłynąć na minimalizację negatywnych konsekwencji prowadzenia działań przeciwb rebelianckich w odniesieniu do ludności cywilnej:
- w obszarze szkolenia, zróżnicowane pod względem sprawowanej funkcji szkolenie przygotowujące do prowadzenia działań w konkretnym środowisku otoczenia bazy;
 - dostosowanie regulacji prawnych, na bazie których żołnierze funkcjonują w rejonie misji, do panujących tam warunków środowiskowo – społecznych;
 - ściślejsza koordynacja działań pomiędzy poszczególnymi komórkami kontyngentu;
 - przewartościowanie prowadzonych działań z osiągnięcia sukcesu militarnego na sukces społeczny;
 - kształtowanie świadomości personelu kontyngentu w zakresie wpływu czynników kulturowych na całokształt prowadzonych działań.

Metodologia (gr. *methodos* = badanie + *logos* = słowo, nauka) jest to nauka o metodach badań naukowych, o skutecznych sposobach dociekania ich wartości poznawczej⁵⁷. Metodologia szczególnie zainteresowana jest metodami badawczymi oraz ich wytworami, którymi są fakty składające się z uzyskanych informacji, jak również dane zobrazowane jako wskaźniki jakościowych lub ilościowych zmiennych.

Według Władysława Zaczyńskiego przez metodę rozumiemy: "określone sposoby poznawania wybranego wycinka rzeczywistości podejmowane: celowo, czyli z intencją poznania, według z góry powziętego planu, z intencją poznania dokładnego i wyczerpującego"⁵⁸. Tadeusz Kotarbiński stwierdza, że metoda to: „sposób

⁵⁷ Słownik języka polskiego, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, T.II, s. 137.

⁵⁸ W. Zaczyński, *Praca badawcza nauczyciela...*, op. cit., s. 20.

systematycznie stosowany, to znaczy stosowany w danym przypadku i z intencją zastosowania go także przy ewentualnym powtórzeniu się analogicznego zadania”⁵⁹. Interesujące podejście prezentuje Mieczysław Łobocki, który pisze: „metody są z reguły pewnym ogólnym systemem reguł dotyczących organizowania określonej działalności badawczej tj. szeregu operacji poznawczych i praktycznych, kolejności ich zastosowania, jak również specjalnych środków i działań, skierowanych z góry na założony cel badawczy”⁶⁰.

Według J. Apanowicza pojmowanie metodologii, skłania się do dwóch zasadniczych znaczeń: pragmatycznego i apragmatycznego. W pierwszym przypadku metodologię traktujemy jako naukę o metodach stosowanych w działalności naukowej oraz stosowanych w tym celu procedurach badawczych. Natomiast znaczenie apragmatyczne skłania nas do postrzegania metodologii jako nauki o strukturze i elementach systemów nauk, czyli jej wytworach takich jak: tezy, twierdzenia, pojęcia teorie i prawa naukowe. Uszczegółowiając tę tematykę, J. Apanowicz stwierdza, że w poznaniu naukowym, badacz posługuje się zasadami i elementami metodologii ogólnej powiązanej jednakże z zaleceniami wywodzącymi się z metodologii szczegółowej. Badanie czynności jak i rezultatów poznawczych występujących w nauce jest domeną metodologii ogólnej, której zasady odnajdujemy we wszystkich dziedzinach oraz dyscyplinach naukowych. W centrum zainteresowania metodologii ogólnej pozostają sposoby uzasadniania twierdzeń oraz metody konstrukcji systemów naukowych jak również ogólne pojęcia metodologiczne (wnioskowanie, Indukcja, Dedukcja, Klasyfikacja) oraz metody stosowane w nauce. Natomiast metodologia szczegółowa zajmuje się metodami postępowania badawczego i ich rezultatami w obrębie dziedzin lub dyscyplin naukowych. Zajmuje się zarówno badaniem odrębności dyscyplin naukowych jak i opracowaniem metod naukowo – badawczych oraz projektowaniem czynności badawczych (normowanie czynności, kodyfikacja czynności). J. Apanowicz wyodrębnia również metodologie opisową zmierzającą do opisu czynności poznawczych i ich wytworów oraz metodologię normatywną która opracowuje i nakłada normy poprawnego postępowania naukowego jednocześnie określając stopień rozwoju danej nauki⁶¹. Należy zauważyć, że część autorów (np. K. Ajdukiewicz) charakteryzując metodologię pragmatyczną, zwraca przede wszystkim uwagę na obszary związane z procedurą badawczą oraz metod badawczych nie

⁵⁹ T. Kotarbiński, *Wybór pism*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1957, s. 708.

⁶⁰ M. Łobocki, *Metody i techniki badań pedagogicznych*, Wydawnictwo Impuls, Kraków 2005, s. 27.

⁶¹ J. Apanowicz, *Metodologia ogólna*, Wydawnictwo Bernardinum, Gdynia 2002, s. 9 – 11.

przywiązując wagi do metod analizy uzyskanych danych co stoi w sprzeczności z podnoszoną koniecznością rozszerzenia zakresu metodologii pragmatycznej o metody analizy pozyskanych materiałów⁶².

Podając pracę twórczą mamy zwykle tendencje do korzystania z gotowego repertuaru metod i technik badawczych oraz dostosowywania do nich wymyślonego celu badawczego. Trzeba jednak dostrzec, że nie ma uniwersalnych metod badań i z punktu widzenia metodologicznego priorytetem będzie problematyka badawcza przed metodyką jej rozwiązania, co oznacza, że metody i techniki będą czymś wtórnym w porównaniu z założonym problemem badawczym. Mieczysław Łobocki wyróżnił następujące metody: obserwacja, szacowanie, eksperyment pedagogiczny, testy osiągnięć szkolnych, metoda socjometryczna, analiza dokumentów, metoda sondażu, metoda dialogową i biograficzną⁶³. Do każdej z tych metod przyporządkował techniki badawcze. Istotą doboru odpowiedniej metody i techniki badawczej w dużej mierze będzie jej wysoka rzetelność i trafność, czyli najprościej ujmując dokładność w zakresie otrzymanych wyników. W związku ze specyfiką tematu pracy skłoniono się ku badaniom jakościowym, gdzie według Tadeusza Pilcha i Teresy Bauman wyróżnia się: badania etnograficzne, studium przypadku, badania biograficzne, fenomenograficzne lub też badanie w działaniu⁶⁴.

Badanie aspektów prowadzenia działań w Afganistanie napotyka na wiele trudności. Pierwszym z nich jest klauzula bezpieczeństwa oraz dostępność do materiałów źródłowych, takich jak meldunki i sprawozdania opisujące zaistniałe zdarzenia. Nie bez znaczenia jest tu również fakt, że armia będąca typowym przykładem organizacji hierarchicznej ma tendencje do pomijania niewygodnych faktów związanych z prowadzoną działalnością, eksponuje zaś sukcesy. Problemem jest również sam obszar badań, świadomość międzykulturowa nie jest elementem wzbudzającym uwagę wojskowego dowództwa wszystkich szczebli. Sformalizowany układ meldunków i zogniskowana na działalności siłowej sprawozdawczość, pozostawia niewiele miejsca na zagadnienia związane z wielokulturowością rejonu operacji. W związku z powyższym uznano, że najbardziej odpowiednią metodą badań podjętej tematyki jest studium przypadku. Wybór ten został podyktowany m.in. możliwością zastosowania w niej określonych zasad, a mianowicie:

⁶² W. Skarbek, *Wybrane zagadnienia metodologii nauk społecznych*, Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie, Piotrków Trybunalski 2013, s. 6.

⁶³ Ibidem, s. 30.

⁶⁴ T. Bauman, T. Pilch, *Zasady badań pedagogicznych. Strategie ilościowe i jakościowe*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2001, s. 295-307.

- otwartości, czyli elastyczności w sposobie podejścia do zbierania danych,
- komunikacji, czyli rzeczywistości społecznej, która konstruowana jest w procesie wzajemnych interakcji międzyludzkich,
- naturalności, która niezbędna jest w badaniu przypadku, zakłada bowiem, że przypadek badany jest w naturalnym środowisku po to, aby zebrane materiały jak najtrafniej odzwierciedlały rzeczywistość,
- interpretacji ostatniej z zasad, która obowiązuje w studium przypadku i stanowi przedstawienie odpowiednio i rzetelnie zinterpretowanej poznanej rzeczywistości⁶⁵.

Ta jakościowa metoda badawcza, w przypadku niniejszej dysertacji polega na przedstawieniu kilkunastu wydarzeń, które miały miejsce w czasie pobytu Autora w Afganistanie. Zgodnie z zasadami, które definiują tą metodą badawczą, w rozważaniach uwzględniono wielowątkowy kontekst badanych przypadków. Poprzez szczegółowy opis obserwowanych zdarzeń określono przebieg, przyczyny oraz uwarunkowania i mechanizmy interakcji pomiędzy poszczególnymi elementami zaangażowanymi w daną sytuację, a także rezultaty tych zdarzeń lub funkcjonowania danego elementu w odniesieniu do panujących warunków i ich kontekstu. Bezpośredni udział autora pracy w obserwowanych wydarzeniach, których niejednokrotnie był inicjatorem skłania do zadania pytania nad obiektywnością wyciągniętych następnie wniosków. Literatura zwraca uwagę, że analiza pozyskanych danych, na podstawie których badacz wyciąga wnioski, nawet przy założeniu obiektywnego wnioskowania na końcowym etapie procesu badawczego nie uwalnia nas całkowicie od subiektywizmu. Interpretacja obiektywnych danych polega w istocie na dokonaniu wyboru, w którym najbardziej prawdopodobne wytłumaczenie, z punktu widzenia badacza, prowadzi do odrzucenia mniej przekonujących rozwiązań alternatywnych⁶⁶. Należy zauważyć, że w przypadku analizy dokonywanej na podstawie zaobserwowanych zdarzeń (obserwacja uczestnicząca), zadania obserwatora polegają na dostrzeżeniu, zarejestrowaniu i interpretacji obserwowanego zjawiska. W teorii ta niejednorodna metoda obejmuje bardzo szeroki wachlarz możliwości od obserwacji i słuchania aż po możliwości technicznego gromadzenia danych⁶⁷, w praktyce obserwacja wykonywana w czasie prowadzenia działań

⁶⁵ Ibidem, s. 298-299.

⁶⁶ Metodologia badań politologicznych, praca zbiorowa pod redakcją prof. J. Sroka, Polskie Towarzystwo Nauk Politologicznych, Warszawa 2016, s. 20.

⁶⁷ J. Nowak, Metodologiczne rozterki współczesnych antropologów: obserwacja uczestnicząca w praktyce, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 131.

bojowych w znacznym stopniu ogranicza możliwość wyboru ww. środków.

3.3. Analiza przypadku – sprawozdanie z badań

Zaprezentowane w pracy przykłady analiz przypadku związane są z osobistymi doświadczeniami Autora w czasie pełnienia służby w PKW Afganistan (podczas I, IV oraz IX zmiany kontyngentu). Uczestnictwo w opisywanych wydarzeniach, w ramach obowiązków służbowych wykonywanych w ramach pododdziału współpracy cywilno – wojskowej, umożliwiło autorowi pracy bezpośrednie zbliżenie się do badanego środowiska. Obserwacja uczestnicząca była w tym przypadku prowadzona w bardzo specyficznych warunkach, toczono konflikt zbrojny w jednym z najbardziej niebezpiecznych pod względem bezpieczeństwa regionów Afganistanu. Uczestnictwo autora w konflikcie po jednej z jego stron i związany z tym problem bezstronności prowadzonych obserwacji był w tym przypadku częściowo niwelowany przez charakter prowadzonych działań. Niejednokrotnie oficerowie współpracy cywilno – wojskowej, utrzymujące bardzo bliskie kontakty z ludnością lokalną, w swej pracy stają po stronie ludności cywilnej co jest związane z dobrem misji i charakterem wykonywanych zadań. Postrzegane było to często negatywnie przez typowo kinetyczne elementy kontyngentu, mające tendencje do generalizowania i postrzegania całej ludności cywilnej jako sprzyjającej rebelii. Obserwacja uczestnicząca, prowadzona przez oficera CIMIC zaznajomionego ze specyfiką i sytuacją lokalnej ludności, będzie w tym przypadku bardziej obiektywna niż żołnierza prowadzącego wyłącznie działania stricte bojowe. Dobór zaprezentowanych i poddanych analizie zdarzeń podyktowany jest ich różnorodnością obejmującą zarówno czynniki bezpośrednio oddziałujące na żołnierzy pełniących służbę na poziomie taktycznym, jak i te mające znaczenie operacyjne oraz takie, które kształtują obraz operacji na poziomie strategicznym. Omawiane zdarzenia poruszają również zróżnicowane, a zarazem złożone zagadnienia operacji sił zbrojnych w kontekście otaczającej żołnierzy rzeczywistości kulturowej, postrzeganej przez pryzmat wierzeń, zwyczajów, geografii, ekonomii, struktur państwowych i społecznych, artefaktów oraz prowadzenia działań zbrojnych.

1. Cmentarz w miejscowości Panah

Czas: IX zmiana PKW Afganistan, kwiecień 2011;

Miejsce: dystrykt Giro, miejscowość Panah

Zdarzenie: wykorzystywanie dróg biegnących w rejonie cmentarza przez pojazdy sił koalicji w czasie działań patrolowych. Wyżej wymieniona sytuacja spotkała się ze zdecydowanym sprzeciwem mieszkańców wsi, wyrażonym przez starszyznę miejscowości, która udała się do bazy Giro w celu omówienia tego problemu i znalezienia kompromisu. Według starszyny, w czasie jednego z patroli pojazdy opancerzone uszkodziły części nagrobków. Starszyzna poprosiła, aby w przyszłości nie wykorzystywać rejonu cmentarza do prowadzenia działań patrolowych.



Zdjęcie nr 1. Cmentarz na południe od bazy Giro, IV zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

Kontekst: cmentarz w Afganistanie znacząco odbiega od „polskiego” wyobrażenia o miejscu pochówku. Widok usypanych, zaniedbanych kopców kamieni, oznaczonych ozdobionymi tyczkami, stworzył wśród polskich żołnierzy złudną opinię, że Afgańczycy nie przywiązują wagi do poszanowania mogił zmarłych członków swojej społeczności. W konsekwencji żołnierze wyłączyli mentalnie i fizycznie ten obszar ze sfery *sacrum*, co byłoby niedopuszczalne np. w warunkach europejskich. Rejon cmentarza był od dłuższego czasu obszarem bez ograniczeń operacyjnych. Dodatkowym elementem, który wpływał na planowanie tras przejazdu przez ten obszar było ukształtowanie terenu, które w znaczący sposób utrudniało planowanie tras patroli z bazy Giro w kierunku północnym. Większa

liczba możliwych do zaplanowania wariantów działania utrudniała rebeliantom wykonanie ataków przy pomocy improwizowanych ładunków wybuchowych (IED) na pojazdy koalicji.

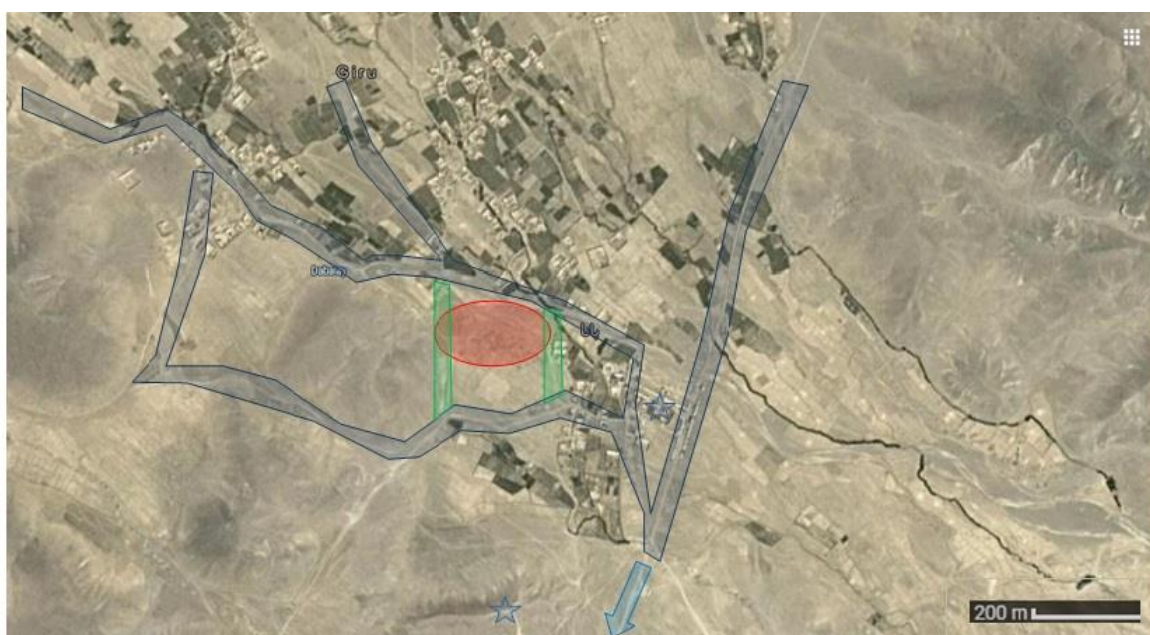
Reakcja: w czasie spotkania z przedstawicielami starszyny, dowództwo bazy Giro zaproponowało, aby rejon cmentarza był wykorzystywany przez siły koalicji jedynie w celu realizacji patroli pieszych, a dla pojazdów stał się zastrzeżony. Decyzja dowództwa bazy została zaaprobowana przez starszyznę wsi i wpłynęła pozytywnie na relacje pomiędzy żołnierzami polskimi a lokalną społecznością. W krótkim czasie od tych ustaleń, miejscowa ludność mieszkająca w bezpośrednim sąsiedztwie cmentarza wskazała dowództwu bazy lokalizacje ładunków wybuchowych zlokalizowanych na trasach omijających cmentarz, po których przemieszczały się patrole kołowe z bazy Giro.



Zdjęcie nr 2. Patrol pieszy z bazy Giro przechodzący przez rejon cmentarza w drodze do m. Panah, w oddali widoczne są już zabudowania wsi. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

Konsekwencje: decyzja podjęta przez dowództwo bazy Giro spowodowała, że kierunek działań na północ od bazy został skanalizowany do dróg omijających teren cmentarza. Ograniczyło to możliwości swobody manewru sił w tym rejonie, co jednak nie wpłynęło znacząco na planowanie działań. Patrole piesze wykorzystywały rejon cmentarza jako drogę podejścia do miejscowości Panah, natomiast patrole przemieszczające się w pojazdach poza miejscowość w kierunku północnym omijały ten obszar. Pomimo

skutecznego odnajdywania ładunków przez żołnierzy z bazy Giro, talibowie nadal prowadzili bardzo aktywne działania „minowe” w rejonie wsi Panah ustawiając IED w tych samym miejscach. Była to charakterystyczna taktyka rebeliantów na terenie całego Afganistanu. Liczyli, że żołnierze sił koalicji nie będą sprawdzali miejsc już raz sprawdzonych lub wykorzystanych do ataku. Rebeliancka taktyka zaowocowała na początku X zmiany PKW, kiedy to na IED najechał pojazd opancerzony Rosomak, w wyniku czego śmierć poniósł jeden polski żołnierz, z kolei kilku zostało rannych. Do ataku doszło w przesmyku pomiędzy wsią Panah a wzgórzem, na jednej z tras omijających cmentarz. Nie wiadomo jaki wpływ na to wydarzenie miało wyłączenie cmentarza z działań patrolowych, ale wpisuje się ono w dużo poważniejszy problem: czy poszanowanie miejscowych zwyczajów jest ważniejsze od działania operacyjnego sił koalicji? Czy większe zagrożenie byłoby stanowi nieograniczanie swobody manewru, skutkujące mniejszej przewidywalności działania sił koalicji, ale wpływające negatywnie na relacje pomiędzy ludnością lokalną a wojskiem w danym rejonie, przekładające się na wzrost wsparcia dla działań rebeliantów? Trudno o jednoznaczne rozwiązanie tej kwestii, która wciąż pozostaje przedmiotem dyskusji środowiska wojskowego.



LEGENDA:

-  - rejon cmentarza
-  - kierunek do bazy Giro
-  - korytarze manewru z bazy Giro w kierunku północnym
-  - drogi przechodzące przez rejon cmentarza
-  - posterunki obserwacyjno – obronne ANP i żołnierzy polskich

Mapa nr 5. Miejscowość Panah, dystrykt Giro, prowincja Ghazni. Źródło mapy: Google Maps, opracowanie własne autora.

Mapa ilustruje rejon w bezpośredniej bliskości bazy Giro. Miejscowość Panah była położona w bezpośrednim sąsiedztwie bazy, skraj lądowiska dla śmigłowców położony był około 800 m. od obrzeży wsi. Miejscowość była teoretycznie centrum „życia” dystryktu poprzez umiejscowienie w niej biura gubernatora dystryktu, posterunku policji afgańskiej (ANP), szkoły, ośrodka zdrowia oraz bazaru. W praktyce gubernator i funkcjonariusze policji przebywali na terenie bazy Giro lub w posterunkach obserwacyjno – obronnych. Policja prowadziła jedynie działania obronno – ochronne. Miejscowość Panah dla obsady bazy miała, oprócz znaczenia wizerunkowego związanego z kontrolowaniem obszaru odpowiedzialności, znaczenie czysto taktyczne. Talibowie wykorzystywali rejon wsi do bezpośrednich ataków na bazę Giro z wykorzystaniem działa bezodrzutowego i broni małokalibrowej. Atakowali również śmigłowce, które wykorzystywały lądowisko położone poza rejonem bazy. Z uwagi na to służyło ono jedynie do szybkiego rozładunku ludzi,

zaopatrzenia i w żadnym wypadku nie nadawało się jako postój dla śmigłowców. Ze względu na swoje położenie, lądowisko było narażone na bezpośredni ogień rebeliantów. Na początku IX Zmiany PKW w wyniku ostrzału z broni maszynowej uszkodzono m.in. paletę z zaopatrzeniem dla bazy, która została wyladowana na lądowisku. Częste patrolowanie m. Panah miało na celu uniemożliwić rebeliantom wykorzystanie miasta jako fortu do atakowania bazy Giro. Poza „korytarzami manewru” opartymi o drogi gruntowe, teren wokół wsi był trudno dostępny lub nieprzekraczalny dla pojazdów koalicji. Powodem tego były liczne mury gliniane okalające pola, ciekły wodne oraz wzgórza w większości zbyt strome i kamieniste dla pojazdów opancerzonych. Manewrowanie w terenie ciężkimi transporterami drastycznie spowolniło szybkość marszu i w przypadku dotarcia do celu zniknął element zaskoczenia. Dawało to talibom czas na opuszczenie danego rejonu lub przygotowanie się do walki. Stąd tak duże znaczenie dróg gruntowych umożliwiających szybkie poruszanie się pojazdami. Sytuacja pogarszała się znacznie w okresie zimowym, gdzie podmokły teren uniemożliwiał całkowicie poruszanie się pojazdów „na przelaj”, bez wykorzystania dróg.



Zdjęcie nr 3. Miejsce oznaczenia czyjejś gwałtownej śmierci. Można to porównać do stawianych przy drogach w Polsce krzyży, oznaczających miejsca śmiertelnych wypadków drogowych. W założeniu kamienie miały przykryć cały obszar, na którym rozlała się krew. Co interesujące w taki sposób nie oznaczano miejsc śmierci talibów, chyba że wywodzili

się z miejscowej społeczności. Pojawianie się takich symbolicznych miejsc po zakończeniu walk świadczyło o stratach wśród miejscowej ludności spowodowanych przez walczące strony. Kopiec na zdjęciu znajduje się w okolicach bazy Quarabagh w prowincji Ghazni, w miejscu, gdzie podczas wieczornej wymiany ognia zginął pasterz wracający do domu. IV zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

2. Córka rebelianta

Czas: IX zmiana PKW Afganistan, maj 2011;

Miejsce: dystrykt Giro, miejscowość Kamranaj

Zdarzenie: w czasie prowadzenia działań, polegających na wykonaniu oceny miejscowości (RVA – Rapid Village Assessment), zauważono dziewczynkę w wieku około 6 lat ze złamaną ręką. Dziewczynka była wnuczką starszego wsi, z którym prowadzono rozmowy. Zaproponowano, aby dziewczynka wraz z opiekunem przybyła do bazy Giro, gdzie zbada ją wojskowi ratownicy medyczni.



Zdjęcie nr 4. Rozmowa oficera CIMIC ze starszym wsi Kamranaj. W dokumentach polskich wieś występuje pod nazwą Kamroni – kala. Różnice w nazewnictwie wsi wynikały z używania różnego typu map, na których te same miejsca funkcjonowały pod różnymi nazwami. Dodatkowo wiele nazw miejscowości zapisywano zgodnie z lokalną

transkrypcją. Tłumaczem jest zastępca Komendanta Policji w Giro o imieniu Kadir. W tle widoczne są prace renowacyjne meczetu. Wieś Kamranaj była wsią „okresową”, tzn. zamieszkałą jedynie w okresie letnim. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

Kontekst: nawiązanie poprawnych relacji z miejscową ludnością było zgodne z doktryną działań przeciwrebelianckich, „kluczem” do pozbawienia rebeliantów jej wsparcia. Współpraca z przedstawicielami wioskowych starszyzn miała tu niebagatelne znaczenie. W Afganistanie funkcja „starszego wsi” – odpowiednika „sołtysa” w Polsce – ma duże znaczenie. Z powodu braku silnej władzy centralnej, starszyzny plemienne, klanowe i wioskowe niejednokrotnie decydują o losach tych społeczności, stanowią prawo, podejmują kluczowe decyzje oraz sprawują władzę sądowniczą. Bardzo często starszy wsi potrafi swoim autorytetem wpływać na lokalne afgańskie siły bezpieczeństwa czy dowódców talibów w danym rejonie. Możliwość udzielenia pomocy medycznej członkowi rodziny starszego wsi mogła w znaczący sposób wpłynąć na relacje pomiędzy żołnierzami a lokalną społecznością. W Afganistanie znaczenie wzajemnych przysług, dobrych gestów i rodzinnych powiązań jest bardzo silne i może decydować o zdobyciu „serc i umysłów” całych społeczności.

Reakcja: następnego dnia starszy wsi przybył wraz z wnuczką do bazy Giro. Po wstępnym zbadaniu dziewczyny okazało się, że jest to złamanie otwarte, zaopatrzone w sposób bardzo prymitywny. Z ran sączyła się ropa, a dziewczynka nie mogła poruszać złamaną kończyną. Medycy z bazy podali środki przeciwbólowe i fachowo zabandażowali oraz unieruchomili rękę poszkodowanej. Jednakże dalsze leczenie musiało odbyć się w szpitalu, ponieważ przerastało ono możliwości ambulatorium w bazie, zarówno pod względem umiejętności, jak i wyposażenia (w bazie Giro służyli jedynie ratownicy medyczni, nie stacjonował tam lekarz). Miejscowa przychodnia zdrowia nie działała już od wielu lat, lekarze w niej pracujący zostali zastraszeni przez talibów i wyjechali, a dziadek dziewczynki twierdził, że nie stać go na wyjazd do szpitala w Ghazni. Ze względów operacyjnych dowództwo bazy zdecydowało o pozyskaniu pomocy medycznej dla rannej dziewczynki ze szpitala wojskowego w Ghazni, ulokowanego w głównej bazie PKW. Waga i znaczenie tej sytuacji została w pełni doceniona przez dowództwo polskiego kontyngentu. Ustalono, że następnego dnia śmigłowiec medyczny zabierze dziewczynkę i jej opiekuna na leczenie. Starszy wsi z radością przyjął tę informację, nie ukrywał wzruszenia i był bardzo wdzięczny za okazaną mu pomoc. Zdawał sobie bowiem sprawę,

że bez tych działań jego wnuczka zostanie kaleką, a w przypadku gdy dojdzie do zakażenia, może nawet umrzeć.



Zdjęcie nr 5. Udzielanie pomocy dziewczynce (o imieniu Gul Sun) w ambulatorium na terenie bazy Giro. Dowództwo bazy Giro zdecydowało o sporządzaniu dokumentacji fotograficznej i filmowej z pobytu przedstawicieli lokalnej społeczności na terenie bazy. Miało to na celu zabezpieczenie się przed ewentualnymi oskarżeniami dotyczącymi niewłaściwego postępowania wojsk koalicji wobec mieszkańców prowincji Ghazni. Należy zwrócić uwagę, że dziewczynce udziela pomocy ratownik medyczny – kobieta. O ile w przypadku dziecka nie miało to większego znaczenia, to udzielanie pomocy medycznej dojrzałej kobiecie było kwestią wysoce problematyczną. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.



Zdjęcie nr 6. Oficer CIMIC odprowadzający dziewczynkę do bramy po jej zaopatrzeniu w ambulatorium. Dziadek dziecka znajduje się w innej części bazy, gdzie rozmawia z komendantem miejscowej policji. Sytuacja, w której dziecko pozostawione samo na terenie bazy świadczy o bardzo dużym zaufaniu, jakim obdarzył żołnierzy polskich starszy wsi. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

Konsekwencje: następnego dnia w bazie Giro pojawił się dziadek dziewczynki oraz starszy wsi Panah (o imieniu Madżid). Był on znany dowództwu bazy z prowadzonych wcześniej rozmów oraz z faktu, że jeden z jego synów walczył po stronie rebeliantów w zgrupowaniu mułły Turaba. Mułła Turab dowodził kilkudziesięcioma bojownikami na terenie dystryktu Giro i Andar. Oprócz prowadzenia działań przeciwko siłom koalicji i rządowi afgańskiemu, rywalizował z inną grupą rebeliantów, która działała w południowej części dystryktu Giro. Madżid zakomunikował dowództwu bazy, że dziewczynka nie uda się do szpitala, nie wolno o nią nie pytać, nie potrzebuje już pomocy, której jej rodzina sobie nie życzy. Dziadek dziewczynki potwierdził te słowa i pomimo prób wpłynięcia na zmianę tej decyzję, był nieustępliwy. Dodatkowo poinformował, że wojska koalicji nie są mile widziane w jego wsi i powinny jej unikać. Cała operacja została odwołana. Brak zrozumienia sytuacji i obawa żołnierzy polskich o los dziewczynki spowodowały ich frustrację. Należy pamiętać, że żołnierze polscy byli

bardzo wyczuleni na kwestie traktowania kobiet i dzieci płci żeńskiej w Afganistanie. Takie wydarzenia utrwalany przez lata stereotyp o fatalnej sytuacji kobiet w Afganistanie i powodował narastanie w nich negatywnych emocji w stosunku do miejscowych mężczyzn.

Ponad miesiąc po tych wydarzeniach, dowództwo bazy dowiedziało się, co wpłynęło na decyzję starszego wsi Kamranaj. Dziewczynka była córką dowódcy zgrupowania rebeliantów z południowej części dystryktu. Dziadek zabrał wnuczkę do bazy bez wiedzy jej ojca. Informacja o wizycie w bazie oraz o planowanym przewiezieniu dziewczynki do szpitala wojskowego w Ghazni szybko dotarła do zgrupowania mułły Turaba. Postanowił on wykorzystać tę wiedzę i oskarżył dowódcę konkurencyjnego zgrupowania rebeliantów o kolaborację z siłami koalicji i współpracę z rządem Afganistanu. Ojciec dziewczynki został postawiony przed bardzo trudnym wyborem: zdrowie i życie jego córki czy przewożenie grupy zbrojnej w walce przeciwko ludziom chcącym jej pomóc? Podjęta przez niego decyzja spowodowała, że żołnierze z bazy Giro już nigdy nie ujrzeli Gul Sun, a jej dalsze losy pozostają nieznane.

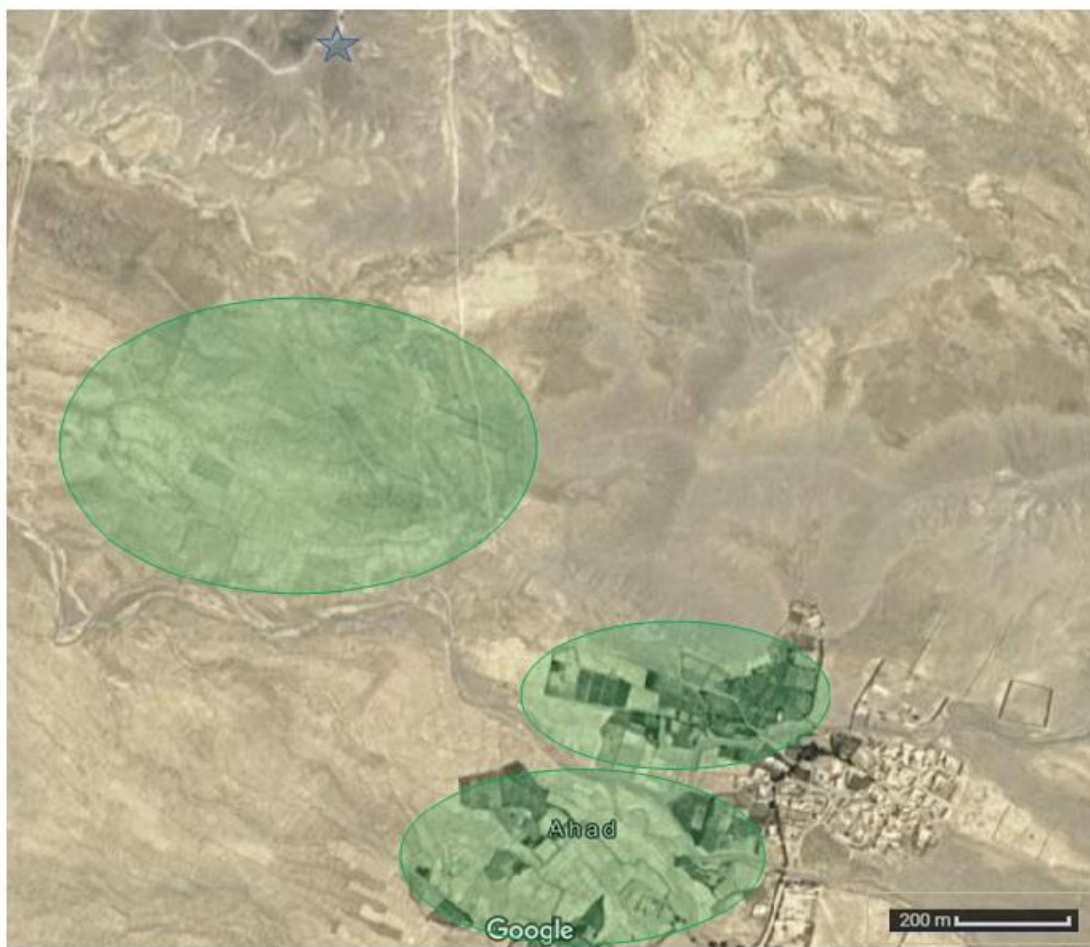
Kluczowa rolę odegrał tu Madżid, który był kolegą starszego wsi Kamranaj i postanowił pomóc mu oraz jego synowi wybrnąć z niekomfortowej sytuacji związanej z oskarżeniami o kolaborację. Wykorzystując powiązania rodzinne w zgrupowaniu mułły Turaba, wynegocjował on następujący układ: mułła Turab odwoła swoje oskarżenia, a ojciec dziewczynki nie wyśle jej do szpitala. Taka była cena przywództwa w wojnie po stronie rebelii. Warto dodać, że obaj starsi wsi byli dobrymi kolegami, walczyli razem przeciwko Sowietom w latach 80. w zgrupowaniu mudżahedinów, na tym samym terenie, gdzie obecnie ich synowie toczyli walki z polskimi żołnierzami.

3. Nocne prace polowe

Czas: IX zmiana PKW Afganistan, 2011

Miejsce: dystrykt Giro, m. Ahad.

Zdarzenie: rolnicy pracujący na polach w okolicach bazy Giro są ostrzeliwani przez posterunki ochronne. Problem ten dotyczy głównie wsi Ahad, położonej na południe od bazy. Starszyzna wsi wielokrotnie podnosiła tę kwestię w rozmowach z dowództwem.



LEGENDA:

- ★ - posterunek obserwacyjno – obronny ANP i żołnierzy polskich
- - pola uprawne wsi Ahad

Mapa nr 6. Miejscowość Ahad, dystrykt Giro, Prowincja Ghazni. Źródło mapy: Google Maps, opracowanie własne autora.

Mapa ilustruje położenie pól wsi Ahad w bezpośrednim sąsiedztwie posterunku obserwacyjno – obronnego bazy Giro (OP 3). Na zdjęciu widoczna jest droga i ścieżki prowadzące przez pola, które stały się źródłem problemu. Widoczne jest również koryto strumienia okresowego, przebiegającego przez środek wsi.

Kontekst: nocne prace polowe, prowadzone w bezpośrednim sąsiedztwie bazy Giro od dawna wzbudzały podejrzenia polskich żołnierzy. Była to sytuacja całkowicie im obca, niespotykana na terenie Polski, gdzie prace polowe prowadzi się głównie w ciągu dnia. W Afganistanie sytuacja była odmienna. W ciągu dnia na polach panował bezruch, natomiast w godzinach wieczornych zaczynały pojawiać się pierwsze grupy rolników, co

żołnierze polscy tłumaczyli mniejszym upałem powodującym większy komfort pracy na roli. Natomiast prace nocą były niezrozumiałe, tym bardziej że odbywały się cyklicznie na polach, gdzie w ciągu dnia nikt się nie pojawiał. Tego problemu nie dostrzegali policjanci afgańscy obsadzający część posterunków ochronnych wraz z Polakami, ponieważ nie mieli środków technicznych umożliwiających nocną obserwację. Widok osoby pracującej przy pomocy szpadla lub oskarda w nocy na polu, które przecina droga używana przez żołnierzy polskich w ramach działalności patrolowej, miał prawo budzić niepokój. Rolnikiem mógł się okazać talib podkładający pod osłoną nocy improwizowany ładunek wybuchowy. Żołnierze polscy oddawali w kierunku rolników strzały ostrzegawcze z broni pokładowej Kołowego Transportera Opancerzonego Rosomak (KTO Rosomak), aby zmusić ich do zejścia z pola i przerywania prac. Nie zawsze odnosiło to pożądaný skutek, a bardzo często doprowadzało do wizyt starszyny wsi w bazie Giro. Polacy nie mogli zrozumieć, dlaczego prace polowe muszą odbywać się w nocy. Dowództwu bazy zależało jednak na utrzymaniu poprawnych relacji z mieszkańcami wsi, dlatego nie zdecydowano się na wprowadzenie całkowitego zakazu prowadzenia takich prac.

Kluczem do zrozumienia nocnych prac polowych była gospodarka wodna wsi i ograniczony dostęp do zasobów wody, pozyskiwanej głównie z naziemnych cieków wodnych lub podziemnych systemów nawadniających, zwanych karezami. To budowany od setek lat, wciąż rozbudowywany i naprawiany układ chodników podziemnych, do których co kilkadziesiąt metrów prowadzi studnia, wentylująca cały system i pozwalająca na pobieranie gromadzącej się tam wody. Wysokość i głębokość podziemnych chodników jest bardzo różna, często umożliwia poruszanie się w nich dorosłego człowieka. W czasie interwencji Sowieków, karezy były często wykorzystywane przez mudżahedinów jako podziemne magazyny, trasy komunikacyjne czy stanowiska ogniowe umożliwiające szybkie ukrycie się. Stąd w ramach przeciwdziałania atakom, armia sowiecka często wysadzała duże fragmenty podziemnych korytarzy, odcinając tym samym całe grupy wsi od źródła wody. Żołnierze polscy karezami nazywali również powierzchniowe ciekł wodne, które bardzo często były regulowane glinianymi murami i dodatkowo obsadzone drzewami, stając się w ten sposób doskonałym stanowiskiem ogniowym dla obu walczących stron. W Afganistanie występowały również studnie, lecz ich znaczenie przy nawadnianiu pól było znikome, z wyjątkiem studni zaopatrzonych w wydajne pompy. Należało to jednak do rzadkości.



Zdjęcie nr 7. Fragment obszaru rolniczego wsi Ahad oraz biegnąca wśród niego droga. Widoczny jest charakterystyczny, tarasowy układ pól wraz z kanałami nawadniającymi. Zabudowania wsi są typowe dla społeczności Pasztunów, wysokie gliniane mury okalają zabudowania rodzinnego domu (tzw. kalata). Zdarzało się również, że mury otaczały pola uprawne ze szczególnie cennymi produktami, np. winoroślą. Jako ciekawostkę należy dodać, że z uwagi na bliskość bazy Giro mieszkańcy wsi Ahad nazywani byli przez innych mieszkańców dystryktu „Pulandian” co w języku paszto oznacza „Polacy”. IV zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

Odwiecznym problemem mieszkańców afgańskiej wsi było sprawiedliwe dzielenie się skromnymi zasobami wody nie tylko w obrębie jednej wsi, ale również z innymi społecznościami korzystającymi z tego samego źródła nawadniania pól uprawnych. Gdyby jedna wieś zdecydowała o nieograniczonym używaniu wody i skierowała całe jej zasoby na własne pola, odcięłaby pozostałych odbiorców od źródła, tym samym uniemożliwiając lub mocno ograniczając wielkość zbiorów. Nad właściwym gospodarowaniem zasobami wodnymi dla wsi oraz ustalaniem dostępu do dużych cieków wodnych czuwał w każdej wsi tzw. „mesher”. Był on często jednocześnie starszym wsi lub członkiem wioskowej starszyny.



Zdjęcie nr 8. Typowy dla Afganistanu strumień, będący niejednokrotnie źródłem zaopatrzenia w wodę dla wielu wsi. Na zdjęciu widać wyraźnie, że parę godzin temu płynęła nim duża ilość wody, która „wystąpiła” z płytkiego i wąskiego kanału. Jest to ewidentny przykład regulowania dostaw wody dla poszczególnych wsi przez wzajemne między wioskowe umowy. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

Reakcja: w ramach prowadzonych rozmów ustalono, że rolnicy będą informować o planowanych nocnych pracach polowych na parę godzin przed ich realizacją. Dodatkowo postanowiono, że każdorazowo ustalany będzie dla rolników sygnał rozpoznawczy, umożliwiający ich identyfikację przez załogi posterunków. W celu zminimalizowania podszywania się rebeliantów pod rolników, za każdym razem sygnał miał być zmieniany (np. trzykrotny błysk latarki, uniesiona lewa ręka, obrót wokół własnej osi itp.).



Mapa nr7. Karez nawadniający pola. Charakterystyczny ciąg studni („access wells”) umożliwia łatwą identyfikację tej struktury z powietrza. W czasie patroli kołowych, zwłaszcza nocnych, odkryte i niezabezpieczone studnie mogły stanowić niebezpieczeństwo dla przemieszczających się na przełaj pojazdów. Źródło: „Ancient Karez System in Afghanistan: The Perspective of Construction and Maintenance”, Academic Platform Journal of Engineering and Science 7-3, 347-354, 2019, apjes.com



Zdjęcie nr 9. Studnia napowietrzająca system podziemnego karezu. Na zdjęciu widać, że wlot studni nie jest niczym zabezpieczony i w warunkach ograniczonej widoczności

można w niego nieopatrznie wjechać pojazdem. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

Konsekwencje: pomimo ustaleń, problem nie został rozwiązany. Rolnicy zapominali informować o prowadzonych pracach lub nie używali właściwego hasła. Żołnierze polscy nie do końca również ufali miejscowej ludności i na wszelki wypadek wciąż oddawali strzały ostrzegawcze, niejednokrotnie zganiając rolników z pól. Dowództwo bazy zdecydowało więc o nieużywaniu drogi biegnącej przez pola w kierunku wsi Ahad. Problem nocnych prac polowych, przez cały czas stacjonowania w bazie Giro polskich żołnierzy, nie został nigdy rozwiązany.



Zdjęcie nr 10. Prace remontowe podziemnego karezu o małej przepustowości w miejscowości Panah. Grupa robotników pracowała bardzo blisko drogi i została przez żołnierzy polskich z posterunku obserwacyjnego wzięta za talibów podkładających ładunek wybuchowy. Dowództwo bazy zdecydowało o wysłaniu w ten rejon patrolu, który wyjaśnił sprawę i zapobiegł przedsięwzięciu przez żołnierzy bardziej radykalnych środków, mogących skutkować zranieniem lub śmiercią niedoszłych” rebeliantów”. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

4. Koran

Czas: I, IV, IX zmiana PKW Afganistan

Miejsce: prowincje Paktika i Ghazni

Zdarzenie: w czasie realizacji działań mandatowych, a zwłaszcza w czasie prowadzenia operacji „otocz i przeszukaj” (Cordon and Search – C&S), wielokrotnie dochodziło do aktów bezczeszczenia – w oczach Afgańczyków – Koranu. Dotyczyło to dotykania, zrzucania na ziemię lub niszczenia świętej księgi.

Kontekst: żołnierze PKW w Afganistanie przeprowadzili setki operacji, w ramach których przeszukiwano pojedyncze zabudowania lub całe wsi. Teoretycznie przeszukiwaniem budynków powinny zajmować się afgańskie siły bezpieczeństwa, przy wsparciu sił koalicyjnych. W praktyce w te działania zaangażowani byli żołnierze polscy na równi z Afgańczykami, a bardzo często sami wykonywali te czynności. Propaganda talibów oraz środki masowego przekazu informowały o takich, prowadzonych z „premedytacją”, działaniach, w wyniku których dochodziło do niszczenia lub bezczeszczenia Koranu. Przedstawiano to jako kontynuację krucjat i walkę z islamem prowadzoną przez świat zachodni⁶⁸.

W większości znanych przypadków nie były to działania celowe i wynikały z nieznamośności miejscowych zwyczajów i tradycji. Po pierwsze, żołnierze nie zdawali sobie sprawy, jak drażliwym dla Afgańczyków tematem są kwestie religii i Koranu. Dla statystycznego żołnierza polskiego, Koran w wersji arabskiej lub paszto był nie do odróżnienia od zwykłych książek. Wielokrotnie w czasie przeszukiwania pomieszczeń żołnierze zdejmowali z półek książki, wertowali ich strony w poszukiwaniu zdjęć, map czy innych „ukrytych” dokumentów. Po zakończeniu książki były porzucane na podłodze lub na ziemi. W tradycji islamu ziemia, podłoga, gdzie stąpamy podeszwą buta uznawana jest za coś nieczystego. Stąd zakaz wchodzenia do meczetu w butach, tradycja odmawiania modlitwy na dywaniku modlitewnym, czy elementy ubioru, które odgraniczają od podłoża. Rzucenie czy położenie Koranu lub przedmiotu zawierającego fragmenty tego pisma na ziemi było dla Afgańczyków czymś karygodnym. Dla muzułmanów Koran stanowi dowód na autentyczność przesłania proroka Muhammada, ponieważ według teologów islamskich jest księgą, która nie mogła być stworzona przez żadnego człowieka i nie mogła być objawiona przez nikogo poza Bogiem⁶⁹. Dlatego nawet stare wydanie Koranu, zniszczone,

⁶⁸ P. Cobb, *Krucjaty*, Wydawnictwo Astra, Kraków 2018, s. 373.

⁶⁹ A. Al – Tantawi, *Wprowadzenie do Islamu*, Stowarzyszenie Studentów Muzułmańskich w Polsce, Łódź 1993, s. 162.

rozsypujące się jest szanowane i nigdy się go nie wyrzuca. W afgańskich domach, na półkach można spotkać zawinięte w chusty fragmenty Koranu. W czasie przeszukania zdarzało się, że żołnierze odwiązywali chustę, aby sprawdzić jej zawartość, co niejednokrotnie powodowało rozsypanie się kartek Koranu na podłogę.



Zdjęcie nr 11. Oficer armii afgańskiej sprząta z podłogi dokumenty, wśród których znajdują się fragmenty Koranu, rozrzucone w czasie przeszukania przez żołnierzy polskich. IV zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

W czasie IV zmiany PKW Afganistan nowo przybyli żołnierze do Wysuniętej Bazy Operacyjnej „Wojownik” (Forward Operational Base „Warrior” – FOB „Warrior”) w prowincji Ghazni, przeszukiwali w bazie pozostałości po II zmianie. Nieopatrznie otworzyli nieoznaczony drewniany barak, który okazał się być meczetem stworzonym dla tłumaczy afgańskich pracujących w bazie. Nie zważając na wygląd pomieszczenia, zabrali elektryczne przedłużacze, dywaniki modlitewne i kilka egzemplarzy Koranu. Zdarzenie to wpłynęło bardzo negatywnie na stosunki pomiędzy tłumaczami a żołnierzami polskimi i wymagało wielu dni wytężonej pracy, aby sytuacja została załagodzona. Do nieświadomego łamania zasad dochodziło również w czasie oficjalnych wizyt i patroli, gdy ważnym przedstawicielom miejscowej społeczności wręczano w upominku Koran. Dotykanie księgi przez „niewiernego” (choć zgodnie z prawem koranicznym, Żydzi oraz Chrześcijanie posiadają status „ludzi księgi”, ciesząc się całkowicie odmiennymi

przywilejami i prawami niż „niewierny”) w oczach Afgańczyków było niegodne i obraźliwe.



Zdjęcie nr 12. Oficerowie CIMIC oraz HUMINT przeglądają egzemplarz Koranu, z boku przygląda się temu tłumacz. Afgańczycy pracujący dla wojsk koalicji, posiadali zazwyczaj większy margines tolerancji dla niewłaściwych zachowań żołnierzy, choć zdarzały się również osoby bardzo konserwatywne i religijne. I zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

Fragmenty Koranu często umieszczane były również na materiałach propagandowych czy promocyjnych, rozdawanych przez wojska koalicji miejscowej ludności. Dotyczyło to zwłaszcza przedmiotów z przedstawioną flagą Afganistanu, na której znajdują się wersety Koranu, np. na ulotkach czy zabawkach dla dzieci. Rozrzucanie takich ulotek czy umieszczanie zabawek na ziemi powodowało gniew miejscowej ludności.



Zdjęcie nr 13. Policjant afgański z bazy Giro, zbierający podarte fragmenty puzzli w m. Ahad, na odwrocie których znajdowała się flaga Afganistanu. Puzzle i inne zabawki z widniejącymi na nich symbolami Afganistanu i ISAF, rozdawane były dzieciom w ramach prowadzenia działań psychologicznych. Puzzle zostały podarte przez talibów, którzy niszczyli takie produkty wojsk koalicji. IV zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

Reakcja: świadomość znaczenia religii i wszelkich elementów z nią związanych, kształtowana była w żołnierzach PKW już na etapie szkolenia przygotowującego do wyjazdu w rejon misji. Niestety większość żołnierzy bagatelizowała tę wiedzę, nie zdając sobie sprawy, jak łamanie norm i zakazów związanych z religią może wpłynąć na ich służbę w Afganistanie. Oficerowie CIMIC postrzegani byli zawsze jako osoby dbające o kształtowanie właściwych relacji pomiędzy personelem kontyngentu a miejscową ludnością. Stąd przed patrolami lub działaniami C&S przypominano o zasadach obchodzenia się m.in. z Koranem. Często uczestniczyli w tego typu operacjach, gdzie jednym z ich zadań była dekonfliktacja na styku środowiska cywilnego i wojskowego.



Zdjęcie nr 14. Komendant policji z dystryktu Giro (Mohammad Khan) wręcza Korany oraz dywaniki modlitewne starszemu wsi Panah. Produkty te zostały zamówione przez oficera CIMIC z bazy Giro w ramach projektu CERP (Commander Emergency Response Program), który umożliwiał wydanie pewnej sumy dolarów amerykańskich (do 10 000\$) z pominięciem długotrwałych procedur przetargowych. Produkty pozyskiwano poprzez oficera CIMIC z sekcji S-5 Zgrupowania Bojowego Bravo, który stacjonował w FOB Warrior. Przekazywanie podarunków, wchodzących w skład wyposażenia meczetu było zawsze dobrze odbierane przez lokalne społeczności. Wręczanie elementów „liturgicznych” przez przedstawicieli lokalnych służb bezpieczeństwa pozwalało uniknąć błędów kulturowych, a dodatkowo wzmacniało pozycję policji w oczach miejscowej społeczności. Korany wręczane przez oficerów WP jako prezenty, przekazywane były zazwyczaj przez tłumaczy. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

Konsekwencje: w czasie trwania I, IV oraz IX zmiany PKW Afganistan nie doszło do zdarzeń krytycznych, gdzie brak szacunku do Koranu spowodowałby długotrwałe negatywne reperkusje. Wszelkie zdarzenia, w których żołnierz polski złamał obowiązujące normy zwyczajowe były natychmiast wyjaśniane, a winą obarczano zawsze personel wojskowy, co było w sposób jasny przekazywane stronie afgańskiej.

5. Obserwacja otoczenia bazy

Czas: IX zmiana PKW Afganistan, 2011

Miejsce: dystrykt Giro, m. Panah, m. Azmat

Zdarzenie: obserwacja zachowań miejscowej ludności, dobowego cyklu funkcjonowania wsi otaczających bazę Giro oraz charakterystycznych elementów otaczającego teren bazy.

Kontekst: ważnym dla bezpieczeństwa żołnierzy elementem było zidentyfikowanie anomalii w zachowaniach miejscowej ludności. Zwracano uwagę.in. na zmianę funkcjonującego w normalnych warunkach porządku dnia, omijanie bez wyraźnej przyczyny fragmentów dróg, zaniechanie podejmowanych codziennie czynności czy wykonywanie prac nie mających logicznego sensu. W bezpośrednim otoczeniu bazy, miejscowa ludność była obserwowana przez posterunki ochronne bazy oraz kamerę „monitoringu” umieszczoną na maszcie o wysokości kilkudziesięciu metrów, zdolną do obserwacji terenu w promieniu kilkunastu kilometrów (w zależności od warunków atmosferycznych istniała możliwość dokładnej obserwacji obiektu nawet z odległości wielu kilometrów). W czasie patroli zadanie obserwacji spadało na barki jego uczestników, zwłaszcza dowódców pojazdów i operatorów broni pokładowej, posiadających najlepszy wgląd w pokonywany teren. Ważnym elementem była również identyfikacja infrastruktury religijnej, aby w toku prowadzonych działań nie doszło do jej zniszczenia czy w oczach mieszkańców wsi, zbyszczeszczania. Powszechnie przyjęty obraz muzułmańskiego meczetu mógł całkowicie odbiegać od tego, co można było zaobserwować w Afganistanie. W jednej z patrolowanych wsi znajdował się meczet z minaretem o wysokości 90 cm, co było dużym zaskoczeniem nawet dla personelu CIMIC⁷⁰.

W czasie IX zmiany PKW Afganistan kilkanaście razy dziennie, dowództwo bazy wzywane było do Taktycznego Centrum Operacyjnego (Tactical Operation Center TOC), w celu zidentyfikowania dziwnych zachowań ludności cywilnej. Wraz z nasilającą się liczbą ataków oraz czasem trwania misji, coraz częściej dochodziło wśród żołnierzy do nadinterpretacji zachowań ludności cywilnej i identyfikowania codziennych czynności jako działań wymierzonych w wojska koalicji. Zadaniem dowództwa bazy (a zwłaszcza komórek ściśle współpracujących ze środowiskiem lokalnym, tj. CIMIC i HUMINT) było właściwe zinterpretowanie tych zachowań, aby z jednej strony nie doprowadzić do strat wśród ludności cywilnej, zaś z drugiej, uchronić własne siły przed działaniami

⁷⁰ A. Rawski, *Droga z Afganistanu cz. 2*, Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej, Warszawa 2014, s. 42.

rebeliantów. Bardzo często na podstawie obserwacji nie można było w pełni określić, z jakiego typu działaniami przychodzi się zmierzyć, czy obserwowana czynność służy przygotowaniom do ataku, czy jest normalnym elementem otaczającego środowiska cywilnego.



Zdjęcie nr 15. Oficer CIMIC w rozmowie z mieszkańcami wsi Mochebollach, budującymi mur okalający pole uprawne. W czasie patroli poznawano zwyczaje i zachowania miejscowej ludności. Wiedza ta była przekazywana kolejnym zmianom w czasie rotacji kontyngentów oraz w czasie prowadzonych w Polsce zajęć z przedmiotu „Szkolenie kulturowe”. Im większa była wiedza żołnierzy o otaczającej ich rzeczywistości, tym łatwiej można było zaobserwować zachowania nietypowe dla lokalnej społeczności, świadczące o potencjalnej działalności rebeliantów. IV zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

Reakcja: jeden z takich przypadków miał miejsce w maju 2011 roku. W m. Panah zauważono osoby kopiące ziemię na wzgórzu wykorzystywanym często przez patrole polskie w celu obserwacji wsi. Pora dnia (południe) oraz jawność działania grupy zdecydowała o zbagatelizowaniu tego zdarzenia. Uznano, że grupa miejscowych czerpie tu glinę, co już wcześniej obserwowano w tej lokalizacji. Jedyna różnica dotyczyła miejsca prac, dotychczas czerpano glinę u podnóża wzgórza, tym razem miało to miejsce na jego

płaskim wierzchołku. Dodatkowym elementem, który usypiał czujność żołnierzy była lokalizacja wzgórza bardzo blisko posterunku policji we wsi (OP 4).



LEGENDA:

-  - wzgórze
-  - kierunek do bazy Giro
-  - posterunek obserwacyjno – obronny ANP (OP 4)

Mapa nr 8. Miejscowość Panah, dystrykt Giro, Prowincja Ghazni. Źródło mapy: Google Maps, opracowanie własne autora.

Mapa ilustruje położenie wzgórza we wsi Panah w sąsiedztwie posterunku obserwacyjno – obronnego bazy Giro, obsadzonego na stałe przez siły ANP (OP 4). Centralna względem wsi lokalizacja wzgórza czyniła z niego doskonały punkt obserwacyjny w czasie prowadzonych patroli. Samo wzgórze wykorzystywane było również przez rebeliantów do prowadzenia ognia bezpośredniego do bazy Giro z wykorzystaniem karabinów maszynowych.

W drugim przypadku, w dniu 21 lipca obsada KTO Rosomak z posterunku obserwacyjnego nr 1 (OP 1) zameldowała do TOC, że jest pod ogniem ciężkiego karabinu

maszynowego (prawdopodobnie KPWT kalibru 14,5 mm). Obsada kamery w obecności dowództwa bazy, poprzez obserwację starała się zlokalizować stanowisko ogniowe rebeliantów. Zadanie było utrudnione, ponieważ na porę ataku wybrano godziny południowe, gdzie rozgrzane powietrze zniekształca obraz z kamery (nie wiadomo na ile było to świadome działanie, a na ile korzystny dla rebeliantów przypadek). Wiele obiektów poddano obserwacji na kierunku wskazanym przez obsadę KTO. Niestety nie zaobserwowano charakterystycznych wybuchów ognia czy unoszącego się po strzelaniu z ciężkiej broni kurzu. Zauważono natomiast grupę osób, która na jednym ze szczytów wzgórz prawdopodobnie kopała dziurę w ziemi. Niewyraźny z kamery obraz wskazywał, że parę osób pracuje przy ustawionym na szczycie trójnogu, wokół którego stoi wiele wiader.



LEGENDA:



- wzgórze



- baza Giro



- posterunek obserwacyjno – obronny (OP 1)

Mapa nr 9. Obszary na zachód od bazy Giro, miejscowości Adini i Azmat, dystrykt Giro, Prowincja Ghazni. Źródło mapy: Google Maps, opracowanie własne autora.

Mapa ilustruje lokalizację obserwowanego wzgórza względem ostrzeliwanego posterunku obserwacyjno – obronnego bazy Giro (OP 1), obsadzonego na stałe przez siły ANP oraz wspieranego przez KTO Rosomak. Policjanci Afgańscy w bazie Giro nie posiadali własnych środków obserwacji, mogących równać się z wyposażeniem KTO Rosomak. W tym jednak przypadku wysoka temperatura powodująca falowanie powietrza utrudniała obserwację nawet przez kamerę wysokiej jakości. Samo wzgórze oddalone było od OP 1 o około 2,5 km.

Konsekwencje: dwa dni po tym wydarzeniu, 29 maja, w czasie pieszego patrolu, grupa żołnierzy (oficer CIMIC, saper, dowódca drużyny) weszła na wzgórze, aby dokonać obserwacji wsi, do której właśnie wchodził patrol. W wyniku eksplozji ukrytego tam ładunku wybuchowego oficer oraz saper zostali poszkodowani i ewakuowani do szpitala w m. Ghazni. Jawność działań rebeliantów i wybranie miejsca wykorzystywanego przez miejscową ludność całkowicie zmyliły wojska koalicji. Wzgórze w m. Panah zostało wciągnięte na listę miejsc, w których nie prowadzi się działań patrolowych.



Zdjęcie nr 16. Mieszany patrol polsko – afgański na wzgórzu we wsi Panah, na którym parę tygodni później dojdzie do ataku z wykorzystaniem IED. Zwraca uwagę duża ilość zieleni. Po okresie zimowym, od marca do końca kwietnia, w Afganistanie pojawia się bogata szata roślinna. Od maja zaczyna się okres intensywnego, suchego upału, który wypala rośliny i ogranicza ich występowanie do obszarów nawadnianych. Zmienia się również przejrzystość powietrza, która poprzez unoszący się pył ogranicza możliwości obserwacji na dużych odległościach. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

Uwagę żołnierzy zwróciły dziwne prace na wzgórzu w okolicach m. Azmat, prowadzone w tym samym czasie, gdy trwał atak ogniowy. Ostrzał nie ustawał, a żołnierze w TOC skupili się na grupie pracujących ludzi. Zaobserwowano dziwne zachowanie – wylewanie wody wokół ustawionego trójnogu. Nagle w promieniu około 2-3 metrów od trójnogu

uniósł się okąg pyłu, a obsada OP 1 zameldowała o kolejnym strzale w ich kierunku. Wtedy zrozumiano, że trójnóg był podstawą do KPWT, a wylewana wokół niego woda miała uniemożliwić zdradzenie stanowiska ogniowego przez unoszący się pył. KTO Rosomak otworzył ogień do celu, którego nie był w stanie dokładnie sprecyzować, stąd ogień korygowany był przez obsługę kamery. Do akcji natychmiast skierowano patrol, wsparty następnie przez przebywający czasowo w bazie pododdział armii afgańskiej (Afghan National Army – ANA). W wyniku przeprowadzonych działań, żołnierze polscy zdobyli KPWT, który wykorzystywany był później przez Subgubernatora dystryktu i pododdział ANA do działań propagandowych i prezentowany miejscowej ludności jako trofeum zdobyte na talibach. Rebelianci odpowiedzialni za atak, jego nieudolne przeprowadzenie i utratę cennego środka ogniowego zostali osadzeni w areszcie przez dowódcę rebeliantów w regionie.



Zdjęcie nr 17. Żołnierze z bazy Giro, którzy brali bezpośredni udział w przejęciu talibskiego KPWT. Na zdjęciu obecni są również żołnierze ANA, których pododdział zabezpieczał akcję Polaków, blokując od południa wieś Azmat. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

6. Kobiety

Czas: I, IV, IX zmiana PKW Afganistan

Miejsce: prowincje Paktika i Ghazni

Zdarzenie: zachowania żołnierzy polskich w stosunku do kobiet afgańskich

Kontekst: zgodnie ze znanymi w Polsce stereotypami na temat traktowania kobiet w Islamie, a zgłasza w „zacofanym” Afganistanie, żołnierze polscy stosowali daleko idącą ostrożność w kontaktach z żeńskimi przedstawicielkami miejscowej społeczności.



Zdjęcie nr 18. Wbrew obiegowej opinii, kobiety na afgańskiej wsi nie noszą czadorów lub burek. Za nakrycie głowy służą im chusty, którymi w razie konieczności zasłaniają twarze. IV zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

Już w czasie szkolenia przygotowującego do udziału w misji, żołnierzom polskim wpajano podstawowe zasady zachowywania się w sytuacjach z udziałem kobiet, szczególnie w konserwatywnych, wiejskich rejonach Afganistanu, np.:

- zakaz fotografowania kobiet;
- zakaz zwracania się i nawiązywania rozmowy z kobietami, dopóki same takiej rozmowy nie zainicjują;
- zakaz wyciągania ręki do kobiety, dopóki sama nie wyjdzie z taką inicjatywą;
- zakaz pokazywania kobietom nieprzyzwoitych gestów;
- zakaz przeszukiwania kobiet przez żołnierzy sił koalicji płci męskiej;

- zakaz przeszukiwania pomieszczeń, w których znajdowały się kobiety, bez męskich przedstawicieli rodziny;
- zakaz udzielania pomocy medycznej kobiecie, bez obecności lub zgody męskiego przedstawiciela rodziny;
- zakaz pytania się męskich rozmówców o ich żony, córki itp.;
- zakaz pokazywania produktów pornograficznych miejscowej ludności;

Zapoznawano również żołnierzy z różnicami w postrzeganiu stopnia dojrzałości płciowej pomiędzy kręgiem cywilizacyjnym zachodnim a Islamem (w kontekście Afganistanu).

Zakazy te miały na celu niedopuszczenie do pojawiania się zdarzeń krytycznych w tym obszarze, zwłaszcza mogących skutkować zagrożeniem życia i zdrowia przedstawicieli sił koalicji oraz wpływać negatywnie na relacje cywilno – wojskowe w rejonie odpowiedzialności kontyngentu.



Zdjęcie nr 19. Przeszukanie kalaty w m. Panah. Aresztowany gospodarz domu, ze skutymi rękoma, przygląda się żołnierzom polskim i policjantom afgańskim przeszukującym jego domostwo. W tym dniu był jedynym dorosłym mężczyzną, którego odnaleziono w czasie przeszukania, stąd towarzyszył on kobietom, które opuściły dom, aby żołnierze mogli swobodnie przeszukać pomieszczenia. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.



Zdjęcie nr 20. Rozmowa z kobietami piekącymi chleb wewnątrz kalaty w m. Panah. Bardzo często w miejscach, do których udawali się żołnierze, nie spotykano mężczyzn, którzy najczęściej przebywali na polach bądź załatwiali jakieś sprawy. Zdarzało się, że mężczyźni specjalnie opuszczali wieś przed przybyciem patrolu z obawy przed aresztowaniem. W takich wypadkach prowadzono rozmowy z kobietami, aby zdobyć informacje. Pewnym alibi w takich sytuacjach była obecność tłumacza lub przedstawicieli lokalnych sił bezpieczeństwa, którzy na czas rozmowy „otaczali opieką” rozmówczynię. Pomimo to część mężczyzn przychodziła na skargi do bazy i prosiła, aby nie rozmawiać z kobietami w czasie ich nieobecności w domu. Na zdjęciu kobiety mężatki zasłaniają twarze, natomiast dziewczęta, nieuważane jeszcze za osoby dorosłe nie mają takiego obowiązku. W czasie operacji C&S zdarzały się przypadki, gdy w przeszukiwanych kalatach kobiety, korzystając z absencji mężczyzn, same oddawały ukrywaną broń. Chroniły w ten sposób wnętrza domostwa przed zdemolowaniem, a winę za skonfiskowanie broni i tak mogły zrzucić na siły bezpieczeństwa. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

Reakcja: oficerowie oraz żołnierze w pełni rozumieli znaczenie właściwego traktowania kobiet w kulturze islamu. Nieliczne negatywne zdarzenia wynikały głównie z nadinterpretacji wpajanych zasad, braku szacunku dla lokalnej społeczności lub nieodpowiedzialności idącej w parze z brakiem przewidywania skutków niewłaściwych

zachowań. Warto zauważyć, że wszelkie przejawy łamania ustalonych norm i zakazów były natychmiast omawiane, aby więcej się nie powtórzyły. Oficerowie CIMIC byli tu postrzegani jako najbardziej predysponowani do udzielania porad lub instruktaży w czasie planowania operacji lub w toku ich prowadzenia.



Zdjęcie nr 21. Lekarz z bazy Giro przeprowadza badanie ciężarnej żony starszego wsi Khwarki. Cała sytuacja ma miejsce na terenie jego kalaty. Mężczyzna sam poprosił żołnierzy polskich, którzy patrolowali jego wieś, o taką pomoc i zezwolił, aby lekarz, oficer CIMIC oraz tłumacz uczestniczyli w tym zdarzeniu. Cała sytuacja była doskonałą okazją do nawiązania bliższych relacji z lokalną społecznością i poprawy wizerunku wojska. IV zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.



Zdjęcie nr 22. Typowa dla Afganistanu sytuacja na tymczasowym punkcie kontrolnym (temporary check – point, TCP). Pomimo ponawiających się informacji o przebieraniu się talibów za kobiety, w takich sytuacjach żołnierze polscy odstępowali od przeszukiwania kobiet i skupiali się na mężczyznach i pojeździe. Jeżeli zachodziła konieczność przeszukiwania kobiet, korzystano z pomocy żeńskiego personelu PKW. IV zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

Konsekwencje: znane są nieliczne przypadki łamania lokalnych zwyczajów. W jednym z nich, w czasie trwania IV zmiany PKW Afganistan, nieprzemyślane zachowanie żołnierza polskiego doprowadziło do poważnych konsekwencji operacyjnych. Podczas operacji cordon&search wykonał na terenie przeszukiwanego domostwa zdjęcie kobietom zgromadzonym na zewnątrz budynku. Jeden z towarzyszących Polakom żołnierzy armii afgańskiej podszedł do niego i przyłożył mu lufę karabinu do kamizelki kuloodpornej, wyrażając tym samym niezadowolenie z faktu sfotografowania kobiet. Sytuację zażegnano, lecz operacja musiała zostać przerwana. Zdarzenie mogło bowiem doprowadzić do tak zwanego „ataku wewnętrznego” nazywanego inaczej „green on blue” – sytuacji, w której żołnierze afgańskich sił bezpieczeństwa atakowali żołnierzy sił koalicji. Należy zaznaczyć, że przedstawiciele afgańskich sił bezpieczeństwa lub tłumacze pracujący dla sił koalicji bardzo często interweniowali widząc niewłaściwe, ich zdaniem, zachowanie żołnierzy w stosunku do ludności cywilnej.



Zdjęcie nr 23. Ratownik medyczny po udzieleniu pomocy dziewczynie w bazie Giro. Takie zachowanie w stosunku do miejscowych kobiet było możliwe wyłącznie ze strony kobiet żołnierzy kontyngentu. Dziewczyna została przywieziona do bazy przez ojca. W wieku 14 lat została wydana pod przymusem za jednego z talibów. Była przez niego bita, ponieważ odmawiała współżycia płciowego. Do tego cierpiała na nieustalone schorzenie, które powodowało, że nie przyjmowała od dłuższego czasu pokarmów. Miejscowa służba zdrowia nie funkcjonowała, stąd kilkakrotnie przywożona była do bazy Giro, gdzie nawadniano ją dożylnie. Pomimo ponawianych próśb ze strony personelu bazy, nie została poddana hospitalizacji w szpitalu wojskowym. Żołnierze zebrali pewną sumę pieniędzy i przekazali ją ojcu dziewczyny, aby opłacił koszty leczenia w szpitalu państwowym w Ghazni. Dalsze losy dziewczyny nie są znane. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

7. Latryna dla tłumaczy.

Czas: IV zmiana PKW Afganistan

Miejsce: Baza Giro

Zdarzenie: żołnierze polscy zażądali wydzielenia osobnej latryny dla tłumaczy afgańskich przebywających w bazie. Ci natomiast zanegowali możliwość usuwania po sobie nieczystości w sposób, w którym realizowane to było w bazie, czyli poprzez wypalanie fekaliiów w beczkach.

Kontekst: baza Giro, jedna z najmniejszych baz polskich w Afganistanie, znana była ze spartańskich warunków, w jakich żołnierze musieli pełnić służbę. Jednym z wielu występujących tu niedogodnień były prymitywne latryny. Żołnierze oddawali mocz do wykopanych skośnie w ziemię rur (nazywanych móździerzami), natomiast pozostałe potrzeby załatwiali w drewnianych toaletach, gdzie wypróżniano się do połówek metalowych beczek. Kilkakrotnie w ciągu dnia beczki te były wyciągane, dolewano do nich paliwo i zawartość podpalano. Poprawne wykonanie tych czynności zależało od dwóch czynników: dokładnego mieszania palącej się zawartości oraz nieoddawania moczu do beczek, co uniemożliwiało pełne wypalenie fekaliiów. Do wypalania fekaliiów wyznaczano żołnierzy, zwalniając z tego obowiązku oficerów i żołnierzy niektórych specjalności (np. kucharzy).

W związku z panującymi w Afganistanie zwyczajami, charakterystycznymi dla całego świata islamu, tłumacze korzystający z latryn nie używali papieru toaletowego. Jediną dopuszczalną przez nich formą obmycia się była woda, piasek lub grudki ziemi (tłumacze wywodzący się z dużych miast preferowali wodę). Stąd drewniane toalety nosiły ślady podmywania się wodą, co budziło protesty żołnierzy odmawiających korzystania z mokrych latryn. Niezadowolenie Polaków budził również fakt, że tłumacze oddawali mocz do beczek, co utrudniało ich wypalanie.

Z czasem sytuacja zaogniła się do tego stopnia, że żołnierze zwrócili się do dowództwa bazy z postulatem wydzielenia dla tłumaczy oddzielnej latryny, w której sami będą dbali o porządek z wypalaniem nieczystości włącznie.



Zdjęcie nr 24. Prace „oczyszczające” przy latrynach w bazie Giro. Ten sposób usuwania nieczystości kojarzył się żołnierzom z filmami o wojnie w Wietnamie, co często podkreślano w rozmowach z żołnierzami z innych baz: „w Giro załatwiasz się tak, jak na filmach o Wietnamie”. Widoczna z tyłu narożna budowla, to stacja nadawcza radia Hamdard, obsługiwanego przez żołnierzy Centralnej Grupy Wsparcia Działań Psychologicznych. Widoczna na zdjęciu w dalszym planie antena to, niedziałająca w przypadku dystryktu Giro, stacja przekaznikowa telefonii komórkowej, przy której zlokalizowany był posterunek obserwacyjno – obronny nr 3 (OP 3). Na uwagę zasługuje również strój żołnierza czyszczącego latryny. W bazie Giro, tak jak w innych oddalonych i odizolowanych bazach kontyngentu, panowały bardziej nieformalne stosunki służbowe pomiędzy żołnierzami, co przekładało się również na rozluźnienie egzekwowania przepisów dotyczących ubioru. Za drobne uchybienia w umundurowaniu, w dużych „cywilizowanych” bazach kontyngentu można było otrzymać upomnienie lub mandat, rzecz nie do przyjęcia w bazie takiej jak Giro. Przepaść dzieląca żołnierzy służących w surowych warunkach małych baz, od tych korzystających na co dzień z dobrodziejstw „cywilizowanego świata” pogłębiała się z każdym dniem spędzonym na misji i wpływała na jej funkcjonowanie w różnych tego aspektach. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

Reakcja: po początkowym oporze tłumacze przystali na warunki Polaków. Wydzielona została dla nich oddzielna latryna, a żołnierze udzielili szczegółowego instruktażu dotyczącego dbania o warunki sanitarno – higieniczne w toaletach.



Zdjęcie nr 25. Zimowy bałwan ulepiony tuż obok latryny wyznaczonej dla tłumaczy, nie miał na celu ich znieważenia, a jego lokalizacja jest przypadkowa. Z uwagi na postrzeganie w Afganistanie symboli i gestów fallicznych za obraźliwe, figura bałwana została przez tłumaczy odebrana jako zniewaga, co wpłynęło na dalszy niekorzystny rozwój wypadków. IV zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

Konsekwencje: konieczność wypalania własnych nieczystości w połączeniu z innymi niedogodnościami związanymi z pobytem w bazie Giro (brak prysznic, Internetu, klaustrofobiczne pomieszczenia, mała powierzchnia bazy itp.) spowodowały rezygnację tłumaczy z pracy w bazie. Jako powód podali względy religijne. W ich opinii kontakt z fekaliami i brak możliwości używania wody do czynności higienicznych był nie do pogodzenia z zasadami ich wiary⁷¹. Biorąc pod uwagę wcześniejsze wydarzenia należy uznać, że kwestia latryn była tutaj kluczowa. Ten – zdawałoby się – błahy powód spowodował odcięcie żołnierzy w bazie od wsparcia tłumaczy, niezbędnego w pracy w środowisku nieposługującym się językiem angielskim. Po pewnym czasie sytuacja z latrynami dla tłumaczy została rozwiązana. Zaczęli korzystać z toalet policji afgańskiej stacjonującej w bazie.

⁷¹ M. Al – Gazali, *Zasady moralności Islamu*, Stowarzyszenie Studentów Muzułmańskich w Polsce, Białystok 1994, s. 127 – 129.



Zdjęcie nr 26. Latryna będąca przedmiotem sporów w czasie trwania IV zmiany PKW Afganistan, stała się obiektem przypadkowego trafienia przez pocisk wystrzelony przez talibów z działa bezodrzutowego w czasie IX zmiany PKW. Pomimo komicznego aspektu całej sytuacji, wyciągnięto z niej wnioski. Latryny zostały obudowane workami z piaskiem, a dach wzmocniono arkuszami blachy. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

8. Kontrola tłumy

Czas: I, IV, IX zmiana PKW Afganistan

Miejsce: prowincje Paktika i Ghazni

Zdarzenie: kontrola tłumy w czasie dystrybucji pomocy humanitarnej dla miejscowej ludności.

Kontekst: operacje związane z wydawaniem pomocy humanitarnej obarczone były zawsze dużym ryzykiem i co za tym idzie, nie wzbudzały radości żołnierzy z pododdziałów zabezpieczających je. Wydawanie pomocy humanitarnej (humanitarian aid – HA), miało na celu poprawę wizerunku wojsk własnych w wioskach, gdzie żołnierze koalicji nie prowadzili poważniejszych działań, lub poprawę tego wizerunku, nadszarpniętego np. przez przeprowadzenie w danej lokalizacji operacji C&S. Zdarzały się również sytuacje, gdy pomoc taka była wydawana we wsiach dotkniętych katastrofami naturalnymi, jak np. powodzie lub lawiny śnieżne. Wydawanie HA było również pomocne

w określeniu wpływu partyzantów prowincji i nastawienia miejscowej ludności do stron konfliktu. O ile w czasie trwania I zmiany PKW nie spotkano się z odmowami przyjęcia HA przez daną społeczność, to w czasie IV zmiany zdarzało się to już częściej. W czasie trwania IX zmiany PKW trudno było znaleźć społeczność w d. Giro która bez obaw przyjąłaby taką pomoc. Niechęć miejscowych do przyjmowania HA, nie wiązała się z niechęcią do żołnierzy polskich, a z obawą o reakcję rebeliantów. Talibowie bardzo często pojawiali się we wsiach, w których taka pomoc była wydawana, paląc je i karząc osoby odpowiedzialne za decyzję o przyjęciu pomocy. Z czasem rebelianci niszczyli w ogniu tylko część pomocy humanitarnej, drugą zaś konfiskowali przewożąc na kontrolowane przez siebie bazy, gdzie ją sprzedawali lub rozdawali. Przyjęcie HA przez daną wieś mogło świadczyć zarówno o negatywnym stosunku do rebeliantów i wysokim poczuciu bezpieczeństwa, z drugiej strony mogło świadczyć o kontroli wsi przez rebeliantów i możliwości negocjacji z nimi pozostawienia części pożywienia dla mieszkańców wsi.



Zdjęcie nr 27. Oficerowie z CIMIC ustalają przebieg akcji HA w jednej ze wsi w okolicach FOB Sharana, prowincja Paktika (Wysunięta Baza Operacyjna Sharana). I zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

Jednym z ważnych elementów w czasie wydawania pomocy humanitarnej było zapanowanie nad mieszkańcami wsi. Ich obawa, że pomocy nie wystarczy dla wszystkich

mogła doprowadzić do chaosu i pozostawienia negatywnego odbioru po zakończeniu całego przedsięwzięcia.

Reakcja: w celu skutecznego przeprowadzenia operacji wydawania HA, starano się zrealizować następujące czynności:

- właściwy pod względem operacyjnym wybór celu akcji; dokładne określenie pożądanych skutków z jej przeprowadzenia;
- ocena możliwości logistycznych, tak aby we wsi nie pozostawić dużej grupy niezadowolonych ludzi, dla których pomocy zabrakło;
- zabezpieczenie akcji pod względem taktycznym;
- zaangażowanie lokalnych sił bezpieczeństwa w celu kreowania pozytywnego wizerunku rządu afgańskiego;
- zaangażowanie w akcję miejscowej starszyny.

Ostatni z wymienionych elementów miał znaczenie kluczowe przy zapanowaniu nad tłumem we wsi. Starszyna wsi ciesząca się dużym autorytetem mogła wpłynąć na przebieg całej akcji i jej odbiór wśród mieszkańców. Zaangażowanie starszyny i jej skuteczność była również sygnałem dla wojsk koalicji, jak bardzo można na nią liczyć w przyszłych działaniach.



Zdjęcie nr 28. Ruch miejscowej ludności w miejscu wydawania pomocy humanitarnej, kanalizowany był często przez rozłożone zwoje concertiny (tzw. „drutu ostrzowego”, współczesnego odpowiednika znanego z wojen światowych „drutu kolczastego”). Niejednokrotnie doprowadzało to do zaplątania i ranienia się w jego zwojach osób,

zwłaszcza dzieci. Często dochodziło do tego w sytuacjach, gdy miejscowa ludność nie reagowała na komendy żołnierzy, z kolei starszyzna nie miała na nią wpływu. *I zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.*



Zdjęcie nr 29. Kontrastujący ze zdjęciem nr 28 obraz miejscowych, czekających cierpliwie na swoją kolejkę. Posłuch, jakim cieszyła się miejscowa starszyzna wystarczył do zapanowania nad zbierającym się tłumem. Zdjęcie pochodzi z operacji przeprowadzonej wspólnymi siłami Grupy Zadaniowej Biały Orzeł (Task Force White Eagle – TF WE) oraz amerykańskiego Zespołu Odbudowy Prowincji (Provincial Reconstruction Team – PRT) z bazy Sharana. Kilkudniowa operacja w dystrykcie Waza Khwa, prowincji Paktika, w czasie której zorganizowano akcje HA w trzech wsiach, miała na celu zadanie kłamu propagandzie talibów głoszącej, że żołnierze polscy nie różnią się niczym od Rosjan, a ich obecność przyniesie miejscowej społeczności same nieszczęścia. I zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

Konsekwencje: częstotliwość wydawania HA malała wraz z czasem trwania obecności wojsk koalicyjnych w Afganistanie. Bardzo duży wpływ miał tu czynnik bezpieczeństwa oraz posiadane możliwości logistyczne.



Zdjęcie nr 30. Oprócz pomocy humanitarnej, w czasie realizacji patroli żołnierze wydawali duże ilości materiałów promocyjnych ISAF. Olbrzymią popularnością cieszyły się nawet zwykłe ołówki. Na zdjęciu bardzo nietypowa sytuacja. W centrum widzimy dziewczynkę, całkowicie odróżniającą się od reszty dzieci. O ile biała cera i rude włosy były dość często spotykane w Afganistanie (wśród Polaków szerzył się pogląd, że jest to pozostałość po rosyjskich żołnierzach), to należy zwrócić uwagę na jej strój, niespotykany w rejonach wiejskich. Dziewczynka przebywała na wakacjach na wsi i pochodziła z Kabulu. Była to ważny sygnał dla żołnierzy, świadczący o tym, że opowieści o zachowaniach polskich wojsk nie dotyczą wyłącznie lokalnych wsi i mogą być przekazywane do społeczności oddalonych od miejsca zdarzenia o setki kilometrów. I zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

9. Propaganda talibów

Czas: IV, IX zmiana PKW Afganistan

Miejsce: Dystrykt Giro

Zdarzenie: przechwycenie materiałów propagandowych rebeliantów

Kontekst: oprócz rozmów z mieszkańcami wsi, audycji radiowych czy oficjalnych dyrektyw kierowanych dla mieszkańców dystryktu, talibowie dla swojej propagandy wykorzystywali również telefonię komórkową. Dystrykt Giro w 2009 roku został odcięty od dostępu do sieci komórkowej (na polecenie talibów), jednak aparaty komórkowe były wykorzystywane do przekazywania filmów i nagrań, mających oddziaływać na miejscową

ludność. Część produktów propagandowych rebeliantów została przechwycona przez działający w bazie zespół „rozpoznania osobowego” (Human Intelligence – HUMINT). Były to głównie filmy przedstawiające działalność talibów oraz jedna „pieśń propagandowa”.

Z uwagi na brak dostępu do telewizji i prasy oraz bardzo ograniczony dostęp do radia, miejscowa ludność zdana była przede wszystkim na przekaz ustny, wyjaśniający jej bieżącą sytuację w Afganistanie. Wykorzystanie telefonów komórkowych do przekazywania tych treści, poprzez nagrywanie pieśni pochwalających działania rebeliantów, drastycznie zwiększało zasięg oddziaływania propagandy. Sama pieśń nagrana jest w bardzo ciekawy sposób przypominający w swej formie tadźwid, czyli recytację Koranu. Był to świadomy zabieg rebeliantów, mający na celu uświęcenie treści przekazu i wzmocnienie narracji o religijnym charakterze działań zbrojnych. Tekst pieśni nagrany był w języku paszto i został przełożony przez tłumacza afgańskiego mieszkającego na stałe w Polsce.

*„OPOWIEM WAM HISTORIĘ O ZABITYCH BRACIACH -TALIBACH
OPOWIEM RÓWNIEŻ HISTORIĘ O ISAF*
MY WIDZIELIŚMY NA WŁASNE OCZY CUDĄ Z UDZIAŁEM TALIBÓW.
PEWNI ŻOLNIERZE Z ISAF PRZYJECHALI DO AFGANISTANU.
LUDZIE Z ISAF MAJĄ ZŁAMANE SERCA I BOJĄ SIĘ TALIBÓW.
ISAF I JEGO WSPÓŁPRACOWNICY SĄ ODURZENI NARKOTYKAMI,
MAJĄ KIELISZKI PEŁNE WÓDKI,
SĄ ZAJĘCI ROBIENIEM ZABRONIONYCH RZECZY I MYŚLĄ O GRZESZNYCH
UCZYNKACH.
SĄ SZALENI OD KORZYSTANIA Z ALKOHOLU I NARKOTYKÓW.
POINFORMUJCIE TALIBÓW O TYCH, KTÓRZY POPIERAJĄ ISAF.
ONI ZDRADZĄ ISAF.
ZAWSZE BĘDZIEMY PRZED ISAF I ICH AFGAŃSKIMI SŁUGUSAMI, GOTOWI DO
WALKI.
NIEKTÓRZY TALIBOWIE NIE SĄ ZDYSCYPLINOWANI LECZ MY JESTEŚMY.
OKRĄŻYMY ISAF I JEGO SOJUSZNIKÓW.
NASZ DOWÓDCA I MY JESTEŚMY GOTOWI DO WALKI.
GDY PRZYBĘDZIEMY NA POLE WALKI ZGINIE ISAF LUB MY.*

ISAF NIE ZATRZYMUJE NIGDY POJAZDÓW, GDY PRZYBĘDĄ DO NAS
ZAATAKUJEMY I OKRĄŻYMY ICH.
PO TYM ATAKU, JEŚLI KTÓRYKOLWIEK Z ISAF PRZEŻYJE, BĄDŹCIE PEWNI,
ŻE NIE UCIEKNIE NAM.
MY ZABIJEMY WSZYSTKICH.
JAK ZABIJEMY WSZYSTKICH – ZWYCIĘŻYMY.
PO WSZYSTKIM SPALIMY ICH CIAŁA.
TALIBOWIE, KTÓRZY ZGINĄ W TEJ WALCE BĘDĄ MECZENNIKAMI.
PO TEJ WALCE PRZYBĘDĄ POZOSTALI NASI TOWARZYSZE WALKI. ZANIESIEMY
CIAŁA POLEGŁYCH TOWARZYSZY DO ICH RODZINNYCH DOMÓW.
NIEKTÓRZY Z NAS POWRÓCĄ ZE ZMARŁYMI DO DOMÓW, ALE INNI POZOSTANĄ,
ABY TRZYMAĆ NAD WAMI STRAŻ.
NIEKTÓRZY Z NAS POWRÓCĄ ZE ZMARŁYMI DO DOMÓW, ALE INNI POZOSTANĄ,
ABY TRZYMAĆ NAD WAMI STRAŻ.
W DNIU POGRZEBU NASZYCH ZMARŁYCH TOWARZYSZY INNI ZABLOKUJĄ
WSZYSTKIE DROGI.
GDY ZAPADAŁ ZMIERZCH LUDZIE ODWRÓCILI SIĘ OD NAS.
JEDNAK GDY ZACZEŁA SIĘ NOC, BĘDZIE ROZBRZMIEWAĆ PIĘKNY GŁOS
NAWOŁUJĄCY NA MODLITWĘ.
LUDZIE W BIAŁYCH STROJACH ZBIORĄ SIĘ W MECZETACH.
MĘCZENNICZY POLEGLI ZA WIARĘ BĘDĄ WŚRÓD NICH, BĘDĄ ZNÓW PIĘKNI
I MŁODZI.
PO WEZWANIU NA MODLITWĘ WSZYSCY CI LUDZIE POWSTANĄ, ABY SIĘ
POMODLIĆ.
ZBIORĄ SIĘ PONOWNIE, GDY ZAPADNĄ CIEMNOŚCI.
CAŁĄ NOC BĘDĄ Z NASZYMI POLEGŁYMI BRAĆMI, ODEJDA, GDY WSTANIE
SŁOŃCE.
NASI BRACIA, KTÓRZY POLEGLI, ONI CAŁY CZAS ŻYJĄ WŚRÓD NAS.
SĄ LUDŹMI, KTÓRZY ŻYJĄ TERAZ W RAJU”

* w pieśni nie pada słowo ISAF, lecz określenie używane w stosunku do żołnierzy wojsk koalicji

W pieśni ujęte są charakterystyczne elementy propagandy talibów nawiązujące do męczeństwa rebeliantów, odmienności kulturowej przybyłych do Afganistanu żołnierzy,

którzy zachowują się niewłaściwie i łamią obowiązujące nakazy religijne i zwyczajowe. Pieśń zarzuca również żołnierzom koalicji tchórzostwo oraz wieszczy ich rychłą klęskę, w wyniku której ich ciała zostaną pohańbione. Pieśń nawołuje również do denuncjowania sojuszników wojsk koalicji.

Ważnym elementem propagandy talibów były również filmy nagrywane telefonami komórkowymi, stąd ich jakość była bardzo słaba. Przedstawiani w nich byli głównie dowódcy rebeliantów działający na danym terenie, ataki na siły koalicji, praca sądownictwa talibów, zdobycze wojenne itp. Ich przekaz miał na celu wykreowanie wizerunku funkcjonującego w podziemiu państwa talibów z własnymi przedstawicielami władzy, sądownictwem i armią, która odnosiła sukcesy w walce z najeźdźcą i jego poplecznikami. Wszystkie przykładowe filmy zostały pozyskane przez operatorów sekcji HUMINT, działających w bazie Giro.



Kadr z filmu nr 1: mulla Turab był dowódcą zgrupowania rebeliantów działających na obszarze dystryktów Andar i w płn. części dystryktu Giro. Pomimo tytułu „mulla”, nie posiadał on żadnego wykształcenia predysponującego go do sprawowania tej funkcji oraz tytułowania się w ten sposób, podnosiło to jednak jego rangę w oczach miejscowej ludności. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

Reakcja: reakcja dowództwa bazy Giro na propagandę rebeliantów była adekwatna do posiadanych sił i środków. Prowadzono rozmowy z mieszkańcami wsi, kolportowano produkty propagandowe i reklamowe ISAF oraz rozdawano odbiorniki radiowe, aby

informacje z kontrolowanego przez PKW radia Hamdard, trafiały do jak największej liczby mieszkańców. Starano się również zminimalizować liczbę przypadków, w których dochodziło do niewłaściwych zachowań żołnierzy w stosunku do mieszkańców dystryktu Giro.



Kadr z filmu nr 2. Rebelianci prowadzący ogień w kierunku bazy Giro z miejscowości Panah, z wykorzystaniem wielkokalibrowego karabinu maszynowego DSzK, kalibru 12,7 mm (skrót od: Diegtriariowa i Szpagina karabin wielkokalibrowy). Dym w oddali ma sugerować odbiorcy, że ogień jest skuteczny i spowodował pożar w bazie. Jednakże przez cały okres funkcjonowania bazy Giro i jej wielokrotnego trafienia przez rebeliantów z różnego rodzaju broni, nie doszło nigdy do powstania aż tak widocznego z oddali pożaru. Dym w okolicach bazy pochodzi prawdopodobnie z palonych przez żołnierzy spadochronów, wykorzystywanych przez samoloty do zrzutów paliwa w beczkach. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.



Kadr z filmu nr 3. Przykład działania talibskiego wymiaru sprawiedliwości w dystrykcie Andar. Na wózku obwożony jest po wsi mężczyzna oskarżony o współpracę z wojskami koalicji, prawdopodobnie kontraktor realizujący budowę projektów pomocowych, skierowanych do miejscowej ludności. Mężczyzna unosi nogawki spodni, aby pokazać wychłostane nogi i stopy. W ustach trzyma zwitek pieniędzy, co ma symbolizować jego sprzedanie się obcym dla korzyści materialnych. Film kończy pytanie dowódcy talibów, skierowane do oskarżonego już osądzonego mężczyzny: „czy jesteś gotów na to, aby obciąć Ci głowę?”. Personalia oraz los mężczyzny nie zostały ustalone. Przekaz z filmu dla mieszkańców wsi był czytelny – współpraca z okupantem jest zdradą, która będzie bezwzględnie ścigana i karana. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.



Kadr z filmu nr 4. Talibowie w dystrykcie Andar przybyli na popas do jednej z okolicznych wsi. Do transportu używają powszechnych na terenie Afganistanu motocykli oraz zdobytego na policjantach z tegoż dystryktu pojazdu służbowego. Jawność działania, używanie zdobycznego wyposażenia sił bezpieczeństwa oraz doskonale humory uczestników spotkania mają przekonać odbiorców, że rebelianci posiadają pełną swobodę działań i nie muszą się z niczym ukrywać. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

Konsekwencje: ze względu na bardzo ograniczone postrzeganie mieszkańców dystryktu Giro, jak i pozostałych wiejskich społeczności zamieszkujących Afganistan, przeciwdziałanie propagandzie talibów było bardzo utrudnione. Wiele z miejscowych chłopów było przekonanych, że owiane złą sławą operacje C&S mają na celu grabienie wsi i wymuszanie przez policję afgańską haraczy za aresztowanych członków rodzin (do czego niestety często dochodziło). Brak jakiegokolwiek odniesienia do sytuacji panującej w innych krajach powodował, że propaganda rebeliantów trafiała na podatny grunt. Straty wśród ludności cywilnej, korupcja na wszelkich szczeblach administracji państwowej, fatalna sytuacja gospodarcza spowodowana prowadzeniem działań zbrojnych oraz zachowania wojsk koalicji świadczące o braku szacunku dla miejscowej ludności, nierzadko wyolbrzymiane, przeciągały na stronę rebeliantów coraz większe rzesze ludności.

10. Straty ludności cywilnej

Czas: IX zmiana PKW Afganistan

Miejsce: Dystrykt Giro, miejscowość Shur Ab

Zdarzenie: do bazy Giro przybył mężczyzna, który poinformował, że jego domostwo w miejscowości Shur Ab, zostało ostrzelane przez polskich żołnierzy. W wyniku ostrzału lekko ranna została jego żona, zginęły zwierzęta gospodarskie, a elementy kalaty uległy uszkodzeniu. Zdarzenie miało miejsce parę tygodni wcześniej. Mężczyzna poinformował, że bał się od razu przyjść po pomoc, ponieważ obawiał się represji ze strony talibów.

Kontekst: straty odnoszone przez ludność cywilną w czasie działań prowadzonych przez PKW były tematem, który nie cieszył się zainteresowaniem dowództwa kontyngentu. Od czasu I zmiany PKW, kiedy doszło do słynnej akcji żołnierzy polskich, w wyniku której ostrzelano afgańską wieś, zabijając i raniąc osoby cywilne, zwracano uwagę, aby nie prowokować działań mogących narazić cywili na straty. Biorąc pod uwagę, że charakter działań rebelianckich w prowincji Ghazni pośrednio dotyczył mieszkańców wsi, było oczywiste, że działania odwetowe również będą częściowo oddziaływać na środowisko cywilne. Stanowiło to problem dla wojska, bowiem jakkolwiek meldunek o stratach wśród miejscowej społeczności, powodował rozpoczęcie działań przez prokuratora wojskowego.

Dowództwo bazy Giro zdecydowało jednak, że nie będzie ukrywało tego typu zdarzeń i za każdym razem podejmowane będą kroki mające na celu zadośćuczynienie miejscowej społeczności. Było to niezbędne, aby wojska koalicji postrzegane były jako siły zwalczające rebeliantów, a nie prowadzące działania przeciwko ludności cywilnej. Każde takie zdarzenie mogło zostać również wykorzystane propagandowo przez talibów. Objęcie opieką poszkodowanych przeciwdziałało więc działaniom psychologicznym rebeliantów.

Zgodnie z wytycznymi ISAF, wypłata odszkodowania za straty poniesione przez ludność cywilną dotyczyła jedynie sytuacji, gdy straty te spowodowały wojska koalicji, a poszkodowana „lokalizacja” nie służyła w tym czasie rebeliantom za schronienie lub miejsce przeprowadzenia ataku.

Środki na wypłatę odszkodowania, oficer CIMIC z bazy Giro mógł pozyskać z dwóch źródeł:

- Narodowego Elementu Wsparcia (National Support Element – NSE). Pozyskanie środków ze strony polskiej było jednak obarczone czynnikiem czasu. Długotrwałe oczekiwanie na zakończenie całej procedury, trwające w niektórych przypadkach ponad rok, niwelowało częściowo pozytywny wpływ wypłaty odszkodowania,

- armii amerykańskiej, poprzez komórkę S-5 Zgrupowania Bojowego „Bravo” w FOB Warrior. Od wysłania niezbędnej dokumentacji po otrzymanie środków na jego wypłatę mijał średnio niecały miesiąc. Było to więc preferowane źródło otrzymywania środków na odszkodowania.



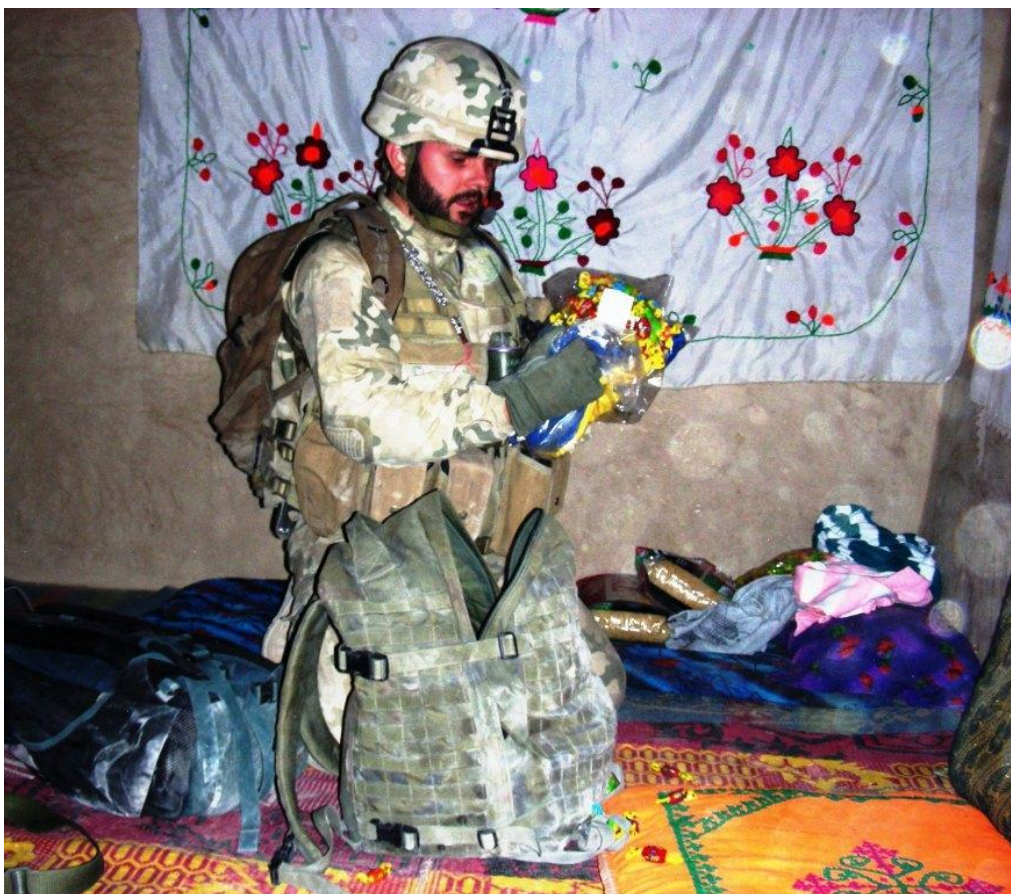
Zdjęcie nr 31. Ratownik medyczny udziela pomocy poszkodowanej kobiecie, w czasie nocnych oględzin miejsca zdarzenia. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

Reakcja: dowództwo bazy Giro zdecydowało o sprawdzeniu informacji i w przypadku ich potwierdzenia, wprowadzenia procedury odszkodowawczej. Z uwagi na obawy mężczyzny zdecydowano, że oględziny miejsca zdarzenia zostaną dokonane pod osłoną nocy przez małą grupę żołnierzy, którzy przenikną do wsi skrycie tak, aby ewentualni informatorzy rebeliantów nie odkryli działań sił koalicji. W nocy 26 czerwca 2011 roku, pododdział wykorzystujący KTO Rosomak prowadził działania pozorne, aby odciągnąć uwagę rebeliantów od miejsca docelowego akcji. Natomiast grupa żołnierzy, wykorzystując za

przewodnika miejscowego policjanta, pieszo dotarła do miejsca zdarzenia. Tam potwierdzono informacje uzyskane wcześniej od mieszkańca kalaty. Bez wątpienia straty zostały spowodowane przez ogień prowadzony z KTO Rosomak. Wykorzystując obecność na miejscu zdarzenia, poszkodowanej rodzinie udzielono pomocy medycznej oraz przekazano małą ilość pomocy humanitarnej. Poinformowano również o wszczęciu procedury mającej na celu pozyskanie środków finansowych na pokrycie powstałych strat. Wypłata pieniędzy miała zostać zrealizowana w taki sam dyskretny sposób w terminie, który z uwagi na środki bezpieczeństwa nie mógł zostać wcześniej ustalony.



Zdjęcie nr 32. Rozmowa z poszkodowanym gospodarzem, w obecności którego opatrywana jest jego żona. Widoczny na zdjęciu policjant był przewodnikiem w czasie akcji oraz tłumaczem. Ograniczało to liczebność grupy żołnierzy i ułatwiało jej bezpieczne podejście do kalaty. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.



Zdjęcie nr 33. W geście dobrej woli, w czasie akcji przekazano rodzinie niewielką ilość pomocy humanitarnej. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

Konsekwencje: dowództwo bazy było przekonane, że sprawa jest praktycznie zakończona. Po sporządzeniu meldunków i niezbędnej do wypłacenia odszkodowania dokumentacji, oczekiwano jedynie na wpłynięcie środków finansowych. Około 3 tygodni później do bazy Giro przybył prokurator wojskowy, który został anonimowo poinformowany o incydencie. Wraz z nim przybyli oficerowie śledczy Żandarmerii Wojskowej (ŻW). Bez jakichkolwiek ustaleń z dowództwem bazy prokurator zdecydował o wykorzystaniu znajdującego się w bazie Giro plutonu szkoleniowego Żandarmerii Wojskowej w celu wykonania patrolu do tej lokalizacji i dokonania oględzin miejsca oraz zebrania materiału dowodowego. Pomimo przedstawienia dokumentów, wysłanych parę tygodni wcześniej do dowództwa ZBB oraz dowództwa Grupy CIMIC w Ghazni, świadczących o przejrzystości sprawy, prokurator postanowił kontynuować czynności. Dowództwo bazy wpłynęło jedynie na czas jej realizacji tak, aby odbyła się również w nocy.

Następnego dnia do bazy przybył poszkodowany mężczyzna, który spotkał się z subgubernatorem dystryktu oraz Komendantem policji. Odmówił spotkania z dowództwem bazy Giro. Był oburzony i obwinił żołnierzy polskich, którzy w nocy go przesłuchiwali o groźby doniesienia talibom. Twierdził również, że talibowie już dowiedzieli się o całym zajściu.

W konsekwencji powyższych wydarzeń mieszkaniec kalaty został zmuszony do oddania talibom połowy otrzymanego odszkodowania. Pomimo wielotygodniowych czynności prokurator wojskowy umorzył sprawę przeciwko żołnierzom w bazie Giro. Oficerowie ŻW zastraszający mieszkańca kalaty zostali oskarżeni o sprowadzenie zagrożenia na życie i zdrowie ludności cywilnej, a sprawę umorzył ten sam prokurator który wcześniej nakazał prowadzić im te czynności. W całym tym zajściu, zakończonym szczęśliwie dla żołnierzy z bazy Giro, poszkodowana została jednak ludność cywilna.

11. Czy zwyciężyliśmy?

Czas: IV, IX zmiana PKW Afganistan

Miejsce: Prowincja Ghazni

Zdarzenie: sposób prowadzenia walk z rebeliantami stwarza złudne wrażenie odnoszenia zwycięstw.

Kontekst: postrzeganie przez polskich żołnierzy, że zwycięstwa wojsk koalicji jest różnie odbierane przez ludność cywilną. Polscy żołnierze, tak jak większość żołnierzy sił koalicji wywodzących się z zachodniego kręgu cywilizacyjnego, postrzegali zwycięstwo w podobny sposób: zabicie większej liczby wrogów, czy opanowanie danego obszaru stwarzało przekonanie, że kolejna potyczka została wygrana.

Tymczasem postrzeganie tej sytuacji przez ludność cywilną było odmienne. Straty ponoszone przez rebeliantów nie miały tu dużego znaczenia. Były postrzegane jako naturalna konsekwencja prowadzonych działań zbrojnych, o ile nie prowadziły do pełnej anihilacji całych grup. Warto również pamiętać, że propaganda talibów przedstawiała straty wojsk koalicji jako większe niż straty rebeliantów. Każdy ostrzał bazy, patrolu, czy udany atak z użyciem IED przedstawiany był przez talibów jako sukces okupiony krwawymi stratami wojsk koalicji. Miejscowa ludność, w większości odcięta od dostępu do wiarygodnych źródeł informacji dawała temu wiarę. Ważniejsze było dla niej kto sprawuje władzę sądowniczą, kto ściąga podatki, kto częściej zaznacza swoją obecność w danym rejonie.

Rebeliantom udało się skutecznie wykreować wśród szerokich mas społecznych obraz żołnierza koalicji jako tchórzliwego, unikającego walki z talibami stosującego przemoc wobec cywilów. Żołnierze PKW wielokrotnie podejmowali działania, które w oczach ludności cywilnej wpisywały się w tą propagandę. Wśród najczęstszych błędów popełnianych przez żołnierzy można wymienić:

- patrolowanie terenu bez nawiązywania kontaktów z miejscową ludnością. Traktuje o tym również wspomniany wcześniej utwór propagandowy talibów, w którym występują słowa: „pojazdy ISAF nigdy się nie zatrzymują”. Z punktu widzenia żołnierzy zadanie zostało wykonane – teren spatrolowany, swoboda manewru rebeliantów ograniczona, obecność wojsk koalicji w rejonie zaznaczona. W oczach ludności cywilnej obraz ten był odmienny: wojska koalicji przejechały szybko przez wieś, nie zatrzymały się, wniosek: boją się ataku talibów. Uwagę na ten problem zwrócił dowódca IV zmiany PKW płk R. Andrzejczak, który w trakcie jednej z odpraw w bazie Giro nakazał, aby każdy z patroli nawiązywał kontakt z ludnością cywilną, by zaznaczyć, że „nie boimy się talibów i czujemy się swobodnie w kontrolowanym przez nas obszarze”;



Zdjęcie nr 34. Patrol kołowy PKW w m. Panah. Przewaga technologiczna wojsk koalicji nad talibami nie budziła żadnych wątpliwości. Wśród ludności cywilnej krążyły opowieści o możliwościach sprzętu używanego przez wojska koalicji, znacznie przekraczające jego prawdziwe uwarunkowania technologiczne. Stąd brał się jeszcze większy podziw dla

działań rebeliantów, potrafiących pokonać takiego przeciwnika. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

- zrywanie kontaktu ogniowego bez zmuszenia rebeliantów do wycofania się z zajmowanych pozycji. O ile takie postępowanie jest oczywiste, jeżeli weźmiemy pod uwagę przemieszczające się konwoje logistyczne, w przypadku patrolu bojowego stwarza to wrażenie odniesienia sukcesu przez talibów. Wrażenie klęski wojsk koalicji było spotęgowane, jeżeli ataku dokonywała mała grupa rebeliantów. Osobiście brałem udział w operacji C&S w której uczestniczyły dwa plutony na KTO Rosomak, wsparte plutonem ANA, które otrzymały rozkaz powrotu do bazy gdy zostały ostrzelane we wsi z RPG. Ataku dokonało dwóch talibów, którzy jeszcze w czasie wycofywania się kolumny wojsk koalicji zorganizowali we wsi wiec dla miejscowej ludności;

- niepodejmowanie walki w przypadku zaatakowania przez rebeliantów. Jeżeli świadkiem takich zajść była ludność cywilna, to obraz sytuacji kreowany przez propagandę talibów uwierzytelniał się jeszcze bardziej;

- opuszczanie rejonu walk, nawet jeśli żołnierze odnieśli sukces wypierając rebeliantów z danej lokalizacji. Talibowie wracali do takich wsi w przeciągu kilku godzin, zaznaczając w ten sposób swoją kontrolę nad danym terytorium;



Zdjęcie nr 35. Żołnierze z bazy Giro w rozmowie z mieszkańcami wsi Mochebollach, po zakończeniu potyczki z rebeliantami w tym rejonie. Zaznaczenie obecności wojsk koalicji

w rejonie toczonych walk miało w założeniu pokazać, kto faktycznie „wygrał” dane starcie i kontroluje teren. W rzeczywistości tuż po opuszczaniu wsi wracali do nich talibowie. Problem zapewnienia bezpieczeństwa dla miejscowości współpracujących z wojskami koalicji określił trafnie jeden ze starszych wsi dystryktu Giro: „nie jesteście w stanie stać przed drzwiami mojego domu przez cały czas, w dzień i w nocy”. IV zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

- prowadzenie wielkich, nieefektywnych operacji C&S, które w założeniu miały wypchnąć rebeliantów z danego rejonu oraz doprowadzić do przejęcia znacznych środków bojowych. Talibowie bardzo często wycofywali się z lokalizacji objętych operacją i szybko do nich wracali, a efekty takich akcji były znikome.



Zdjęcie nr 36. Zgrupowanie Zespołu Bojowego Bravo zbliża się do bazy Giro, w celu przeprowadzenia operacji C&S. Taka koncentracja wojsk nie mogła ujść uwadze rebeliantów, którzy na kolejne dni wycofali się poza zasięg prowadzonej operacji. Efekty działań PKW w odniesieniu do zaangażowanych sił i środków były mizerne. Skonfiskowano parę egzemplarzy starej oraz myśliwskiej broni palnej, nie zatrzymano żadnych podejrzanych. Kiedy siły zgrupowania wycofywały się po operacji z dystryktu, baza Giro została ostrzelana przez rebeliantów z działa bezodrzutowego. Talibowie przesłali do wojsk koalicji oraz miejscowej ludności jasny sygnał: wciąż tu jesteśmy, nic nam nie zrobiliście. IV zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

Reakcja: dowództwo bazy Giro, po początkowych doświadczeniach, planowało patrole, które zawsze byłyby zdolne do podjęcia walki w taki sposób, aby ograniczenia taktyczne, czasowe czy logistyczne nie wpłynęły na konieczność wycofania się z walk przed ich pomyślnym zakończeniem. W planowaniu patroli oraz ich zadań dużą rolę odgrywały komórki CIMIC i HUMINT. W efekcie każdy patrol miał za zadanie nawiązanie kontaktów z ludnością cywilną. Dowódcy patroli otrzymali również kategoryczny zakaz zrywania kontaktów ogniowych z przeciwnikiem.



Zdjęcie nr 37. Potyczka żołnierzy polskich z rebeliantami w miejscowości Mochebollach. Z prawej strony zdjęcia widoczni są policjanci afgańscy, którzy początkowo byli oskarżani przez żołnierzy o współpracę z talibami i unikanie walki. Dowództwo bazy zareagowało umieszczeniem przedstawicieli ANP w każdym z patroli, co zaowocowało postrzeganiem ich jako sojuszników wojsk koalicji zarówno przez własnych żołnierzy, jak i ludność cywilną. IV zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

Konsekwencje: oprócz sukcesów *stricto* wojskowych, taktyka przyniosła również korzyści na tle współpracy-cywilno wojskowej. Podczas IX zmiany PKW żołnierzom z bazy Giro udało się rozbić „południowe” zgrupowanie rebeliantów, które ze względu na poniesione straty oraz utratę zaufania dowództwa zostało wchłonięte przez „północne” zgrupowanie rebeliantów. Wielu przedstawicieli miejscowych społeczności zauważyło

poprawę sytuacji i wiązało z tym duże nadzieje. Istotne znaczenie miało również pojawienie się w bazie Giro dużych sił ANA, które miały pozostać tu na stałe i wspierać ANP w zaprowadzaniu porządku.



Zdjęcie nr 38. Wspólne zdjęcie na OP-4 żołnierzy z bazy Giro (personel CIMIC i HUMINT) wraz z policją i armią afgańską po zakończeniu potyczki z rebeliantami w miejscowości Panah. Armia afgańska cieszyła się wśród ludności cywilnej dużo lepszą opinią niż policja oskarżana powszechnie o beczynność, korupcję oraz wspieranie rebeliantów. Niezależnie od tego czy dotyczyło to policji z Giro, pojawienie się armii afgańskiej przyniosło nadzieję na poprawę sytuacji wśród tych mieszkańców dystryktu, którzy byli negatywnie nastawieni do rebeliantów. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

12. Policjanci z bazy Giro

Czas: IV, IX zmiana PKW Afganistan

Miejsce: Prowincja Ghazni, dystrykt Giro

Zdarzenie: żołnierze polscy oskarżają policjantów (Afghan National Police – ANP) z bazy Giro o popieranie rebeliantów. W czasie IV zmiany PKW jeden z podoficerów twierdzi, że policjant oddał w jego kierunku strzałę z zamiarem zabici go. Na IX zmianie PKW, w czasie szkolenia policjantów przez personel ŻW, jeden z policjantów zagroził żołnierzowi, że go zabije. Żandarmi otrzymują polecenie poruszania się po bazie parami, zawsze z krótką bronią.

Kontekst: policjanci pełniący służbę w bazie Giro, wbrew powszechnej opinii panującej wśród żołnierzy, nie byli Pasztunami tak jak ludność zamieszkująca dystrykt Giro. Pochodzili oni z Jalalabadu, regionu położonego na północnym wschodzie Afganistanu i wywodzili się z plemienia Pashayi. Samo plemię wywodzi się z Dardów, grupy ludów indoaryjskich występujących głównie w północnych Indiach i Pakistanie oraz we wschodnim Afganistanie. Jest to jedna z najstarszych grup etnicznych zamieszkujących Afganistan.

Policjanci z tej grupy etnicznej przybyli do dystryktu Giro około 2007 roku. Dowództwo zdecydowało wtedy, że utworzenie jednostki policji z grupy etnicznej obcej lokalnej społeczności uniemożliwi jej infiltrację przez rebeliantów.

Pierwsi polscy żołnierze pojawili się w dystrykcie Giro w 2008 roku, wraz ze zmianą dyslokacji rejonu odpowiedzialności PKW z prowincji Paktika na prowincję Ghazni. W czasie trwania IV zmiany PKW, wraz ze wzmocnieniem obecności sił PKW w dystrykcie, pojawiły się nieporozumienia i konflikty pomiędzy policjantami a Polakami.

Jednym z pierwszych podłoży konfliktu były kwestie zakwaterowania. Baza Giro mieściła się w nieukończonym centrum administracyjnym dystryktu. Surowe, niewykończone betonowe budynki w zimie były pełne wilgoci i stęchlizny, natomiast latem było w nich bardzo gorąco. Żołnierze i policjanci wspomagali się głównie wiatrakami, które dawały bardziej złudne wrażenie nawiewu, niż faktycznie miało to miejsce. Ze względu na zużycie prądu z generatora klimatyzacja była ograniczona jedynie do kluczowych elementów bazy, jak np. chłodzenie pomieszczenia ze środkami łączności. Po zwiększeniu liczebności żołnierzy polskich, pojawił się problem z ich zakwaterowaniem. Policjanci zostali zmuszeni do opuszczenia budynku, który do tej pory zajmowali wraz z Polakami i przeniesienia się do jednego z budynków na terenie bazy. Posiadał on jeszcze mniejszy standard wykończenia. Komendant policji, Muhammad Khan, weteran wojny z Rosjanami zagroził wtedy, że wycofa policjantów z dystryktu.



Zdjęcie nr 39. Posterunek ochronny ANP w okolicy bazy GIRO. Pierwszy z lewej komendant policji w bazie Giro, Muhammad Khan, były mudżahedin, ciężko ranny w czasie walk z Rosjanami w latach 80. Był on nie tylko dowódcą, ale również organizatorem oddziału policji, którym dowodził. Spoczywała na nim olbrzymia odpowiedzialność, ponieważ werbował policjantów z własnej rodziny oraz okolicy, w której mieszkał. IV zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

Kolejnym zarzewiem nieporozumień była działalność policji. Polacy posiadali „krajowe” wyobrażenie na temat zadań i obowiązków policji. Rzeczywistość zastana w bazie Giro całkowicie się z tym kłóciła. Policjanci nie prowadzili żadnej działalności mającej na celu np. ujęcie kryminalistów, kontrolę pojazdów itp. Ich aktywność ograniczała się jedynie do prowadzenia działań ochronno-obronnych perymetrii bazy i nie miała żadnego wpływu na sytuację w dystrykcie.



Zdjęcie nr 40. Mizerne i czasami śmieszne, z punktu widzenia Polaków, wyposażenie policjantów nie mogło w żadnym wypadku stać się obiektem drwin czy żartów. Poczucie własnej godności wśród policjantów było bardzo wysokie i łatwo można było je naruszyć. IV Zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

Pojawiające się co jakiś czas oskarżenia o współpracę policjantów z talibami nie miały żadnego konkretnego podłoża, ale były często rozpowszechniane wśród żołnierzy. Dużo groźniejsze były oskarżenia formułowane wobec policjantów przez kadrę podoficerską lub oficerską bazy. W pierwszym przypadku sprawa dotyczyła podoficera, który stwierdził, że jeden z policjantów do niego strzelił. Pomimo kuriozalnych okoliczności tego zdarzenia, w którym policjant z posterunku obserwacyjnego oddalonego od bazy o około 300 metrów oddał „strzał kontrolny” w powietrze, podoficer był przekonany, że to on był celem tego zdarzenia. W drugiej sytuacji podoficer ŻW prowadzący zajęcia taktyczne dla policjantów, swoim niewłaściwym zachowaniem doprowadził do sformułowania groźby, przez jednego z policjantów, pod jego adresem. Sprawa nie ujrzałaby światła dziennego, ponieważ podoficer nie znał języka, którym posługiwali się policjanci, ale zdziwiła go reakcja komendanta policji, który spoliczkował własnego podwładnego. Oficer dowodzący ŻW w bazie Giro, po wyjaśnieniu przyczyn incydentu, ogłosił alert dla swego personelu z uwagi na zagrożenie zdrowia i życia swych

podwładnych. Uczynił to bezkrytycznie, nie próbując zidentyfikować źródeł tego zdarzenia.



Zdjęcie nr 41. W czasie wizyt VIP przedstawiano komendanta ANP jako bardzo ważną osobę. Wpływało to nie tylko na budowanie jego wizerunku wśród żołnierzy i policjantów, ale również na jego własne postrzeganie sytuacji i roli, jaką ma do spełnienia. Na zdjęciu komendant wita generałów sił koalicji oraz ANA przybyłych do bazy Giro. Zwraca uwagę nieumiejętne ułożenie dłoni do przywitania się przez amerykańskiego generała. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

Reakcja: dowództwo bazy Giro, zarówno podczas IV jak i IX zmiany PKW przykładało bardzo dużą wagę do współpracy z ANP.

Starano się wyjaśniać nieporozumienia i wspierać policję we wszystkich sprawach. To swoiste „okazywanie troski” miało zdobyć „serca i umysły” policjantów, co przełożyłoby się na wspólne przedsięwzięcia operacyjne. Wśród najważniejszych przedsięwzięć, które wpłynęły na poprawność relacji pomiędzy żołnierzami warto wymienić:

- wsparcie materiałowe w urządzaniu nowego budynku dla policjantów, w tym umożliwienie korzystania z Internetu;
- wsparcie posterunków obserwacyjnych policji poprzez delegowanie na nie żołnierzy polskich wraz ze sprzętem. Co ważne nie wycofano policjantów z obsady posterunków, co mogło być postrzegane jako brak zaufania;



Zdjęcie nr 42. Zaangażowanie policji w działalność patrolową, w tym przeszukiwania kalat, były nie tylko realizacją wytycznych wyższych przełożonych, ale również sposobem na jasne opowiedzenie się policjantów co do strony w konflikcie. IV zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

- zaangażowanie policjantów w działalność patrolową. Wspólne dzielenie niebezpieczeństwa cementowało wzajemne relacje. Ważnym jest również fakt, że policjanci biorący udział we wspólnym patrolu, a korzystający z własnych, nieopancerzonych pojazdów rozlokowywani byli w środku ugrupowania pojazdów tak, aby zminimalizować możliwość najechania ich pojazdu na IED. Z czasem brali oni udział w patrolach wyłącznie w składzie polskich drużyn, poruszając się w KTO Rosomak. Zasada ta została złamana przez pododdział ŻW z bazy Giro, odpowiedzialny za mentoring policjantów. Spowodowało to stanowczy sprzeciw komendanta policji, który zaprotestował przeciwko wykorzystywaniu jego ludzi w roli trałów przeciwminowych;



Zdjęcie nr 43. Mieszany patrol pieszy afgańsko – polski z bazy Giro w czasie potyczki z rebeliantami w miejscowości Panah. Na zdjęciu zwraca uwagę fakt, że policjant afgański został w czasie akcji wyznaczony do niesienia polskiej radiostacji. Wspólna walka najbardziej cementowała przyjaźń i wzajemne zaufanie. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

- wsparcie policjantów w kwestii urlopów. Policjanci co kilka miesięcy udawali się na urlop. Wykorzystywali do tego celu pojazdy służbowe, którymi przemieszczali się do Ghazni, gdzie po przebraniu w strój cywilny podróżowali dalej również cywilnymi autami. Z uwagi na trudności przemieszczania się polnymi drogami, które w okresie zimowym były trudno lub całkowicie nieprzejezdne oraz wraz ze zwiększającym się zagrożeniem ze strony rebeliantów, dowództwo bazy zdecydowało o rotowaniu policjantów na urlopy za pomocą śmigłowców. Pomimo pewnych trudności ze strony dowództwa PKW, sprawę udało się załatwić pozytywnie i począwszy od IV zmiany, aż do końca obecności Polaków w bazie Giro, policjanci w ten sposób udawali się i wracali z urlopów;



Zdjęcie nr 44. Z uwagi na braki kadrowe wśród tłumaczy, funkcjonariusze ANP często przejmowali ich funkcję w działaniach prowadzonych przez siły koalicji. Nierzadko zdarzało się, że władali biegle paroma językami, co budziło nieskrywany podziw żołnierzy, błyskawicznie uczyli się również języka polskiego. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

- wsparcie logistyczne policjantów, poprzez przekazywanie im części żywności przeznaczonej dla żołnierzy polskich. Chodziło zwłaszcza o „towary luksusowe”, jak np. owoce i napoje gazowane. Działanie takie budziło niezadowolenie wśród części polskich żołnierzy, co ciekawe dotyczyło to jednak wyłącznie personelu, który nie uczestniczył we wspólnych patrolach z policją;
- wyznaczanie policji do wydawania pomocy humanitarnej w dystrykcie, bez afiszowania skąd pochodzi dana pomoc;
- okazywanie wzajemnego szacunku poprzez ustalanie wspólnych przedsięwzięć, a nie wyłączne zadaniowanie policjantów; wspólne posiłki, spędzanie czasu wolnego w towarzystwie policjantów, eksponowanie roli policji, a zwłaszcza komendanta w czasie wizyt VIP w bazie Giro, nagradzanie policjantów za realizację wspólnych przedsięwzięć.



Zdjęcie nr 45. Wspólne kolacje oraz spotkania „przy herbach” sprzyjały nawiązywaniu prywatnych relacji, które przekładały się na działania operacyjne. W kulturze afgańskiej indywidualne sympatie były ważniejsze niż oficjalne umowy i zobowiązania. Stąd brał się tak odmienny pogląd kolejnych zmian PKW na skuteczność współpracy z przedstawicielami administracji i służb mundurowych Prowincji Ghazni. Osoby, które nie przypadły do gustu ich przedstawicielom, miały słabsze szanse na nawiązanie poprawnej współpracy od tych, które stały się z czasem ich przyjaciółmi. IV zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

Konsekwencje: za jednych z najbardziej wiernych i przyjaźnie nastawionych w stosunku do polskich żołnierzy należy uznać policjantów z bazy Giro. Przemyślane i odpowiedzialne traktowanie policjantów przełożyło się na ich szacunek do Polaków, czego efektem była dobra współpraca. Niestety część policjantów zapłaciła za nią nie tylko własnym zdrowiem, ale i życiem.



Zdjęcie nr 46. Zastępca komendanta policji wydaje pomoc humanitarną. Kreowanie pozytywnego wizerunku lokalnych sił bezpieczeństwa było jednym z zadań PKW. Nawet średnie, w naszej ocenie, wykonywanie zadań przez ANP miało duże większe pozytywne oddziaływanie wśród miejscowej ludności niż wzorowe działanie sił koalicji. Policjanci, nawet z innej grupy etnicznej, zawsze byli postrzegani przez lokalną społeczność jako „swoi”. Żołnierze wojsk koalicji byli zawsze gorszymi lub lepszymi, „obcymi”. Zastępca komendanta policji zginął w ataku rebeliantów przy użyciu IED na V zmianie PKW Afganistan. IV zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.



Zdjęcie nr 47. Bardzo ważnym elementem współpracy z ANP było zidentyfikowanie i pozyskanie sympatii nieformalnego lidera grupy, który oprócz dowództwa jednostki miał

duży wpływ na decyzje kadrowe, finansowe itp. W bazie Giro był nim Josuf, zwany przez polskich żołnierzy „Józkiem”. Był kucharzem i był blisko spokrewniony z komendantem ANP. Charakterystyczny jest tu element polskiego umundurowania. Przekazywanie sortów mundurowych przez polskich żołnierzy ich afgańskim kolegom było nagminne, choć ze względów bezpieczeństwa zakazane przez dowództwo PKW. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.



Zdjęcie nr 48. Ceremonia uhonorowania zastępcy komendanta policji na IX zmianie PKW za bohaterskie działanie w czasie walk z rebeliantami. W czasie starcia w miejscowości Batur mieszana drużyna składająca się z trzech Polaków i dwóch Afgańczyków, działająca wewnątrz wsi, została skoszona ogniem przez rebeliantów. Poległ jeden polski żołnierz, a dwóch zostało rannych. Pomimo chwilowego odizolowania od reszty patrolu i nieustającego nacisku talibów, policjanci nie pozostawili poszkodowanych Polaków i bronili ich, aż do nadejścia posiłków. Zwraca uwagę fakt, że na zdjęciu uwidoczniono praktycznie cały skład bazy GIRO, bardzo nieliczny jeżeli weźmie się pod uwagę ogrom terenu który żołnierze mieli kontrolować. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

13. Męska przyjaźń

Czas: I, IV, IX zmiana PKW Afganistan

Miejsce: Prowincje Paktika i Ghazni

Zdarzenie: polscy żołnierze wyśmiewają się z afgańskich mężczyzn, którzy powszechnie okazują sobie czułość. Ostentacyjne robienie zdjęć oraz nieukrywane wyśmiewanie

takiego zachowania ma również miejsce w stosunku do przedstawicieli afgańskich służb bezpieczeństwa.

Kontekst: z uwagi na odmienne niż w krajach cywilizacji zachodnich uwarunkowania kulturowej roli płci, w Afganistanie dochodzi do zachowań niespotykanych powszechnie w Polsce. Najbardziej widocznym tego przejawem jest publiczne trzymanie się mężczyźn za rękę bądź przytulanie się. Nakłada się na to również specyficzny wygląd niektórych przedstawicieli męskiej populacji Afganistanu, która maluje sobie rzęsy i paznokcie.



Zdjęcie nr 49. Żołnierze polscy udzielają pomocy medycznej komendantowi policji w jednym z dystryktów w prowincji Paktika, postrzelonemu przez rebeliantów. Zachowanie policjantów w stosunku do Komendanta, któremu okazywano czułości nie stroniono od kontaktu fizycznego, budziło zdziwienie i ściągało uwagę polskich żołnierzy. Jest to pierwsza zmiana kontyngentu bojowego i żołnierze nie zdążyli się jeszcze przyzwyczaić do takich zachowań Afgańczyków. I zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

W powszechnej, stereotypowej opinii żołnierzy polskich, mężczyźni afgańscy są zniewieściali, powszechny jest wśród nich homoseksualizm oraz zoofilia. Nieliczne przypadki tego typu zachowań przekazywane są między żołnierzami w formie filmów i przekładają się na takie postrzeganie całej męskiej populacji Afganistanu.

Specyficzne zachowanie mężczyźn w Afganistanie, tak obce zachodnim społecznościom jest czymś normalnym w krajach cywilizacji islamu. Publiczne trzymanie się za rękę lub przytulanie się jest manifestem głębokiej, szczerzej przyjaźni pomiędzy

mężczyznami. Stanowi również element gry psychologicznej w stosunku do partnera biznesowego czy politycznego. Ma zamanifestować bliskie relacji i szczere intencje, ułatwiając przy okazji pozytywne załatwienie sprawy.

Dla działalności kontyngentu sprawa ta miała dwa aspekty. Pierwszym było niebezpieczeństwo, że w wyniku zachowania polskich żołnierzy dojdzie do incydentu krytycznego, w którym urażony wyśmiewaniem funkcjonariusz afgańskich sił bezpieczeństwa sięgnie po broń. W przypadku „ataków wewnętrznych” dochodziło do sytuacji, gdzie przyczyną było, w ocenie Afgańczyka, łamanie norm i zwyczajów panujących w Afganistanie lub ostentacyjne ich krytykowanie. Drugim aspektem była działalność komórek lub personelu PKW, którego zadaniem była współpraca z lokalnymi społecznościami, gdzie w sytuacjach częstych kontaktów z ich przedstawicielami mogło dojść do okazywania przyjaźni przez miejscowych w stosunku do żołnierzy PKW.



Zdjęcie nr 50. Żołnierze ANA bez skrepowania afiszujący się ze swoją przyjaźnią przed polskimi żołnierzami, w czasie ich obecności na jednym z posterunków armii afgańskiej, w okolicach bazy Worrior. IV zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

Reakcja: jeszcze w trakcie szkoleń przed wyjazdem na misję, uczulano żołnierzy na możliwość zaobserwowania zachowań mężczyzn, które w naszej kulturze przynależne są przyjaciółkom – kobietom. Posiadano tu doświadczenia z misji w państwach arabskich, gdzie takie zachowanie było tożsame z kulturą afgańską. Starano się przede wszystkim uzmysłwić, jakie niebezpieczeństwo i konsekwencje mogą spotkać żołnierzy za naśmiewanie się z tego typu zachowań. Zazwyczaj spotykało się to ze zrozumieniem, co warte podkreślenia: im częściej dany pododdział współpracował z przedstawicielami armii lub policji, tym częściej żołnierze akceptowali takie zachowania pomiędzy Afgańczykami i nie wzbudzały już one sensacji wśród obserwujących. W przypadku pododdziałów współpracujących z miejscową ludnością, przypadki okazywania sympatii w „afgański sposób” zdarzały się rzadko. Osobiście, przez prawie dwa lata pobytu w Afganistanie, jedynie trzy razy osoby z którymi współpracowałem zachowały się w ten sposób, że chwyciły mnie za dłoń. Wynika to również z faktu, że przedstawiciele strony afgańskiej uczyli się zachodnich norm kulturowych i zdawali sobie sprawę, że takie zachowania są dla nas obce.



Zdjęcie nr 51. Subgubernator dystryktu Giro dokonuje przeglądu szkoły zamienionej na bazę armii afgańskiej. Trzymanie oficera CIMIC za rękę miało uzmysłwić nowo przybyłym w ten rejon żołnierzom armii afgańskiej, że subgubernator posiada bardzo dobre relacje z żołnierzami koalicji, co miało się przełożyć na jego pozycję w stosunku do dowódcy jednostki. W realiach Afganistanu często dochodziło do konfliktów i walk

o wpływy pomiędzy przedstawicielami afgańskich służb bezpieczeństwa, administracji i lokalnymi społecznościami. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

Konsekwencje: tolerancja dla zachowań miejscowej ludności, wyrażająca się w niezwracaniu uwagi na takie postawy spowodowała, że nawet żołnierze afgańskich sił bezpieczeństwa przebywający w bazach sił koalicji nie krępowali się okazywać przyjaźni w tradycyjny sposób. Możliwe, że niektóre z ich zachowań w ostentacyjny sposób miały podkreślać ich odmienność i pokazać, że to oni są u siebie i nie mają zamiaru zmieniać się na zachodnie podobieństwo. Być może w ten sposób chcieli okazać swoją kulturową wyższość.

14. Pasztuńska gościnność

Czas: I, IV, IX zmiana PKW Afganistan

Miejsce: Prowincje Paktika i Ghazni

Zdarzenie: w czasie prowadzenia przeszukania kalat, miejscowa ludność częstuje żołnierzy jedzeniem i napojami. Część żołnierzy uważa takie zachowanie za podejrzliwe jako element gry psychologicznej miejscowych mający na celu ukrywanie czegoś. Część żołnierzy obawia się otrucia.



Zdjęcie nr 52. Oficer CIMIC częstowany herbatą i posiłkiem przez gospodarza w czasie przeszukania jego domu, w m. Ludian. IV zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

Kontekst: lokalna społeczność – Pasztuni, na terenie których dochodziło do przeszukiwania domostw zachowywała się zgodnie z obowiązującym kodeksem honorowym Pasztunwali. Ten istniejący od setek lat zbiór praw i obowiązków wywodził się z czasów feudalnych i częściowo przypomina zapisy „Prawa Mojżeszowego”. Na dwanaście głównych zasad kodeksu składa się:

- jedność Pasztunów;
- sprawiedliwość (*badal*), obejmująca również zemstę na wrogach, ale również przebaczenie dla tych, którzy przyznają się do winy;
- niezależność (*chpelwaki*), zakładająca, że Pasztuna nie można zmusić do zmiany własnych przekonań;
- gościnność (*melmastia*), odnoszącą się również do wrogów;
- współpraca pomiędzy przyjaciółmi (*aszar*);
- zakaz współpracy z nieprawą władzą;
- dobre czyny i myśli;
- zaufanie do rodziny, przyjaciół i Boga;
- honor (*nang*);
- współczucie dla słabszych (*uga warkawel*);
- szacunek dla wszelkich form życia;
- równość (*sijali*)⁷².

Gościnność, z którą spotykali się polscy żołnierze, powszechna w całym Afganistanie, kierowana była również do rebeliantów, którzy doskonale znając lokalne uwarunkowania kulturowe, wykorzystywali ją w prowadzeniu swej działalności.

⁷² H. Spustka, *Obywatel w mundurze. Aksjologiczny wymiar funkcjonowania nowoczesnych sił zbrojnych*, Ministerstwo Obrony Narodowej, Warszawa 2012, s. 192.



Zdjęcie nr 53. Oficerowie PKW oraz ANP w trakcie posiłku. W tym samym czasie trwają czynności przeszukania kalaty. Sam poczęstunek był również okazją do rozmowy z gospodarzem domostwa i pozyskania informacji. IV zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

W oczach gospodarza domu obcy, którzy wtargnęli bez zaproszenia do jego domostwa, nie byli na pewno mile widziani, ale żeby zachować twarz w obliczu takiego zdarzenia należało ich potraktować jak gości. Ta zupełnie obca naszemu kręgowi kulturowemu zasada była jednym z elementów szoku kulturowego, którego doznali żołnierze po przybyciu do Afganistanu. W polskich warunkach nikt nie proponowałby napoju i stawy osobom, które bez zaproszenia wtargnęły do domu i go plądrują.



Zdjęcie nr 54. Afgańscy policjanci przy wysadzonej przez żołnierzy polskich skrzyni w czasie przeszukania domostwa. Stosowane przez żołnierzy PKW środki były często niewspółmierna do zaistniałej sytuacji, w tym przypadku wystarczyło poczekać, aż kłódkę otworzy mieszkaniec kalaty. Niszczenie mienia ludności cywilnej oraz jej zabór dotyczył głównie afgańskich sił bezpieczeństwa, ale nie zdejmowało to odpowiedzialności z nadzorujących akcję żołnierzy PKW. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

Reakcja: personel PKW biorący udział w takich zdarzeniach, szanował zwyczaje lokalnej ludności i nie odmawiał oferowanego poczęstunku. Odmowa taka mogła spowodować nie tylko gniew gospodarza, lecz również splamienie jego honoru w oczach rodziny lub postronnych osób przebywających akurat w tym miejscu. Zwracano przy tym uwagę, aby poczęstunek był symboliczny i nie doszło do sytuacji, w której kilkudziesięciu żołnierzy przejada dobra miejscowej ludności. Sami gospodarze starali się również wyłuskać spośród grupy przeszukującej dowódców i im właśnie proponować gościnę. Spełniali w ten sposób swój gospodarski obowiązek, nie narażając się na gniew pominiętego dowódcy, a równocześnie mając nadzieję na złagodzenie przebiegu samego przeszukania.

Osoby, którym proponowano poczęstunek, stawały również przez niełatwym dylematem. Oficjalnie zabronione było spożywanie posiłków poza wyznaczonymi do tego stołówkami. Był to jednak przepis nagminnie łamany, ponieważ uniemożliwiałby

funkcjonowanie i realizację zadań na wszystkich szczeblach kontyngentu, gdzie dowódcy biorący udział w spotkaniach z administracją, służbami bezpieczeństwa czy lokalnym i starszyznami nagminnie częstowani byli napojami i zapraszani na posiłki.



Zdjęcie nr 55. Przywłaszczanie mienia lokalnej społeczności dotyczyło również płodów rolnych. Zabór winogron był szczególnie dotkliwy dla mieszkańców, ponieważ wyrabiano z nich rodzynki, które na targowiskach osiągały dość wysokie ceny. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

Konsekwencje: personel PKW zdawał sobie sprawę, że „wypicie herbaty”, nie zrekompensuje krzywdy jaką dla gospodarza domu było wtargnięcie i naruszenie jego miru domowego. Jednakże poprzez właściwe zachowanie dokonujących przeszukania żołnierzy, takich jak: szacunek dla gospodarza, właściwe traktowanie kobiet, dbałość o mienie itp. można było złagodzić negatywne skutki takich akcji. Należy wspomnieć, że przeszukiwania przypadkowych kalat w ramach akcji polegających na przeszukiwaniu całych wsi rzadko przynosiły pożądany skutek. Dużo wydajniejszą formą działań było tutaj sprawdzanie lokalizacji wskazanych przez komórki rozpoznawcze i wywiadowcze kontyngentu.

15. Symbole

Czas: I, IV, IX zmiana PKW Afganistan

Miejsce: Prowincje Paktika i Ghazni.

Zdarzenie: polscy żołnierze używają powszechnie nieregulaminowych odznak noszonych na mundurach i odznak malowanych lub przyczepianych na pojazdach.

Kontekst: misja w Afganistanie dla wielu żołnierzy był spełnieniem ich marzeń. Stanowiła możliwość wzięcia udziału w działaniach wojennych, sprawdzenia się w walce, zaimponowania rodzinie i znajomym. Kreowanie własnego wizerunku żołnierza – wojownika było istotnym elementem żołnierskiej obecności. Pomimo standardowego wyposażenia wydawanego żołnierzom, każdy z nich jest indywidualistą, chce się czymś wyróżnić pośród szarej, żołnierskiej masy.

W Afganistanie wyróżnianie się przybierało różne formy: od noszenia indywidualnie zakupionych elementów ekwipunku po dołączanie do wyposażenia elementów cywilnych mających na celu odróżnienie. Wzorem poprzednich wojen, również na pojazdach umieszczano różnego rodzaju rysunki, emblematy czy maskotki. W ramach występującego na misji współzawodnictwa pomiędzy bazami o miano „najgorszego miejsca służby w Afganistanie”, wiele baz posiadało nieformalne naszywki noszone przez żołnierzy na mundurach. Były one wykonywane na lokalnym rynku i sprzedawane na bazarach funkcjonujących w niektórych bazach⁷³.

Bardzo często używanym na misji emblematem były czaszki i inne elementy ukazujące śmierć. Dochodziło również do malowania tego typu oznaczeń na pojazdach koalicji, włącznie z wciąganiem na anteny radiowe pirackich flag. Dla miejscowej ludności taki wizerunek miał jasny kontekst: żołnierze epatujący symbolami zniszczenia, poruszający się w opancerzonych pojazdach, nie mogą być dobrymi ludźmi.

Reakcja: dowództwo kontyngentu reagowało stanowczo na takie zachowania i zakazywało stosowania nieformalnych symboli. Jednakże w oddalonych bazach operacyjnych sytuacja była bardziej skomplikowana. Dowódcy, nie mogąc zaoferować swoim podwładnym warunków socjalnych na tak wysokim poziomie, jak miało to miejsce w dużych bazach sił koalicji, często przymykali oczy na epatowanie przez żołnierzy symboliką zniszczenia i śmierci. Stosowanie tego typu emblematów było często

⁷³ Z. Sawicki, J. Strynowicz, *Żołnierz polski w działaniach poza granicami państwa*, Centrum Weterana Działań Poza Granicami Państwa, Warszawa 2016, s. 7.

elementem budowania „ducha oddziału” i wpływało pozytywnie na morale żołnierzy w czasie pełnienia przez nich trudnej służby.



Zdjęcie nr 56/57. Przykład nieformalnej naszywki z wyobrażeniem śmierci, noszonej na mundurach przez żołnierzy polskich. Na drugim zdjęciu, namalowany sprayem na pokrowcu radiostacji, symbol „Punishera”, symbolizujący zemstę i odwet. Ten masowo stosowany przez żołnierzy USA po „11 września” symbol został przejęty przez polskich żołnierzy w Afganistanie⁷⁴. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

Konsekwencje: Dla komórek PKW współpracujących z ludnością cywilną nie była to sytuacja komfortowa. Kreowany przez nich wizerunek sił koalicji jako wojsk wspierających ludność cywilną przeciwko samo władzy rebeliantów nie współgrał z wizerunkiem żołnierzy, który widzieli miejscowi. Dochodziły do tego: niewłaściwe zachowanie w stosunku do miejscowej ludności, świadome lub nieświadome niszczenie infrastruktury, bezzasadne aresztowania i przeszukiwania wsi. Niewłaściwy wygląd był kolejnym elementem, który wpływał na ocenę działań żołnierzy w oczach ludności cywilnej.

⁷⁴ J. Jaworski, *Żołnierze spod znaku trupiej główki*, Wydawnictwo Dragon, Bielsko Biała 2016, s. 69.



Zdjęcie nr 58/59. Żołnierz francuski w chustce osłaniającej od pyłu z nadrukowanym symbolem trupiej czaszki. Takich chust używali również żołnierze PKW. Już sam wygląd żołnierzy z zachodniego kręgu cywilizacyjnego był Afgańczykom obcy i nieznany, w połączeniu ze stosowaniem takich symboli, mógł budzić prawdziwe przerażenie i strach, co najmniej niechęć. Na drugim zdjęciu przykład skrajnej nieodpowiedzialności. Noszenie naszywki z dwujęzycznym napisem „jedzący wieprzowinę krzyżowiec”, wpisywało się doskonale w wyobrażenie żołnierza wojsk kolacji kreowane przez propagandę talibów i na pewno nie było postrzegane przez lokalną społeczność jako żart. Należy pamiętać, że pamięć o czasach wypraw krzyżowych, dla nas będących jedynie odległą historią jest wciąż żywa w krajach muzułmańskich, upatrujących w tych wydarzeniach początku agresywnej i ekspansywnej polityki zachodu wobec Islamu⁷⁵. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

16. Kochi

Czas: IX zmiana PKW Afganistan

Miejsce: Prowincja Ghazni, dystrykt Giro

Zdarzenie: przemieszczający się wiosną przez dystrykt Giro nomadowie zwani Kochi, oskarżani są przez miejscową ludność o wspieranie talibów.

Kontekst: plemię Kochi liczy w Afganistanie około 2,4 mln ludzi. Z tej liczby ponad 1,5 mln wciąż kultywuje nomadyczny styl życia, polegający na ciągłym przemieszczaniu się po terytorium Afganistanu oraz Pakistanu w poszukiwaniu pastwisk dla owiec i kóz. Pomimo posiadania przedstawicielstwa w parlamencie afgańskim, Kochi postrzegani są jako przeciwnicy prozachodniego rządu w Kabulu. Niechęć ta wynika z działań rządu,

⁷⁵ G. Tate, *Orient w czasach wypraw krzyżowych*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1996, s. 176 – 177.

który poprzez różne działania wpływa negatywnie na ich tradycyjny styl życia (np. ścisła kontrola granic z Pakistanem, próby odgórnego ustalenia miejsc pobytu nomadów w Afganistanie). Według osób nieprzychylnych nomadom, połowa bojowników talibów ma należeć do plemienia Kochi.

W Giro obozowiska Kochi pojawiały się co roku na wiosnę. W marcu i kwietniu przechodziły wschodnim skrajem dystryktu, z północy na południe, w niezbyt dużej liczbie ocenianej na kilkaset osób. Z uwagi na długi czas trwania migracji, z posterunków ochronnych bazy można było w tym samym czasie zaobserwować nie więcej niż od 3 do 8 obozowisk nomadów. Niewielka liczba obozowisk przynosiła jednak dużo kłopotów.

Jednym z nich były nieustanne żądania miejscowej ludności, aby wojska koalicji wymusiły na Kochi zakaz migracji przez dystrykt Giro. Powodem tego niezadowolenia były oskarżenia o wspieranie rebeliantów przez Kochi, przewożenie dla nich broni oraz podkładanie IED. Sprzyjać temu miała duża, trudna do skontrolowania ilość przewożonego dobytku, oraz duża liczba posiadanych stad. Prawdziwe podłoże niechęci do Kochi było zgoła odmienne niż to przedstawiane przez miejscowych. Konflikt pomiędzy rolnikami a nomadami trwał od wieków i co roku skupiał się wokół tego samego problemu – wypasaniu stad Kochi. Nomadowie zazwyczaj wypasali stada na „ziemi niczyjej”, którą porastały skarłowaciałe krzewy, zbierane przez miejscowych, suszone i wykorzystywane jako opał lub zapas żywności dla zwierząt na zimę. Wypasali oni tam również własne stada. Zdarzało się, że stada Kochi wchodziły na pola uprawne rolników czyniąc tam pewne szkody.



Zdjęcie nr 60. Kontrola obozowiska Kochi przez patrol z bazy Giro. Zawsze w tego typu działaniach uczestniczyła policja afgańska oraz CIMIC. Policjant niesie podarunek dla

gospodarza, zgrzewkę napojów gazowanych będącą prawdziwym rarytasem w tych warunkach. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

Miejskowa ludność starała się przeciwdziałać migracjom Kochi i utrudniała, na ile mogła, im życie tak, aby jak najszybciej opuszczali teren dystryktu. Jednym z najbardziej skrajnych zdarzeń było ostrzelanie Kochi z broni palnej, głównie myśliwskiej. Personel medyczny bazy Giro parokrotnie udzielał pomocy ranionym Kochi. W jednym przypadku rana okazała się na tyle poważna, że ranny nomad został ewakuowany śmigłowcem do szpitala w Ghazni.

Reakcja: dowództwo bazy Giro zdawało sobie sprawę z problemu nomadów, jednak spełnienie żądań miejscowej ludności było niemożliwe. Poza tym nie chciano ingerować w życie całej grupy etnicznej. Zdecydowano, że obozowiska nomadów lokujące się w okolicach bazy, będą sprawdzane. Zachowywano przy tym wszelkie zasady dotyczące kontaktów z miejscową ludnością. Informowano nomadów o nastawieniu rolników i upominano o konieczności ciągłej kontroli miejsca wypasu stad.



Zdjęcie nr 61. Wnętrze namiotu rodzinnego w obozowisku Kochi. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

Poszkodowanym Kochi udzielano pomocy medycznej. Za każdym razem korzystano z pomocy miejscowej policji, która stacjonując w dystrykcie od wielu lat, była w stanie częściowo rozpoznać które rodziny nomadów przemieszczają się tu co roku, które zaś są nowe. Te ostatnie były kontrolowane. Samo sprawdzenie obozowiska było czasochłonne

i nieprzyjemne. Kochi przewożą cały dobytek w pakunkach, które trzeba dokładnie sprawdzić. Tak jak w przeszukiwanych wioskach, płacz dzieci i lament kobiet wpływały deprymująco na żołnierzy, którzy często musieli wyręczać policjantów odmawiających podjęcia tego typu działań.



Zdjęcie nr 62. Jedno ze źródeł nieporozumień pomiędzy nomadami a miejscowymi. Krzewy zbierane przez rolników na ziemi niczyjej, służące za opał i paszę, zjadane przez stada należące do Kochi. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.



Zdjęcie nr 63. Kochi wprowadzani na przesłuchanie do bazy Giro. Dla zachowania bezpieczeństwa zostały im zawiązane oczy. Ze względu na przemierzane odległości

i liczne kontakty, nomadowie mogli stanowić pewne źródło informacji dla obu walczących stron, trudne jednak do zweryfikowania. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.



Zdjęcie nr 64. Opatrywanie nomada postrzelonego z broni myśliwskiej przez mieszkańca wsi Panah. Sprawcy nie udało się ustalić, choć wypasane przez nomada stado weszło na konkretne pole, do czego zresztą nie chciał się on przyznać, a ułatwiłoby to znalezienie sprawcy. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

Konsekwencje: krótki pobyt rodzin nomadów w dystrykcie, uniemożliwiał żołnierzom polskim bliższe ich poznanie. Przebywali oni w okolicach bazy Giro najwyżej dzień lub dwa i znikali, a w ich miejsce pojawiały się kolejne rodziny. Obecność Kochi absorbowała uwagę nielicznej obsady bazy i na pewno wpływała na zmniejszenie obecności wojsk koalicji w innych częściach dystryktu. W czasie trwania IX zmiany w żadnym z przeszukiwanych obozowisk nie znaleziono podejrzanych materiałów ani nie aresztowano żadnego przedstawiciela tej społeczności. Żołnierzom z bazy Giro, plemię Kochi kojarzyło się z żyjącymi również w Polsce Cyganami, wiodącymi do lat 70. XX wieku koczowniczy tryb życia.



Zdjęcie nr 65. Ewakuacja medyczna rannego nomada. Dla PKW postępowanie w takich sytuacjach było problematyczne. Straty ludności nie wynikały z walk pomiędzy wojskami koalicji a rebeliantami, więc teoretycznie sprawą powinna zająć się miejscowa służba zdrowia. Ta jednak nie działała, a samych nomadów trudno zakwalifikować jako „miejscowych”. W sytuacji, gdy do bazy Giro przynoszono rannego nomada, żołnierze musieli zareagować i zająć się nim. Jeżeli rany były powierzchowne, opatrywano go na miejscu. Bardziej skomplikowane przypadki wymagały przewozu do szpitala, a każdy przelot śmigłowca medycznego był rozliczany finansowo z sojusznikami z US Army. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

17. Szkoła

Czas: IV, IX Zmiana PKW Afganistan

Miejsce: Prowincja Ghazni

Zdarzenie: w bezpośrednim sąsiedztwie bazy Giro znajduje się budynek nieużywanej szkoły. Każda ze zmian rozpoczynających służbę w tej prowincji staje przed problemem uruchomienia nauczania w dystrykcie Giro.

Kontekst: wielkie inwestycje w skali niespotykanej w historii dystryktu Giro, zostały przeprowadzone przez Amerykanów w latach 2004 – 2007, kiedy nie stacjonowały tam jeszcze wojska koalicji. Wybudowano centrum administracyjne wraz z oddzielnym biurem

gubernatora dystryktu. W miejscowości Panah powstała przychodnia, punkt szczepień dla zwierząt oraz mała szkoła na potrzeby tej miejscowości. Dużo większy budynek szkoły powstał w sąsiedztwie centrum administracyjnego i miał skupiać dzieci z miejscowości położonych na południe od niego.



Zdjęcie nr 66. Widok na bazę Giro z OP 3, mieszczącą się w centrum administracyjnym dystryktu. Mur na prawo od bazy to biuro gubernatora a jasny budynek w prawym górnym rogu zdjęcia to szkoła. Na wzgórzu za szkołą widoczne OP 1. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

W momencie pojawienia się w dystrykcie sił polskich 2008 w roku, nie działały już żadne z instytucji, które powinny funkcjonować w przeznaczonych dla nich budynkach. Jedynym wyjątkiem było centrum administracyjne, które służyło teraz za bazę dla wojsk koalicji oraz policji afgańskiej, czasowo przebywał tu również gubernator dystryktu oraz przedstawiciele wywiadu afgańskiego.

W czasie trwania IV zmiany ustalono, że niefunkcjonująca przychodnia zdrowia nadal jest utrzymywana przez Norwegian Afghanistan Committee, a środki medyczne i finansowe tam przekazywane zasilają siły rebeliantów. Pomimo interwencji w dowództwie PKW, sprawy tej nie udało się nigdy uregulować. Szkolnictwo nie funkcjonowało w ogóle, nie licząc małych madras – szkół koranicznych funkcjonujących w wielu wsiach na obszarze dystryktu.



Zdjęcie nr 67. Wizyta oraz przekazanie pomocy dla madrasy w miejscowości Ahad. Oprócz podręczników, Koranu i środków piśmienniczych przekazano również radia oraz napoje. Wszystkie podarunki wręcza niewidomemu nauczycielowi policjant afgański. W czasie patroli żołnierze z bazy Giro nie wchodzili do meczetów oraz madras, chyba że na wyraźne zaproszenie gospodarza obiektu. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

Pomimo ponawianych prób reaktywowania edukacji, np. podczas VIII zmiany PKW, gdy przy olbrzymim szumie medialnym otwarto szkołę w miejscowości Panah (funkcjonowała jedynie w dniu otwarcia), nigdy się to nie udało. Co interesujące dość duża szkoła funkcjonowała w Panah, ale nie w budynku ufundowanym przez wojska koalicji. Miejsce na szkołę zostało wyznaczone przez talibów. Pomimo fatalnych warunków szkolnych, nie skorzystano nawet ze sprzętu, np. ławek i tablic, zgromadzonego w szkołach, które nie działały. Część nauczycieli uczących w tej szkole nadal pobierała pensję rządową, choć to talibowie mieli wpływ na treści nauczania. Do szkoły uczęszczali wyłącznie chłopcy. Warto wspomnieć, że nieużywany budynek szkoły, zlokalizowany koło bazy Giro,

używany był jako miejsce organizacji spotkań z przedstawicielami miejscowych starszyzn wioskowych, tzw. shur.



Zdjęcie nr 68. Jedna z wielu shur organizowanych w szkole dla przedstawicieli miejscowych starszyzn. Ta jednak zorganizowana w maju 2011 roku wyróżniła się jednym elementem: dwa dni wcześniej prezydent USA Barack Obama ogłosił, że wojska USA rozpoczną wycofywanie się z Afganistanu. Informacja ta położyła się cieniem na współpracy z lokalnymi społecznościami i wytrąciła z rąk dowództwu bazy Giro wszelkie argumenty. Jak zażartował jeden z policjantów afgańskich uczestniczących w tym spotkaniu: „światowa polityka dotarła nawet do tej dziury jakim jest Giro”. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

Reakcja: Dowództwo IX zmiany PKW w dystrykcie bazy Giro, z uwagi na fiasko poprzednich prób wznowienia rządowej edukacji w dystrykcie, postanowiło wspierać lokalne madrasy oraz szkołę w Panah, z której pochodzili znani żołnierzom nauczyciele „rządowi”. Poprzez przekazywanie podstawowych materiałów szkolnych, jak np. zeszyty i środki piśmiennicze, a zwłaszcza książek pochodzących ze źródeł rządowych, próbowano wpłynąć na treści nauczania. Ważny był tu również sam element psychologiczny, oddziaływanie na świadomość młodych Afgańczyków o wspieraniu ich edukacji przez wojska koalicji.



Zdjęcie nr 69. Szkoła w Panah, na funkcjonowanie której talibowie wyrazili zgodę. W otwartych drzwiach stoi dyrektor szkoły, znany żołnierzom mieszkaniec wsi Khwarki, jedynej wsi w dystrykcie, która swego czasu jawnie wspierała siły koalicji. Jej starszysznę tworzyły przede wszystkim dwie osoby – emerytowany generał armii afgańskiej oraz jego brat pracujący kiedyś w Kabulu w ramach ministerstwa spraw wewnętrznych. Mieszkańcy wsi zmienili nastawienie po deklaracji prezydenta USA o stopniowym wycofywaniu wojsk USA z Afganistanu. Starszyszna wsi wynegocjowała układ z talibami, w ramach którego mogli oni przybywać do wsi i wykorzystywać ją jako punkt obserwacyjny służący do korygowania ostrzału bazy Giro. Przypieczętowaniem układu był ślub jednego z synów starszego wsi z córką bojownika. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

Konsekwencje: Talibowie dość szybko dowiedzieli się o działaniach w dystrykcie wojsk koalicji dotyczącym edukacji i zabronili przyjmowania jakiegokolwiek pomocy dla szkół. O ile madrasy nadal korzystały z pomocy żołnierzy (przekazywanie środków o charakterze religijnym, np. Korany, dywaniki modlitewne itp.), to szkoła w Panah całkowicie odmówiła jakiegokolwiek współpracy. Dyrektor szkoły poprosił, aby wojska koalicji nie pojawiały się w jej sąsiedztwie.

Szkoła położona najbliżej bazy Giro została, na IX zmianie PKW, przekształcona w bazę armii afgańskiej. Natomiast wcześniej służyła za miejsce zakwaterowania dla kontraktorów Pakistanu, którzy mieli ją przystosować do funkcji wojskowych.



Zdjęcie nr 70. Prace fortyfikacyjne przy szkole mające przekształcić ten budynek w bazę wojskową dla armii afgańskiej. Początkowo system koszy fortyfikacyjnych wypełnianych piaskiem mieli własnymi siłami wykonać polscy żołnierze. Prace te stały się symbolem polskiej bezradności. Jedyna koparka, będąca na wyposażeniu żołnierzy, zepsuła się jeszcze przed rozpoczęciem prac, a logistyka przez ponad dwa miesiące nie była w stanie dostarczyć do niej części zamiennych. Przywiezione śmigłowcami minikoparki nie były w stanie podnieść łyżki na wysokość umożliwiającą wsypanie piasku do kosza fortyfikacyjnego. Część koszy wypełnili ręcznie sami żołnierze, niejednokrotnie atakowani przez talibów próbujących zakłócić te czynności. Prace ruszyły, gdy do dystryktu wraz z ciągnikiem – koparką przybył kontraktor odpowiedzialny za te prace. Z uwagi na wszechobecne patrole talibów, dokumenty potwierdzające jego tożsamość oraz kontrakt na prace przemycił w reflektorze ciągnika. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.



Zdjęcie nr 71. Szkoła w Giro po zakończeniu prac fortyfikacyjnych. Po ponad miesięcznej obecności kontraktora realizującego prace, z uwagi na izolowanie bazy Giro przez talibów, nie miał on szans na bezpieczny powrót do Ghazni. Starszy wsi Panah pomógł mu wynegocjować bezpieczny przejazd, musiał jednak zapłacić za to talibom. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

18. Rozmowy

Czas: IV, IX zmiana PKW Afganistan

Miejsce: Prowincja Ghazni.

Zdarzenie: patrole wojsk koalicji wykonując zadania patrolowe nie zatrzymują się w celu nawiązania relacji i przeprowadzenia rozmów z miejscową ludnością.

Kontekst: brak relacji cywilno – wojskowych pomiędzy mieszkańcami prowincji a pełniącymi tam służbę żołnierzami, pozbawiał tych drugich zrozumienia kontekstu dziejących się wokół nich wydarzeń. Uniemożliwiał również kreowanie pozytywnego wizerunku wojsk własnych w społeczeństwie oraz oddawał całkowicie pole propagandzie talibów. Niezatrzymywanie się patroli w celu prowadzenia rozmów wynikało z kilku czynników:

- braku takiej potrzeby wśród żołnierzy wszystkich szczebli. Miało to swoje źródło w dużym deficycie podstawowej wiedzy na temat prowadzenia działań przeciwwrebelianckich. Wysyłając do Afganistanu Polską Grupę Bojową, armia nie

posiadała doktryny prowadzenia tego typu działań. Co niezrozumiałe, doktryna ta została opracowana dopiero, w momencie, kiedy obecność PKW została zredukowana do kilkudziesięciu osób pełniących funkcje szkoleniowe dla armii afgańskiej i zaprzestano prowadzenia operacji bojowych. Brak wiedzy na temat roli ludności cywilnej w przebiegu dynamiki rebelii, prowadził do bagatelizowania znaczenia tego czynnika w czasie prowadzenia działań. O ile samo dowództwo PKW, przynajmniej na IV i IX zmianie, miało taką świadomość, to na szczeblu taktycznym prowadzonych działań była już ona znikoma;

- braku poczucia bezpieczeństwa wśród uczestników patrolu. Prowadzenie rozmów w czasie patrolu wydłużało znacznie czas jego trwania i narażało żołnierzy na kontrakcję rebeliantów. Dla wielu Polaków patrole, w których uczestniczył np. CIMIC, PSYOPS, HUMINT oraz inne komórki, których zadaniem było utrzymywanie ścisłych relacji z miejscową społecznością były zadaniami podwyższonego ryzyka i niechętnie brali w nich udział. Zdarzały się jednak pododdziały, które „na ochotnika” zgłaszały akces do udziału w tego typu akcjach, z czasem specjalizując się w nich;

- braku natychmiastowych, widocznych efektów działań. Żołnierze niezaznajomieni z zasadami prowadzenia działań przeciwrebelianckich, oczekiwali natychmiastowych efektów. Nie widzieli sensu narażania się dla uzyskania – wg nich – mało istotnych informacji (np. o wysokości zbiorów zboża w danej wsi). Obce im było prowadzenie działań w celu pozyskania informacji służących do sporządzania i aktualizowania analiz wpływu czynnika społecznego na prowadzoną operację;

- przekonaniu, że ludność cywilna stale wspiera rebeliantów i żadne działania tego nie zmieniają. Przekonanie to zwiększało się wraz z długością pobytu na misji oraz brakiem widocznych efektów prowadzonych działań. Zdarzeniami krytycznymi, które upewniały żołnierzy w tym przekonaniu były ataki rebeliantów we wsiach, w ich okolicy lub wykorzystywanie wsi jako stanowisk ogniowych. Żołnierze byli przekonani, że mieszkańcy danej miejscowości popierają rebeliantów bądź aktywnie biorą udział w walkach. Talibowie świadomie atakowali z wiosek, które starały się być neutralne i nie opowiadać za żadną ze stron. Liczyli na to, że kontrakcje wojska koalicji spowodują straty w ludziach i infrastrukturze wsi, co nastawi jej mieszkańców przeciwko żołnierzom.



Zdjęcie nr 72. Dowódca patrolu oraz oficer CIMIC rozmawiają z komendantem policji w czasie nocnego patrolu. Rola tłumacza była w takich rozmowach kluczowa. Sposobów prowadzenia rozmów i zasad wykorzystania w nich tłumacza uczono w czasie przygotowania do misji na terenie kraju. I zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

Reakcja: Podczas IV i IX zmiany PKW w bazie Giro oraz Warrior, dowódcy przykładali dużą wagę do poprawnych relacji cywilno – wojskowych. W samej bazie Giro nie zdarzało się, aby patrol wyruszał bez zadania polegającego na nawiązaniu takich kontaktów. W większości takich akcji cel był wcześniej określony i polegał na przeprowadzeniu rozmów z konkretnymi ludźmi lub działań w ściśle określonych destynacjach. Starano się również uzmysłwić dowódcom patroli oraz uczestniczącym w nich żołnierzom, jaki jest cel i sens prowadzenia tego typu działań i jak wpływają one na ich służbę na misji.



Zdjęcie nr 73. Oficerowie CIMIC rozmawiają z mieszkańcami wsi w okolicach bazy Warrior. Rozmowy w tłumie pozwalały zebrać dane na temat jakiejś miejscowości lub poznać opinię szerszego grona mieszkańców na temat jakiś wydarzeń. Tak duże audytorium uniemożliwiało jednak pozyskanie danych na temat rebeliantów. Mieszkańcy obawiali się, że wśród rozmówców mogłaby znajdować się osoba która poinformowałaby talibów o takim fakcie. Zwracają uwagę zdjęte hełmy oficerów CIMIC. To niezgodne z przepisami działanie miało na celu zmniejszenie „dystansu” kulturowego pomiędzy rozmówcami, spowodowanego językiem, pochodzeniem i potęgowanym przez specyficzny żołnierski wygląd. Żołnierz bez hełmu i przeciwsłonecznych okularów stawał się bardziej przyjazny. IV zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.



Zdjęcie nr 74. Rozmowa wewnątrz kalaty w czasie jej przeszukania. Spotkanie bez zbędnych świadków mogło prowadzić do pozyskania bardziej szczegółowych informacji. Widoczna na zdjęciu forma spotkania wywiera presję na gospodarza. Obcy, uzbrojeni żołnierze dominują, rozmówca ma pełne prawo czuć się zastraszone. IV zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

Konsekwencje: prowadzenie rozmów oraz spotkania z miejscową ludnością wpływały na kreowanie wizerunku wojsk koalicji oraz stwarzały możliwość do przeciwdziałania propagandzie talibów. Prowadziły również do pozyskiwania ważnych informacji, służących do planowania kolejnych działań. O ile spotkania takie stanowiły dla żołnierzy logiczny ciąg zdarzeń, prowadzących do ujęcia, zlikwidowania rebeliantów lub przejęcia ich środków prowadzenia walki, to nadal w większości nie rozumieli oni głębszego kontekstu utrzymywania takich relacji. Ponoszenie strat w ludziach czy sprzeczanie również zniechęcało żołnierzy do prowadzenia tego typu akcji. Dowódcy patroli, działając pod presją własnych podwładnych niejednokrotnie „sabotowali” patrole tego typu, przerywając prowadzone rozmowy lub do nich, nie dopuszczając po pretekście wysokiego poziomu zagrożenia w nieadekwatnych sytuacjach.



Zdjęcie nr 75. W czasie prowadzenia operacji „otocz i przeszukaj”, miejscowa ludność często prosiła o oddanie zarekwirowanych rzeczy. W tym przypadku starszyzna wsi próbuje odzyskać broń strzelecką. Oficer CIMIC swoją postawą i zajmowanym miejscem, sprowadza rozmówców do roli klientów pokazując im swoją wyższość. W „pokojoyowych” okolicznościach taka postawa byłaby nie do przyjęcia. IV zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.



Zdjęcie nr 76. Podczas patroli we wsi zdarzało się, że mieszkańcy sami zapraszali żołnierzy do domów. Często było to spowodowane sympatią lub potrzebą załatwienia

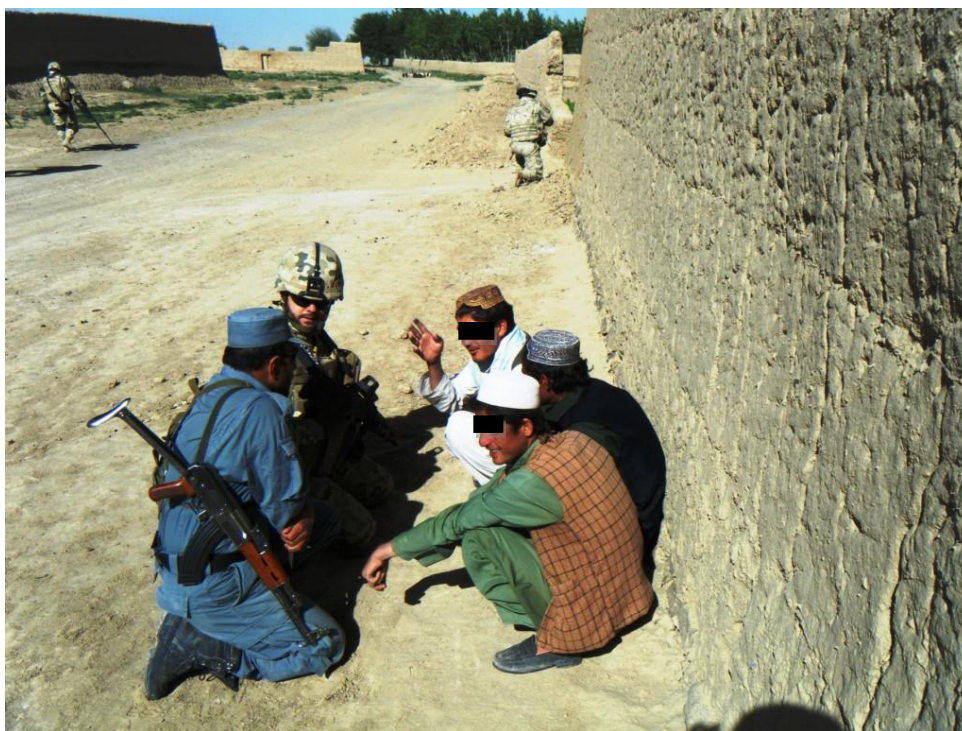
jakiejś sprawy na osobności. Takie sytuacje świadczyły również o wpływach rebeliantów we wsi. Ten rozmówca postanowił jednak porozmawiać na zewnątrz domostwa. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.



Zdjęcie nr 77. Dowództwo bazy Giro zachęcało żołnierzy do nawiązywania indywidualnych relacji z mieszkańcami patrolowanych wsi. Wystarczyły proste przyjazne gesty, drobne podarunki w formie słodczy, parę słów wypowiedzianych w miejscowym języku. Budowano w ten sposób więzi mogące przełożyć się na ważne dla żołnierzy kwestie bezpieczeństwa. Zdarzały się sytuacje, w których miejscowa ludność ostrzegała żołnierzy przed czyhającym niebezpieczeństwem, gdy w patrolu uczestniczył żołnierz, którego darzono sympatią. W innym przypadku nie byłoby takiego ostrzeżenia. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.



Zdjęcie nr 78. Pojawienie się dzieci wśród przybyłych do wsi żołnierzy świadczyło o tym, że w okolicy nie ma talibów, a zagrożenie atakiem jest minimalne. Ten czytelny sygnał stał się znany żołnierzom PKW i był przekazywany na szkoleniach i w ramach koleżeńskich porad. Zdarzały się jednak bolesne wyjątki od tej reguły. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.



Zdjęcie nr 79. Oficerowie CIMIC starali się wykorzystać każdą okazję do zebrania informacji. Rozmowy prowadzono nawet w sytuacjach bezpośredniego zagrożenia czy

w przerwach pomiędzy walkami. Miał to być również sygnał dla miejscowej ludności, że siły koalicji nie obawiają się talibów. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.



Zdjęcie nr 80. W rozmowach z dziećmi pozyskiwano wiele informacji, które wymagały jednak szczególnej weryfikacji. Z jednej strony dzieci informowały bez skrępowania o członkach własnej rodziny walczących w partyzantce i były z tego dumne, z drugiej zaś konfabulowały próbując uzyskać jakąś nagrodę. W tym przypadku oficer CIMIC prowadzi rozmowę z dziećmi na skraju wsi. Niecałe 100 metrów od niego (o czym nie wie) znajdują się talibowie. Obecność dzieci oraz sprzeciw starszyny wsi zapobiegły atakowi talibów na siły koalicji. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.



Zdjęcie nr 81. Rozmowy ze starszyzną wsi przed wejściem do bazy Giro. Uczestniczy w nich gubernator dystryktu, komendant policji, dowódca bazy, oficer CIMIC oraz operator HUMINT. Pomimo że spotkanie nie odbywa się w pomieszczeniu, afgańscy uczestnicy spotkania zdjęli buty. Rozmowy toczą się pomiędzy Afgańczykami, żołnierze koalicji służą jedynie radą gubernatorowi dystryktu. Zwraca uwagę stojąca postawa jednego z żołnierzy polskich, która świadczy o arogancji i jest nie na miejscu. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

19. Konwój

Czas: IX Zmiana PKW Afganistan

Miejsce: Prowincja Ghazni

Zdarzenie: W czasie trwania IX zmiany PKW zostaje podjęta decyzja o likwidacji bazy Giro. Nie udaje się jej przeprowadzić z uwagi na szereg nieprzychylnych czynników. Jednym z nich jest opóźniająca się budowa bazy dla armii afgańskiej, mającej przejąć wraz z policją odpowiedzialność w dystrykcie. Zostaje podjęta decyzja o zorganizowaniu dużego konwoju logistycznego. W jego skład wchodzi: dwa plutony ze składu PKW na KTO Rosomak, specjalistyczny pluton rozminowania dróg armii amerykańskiej (Road Clearance Patrol – RCP), pododdział logistyczny z lawetami mający za zadanie ewakuować rozbite przez rebeliantów KTO Rosomak z bazy Giro oraz kilkadziesiąt

ciężarówek cywilnych z kontenerami mieszkalno – biurowymi do zabezpieczenia funkcjonowanie przyszłej bazy.



Zdjęcie nr 82. Fragment „złomowiska” tuż za bazą Giro. Z uwagi na brak infrastruktury drogowej oraz izolację bazy przez rebeliantów, rozbity sprzęt nie mógł być wywożony na bieżąco. Wraz ze zbliżającym się końcem obecności Polaków w dystrykcie narastał problem jego ewakuacji. Pozostawienie sprzętu rebeliantom mogło doprowadzić do wykorzystania go w ramach działań propagandowych, choćby poprzez wykonanie fotografii bojowników na rozbitym sprzęcie. Nie wiadomo, czy brano pod uwagę możliwość odsprzedaży przez rebeliantów wraków pojazdów np. do Iranu w celu pozyskania nowych technologii. Pewne jest natomiast, że rozbite w wyniku kolizji samoloty bezzałogowe ISAF trafiły do Iranu, nawet te utracone przez polskich żołnierzy w dystrykcie Giro. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

Kontekst: potrzeba likwidacji bazy Giro nie była pomysłem nowym i wynikała z kalkulacji operacyjnych. Jej wpływ na sytuację w regionie był marginalny, natomiast z uwagi na jej izolację, koszty zaopatrzenia logistycznego były niewspółmiernie duże w porównaniu do liczby żołnierzy w niej przebywających. O ile na początku funkcjonowania bazy, możliwe było jej zaopatrywanie lądem, to na VIII i IX zmianie PKW przeprowadzanie konwoju drogą lądową wiązało się z olbrzymim ryzykiem. Baza

zaopatrywana była drogą powietrzną, głównie śmigłowcami, natomiast zrzuty paliwa następowały z samolotów transportowych.

W czasie IX zmiany w bazie Giro zorganizowano serię odpraw i rekonesansów, na których rozważano różne warianty wycofania wojsk polskich z bazy i wprowadzenia na to miejsce sił amerykańskich i afgańskich. Od samego początku dowództwo bazy przestrzegało, że zorganizowanie konwoju logistycznego może spotkać się z gwałtowną reakcją rebeliantów, a ewentualne straty sił koalicji wpłyną negatywnie na sytuację w regionie przeciągając ludność cywilną na stronę wroga.

Reakcja: operację przewiezienia bazy kontenerowej oraz ewakuacji rozbitych KTO zorganizowano w lipcu. Akcji tej sprzyjały dwa czynniki. Pierwszym z nich było wybranie trasy przemarszu konwoju, który przebiegał się do bazy Giro od strony prowincji Paktika, co wcześniej bardzo rzadko się zdarzało. Drugim elementem była pora – czas żniw, na który starszyzna wynegocjowała z rebeliantami spokojniejszy okres. Rebelianci mieli powstrzymać się od atakowania sił koalicji, szczególnie na terenie obszarów rolniczych, co miało umożliwić spokojne zebranie plonów. W wyniku tych ustaleń, część rebeliantów udała się na urlopy lub wyjechała do innych dystryktów prowincji Ghazni. W dowództwie PKW liczone, że połączenie tych czynników oraz pokaźne siły uczestniczące w konwoju pozwolą przeprowadzić operację z sukcesem.



Zdjęcie nr 83. W czasie prób przebicia się z bazy Giro do zatrzymanego przez rebeliantów konwoju utracono wiele sprzętu. Gdy minął czynnik zaskoczenia, rebelianci wiedzieli już

dokąd zmierza konwój, ponieważ z tego kierunku do bazy prowadziła wyłącznie jedna droga, którą wykorzystano do podłożenia jak największej liczby IED. Wymiana uszkodzonego trału (widoczny na zdjęciu) była możliwa jedynie przy wykorzystaniu przewagi ogniowej sił koalicji. Talibowie opóźniali takie działania, ostrzeliwując żołnierzy opuszczających pojazdy w celu dokonania napraw sprzętu. Często jedynie przybycie śmigłowców zmuszało ich do przerywania ostrzału, lecz po ich odlocie od razu przystępowali do kolejnych ataków. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.



Zdjęcie nr 84. W trzecim dniu walk, wzmocniony posiłkami z bazy Giro konwój przebija się powoli w jej kierunku. Tuż przed pojazdem, z którego wykonano zdjęcie, widać wyschnięte koryto rzeki okresowej, stanowiące zawsze problem przy poruszaniu się ciężko opancerzonych pojazdów koalicji. Widoczne są również fragmenty rozbitego na IED pojazdu RCP. Na przestrzeni trzech dni w tym samym miejscu utracono dwa pojazdy ze specjalistycznego pododdziału zajmującego się odnajdywaniem IED. To dowód kunsztu rebeliantów w konstruowaniu tego typu pułapek. Widoczny na zdjęciu KTO Rosomak prowadzi właśnie ogień z działka. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

Początkowo wszystko układało się zgodnie z planem, konwój przemieścił się bezpiecznie do bazy w prowincji Paktika i stamtąd ruszył do prowincji Ghazni i bazy Giro. Niestety z uwagi na błędne decyzje podjęte przez dowódcę konwoju, doszło do jego rozczłonkowania. RCP pełniący kluczową rolę w przebiegu operacji, otrzymał rozkaz do rozpoczęcia akcji, natomiast pozostałe siły ruszyły za nim w zbyt dużym odstępie czasowym. Prawdopodobnie dowódca operacji chciał uniknąć „ślimaczego” tempa marszu spowodowanego działaniami saperów i chciał do nich dołączyć już w czasie marszu. Błąd ten wykorzystali rebelianci, którzy zaalarmowani przejazdem pododdziału sił koalicji przez rzadko uczęszczany szlak, podjęły aktywne działania mające zatrzymać oba pododdziały.

W dniu wymarszu kolumny do bazy Giro, przebił się do niej wyłącznie pododdział, RCP wsparty przez patrol z bazy. W okolicach miejscowości Mochebollach stoczono z rebeliantami potyczkę, w wyniku której rozbity został jeden pojazd saperski, a jeden amerykański żołnierz odniósł obrażenia. Do akcji przyłączyło się również lotnictwo, które punktowo zaatakowało stanowiska rebeliantów. Reszta kolumny utknęła na trasie przemarszu, tracąc rozbity pojazd i ewakuując ранego żołnierza (tym razem straty dotyczyły kontyngentu polskiego).

Rebelianci przerwali obowiązujący ze starszyznami dystryktu układ i zaczęli ściągać posiłki z innych regionów prowincji. Wzmocniono również działania propagandowe. Po wsiach przemieszczał się m.in. motocyklowy patrol talibów, którzy na poparcie swoich słów o sukcesach w walce z siłami koalicji prezentowali fragmenty rozbitych pojazdów ISAF. Pokazywano również hełm kpt. Ambrozińskiego⁷⁶, zabitego podczas V zmiany PKW.

⁷⁶ Daniel Krzysztof Ambroziński, oficer 1 batalionu Kawalerii Powietrznej, zginął 10 sierpnia 2009 r. w zasadzce zastawionej przez talibów w Usman Khel (dystrykt Adżiristan w północno - zachodniej części „polskiej” prowincji Ghazni). Był dziesiątym polskim żołnierzem, a pierwszym z V zmiany kontyngentu, poległym podczas misji w Afganistanie.



Zdjęcie nr 85. Kolejny rozbity w drodze do bazy Giro pojazd RCP. Ludność cywilna była pod wrażeniem działań rebeliantów i nie mogła zrozumieć nieporadności sił koalicji. Strategia poruszania się w ciężkich pojazdach, dających złudne poczucie bezpieczeństwa znacznie ograniczała swobodę manewru sił na afgańskich bezdrożach. Rebelianci mogli przez to łatwiej przewidywać, którędy przemieszczać się będą pojazdy koalicji i konstruować coraz silniejsze ładunki wybuchowe. Wzorem działań Hezbollahu przeciwko Siłom Zbrojnym Izraela oraz doświadczeniom bojowników z Iraku, konstruowane w Afganistanie IED posiadały często kilkaset kilogramów materiału wybuchowego. Przez cały okres misji ISAF, trwał swoisty wyścig pomiędzy konstruktorami min pułapek a pomysłami na przeciwdziałanie skutkom ich wybuchów. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

Pomimo faktu, że zatrzymany konwój znajdował się w odległości kilkunastu kilometrów od bazy Giro, przebiecie się do niego patrolu saperskiego i sił z bazy Giro trwało trzy dni. Poniesiono w tym czasie kolejne straty, z których najbardziej dotkliwą pod względem wizerunkowym była spalona ciężarówka cywilna przewożąca kontener dla armii afgańskiej.

Po krótkim pobycie w bazie, która z uwagi na nagromadzenie sprzętu i ludzi na tak małym obszarze była często ostrzeliwana przez rebeliantów, konwój ruszył w drogę powrotną i pomimo lekcji wyciągniętej z poprzednie trasy miał dramatyczny przebieg. Dowodzący

konwojem całkowicie zlekceważył pojazdy cywilnych kontraktorów i pozostawił je, w wyniku czego utracono kilkanaście ciężarówek. Siły kolacji powróciły jednak do baz bez strat.

Konsekwencje: dla sytuacji w dystrykcie i bazie Giro, operacja ta miała tragiczne konsekwencje, które zniszczyły nadzieje na zdobycie „serc i umysłów” lokalnych społeczności.

Mniej liczebni rebelianci pokazali swoją siłę i skuteczność. Na szczęście w szeregach sił koalicji nikt nie zginął, ale przytłaczała ilość utraconego sprzętu. Liczba naczep transportowych do ewakuacji rozbitego w poprzednich latach sprzętu ledwo wystarczyła na ewakuację sprzętu utraconego w ramach przeprowadzonej bieżącej operacji. Dwa egzemplarze KTO, których nie udało się ewakuować z bazy Giro pozbawiono wszystkich części, które można było wywieźć śmigłowcami. Ogołoczone kadłuby zostały wysadzone w powietrze, a ich pozostałości zakopano w sąsiedztwie bazy Giro. Miało to zapobiec ewentualnemu wykorzystaniu wraków do działań propagandowych przez talibów, już po wycofaniu sił koalicji z dystryktu.



Zdjęcie nr 86. Liczba przybyłych do bazy Giro pojazdów uniemożliwiła ich zaparkowanie w bazie. Stłoczone stały się doskonałym celem do ataku rebeliantów ostrzeliwujących bazę ogniem pośrednim z działa bezodrzutowego. Szczęśliwym trafem ostrzał ten nie przyniósł pożądaných efektów. Na zdjęciu oprócz pojazdów RCP, w tym tych rozbitych przez IED,

widoczne są ciężarówki cywilnych kontraktorów przewożących kontenery do budowy bazy dla ANA. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

Szczególnie fatalne następstwa przyniosła utrata cywilnych ciężarówek przewożących kontenery dla armii afgańskiej. Spalenie jednej z nich w bezpośredniej okolicy bazy odbiło się szerokim echem wśród miejscowej ludności. Jeszcze w czasie pobytu sił konwoju w bazie, przybył do niej jeden ze starszych wsi dystryktu i przedstawił dowódcy ogląd tej sytuacji w oczach miejscowej ludności. Wszystkie działania koalicji świadczyły o jej bezradności. Utrata większości cywilnych ciężarówek w czasie odwrotu konwoju z bazy była prawdziwym pogromem. Talibowie sprzedawali przejęte pojazdy lub zwracali je właścicielom za sowską opłatą.



Zdjęcie nr 87. Zapowiedź tego, co miało się wydarzyć w kolejnych dniach. Paląca się ciężarówka na podejściu do bazy Giro. Dowódca konwoju nie zadbał o wyciągnięcie ciężarówki, która ugrzęzła w jednym z wadi i została podpalona przez pasterza współpracującego z talibami. W kolejnych dniach utracono kilkanaście ciężarówek, które przejęli rebelianci. Początkowo nie wszyscy zdawali sobie sprawę z oddźwięku psychologicznego takich obrazów wśród ludności cywilnej. Pomimo próśb oficera CIMIC nie zadbano o cywilnych kontraktorów będących częścią tej operacji. IX zmiana PKW Afganistan. Źródło: zbiory własne autora.

Kluczowe znaczenie dla niepowodzenia operacji miało również działanie dowódcy konwoju. Młody polski oficer nie był świadomy konsekwencji podejmowanych decyzji. W jego mniemaniu odpowiadał wyłącznie za własnych żołnierzy, ewentualnie również żołnierzy US Army będących czasowo pod jego dowództwem. W swoich rozważaniach całkowicie pomijał czynnik lokalnego terenu, działania rebeliantów oraz wpływ operacji na postrzeganie działań ISAF przez ludność cywilną. W wyniku podjętych działań, siły PKW nie opuściły bazy Giro w trakcie IX zmiany. Baza armii afgańskiej nie powstała zgodnie ze swym założeniem i funkcjonowała na terenie szkoły. Liczba ochotników do służby w szeregach talibów w dystrykcie wzrosła lawinowo i przewyższała ich możliwości rekrutacyjne. Miejscowa ludność już zniechęcona do wojsk koalicji zapowiedziami polityków o wycofaniu się z Afganistanu, otrzymała tym razem argument „siłowy” świadczący o słabości sił koalicji. Funkcjonowanie bazy Giro i próby poprawienia sytuacji operacyjnej w dystrykcie poprzez wyżej wymienione działania sił koalicji obnażyły jej słabości, które dotyczyły nie tylko tego dystryktu. Jak stwierdził jeden z oficerów sztabu PKW: „To co działo się w Giro było odbiciem sytuacji w całym Afganistanie w pigułce”. Zgodnie z obowiązującymi zasadami wojska koalicji ogłosiły kolejny sukces. Służby prasowe PKW na łamach miesięcznika „Polska Zbrojna” opublikowały artykuł pod tytułem „Giro utrzymane”, w którym z dowódcy patrolu uczyniono bohatera, podano całkowicie zmyśloną liczbę zabitych rebeliantów i nie wspomniano o faktycznych konsekwencjach operacji. Te działania informacyjne skierowane były wyłącznie do odbiorcy w Polsce i nie mogły wpłynąć na sytuację w Afganistanie.

Rozdział 4

Szkolenie i wsparcie uczestników misji w zakresie świadomości międzykulturowej – wnioski i rekomendacje

4.1. Interpretacja i ocena uzyskanych wyników badań

Złożoność i specyfika otaczającego bazy koalicji środowiska lokalnej społeczności całkowicie zdominowały możliwości i zasady prowadzenia działań przez żołnierzy pododdziałów CIMIC. Dużym problemem w działalności służbowej, nastawionej na dekonfliktację pomiędzy żołnierzami a ludnością lokalną oraz na rozwój społeczności poprzez realizację programów pomocowych, okazał się ogrom problemów społecznych i gospodarczych, które żołnierze CIMIC napotkali w swych rejonach odpowiedzialności. Trudna rzeczywistość ekonomiczna regionu w powiązaniu ze skomplikowaną sytuacją społeczną, ogniskowała działania CIMIC wokół obszarów, których sytuacja w związku z posiadanymi środkami i rozwojem kwestii bezpieczeństwa nie mogła być poprawiona na tym poziomie działań. Oczekiwania ludności cywilnej w stosunku do personelu CIMIC były nierealne, aczkolwiek działania propagandowe rządu afgańskiego i sił koalicji mogły doprowadzić do wykształcenia się wśród lokalnej ludności opinii o wielkich możliwościach sprawczych żołnierzy, operujących w ich regionach zamieszkania.

Duży wpływ na realizację zadań CIMIC miał okres przebywania w danym regionie i ciągłość działań podejmowanych przez kolejne zmiany PKW. W czasie półrocznego pobytu specjalista CIMIC potrzebował około 2 miesięcy na zrozumienie i poznanie mechanizmów regulujących funkcjonowanie lokalnej społeczności i najważniejszych aktorów mających wpływ na daną społeczność. Ważnym elementem było tutaj przekazywanie rejonu działań przez poprzedników działających w danym regionie przy założeniu, że poznali oni te mechanizmy i zapewniono im odpowiedni zasób czasu na ich przekazanie. Niestety należy stwierdzić, że przełożeni komórek CIMIC nie potrafili docenić znaczenia obszaru cywilnego w prowadzonej operacji, co odzwierciedlało się w priorytetach ustalania harmonogramu rotacji. Bardzo często kolejne zmiany pododdziałów CIMIC przekazywały sobie sytuację w pośpiechu, niejednokrotnie za pomocą e-maili, telefonicznie lub przez pośredników, co całkowicie uniemożliwiało rzetelne zapoznanie się z sytuacją i zmuszało kolejne zmiany do rozpoczynania całego procesu od początku. Autor doświadczył sytuacji, w której po trzech latach od ostatniej

obecności w bazie Giro, zastał sytuację, w której poprzednik nie tylko nie uczestniczył w działalności patrolowej od wielu tygodni (wynikało to nie tyle z jego „lenistwa” lecz z całokształtu podejmowanych przez personel bazy nie – działań), ale poprzez swoje lekkomyślne działania utracił całą bazę danych posiadaną przez CIMIC w tej lokalizacji. Całkowicie nie sprawdziło się założenie, według którego personel CIMIC dopiero w rejonie operacji miał poznawać wielokulturowość, religię, zwyczaje i relacje społeczne wewnątrz danych grup etnicznych oraz pomiędzy nimi. Dynamika rozwoju sytuacji i jej złożoność zmuszały personel CIMIC do podejmowania kluczowych decyzji już w pierwszych dniach obecności. Konsekwencje takich decyzji, podejmowanych często bez niezbędnego bagażu wiedzy dawały się we znaki nie tylko bieżącej zmianie PKW lecz również ich następcom.

Ważnym aspektem były tutaj również zmiany zachodzące w obrębie środowiska cywilnego, których katalizatorem była działalność wojsk koalicji. Ograniczanie dostępności obszarów wokół baz dla ludności cywilnej, zarówno pod względem mobilności, jak i swobody wypasu bydła lub uprawy ziemi, wpływało na tok życia społeczności lokalnych, zamieszkujących obszary w bezpośredniej bliskości baz. Przybycie wojsk koalicyjnych do danego regionu owocowało powstaniem nowych ośrodków władzy, których przedstawiciele pochodzili często z innych regionów prowincji, co wpływało na ich stosunki z lokalnymi społecznościami. Nastąpiła również częściowa wymiana elit oraz upadek starego porządku spowodowany powstaniem nowych sił mających wpływ na środowisko lokalne. Na poziomie taktycznym, przynależnym działalności pododdziałów CIMIC, największe znaczenie miał upadek roli lokalnych starszyzn, z czego nie do końca zdawano sobie sprawę. Niestety starszyzny wsi postrzegano w roli, jaką odgrywały ponad dekadę temu zakładając, że są one kluczem do możliwości oddziaływania na lokalne społeczności. Tak się jednak nie stało. W zależności od regionu działań, nawet w obrębie jednego dystryktu okazywało się, że lokalne starszyzny bądź to trzymają daną społeczność w ryzach i posiadają tam duże wpływy, bądź mają ograniczony lub całkowity brak wpływu na postrzeganie sytuacji przez lokalną społeczność. Sytuacja gospodarcza, społeczna i bezpieczeństwo danej społeczności przekładały się na znaczenie dotychczasowych elit. Pojawienie się nowych zagrożeń dla ludności cywilnej, związanych z prowadzeniem działań zbrojnych w danym regionie stawiało starszyzny przed trudnym zadaniem balansowania pomiędzy rządem Afganistanu a rebeliantami. W przypadku błędnego oszacowania konsekwencji takich decyzji, lokalne starszyzny traciły swe wpływy na korzyść lokalnych biznesmenów, duchownych lub

rebeliantów. Współdziałanie personelu CIMIC z nisko uplasowanymi starszyznami skazywało z góry ich działania na niepowodzenie.

W konsekwencji prowadzenia operacji przeciwrebelianckiej, bez poznania szerokich uwarunkowań kulturowych regionu operacji, pododdziały CIMIC nie były w stanie w pełni zrealizować postawionych przed nimi zadań. Nazbyt często działania prowadzone były bez analizy ich krótko i długofalowych konsekwencji w odniesieniu do ludności cywilnej, a o ich ostatecznym wyniku decydował przypadek. Przełożeni personelu CIMIC w swoich decyzjach kierowali się złudnym przeświadczeniem o skuteczności prowadzonych działań, bez głębszej refleksji czy próby analizy rozwijającej się sytuacji, coraz bardziej skupiając się na medialnym obrazie własnych działań niż jego faktyczną skutecznością.

W miarę prowadzonych działań, ludność cywilna poddawana była coraz większej presji, zarówno ze strony sił rządowych, jak i rebeliantów. Obie strony wymagały lojalności i współpracy, ale z czasem okazało się, że to rebelianci zyskują coraz większe poparcie społeczne. Wynikało to zarówno z prowadzonych przez nich działań, niezwykle skutecznych na tle często nieporadnych operacji sił koalicji, jak i coraz większego rozczarowania działaniami rządu i wspierających ich sojuszników z zagranicy. Nie bez znaczenia pozostaje tu również fakt coraz wyraźniejszego postrzegania sił interwencyjnych jako okupanta. Błędem jest tłumaczenie, że wynikało to wyłącznie z działań propagandowych talibów. To niewłaściwe zachowania obcych kulturowo żołnierzy były istotnym czynnikiem takiego ich postrzegania, a propaganda rebeliantów jedynie to wykorzystywała, posługując się oczywiście manipulacją i wyolbrzymianiem faktów. O ile w czasie I zmiany PKW obserwowano, że pojawienie się Polaków często wzbudzało wśród miejscowej ludności nadzieję na poprawę sytuacji, to z czasem zaczęto odbierać ich gorzej niż Amerykanów, mających niezbyt dobrą opinię. Jedną z przyczyn było bezkrytyczne przejmowanie przez Polaków złych nawyków od żołnierzy amerykańskich, przy jednoczesnej mniejszej skuteczności działań, zarówno w sferze militarnej, jak i gospodarczej. Podczas IX zmiany PKW obserwowano tendencję do rezygnacji wspierających dotychczas Polaków wsi i przechodzenie na stronę rebeliantów. Był to oczywiście proces wieloczynnikowy, ale działalność na poziomie taktycznym również się na to składała powodując, że obecność sił polskich we wsiach stawiała się wysoce niepożądana.

4.2. Wnioski

Szkolenie w obszarze świadomości międzykulturowej realizowane w SZ RP, pomimo wieloletniej obecności żołnierzy polskich w misjach poza granicami państwa, nie doczekało się dotychczas należytego miejsca w całym tym procesie. Zakres tematyczny szkolenia, dobór form oraz okres szkolenia w tym obszarze zdominowany został nie przez realne potrzeby wynikające z charakteru danej misji, a zdolności szkoleniowe ograniczone dodatkowo napiętym harmonogramem przygotowań. Brak elementów szkolenia kulturowego na etapie szkół oficerskich, choćby w formie zagadnienia realizowanego w ramach zajęć z działań partyzanckich, wpływa negatywnie na kształtowanie obrazu tej tematyki wśród młodej kadry dowódczej. Poruszenie tematyki świadomości międzykulturowej dopiero w momencie przygotowywania się do wyjazdu w rejon misji stwarza wrażenie, że tematyka ta jest mało istotna i ma marginalny wpływ na przebieg misji. Skutkuje to nieprzywiązywaniem należytej uwagi do szkolenia. Normą zaś staje się nieuczestniczenie kadry dowódczej w takich zajęciach, co skutkuje już w rejonie misji bardzo negatywnym mechanizmem: bagatelizowaniem przez oficerów podwładnych posiadających wiedzę na temat kultury rejonu misji. W polskiej armii wciąż pokutuje stereotyp „dobrego Polaka”, który potrafi ze wszystkimi znaleźć wspólny język i rozwiązać problemy, które pojawią się na misji w relacjach cywilno – wojskowych. Dowódcy, nawet wysokiego szczebla czerpią wiedzę o rejonie misji z ogólnodostępnych źródeł, często naznaczonych stereotypami, co przekłada się na ich postrzeganie sytuacji. Bagatelizowanie kwestii kulturowych wpływa ostatecznie na działania żołnierzy w terenie, którzy są często negatywnie nastawiani do miejscowych społeczności przez własnych, niewyedykowanych dowódców. Takie podejście funkcjonuje również w pododdziałach współpracy cywilno – wojskowej, co przekłada się na proces szkolenia z tej tematyki. Całe szkolenie prowadzone jest w sposób bardzo ogólny, zaś częsty brak elementarnej wiedzy szkolonych prowadzi do sytuacji, w której większość czasu poświęca się, aby uzupełnić podstawowe informacje o religii i kulturze rejonu misji. W całym procesie szkolenia brakuje czasu na pogłębienie wiedzy słuchaczy i wprowadzenie ich w mechanizmy funkcjonowania społeczności cywilnych w rejonie misji, czyli podstawowej grupy, w której żołnierze CIMIC realizują swoje zadania. Należy zauważyć, że szkolenie ze świadomości międzykulturowej stanowi jedynie parę godzin szkoleniowych w rocznym procesie przygotowania do udziału w misji. Żołnierze, niezależnie od sprawowanej na misji funkcji, spędzają więcej godzin na szkoleniu

z czynności, które doskonale już znają (np. szkolenie ogniowe), niż na nauce zagadnień dla nich nowych, ale mających kluczowe znaczenie dla ich funkcjonowania w rejonie misji. Zatrważający jest fakt, że szkolenie kulturowe przechodzi w SZ RP regres. Jeszcze kilka lat temu zdarzały się szkolenia z tej tematyki obejmujące 5 dni szkoleniowych, to dochodziło coraz częściej do sytuacji, że na takie szkolenie poświęcano 2 – 3 godziny szkoleniowe. Wynikało to z faktu, że wraz z doświadczeniem dowódców uczestniczących parokrotnie w tej samej misji, rosło ich przeświadczenie o gruntownej znajomości tematu. Niestety prowadziło to często do powielania tych samych złych praktyk, ponieważ nie zdawano sobie sprawy z ich konsekwencji, a przyczyn pogarszającej się wciąż sytuacji bezpieczeństwa w regionie operowania sił polskich nie upatrywano we własnych błędach.

Oficerowie CIMIC, biorący udział w misji w Afganistanie postrzegani byli jako specjaliści z problematyki świadomości międzykulturowej regionu. Faktycznie często posiadali oni dużą wiedzę na temat sytuacji w poszczególnych regionach wokół baz, co spowodowane było ich bardzo częstym, w porównaniu do żołnierzy innych specjalności, udziałem w misjach. Z powodu braku wiedzy na temat sposobów wykorzystania czynników kulturowych w planowaniu i prowadzeniu operacji, nie potrafili oni w sposób znaczący wpłynąć na ogólny kształt prowadzonych działań, często świadomie odsuwając od siebie odpowiedzialność w tym zakresie. Zdarzało się również, że ich pomyłki powodowały spadek ich wpływu na dowódców podejmujących kluczowe decyzje operacyjne. W bazach, gdzie oficerom CIMIC udawało się wpływać na decyzje dowódców pododdziałów, a ich przewidywania i kalkulacje się sprawdzały, ich rola rosła wręcz niewspółmiernie do zajmowanego stanowiska. W takich przypadkach to często opinia oficera CIMIC decydowała o przebiegu realizacji danego zadania lub wręcz rezygnacji z przeprowadzania działań. Sytuacje takie były jednak rzadko spotykane, a działalność pododdziałów CIMIC ograniczała się jedynie do wąskiego obszaru działań, niezwiązanego z szerszą działalnością operacyjną. Należy zauważyć, że szkolenie kulturowe personelu PKW w Afganistanie było niewystarczające. Główne problemy występujące w szkoleniu kulturowym do tej misji to:

- zagadnienie „świadomości międzykulturowej (CCA)”, pomimo wieloletniej obecności w SZ RP poza granicami kraju nie jest wciąż doceniane. Jest traktowane jako szkolenie o niskim priorytecie. Całkowicie pomija się doświadczenia, w tym zakresie, płynące od innych armii NATO gdzie tematyka ta doczekała się pełnego uznania, gdzie tworzy się specjalne programy szkolenia, centra szkolenia kulturowego lub specjalne jednostki zajmujące się tym obszarem zadań;

- brak szkoleń kulturowych w centrach szkolenia (m.in. szkoły oficerskie), brak szkoleń uzupełniających z tego tematu powoduje, że kadra dowódcza i żołnierze nie posiadają świadomości wagi, omawianej kwestii, na prowadzenie działań;
- brak jednolitego programu szkolenia dla poszczególnych rodzajów sił zbrojnych, często skutkuje planowaniem szkoleń kulturowych w sposób chaotyczny i nieprofesjonalny. Przykładów jest wiele, np.; prośba o 2 godzinne przeszkolenie kontyngentu z „kultury” przed wyjazdem w rejon misji;
- szkolenie z zagadnień „świadomości międzykulturowej (CCA)” zajmuje jedynie od 2% - 5%, całego okresu szkolenia kontyngentu udającego się w rejon misji. Szkolenie nie jest obowiązkowe i wiele osób go nie przechodzi (w tym wyższa kadra dowódcza, odpowiedzialna za planowanie działań w środowisku odmiennym kulturowo – która w rejonie misji, sama nie będąc przeszkolona, bagatelizuje wiedzę nabyta przez podwładnych). Jest to sytuacja kuriozalna, praktycznie 100% personelu na misji w większym lub mniejszym stopniu doświadcza kontaktu kulturowego a nie jest na niego przygotowana (natomiast, np. kurs SERE jest obowiązkowy a prawdopodobieństwo zaginięcia – znikome);
- szkolenie jest prowadzone wyłącznie w formie kursów. Kursanci, nie mający wcześniej kontaktu z zagadnieniem CCA, nie są w stanie skutecznie wykorzystać pozyskanej wiedzy w czasie działań (brak elementów CCA w szkoleniu uzupełniającym, taktycznym, itp.);
- szkolenie kulturowe obejmuje jedynie „obszar etniczny misji”, nie prowadzi się zajęć obejmujących zagadnienia „operacjonalizacji kultury” czy kwestii różnic kulturowych i innej kultury organizacyjnej kontyngentów sojusznicznych;
- Pokutuje wciąż stereotyp, że kontakt kulturowy dotyczy jedynie elementów niekinetycznych kontyngentu. Pogląd, że „jedni są od gadania a inni od strzelania” doprowadza do destrukcyjnych, pod względem problematyki współpracy cywilno – wojskowej, działań pododdziałów w rejonie misji, które swym niewłaściwym działaniem doprowadzić do zniweczenia działań poprzednich zmian. Co najgorsze, błędne działania nie zawsze wynikają z braku świadomości sytuacyjnej w rejonie operacji (brak znajomości narzędzi oceny rejonu działania lub wyciągania wniosków z posiadanych danych), ale ze świadomego, wrogiego w stosunku do ludności cywilnej działania (brak wiedzy na temat wpływu ludności cywilnej na prowadzona operację. Jest to skutkiem braku szkoleń z tematyki COIN);
- brak wiedzy na temat „targetingu niekinetycznego” lub ignorowanie danych wynikających z przeprowadzenia tej analizy;

- generalnie polscy żołnierze nie posiadają świadomości niezbędnej do prowadzenia działań populacyjno centrycznych, ciężko im zrozumieć, że sami są odpowiedzialni za sytuację w regionie a ich pojmowanie działań w stylu „tak jak robili to Rosjanie” niczego nie rozwiąże. Kluczem do normalizacji sytuacji w regionie, nie jest zabijanie rebeliantów (jako cel sam w sobie), ale zdobycie poparcia ludności cywilnej, co uniemożliwi partyzantom swobodne działanie;
- Operacjonalizacja kultury praktycznie nie istnieje (brak analizy obszaru działania pod względem „filarów operacyjnych kultury” – m.in. nie przeprowadza się oceny ASCOPE w rejonie działania zgrupowań bojowych czy pojedynczych patroli);
- Rola CULAD (doradcy kulturowego) ogranicza się jedynie do doradzania dowódcy kontyngentu w kwestii zachowania na spotkaniach. Doradcy cywilni nie są przygotowani do doradzania pod względem kulturowym w czasie procesu planowania operacji i w czasie jej prowadzenia;
- LEGAD (doradca prawny) zna jedynie polskie prawo, nie jest przygotowany do prowadzenia oceny prawnej obejmującej prawo lokalne (państwowe lub zwyczajowe) i rozwiązywania kwestii spornych z wykorzystaniem prawa lokalnego/zwyczajowego.

4.3. Ewaluacja programu szkolenia dla żołnierzy przygotowujących się do udziału w misji poza granicami państwa w obszarze „świadomości międzykulturowej”

Przygotowanie personelu SZ RP do udziału w misjach poza granicami państwa w obszarze świadomości międzykulturowej, wymaga wdrożenia całego systemu szkolenia. Rozpatrując tą tematykę w szerszym aspekcie, należy stwierdzić, że proces kształcenia kulturowego powinien rozpoczynać się na etapie szkoły podstawowej i średniej, przygotowując obywateli na funkcjonowanie w coraz bardziej zglobalizowanym i międzykulturowym społeczeństwie. Takie podejście skutkowałoby jednocześnie większym poznaniem i zrozumieniem odmienności kulturowej, co bez wątpienia przełożyłoby się na ksenofobiczne i rasistowskie zachowania społeczeństwa polskiego wobec obcych i wpisywałoby się w pojęcie zwrotu kulturowego. Stanowiłoby również bazę dla przygotowania przyszłych kadr administracyjnych, dyplomatycznych, biznesowych i pozostałych zawodów, dla których obcowanie i wchodzenie w interakcję z przedstawicielami innych kultur stanowi istotny czynnik ich funkcjonowania. Nie należy

w tym przypadku bagatelizować wpływu wczesnej edukacji kulturowej na zdolność jednostek do asymilacji kulturowej w przypadku emigracji lub odwrotnie, w przypadku przyjmowania emigrantów na teren naszego kraju. Proces zapoczątkowany na etapie szkoły podstawowej i średniej powinien być kontynuowany na dalszych szczeblach edukacji w nasileniu uwarunkowanym przyszłym wpływem kontaktu międzykulturowego na wykonywaną pracę. Kształcenie międzykulturowe powinno bazować na jednolitym modelu kształcenia, dostosowanym w swych treściach do wieku i poziomu intelektualnego słuchaczy. Na poziomie podstawowym w kształceniu powinniśmy dążyć do przekazywania podstawowej wiedzy na temat innych kultur a przede wszystkim kształtowaniu postaw społecznych, ukierunkowanych na zrozumienie i akceptację odmienności kulturowych w naszym otoczeniu. W dalszych etapach kształcenia, na poziomie szkół średnich i wyższych wiedza ta powinna zostać rozszerzona na naukę zdolności do nawiązywania kontaktów międzykulturowych oraz zdolność do przewidywania konsekwencji własnych zachowań w środowisku odmiennym kulturowo. Należy przy tym zauważyć, że wpajanie wiedzy i nauka odpowiednich zachowań jest całkowicie nieskuteczna w przypadku, gdy dana jednostka nie widzi potrzeby „właściwego” zachowywania się w stosunku do przedstawiciela innej kultury (brak ukształtowanej postawy społecznej, nastawionej na tolerancję i aprobatę odmienności).

Obecnie szkolenie kulturowe na potrzeby SZ RP realizowane jest głównie w Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych w Kielcach. Szkolenie to oparte jest przede wszystkim na dokumencie określającym plan kursów na dany rok kalendarzowy, tj. „Ramowy plan kursów organizowanych w Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych w Kielcach”. W planie tym umieszczone są najważniejsze, z punktu widzenia organizacyjnego, kursy realizowane przez Wydział Szkolenia CPdMZ. Są to kursy narodowe i międzynarodowe o różnej specyfice, kierowane zarówno do personelu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej (SZRP) jak i żołnierzy i pracowników wojska z poza kraju. Część z nich charakteryzuje się długotrwałym przebiegiem (od 1 do trzech tygodni), oraz dużą liczbą zajęć praktycznych realizowanych również w oparciu o infrastrukturę i organizację z poza resortu obrony narodowej. Nie wszystkie realizowane kursy przygotowują uczestników do udziału w misjach poza granicami kraju, część z nich ma za zadanie przygotowanie personelu do wykonywania zadań w ramach pełnienia służby w kraju, bądź kurs taki przygotowuje do pracy poza granicami RP, ale bez wskazania dokładnego, prawdopodobnego miejsca służby (np. kurs dla obserwatorów wojskowych, lub kursy dla obsad sił odpowiedzi NATO czy grup bojowych Unii

Europejskiej).

W ramach tych przedsięwzięć organizowane są zajęcia z obszaru szkolenia kulturowego, za których realizację odpowiedzialna jest *sekcja szkolenia ds. kulturowych* wchodząca organizacyjnie w skład *wydziału szkolenia CPdMZ*. W skład sekcji wchodzi: szef sekcji, oficer oraz trzech pracowników cywilnych. Oprócz szkolenia kulturowego, sekcja odpowiada za realizację przedsięwzięć szkoleniowych związanych z Międzynarodowym Prawem Humanitarnym Konfliktów Zbrojnych. W ramach prowadzonych szkoleń, ilość godzin zajęć i poruszana tematyka w obszarze kulturowym zależy ściśle od charakteru kursu i jest określana szczegółowo w programie szkolenia przygotowywanym dla każdego szkolenia.

Bardzo ważną działalnością, w ramach zajęć organizowanych przez CPdMZ jest szkolenie realizowane przez Mobilne Zespoły Szkoleniowe. Ich zadaniem jest prowadzenie zajęć, kursów i szkoleń z opisywanego obszaru w momencie, kiedy dana jednostka wojskowa lub inny podmiot zwróci się z takim zapotrzebowaniem. Spectrum takich szkoleń jest ogromne, od specjalistycznych szkoleń nt. „kulturowe uwarunkowania przetrwania w sytuacji izolacji od wojsk własnych” po szkolenia podstawowe z kultury kraju do którego udaje się dana grupa żołnierzy. Szkolenie kulturowe realizowane przez sekcję nie obejmuje jedynie instytucji stricte wojskowych. W ramach różnych przedsięwzięć szkoleniowych, realizowane są zajęcia dla dziennikarzy udających się w rejon konfliktów zbrojnych, policji państwowej, studentów, itp. Szkolenie takie charakteryzują się jednak dużą powierzchownością spowodowaną ich krótkotrwałym przebiegiem (od paru do parunastu godzin szkoleniowych).

Personel służb mundurowych, jest jednym z tych elementów funkcjonowania państwa. Praktycznie wszyscy ich przedstawiciele w czasie wykonywania obowiązków służbowych mają w większym lub mniejszym stopniu kontakt z odmiennościami kulturowymi. Oczywiście zakres i częstotliwość szkoleń powinna zostać ściśle dostosowana do zidentyfikowanych potrzeb w tym obszarze. Żołnierze SZ RP są w tym przypadku kategorią specyficzną, ukierunkowaną na możliwość kontaktu międzykulturowego głównie w czasie pełnienia służby w ramach PKW. Jak już wcześniej wspomniano, kluczową rolę w kreowaniu podejścia do odmienności kulturowych w rejonie misji spełniają oficerowie. Dlatego ich proces szkolenia kulturowego powinien rozpoczynać się już na etapie szkoły oficerskiej. Wskazane jest aby szkolenie takie realizowane było początkowo nie w ramach oddzielnego przedmiotu, ale aby tematyka świadomości międzykulturowej pojawiła się w czasie realizacji programu z innych

przedmiotów ogólnowojskowych i specjalistycznych. Dzięki takiemu podejściu uniknięto by groźby marginalizacji tematu. Natomiast konsekwentne i cykliczne, pojawianie się treści międzykulturowych w czasie realizacji zajęć z innych przedmiotów, np. rozpoznania, działań psychologicznych, historii wojskowości i konfliktów zbrojnych, współpracy cywilno – wojskowej, itp. powinno wyrobić wśród słuchaczy opinię, o roli czynników kulturowych w prowadzonych przez nich w przyszłości działaniach. Wstępne szkolenie kulturowe już w czasie studiów na uczelniach wojskowych. Jest bez wątpienia konieczne w czasach, kiedy wojsko polskie szeroko współpracuje z armiami innych państw, zarówno w ramach prowadzonych międzynarodowych szkoleń jak i w kontaktach z przedstawicielami armii sojuszu stacjonującymi na terytorium naszego kraju. Szkolenie to byłoby również doskonałą bazą do przyszłego, specjalistycznego szkolenia misyjnego. Obecnie, w ramach tego typu szkoleń zbyt wiele czasu poświęca się na przekazywanie treści podstawowych dotyczących danej kultury oraz udowadnianie wpływu tych czynników na działalność kontyngentu. W powiązaniu z coraz krótszym czasem którym dysponują wykładowcy, skutkuje to brakiem czasu na przekazywanie specjalistycznej wiedzy, dotyczącej konkretnego rejonu funkcjonowania kontyngentu.

Proces kształcenia kulturowego w jednostkach wojskowych zależałby natomiast ściśle od charakteru wykonywanych zadań, od zajęć prowadzonych w ramach szkolenia mającego podtrzymać posiadany poziom wiedzy, poprzez realizację szkolenia programowego w jednostkach przewidzianych do realizacji zadań w obszarach odmiennych kulturowo (np. HUMINT, CIMIC, PSYOPS, SWW, itp.) aż po realizację specjalistycznych kursów, mających przygotować personel do prowadzenia działań w ramach PKW. W obecnych, coraz bardziej ucyfrowionych czasach, należy również zwrócić uwagę na rolę szkoleń zdalnych w procesie kształcenia kulturowego. Metody podające, bazujące na wykładach informacyjnych, powinny coraz częściej ustępować miejsca metodom praktycznym do których słuchacz jest przygotowywany w ramach kształcenia zdalnego lub samodzielnego przyswajania treści w czasie realizacji kursów e-learningowych. Przykładem niech będzie tutaj proces kształcenia realizowany w ramach kursów prowadzonych przez NATO HUMINT Center of Excellence w Rumunii, gdzie w większości realizowanych kursów ponad 70% zajęć jest prowadzonych praktycznie a jedynie pozostałe 30% to zajęcia teoretyczne.

Personel pododdziałów CIMIC, z założenia najbardziej nastawiony na kontakt z miejscową ludnością, powinien utrzymywać stałą zdolność do prowadzenia działań w środowisku zróżnicowanym kulturowo. Obecnie WSZ RP funkcjonuje program

szkolenia pododdziałów CIMIC, w którym znajduje się przedmiot „kształcenie kulturowe”. Zakłada on, że personel CIMIC poprzez realizację kilkunastu godzin zajęć w roku, nabędzie i utrzyma taką zdolność. W rzeczywistości przedmiot traktowany jest marginalnie, a z uwagi na specyfikę pracy w pododdziałach CIMIC w Kielcach (częste wyjazdy poza garnizon), w większości nie jest realizowany lub przeprowadzenie zajęć zleca się personelowi nieposiadającemu ku temu odpowiednich kompetencji. Dużo lepszym i praktyczniejszym rozwiązaniem byłaby realizacja szkoleń w formie kursów, skupionych tematycznie na danym obszarze geograficznym lub konkretnym państwie. Personel niewyznaczony do realizacji zadań w ramach misji powinien przechodzić kursy dotyczące wybranego regionu świata (np. Afryka Północna). Stanowił by doskonałą bazę do przyszłych, specjalistycznych kursów obejmujących jedno wybrane państwo lub konkretny region, gdzie dany personel będzie wykonywał zadania. Zajęcia realizowane przez wyselekcjonowany personel SZ RP lub podmiot zewnętrzny (np. przedstawiciele organizacji rządowych lub pozarządowych działających wcześniej w tym rejonie), powinny zawierać następujące obszary szkolenia:

- informacje ogólne na temat obszaru działania według procedury PMESII lub ASCOPE;
- identyfikacje kluczowych elementów kultury, mogących mieć wpływ na prowadzenie operacji w danym regionie;
- zasady prowadzenia negocjacji i mediacji w danym kręgu kulturowym (duża liczba zajęć praktycznych);
- kulturowe aspekty przetrwania w izolacji pola walki;
- religia, gender oraz zwyczaje społeczne rejonu misji;
- dobra kultury w rejonie działania oraz zasady ich ochrony;
- wyciągnięcie wniosków (lesson learned) z poprzednich zmian lub organizacji z uwzględnieniem sytuacji krytycznych;
- praktyczne przećwiczenie zaistniałych w rzeczywistości sytuacji, tzw. scenki sytuacyjne;
- zasady współpracy z tłumaczem.

Czas trwania kursu nie powinien przekroczyć 2 tygodni szkoleniowych. Nie uwzględniono tutaj szkolenia językowego, które powinno zostać zrealizowane wcześniej, tak aby w czasie realizacji kursu kulturowego wykorzystywać poznane słownictwo w czasie zajęć praktycznych. Kurs językowy powinien być realizowany w wymiarze co najmniej 25 dni szkoleniowych i koncentrować się na jednym, najbardziej optymalnym dla rejonu misji języku. W wyborze szkolonego języka powinniśmy wziąć pod uwagę również to, jakie

zadania będzie wykonywał dany personel, np. w przypadku Afganistanu personel CIMIC kierowany do PRT lub zespołów współpracujących z afgańskimi służbami bezpieczeństwa powinien zapoznać się z językiem dari a personel TS z językiem paszto. Gdy kierowano do Afganistanu personel z Kielc, szkolenie językowe potraktowano jako „egzotyczny dodatek”, zapoznając szkolonych w ramach dwóch tygodni zajęć z dwoma językami: paszto i dari. Należy również dodać, że taki kurs zrealizowano tylko dwukrotnie, zapominając, że znajomość lokalnego języka ma nie tylko znaczenie praktyczne, ale również wizerunkowe, bowiem ułatwia nawiązanie ścisłych relacji z przedstawicielami społeczności lokalnych. Wskazane jest również, aby jak największa liczba personelu CIMIC uczestniczyła w przedsięwzięciach szkoleniowych z obszaru kultury, realizowanych przez armie innych państw na każdym z etapów szkolenia.

Uwzględniając powyższe, personel CIMIC byłby przygotowywany pod względem kulturowym do udziału w misji wieloetapowo:

Etap szkolenia programowego:

I etap – szkolenie ogólne w ramach służby kandydackiej;

II etap – szkolenie ogólne w ramach kursów „regionalnych”;

Etap szkolenia przed wyjazdem w rejon misji:

III etap – szkolenie z wybranego języka rejonu misji (np. język dari);

IV etap – szkolenie specjalistyczne przygotowujące do działania w konkretnym regionie danego państwa.

Etap szkolenia w ramach pobytu na misji:

V etap – szkolenie w ramach „przejmowania” zmiany od poprzedników;

VI etap – szkolenie doraźne, realizowane w ramach lesson learn lub w ramach kursów realizowanych przez siły sojusznicze w rejonie misji.

Powyższe szkolenie powinno stanowić bazę do opracowania programu szkolenia kulturowego dla całego personelu SZ RP. W jego ramach cały personel sił zbrojnych powinien przechodzić szkolenie na temat podstawowych danych dotyczących kultur, ich wpływu na prowadzenie działań popartych przykładami historycznymi itp. Dopiero personel kierowany w rejon danej misji powinien zostać poddany szkoleniu specjalistycznemu, ukierunkowanemu na zdobycie wiedzy umożliwiającej poznanie kultury rejonu misji, podstawowych norm i zachowań. W dalszym etapie kluczowy personel misji zostałby poddany szkoleniu zaawansowanemu, którego częścią byłoby również szkolenie kulturowe oraz szkolenie dotyczące identyfikacji kluczowych

czynników kulturowych mających wpływ na prowadzenie operacji w danym regionie świata, jak również zdolność przewidywania skutków działań wojsk własnych w ujęciu społeczno-kulturowym, zarówno na poziomie taktycznym, jak i operacyjnym. Uwieńczeniem procesu szkolenia powinien być specjalistyczny kurs kompetencji kulturowej, którym objęci byłiby decydenci oraz dowódcy wojskowi. W trakcie kursu zaznajamialiby się z tematyką wpływu kultury na mechanizmy podejmowania decyzji oraz posiadli umiejętność „przekładania” danych kulturowych na procesy prowadzenia operacji. W szkoleniu kulturowym szczególny nacisk powinien zostać położony na uzyskanie wiedzy, która pozwoli uczestnikom operacji wcześniej zrozumieć, w jaki sposób ich zachowania, przekazy czy błędy zostaną zrozumiane przez społeczeństwo lokalne i aktorów w środowisku operacyjnym, w którym będą pełnić służbę. W szkoleniu kadry dowódczej, powinniśmy koncentrować się na przedstawieniu mechanizmów które pozwalają wykorzystać wiedzę o kulturze rejonu działań do planowania i realizacji zadań na wszystkich szczeblach prowadzonej operacji. A armiach NATO wykorzystanie wiedzy kulturowej do prowadzenia operacji określa się jako *operacjonalizacja kultury*. Oczekiwania związane z implementacją wiedzy kulturowej w działaniach są następujące:

- wsparcie procesów analizy i planowania operacji oraz zwiększenie efektywności procesów decyzyjnych,
- uzyskanie synergii między sojusznikami oraz wspierającymi i neutralnymi aktorami, która wzmocnić ma legitymację i wiarygodność działań wśród lokalnej ludności,
- poprawa współpracy interagencji i wielonarodowej w zakresie comprehensive approach, gdzie do czynienia mamy z interakcjami tak różnych podmiotów jak komponent militarny, organizacje rządowe i pozarządowe oraz elementy lokalne,
- identyfikacja i wykorzystanie możliwości wynikających z osadzenia przeciwnika i jego działań w lokalnym kontekście społeczno-kulturowym oraz minimalizacja negatywnych i niepożądanych wpływów tych działań dla ochrony sił własnych,
- lepsze zrozumienie potrzeb lokalnej ludności (środki ciężkości w operacjach populacji centrycznych) oraz uzyskanie ich wsparcia dla osiągnięcia celów operacji,
- integracja wielonarodowych wizji kultury docelowej celem wytworzenia wspólnej świadomości operacyjnej⁷⁷

⁷⁷ K. Trochowska, *Czy „zdobywanie serc i umysłów” możliwe jest jedynie w transplantologii? Międzynarodowe rozwiązania w zakresie operacjonalizacji kultury*, Kultura i Polityka: zeszyty naukowe Wyższej Szkoły Europejskiej im. ks. Józefa Tischnera w Krakowie, nr 16, Kraków 2014, s. 211

Z uwagi na specyfikę działania pododdziałów CIMIC, ich szkolenie kulturowe może i powinno być ściśle zintegrowane z innymi działami szkolenia, aby szkolony postrzegał je jako jedność a nie odmienne obszary szkolenia. Przykładowy przebieg kursu dla specjalistów CIMIC powinien opierać się na następujących celach:

Uczyć:

- właściwej realizacji zadań współpracy cywilno – wojskowej;
- identyfikowania istotnych aspektów kultury, mających wpływ na przebieg prowadzenia działań;
- planowania i realizacji działań niekinetycznych w operacjach populacyjno centrycznych;
- zasad określających miejsce i rolę płci w wybranych obszarach kulturowych;
- właściwych interpretacji zachowań w komunikacji werbalnej i niewerbalnej;
- stosowania właściwych technik negocjacyjnych podczas spotkań z przedstawicielami ludności lokalnej w rejonie misji;
- taktyki, techniki i procedur CIMIC;
- prowadzenia oceny CIMIC;
- zasad prowadzenia działalności łącznikowej CIMIC;
- zasad organizacji, zakresu zadań i funkcjonowania centrów CIMIC;
- stosowania systemu meldunkowego CIMIC;
- organizacji spotkań na poziomie społeczności i administracji lokalnej.

Doskonalić:

- umiejętności prowadzenia negocjacji w operacjach wojskowych;
- zasady właściwego wykorzystania tłumacza w negocjacjach;
- wiedzę z zakresu prawa traktatowego;
- wiedzę z zakresu prawa zwyczajowego;
- wiedzę z zakresu ochrony zabytków;
- znajomość zasad ochrony dóbr kultury w działaniach Sił Zbrojnych RP.

Zapoznać:

- z zagadnieniem „zwrotu kulturowego” we współczesnych działaniach stabilizacyjnych;
- z kwestią integracji czynników kulturowych z prowadzeniem działań na szczeblu taktycznym;
- z problematyką *gender*;

- z zasadami prowadzenia działań COIN;
- z teorią „zderzenia kultur” w kontekście współczesnych operacji stabilizacyjnych;
- z wybranymi zagadnieniami psychologii akulturacji (szok kulturowy, kontakt międzykulturowy, stres akulturacyjny, szok powrotu);
- pojęciem skryptu kulturowego;
- z wnioskami dotyczącymi prowadzenia operacji stabilizacyjnej, na przykładzie działań w Iraku i Afganistanie;
- z założeniami programu „Teren ludzki” i jego realizacji w praktyce;
- z historycznymi przykładami prowadzonych operacji przeciwpartyzanckich;
- z pojęciem i celami współpracy cywilno-wojskowej;
- z dokumentami normującymi realizację zadań współpracy cywilno-wojskowej;
- ze strukturami CIMIC w armiach NATO oraz ich ewolucją;
- ze środowiskiem działań CIMIC.

Należy zwrócić uwagę, że program szkolenia kulturowego powinien narzucać wykładowcy główne cele oraz zagadnienia, których poruszenie jest niezbędne do realizacji zajęć programowych. Jako przykład podam opracowane przeze mnie, wiele lat temu, normatywy programowe dla przedmiotu „kształcenie kulturowe”, gdzie cele szkoleniowe oraz zagadnienia zostały określone w sposób następujący:

- uczyć:

- zasad identyfikowania kluczowych elementów kultury, mających znaczenie i wpływ na prowadzenie działań stabilizacyjnych w wybranych regionach świata;
- zasad określających miejsce i rolę płci w kulturze muzułmańskiej;
- posługiwania się Arkuszem Asymilatora Kultury wybranego rejonu;
- właściwych interpretacji zachowań w komunikacji werbalnej i niewerbalnej.

- zapoznać:

- z wybranymi zagadnieniami psychologii akulturacji (kontakt międzykulturowy, stres akulturacyjny, szok kulturowy, szok powrotu);
- z problematyką *gender* (kulturową rolę mężczyzn i kobiet w wybranych rejonach konfliktów);
- z rolą świadomości międzykulturowej w czasie prowadzenia działań stabilizacyjnych;
- ze sposobami podnoszenia kompetencji kulturowej (treningi kulturowe);

- z zagadnieniem wielokulturowości wybranych armii NATO;
- z pojęciem skryptu kulturowego oraz Asymilatora Kulturowego.

Zakończenie

Jako uczestnik misji w Afganistanie zdaję sobie sprawę, że treści tej pracy nie wyczerpują w pełni poruszonego tematu. Przytoczone przykłady stanowią w większości jedynie wycinek doświadczeń żołnierzy pełniących służbę w izolowanej bazie kontyngentu, na peryferiach strefy odpowiedzialności w regionie bez większego znaczenia operacyjnego i strategicznego. Z uwagi na osobisty udział autora w analizowanych przykładach, skupił się on na bezpośrednich działaniach własnego pododdziału, zawężając zakres analizowanych sytuacji do poziomu taktycznego, rzadziej operacyjnego czy strategicznego. Wyniki badań można więc odnieść bezspornie do najniższego poziomu prowadzenia działań zbrojnych, natomiast ich znaczenie dla prowadzenia działań w ujęciu operacyjno – strategicznym może budzić kontrowersje. W wyniku przeprowadzonych badań osiągnięto ich główny cel. Wykazano, że szkolenie kulturowe jest istotnym czynnikiem wpływającym na prowadzenie działań zbrojnych w regionach odmiennych kulturowo. Równie istotnym jest tu fakt, jakości szkolenia, umożliwiającego przyszłym uczestnikom misji jak najlepsze poznanie specyfiki regionu w którym przyjdzie im służyć. Pozwala to na wyciągnięcie kluczowych dla poruszanej problematyki wniosków, takich jak konieczność prowadzenia szkoleń specjalistycznych, zróżnicowanych w swej treści oraz dostosowanych do charakteru wykonywanych, przez dany personel, na misji zadań. Sformułowane w pracy hipotezy, znajdują swoje odzwierciedlenie w analizowanych przypadkach, potwierdzając, że istotą zdarzeń krytycznych pomiędzy środowiskiem cywilnym a wojskowym w rejonie operacji była przede wszystkim złożoność i specyfika otaczającego bazy koalicji środowiska lokalnej społeczności. Również hipoteza zakładająca, że prowadzenie działań zbrojnych prowadziło do dezorganizacji życia społecznego ze wszystkimi tego konsekwencjami, znajduje swoje odzwierciedlenie w analizach przypadków. Możliwość nagłej utraty życia lub zdrowia, utrzymanie warunków do komfortowego życia, psychologiczne konsekwencje dorastania oraz funkcjonowania w realiach wojny, zniszczenie lokalnej infrastruktury społecznej czy wewnętrzne rozbieżności społeczności przekładało się bezpośrednio na reakcje społeczne w stosunku do działań podejmowanych przez żołnierzy koalicji. Żołnierze niezaznajomieni ze specyfiką lokalnej społeczności nie rozumieli często konsekwencji podejmowanych przez siebie działań. Prowadzona analiza wykazała, że podjęcie przez siły zbrojne odpowiednich działań w obszarze szkolenia kulturowego może przyczynić się do

kształtowanie świadomości personelu kontyngentu w zakresie wpływu czynników kulturowych na całokształt prowadzonych działań.

Jak powiedział jeden z oficerów sztabu Polskiej Grupy Bojowej „baza Giro to Afganistan w pigułce”, ogniskujący w sobie wszelkie przekleństwa związane z obecnością sił polskich w tym kraju. Ogrom terytorium i skąpa ilość posiadanych sił, narzucone zadania przerastające faktyczne możliwości kontyngentu, uwarunkowania prawne krępujące działania wojsk nieadekwatne do postawionych zadań i zastanej rzeczywistości. Na to wszystko nałożyły się dobrze znane wojskowym przywary polskiej armii zwane w rzeczywistości misyjnej „polskim piekiełkiem”. Jedną z tych przywar był brak odpowiedniego szkolenia, który przygotował by żołnierzy wszystkich szczebli do wykonywania zadań w rzeczywistości kulturowej, odbiegającej w każdym aspekcie od sytuacji w kraju ojczystym. Pomimo czerpania wzorców z sojuszniczej armii amerykańskiej nie mogła się do naszej świadomości przebić jedna z podstawowych zasad prowadzenia operacji przeciwrebelianckich, sformułowana przez gen. D. Petraeusa i z całą mocą podkreślana przez gen. S. McChrystala, „świadomość międzykulturowa zwielokrotnia nasze siły”. Pomimo ponad 20 letniej obecności PSZ w Afganistanie, problematyka ta nie znalazła większego zrozumienia i nie zajęła przynależnego jej miejsca w procesie szkolenia SZ RP. W oficjalnej ocenie wojskowych, nasz pobyt w Afganistanie był pasmem sukcesów, aby nie burzyć tego stanu rzeczy zadaję jednak pytanie: „na ile skuteczniejszy byłyby nasze działania, gdybyśmy kierowali do nich personel przeszkolony pod względem świadomości międzykulturowej?”. Pomimo podnoszonych opinii, że Afganistan jest już historią i należy o nim zapomnieć, koncentrując się na obronie własnego terytorium, uważam, że takie podejście jest niewłaściwe i szkodliwe dla przyszłości naszej armii. Wojsko szykując się do przyszłych wojen i zadań, czerpie jednak z doświadczeń przebytych konfliktów, koncentrując się na elementach niezmiennych mogących powtórzyć się w przyszłości. Biorąc pod uwagę fakt, że prawdopodobieństwo udziału żołnierzy WP w operacjach przeciwrebelianckich w bliższej lub dalszej przyszłości jest niemal pewne, naturalnym stanem rzeczy powinno być dążenie do jak najlepszego przygotowania kadr do realizacji tego typu działań, a rola środowiska cywilnego będzie znów w niej kluczowa. Doświadczenie Afganistanu nauczyło nas, że przygotowanie do tego typu operacji nie jest sprawą łatwą, możliwą do osiągnięcia poprzez krótkotrwałe, doraźnie organizowane szkolenia. W związku z powyższym rekomendowane jest opracowanie i wdrożenie programu szkolenia kulturowego, powiązanego ściśle ze szkoleniem w prowadzeniu działań stabilizacyjnych i przeciwrebelianckich jest w stanie

przygotowań żołnierzy do skutecznej realizacji tego typu działań. W powiązaniu z systemem edukacji międzykulturowej środowiska cywilnego, kształtującej wiedzę i postawy społeczne nastawionej na zrozumienie odmienności kulturowych, należy stworzyć skuteczne narzędzie prowadzenia działań nie tylko w sferze wojskowej, lecz również oddziałującej na inne aspekty funkcjonowania państwa i społeczeństwa.

Największą tragedią naszej armii będzie sytuacja, w której za paręnaście lat, w zderzeniu z koniecznością przygotowania żołnierzy do udziału w konflikcie porównywalnym w skali do tego w Afganistanie, zaczniemy od początku zastanawiając się, o co tak właściwie w tym konflikcie chodzi i jak go wygrać? Będzie to świadczyło nie tylko o naszej indolencji operacyjnej i szkoleniowej, ale również o braku szacunku dla pamięci o 45 żołnierzach wojska polskiego którzy polegli w Afganistanie oraz o ponad 800 ich kolegach, którzy w związku z odniesionymi tam ranami nigdy już z tej misji w pełni nie powrócą.

Bibliografia

Monografie, prace zbiorowe i opracowania

1. African Rights (Organization), *Somali Human Rights Abuses by the U.N. Forces*, 1993.
2. *Allied Joint Doctrine for Counterinsurgency (COIN)*, AJP 3.4.4.
3. *Allied Joint Doctrine for Civil-Military Cooperation (CIMIC)*, AJP 0-9.
4. Altman-Klein H., Pongonis A., Klein G., *Cultural Barriers to Multinational C2 Decision Making*, Wright State University, Dayton 2000.
5. Andrade D., *Ashes to Ashes: The Phoenix Program and the Vietnam War*, Lexington Books, Massachusetts 1990.
6. Anioł W., *Paradoksy globalizacji*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2002.
7. Balcerowicz P., *Raport: Afganistan 2011 - dziesięć lat później*, Warszawa 2011.
8. Barr J., *Setting Desert on Fire: T.E. Lawrence and Britain's Secret War in Arabia 1916-18*, Bloomsbury Publishing, London 2006.
9. Bean R., *The Effectiveness of Cross-Cultural Training in the Australian Context*, Commonwealth of Australia, Canberra 2006.
10. Bernat R. (oprac.), *Program kursu kulturoznawczego dla PKW ISAF* Kielce 2009.
11. Black J., *War and the Cultural Turn*, Polity Press, Cambridge 2011.
12. Bledsoe E.E., *The Use of Culture in Operational Planning*, Fort Leavenworth, Kansas 2005.
13. Boski P., *Kulturowe ramy zachowań społecznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN i Wydawnictwo SWPS Academica, Warszawa 2010.
14. Bozeman A., *Politics and Culture in International History: From the Ancient Near East to the Opening of the Modern Age*, Transaction Publications, New Brunswick NJ 1994.
15. Bradbury M., *The Somali Conflict: Prospect for Peace*, Oxfam, Oxford 1994.
16. Brigham R.K., *ARVN: Life and Death of the South Vietnamese Army*, University Press of Kansas, Lawrence 2006.
17. Caforio G. (red.), *Handbook of the Sociology of the Military*, Springer, New York 2006.

18. Chaney D., *The Cultural Turn. Scene-Setting Essays on Contemporary Cultural History*, Routledge, London 1994.
19. Chojnacki W., *Profesjonalizacja wojska w teorii i badaniach socjologicznych*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2008.
20. Chutnik M., *Szok kulturowy. Przyczyny, konsekwencje, przeciwdziałanie*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2007.
21. Cieślarczyk M., Chojnacki M., Radomyski A., *Współpraca cywilno-wojskowa (CIMIC) w Siłach Zbrojnych (SZ) RP*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2003.
22. Cieślarczyk M., Dębska A. (red.), *Wojsko wobec wyzwań współczesnego świata*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2005.
23. Cieślarczyk M., Pomykała E. (red.), *Kultura organizacyjna w siłach zbrojnych*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2003.
24. Committee on Armed Services U.S. House of Representatives, *Building Language Skills and Cultural Competencies in the Military: Bridging the Gap*, grudzień 2010.
Cox T.J., *Creating the Multicultural Organization: A Strategy for Capturing the Power of Diversity*, Jossey-Bass, San Francisco 2001.
25. Czaja J., *Kulturowe czynniki bezpieczeństwa*, Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne, Kraków 2008.
26. Czaja J., *Bezpieczeństwo kulturowe. Zarys problematyki*, Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne, Kraków 2004.
27. *Komunikacja międzykulturowa w operacjach reagowania kryzysowego*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2012.
28. *Doktryna współpracy cywilno-wojskowej NATO AJP-09*, Bruksela 2003.
29. Dolan J.P., *Understanding Culture in the Role of Indigenous Armies*, U.S. Army War College, Carlisle 2008.
30. Doran J., Menzies E., Report MNE 6, Sub LOE 1.2., Obj. 4.3. (Defense Science and Technology Laboratory U K MOD), nr dokumentu dstl/TR48474.
31. Drazul-Koszykowski M., „Huts and Nuts” or „Hearts and Minds”? - *Anthropologists and Operational Art*, Naval War College, Newport 2008. Farrell T., Terriff T. (red.), *The Sources of Military Change: Culture, Politics, Technology*, Lynne Rienner Publisher, Boulder CO 2002. Febbraro A.R., McKee B., Riedel S.L., *Multinational Military Operations and Intercultural Factors*, Research and Technology Organization NATO, listopad 2008, nr dokumentu: AC/ 323(HFM-

- 120) TP/225. Fever P., Kohn R. (red.), *Soldiers and Civilians. The Civil-Military Gap and American National Security*, MIT Press, Cambridge 2001.
32. Flis M. (red.), *Etyczny wymiar tożsamości kulturowej. Studia z antropologii społecznej*, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Krakow 2004.
33. *From Representation to Inclusion: Diversity Leadership for the 21-Century Military. Executive Summary*, Arlington 2011.
34. Galula D., *Counterinsurgency Warfare: Theory and Practice*, Praeger Security International, Westport 2008.
35. Gągor F., Paszkowski K., *Międzynarodowe operacje pokojowe w doktrynie obronnej RP*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1999.
36. Gągor F., Romanowski R. (oprac.), *Zakres i zasady udziału Polski w Wielonarodowym Eksperymentie 6*, Warszawa maj 2009.
37. Gonzalez R.J., *American Counterinsurgency: Human Science and the Human Terrain*, Prickly Paradigm Press, Chicago 2009.
38. Gonzalez R.J. (red.), *Anthropologists in the Public Sphere. Speaking Out on War, Peace and American Power*, Austin 2004.
39. Gonzalez R.J., *Militarizing Culture, Essays on the Warfare State*, Left Coast Press Inc., Walnut Creek 2010.
40. Gordon A. M., *Preparing Commanders Today, for Coalition Operations of Tomorrow. Or Handy Hints for Herding Cats*, Joint Forces Staff College, Norfolk 2010.
41. Fever P., Kohn R. (red.), *Soldiers and Civilians. The Civil-Military Gap and American National Security*, MIT Press, Cambridge 2001.
42. Flis M. (red.), *Etyczny wymiar tożsamości kulturowej. Studia z antropologii społecznej*, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Krakow 2004.
43. *From Representation to Inclusion: Diversity Leadership for the 21-Century Military. Executive Summary*, Arlington 2011.
44. Galula D., *Counterinsurgency Warfare: Theory and Practice*, Praeger Security International, Westport 2008.
45. Gągor F., Paszkowski K., *Międzynarodowe operacje pokojowe w doktrynie obronnej RP*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1999.
46. Gągor F., Romanowski R. (oprac.), *Zakres i zasady udziału Polski w Wielonarodowym Eksperymentie 6*, Warszawa maj 2009.

47. Gonzalez R.J., *American Counterinsurgency: Human Science and the Human Terrain*, Prickly Paradigm Press, Chicago 2009.
48. Gonzalez R.J. (red.), *Anthropologists in the Public Sphere. Speaking Out on War, Peace and American Power*, Austin 2004.
49. Gonzalez R.J., *Militarizing Culture, Essays on the Warfare State*, Left Coast Press Inc., Walnut Creek 2010.
50. Gordon A. M., *Preparing Commanders Today, for Coalition Operations of Tomorrow. Or Handy Hints for Herding Cats*, Joint Forces Staff College, Norfolk 2010.
51. Hardison C., Sims C., Ali F., Villamizar A., Mundell B., *Cross-Cultural Skills for Deployed Air Force Personnel Defining Cross-Cultural Performance*, Rand Corporation, Santa Monica 2009.
52. Hickey G., *Window on War. An Anthropologist in the Vietnam Conflict*, Texas Tech University Press, Lubbock 2002.
53. Hoffman B., *Insurgency and Counterinsurgency*, National Security Research Division, Santa Monica 2004.
54. Hofstede G., *Culture's Consequences: International Differences in Work-Related Values*, CA Sage, Thousand Oaks 1980.
55. Holmes-Eber P., Scanlon P.M., Hamlen A.L. (red.), *Applications for Operational Culture. Perspectives from the Field*, Marine Corps University, Quantico 2009.
56. Hunt L., Bonnell V. (red.), *Beyond the Cultural Turn*, University of California Press, Berkeley 1999.
57. Hunt R.A., *Pacification: The American Struggle for Vietnam's Hearts and Minds*, Westview Press, Boulder 1995.
58. Huntington S.P., *The Soldier and the State: the Theory and Politics of Civil-Military Relations*, Harvard University Press, Cambridge 1957.
59. Huntington S.P., *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, tłum. H.Jankowska, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa 2000.
60. Huntington S.P., Harrison L. (red.), *Kultura ma znaczenie*, tłum. S. Dymczyk, Wydawnictwo Zys i S-ka, Kraków 2000.
61. Jameson F., *The cultural turn: selected writings on the postmodern 1983-1998*, Verso, New York 1998.

62. Karcanes J.A., *Cultural Competence and the Operational Commander; Moving Beyond Cultural Awareness into Culture-Centric Warfare*, Naval War College, Newport 2007.
63. Kącki Cz., *Siły wielonarodowe do misji pokojowych*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2003.
64. Keene S.T., *Know Your Enemy and Know Yourself: Assessing Progress in Developing Cultural Competence to Enhance Operational Effectiveness*, Naval War College, Newport 2007.
65. Kloczkowski M., Wachowicz M., Weseliński M., *Wpływ udziału polskich żołnierzy w misjach poza granicami kraju na proces profesjonalizacji*, WBBS, Warszawa 2008.
66. Kojkoł J., Malinowski M.J. (red.), *Spotykając Innego. Polacy w Afganistanie. Stereotypy islamu i jego wyznawców w świadomości żołnierzy zawodowych. Diagnoza i koncepcja oddziaływań w kierunku ich zmiany*, Polskie Towarzystwo Religioznawcze, Warszawa 2011.
67. Kojkoł J., Przybysz P.J. (red.), *Edukacja wobec wyzwań kulturowo-cywilizacyjnych*, Akademia Marynarki Wojennej, Gdynia 2002.
68. Kołodziejczyk A., *Zawodowe przygotowanie oficerów wojska do misji innych niż wojenne*, WBBS, Warszawa 2002.
69. Kozerański D.S., *Międzynarodowe działania stabilizacyjne w świetle doświadczeń X zmiany PKW Irak w 2008 roku*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2010.
Koziej S., *Wstęp do teorii i historii bezpieczeństwa*. Skrypt internetowy, Warszawa 2010.
70. McChrystal S., *COMISAF's Initial Assessment*, Kabul, 30 sierpnia 2009.
71. McRae K.D., *The Role of Culture in Joint Operations*, Naval War College, Newport 2006.
72. Ministerstwo Obrony Wielkiej Brytanii, *Land Operations, t. 3 - Counter-Revolutionary Operations, część 3 - Counter-Insurgency Army Code nr 70516*, London 1970.
73. MNE 6, *Cross-Cultural Awareness. Analytical Concept*, t. 1, Granada 2010.
74. MNE 6, Bados V., Martinez-Ferrer J., Lavella L., *Guidelines for Commanders and Staffs. Operationalization of Culture into Military Operations (Best Practices)*, Granada 2010.

75. MNE 6, CCA, U.S. Community of Interest - COI, *U.S. Perspective for MNE 6, Obj. 4.3., CCA LOE 1.2., After Action Report*, czerwiec 2010.
76. Mockaitis T.R., *Iraq and the Challenge of Counterinsurgency*, Praeger Security International, London 2008.
77. Nagl J.A., *Learning to Eat Soup with a Knife. Counterinsurgency Lessons From Malaya and Vietnam*, The University of Chicago Press, Chicago 2005.
78. Network of Concerned Anthropologists, *The Counter-Counterinsurgency Manual or, Notes on Demilitarizing American Society*, Prickly Paradigm Press, Chicago 2009. Norton J.M., *The French-Algerian War and FM 3-24, Counterinsurgency: A Comparison*, Fort Leavenworth, Kansas 2007.
79. O'Connor A., Roan L., Cushner K., Metcalf K.A., *Cross-Cultural Strategies for Improving the Teaching, Training, and Mentoring Skills of Military Transition Team Advisors*, Fort Leavenworth, Kansas 2010.
80. Page T.J. Jr., *Culture and the Profession of Arms in the 21st Century: An Application of Hofstede's Dimension Theory Within the North Atlantic Treaty Organization (NATO) and the Partnership for Peace (PfP) Military Cultures*, Nova Southeastern University 2003 (maszynopis).
81. Paige R.M. (red.), *Education for the Intercultural Experience*, Intercultural Press, Yarmouth 1993.
82. Pfaltzgraff R.L., Schulz R.H. (red.), *Ethnic Conflict and Regional Instability*, Strategic Studies Institute, U.S. Army War College, Carlisle 1994.
83. Prus-Zajęzkowska J., *Opinie środowisk wojskowych na temat zaangażowania i udziału SZ RP w ramach sojuszniczych operacji NATO*, WBBS, Warszawa 2003. Purcell V., *Malaya: Communist or Free?*, Stanford University Press, Stanford 1954. Ray L., Seyer A. (red.), *Culture and Economy after Cultural Turn*, SAGE, London 1999.
84. Reinhart W. H. , *Taking Culture to the Next Level: Understanding and Using Culture at the Operational Level of War*, Naval War College, Newport 2010.
85. Rentsch J.R., Mot I., Abbe A., *Identifying the Core Content and Structure of a Schema for Cultural Understanding*, U.S. Army Research Institute for the Behavioral and Social Science, Arlington 2009.
86. Rigden I.A., *The British Approach to Counterinsurgency: Myths, Realities, and Strategic Challenges*, Carlisle Barracks, Carlisle 2008.

87. Rogers S.C., *Improving Information Operations with a Military Cultural Analyst*, Fort Leavenworth, Kansas 2005.
88. Rosenthal D.B., Wadsworth L.A., Elfenbein H.A., Sanchez J., Ruark G.A., *Training Soldiers to Decode Nonverbal Cues in Cross-Cultural Interactions*, Fort Leavenworth, Kansas 2009.
89. Salmoni B.A., Holmes-Eber P., *Operational Culture for the Warfighter. Principles and Applications*, Marine Corps University, Quantico, Virginia 2008.
90. Schein E.H., *Organizational Culture and Leadership*, Jossey-Bass, San Francisco 2010
91. Simons A., Tucker D., *Improving Human Intelligence in the War on Terrorism: The Need for an Ethnographic Capability*, raport przygotowany dla Sekretarza Obrony Stanów Zjednoczonych 2004.
92. Sińczuch M. , *Ocena jakości kształcenia kandydatów do zawodu wojskowego. Cz. II: Ocena przydatności wykształcenia wojskowego w realiach służby w opinii oficerów WP*, WBBS, Warszawa 2009.
93. Smith R., *Przydatność siły militarnej. Sztuka wojenna we współczesnym świecie*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2010.
94. Trinquier R., *Modern Warfare: A French View of Counterinsurgency*, Praeger Security International, Westport 2008.
95. Tyszkiewicz A., *Operacje stabilizacyjne*, Bellona, Warszawa 2005.
96. U.S. Army and Marine Corps, *Counterinsurgency Field Manual*, Chicago 2007.
97. Vego M., *Joint Operations Warfare: Theory and Practice*, Naval War College Press, Newport 2009.
98. Wakin E., *Anthropology goes to war: Professional ethics and counterinsurgency in Thailand*, University of Wisconsin, Madison 1992.
99. Willis M.S., *Contrasts Between American and Afghan Warriors, a Comparison Between Two Martial Cultures*, Fort Leavenworth, Kansas 2010.
100. Wilson S., *Effectiveness, Legitimacy and the Use of Force in Modern Wars. The Relentless Battle for Hearts and Minds in NATO's War over Kosovo*, SOWI, Wiesbaden 2009.
101. Wołęjszo J., *Sposoby obliczania potencjału bojowego pododdziału, oddziału i związku taktycznego*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2000.

102. Wunderle W., *Through the Lens of Cultural Awareness. A Primer for US Armed Forces Deploying to Arab and Middle Eastern Countries*, Combat Studies Institute Press, Fort Leavenworth, Kansas 2006.
103. Ziętek A., Stachurska K. (red.), *Adaptacja wartości europejskich w krajach islamu*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2004.

Artykuły, studia i rozdziały w pracach zbiorowych

1. Albert M. , Kessler O., Stetter S., *On Order and Conflict: International Relations and the 'Communicative Turn'*, „Review of International Studies” 2008, nr 34.
2. Aylwin-Foster N.R.F., *Changing the Army for Counterinsurgency Operations*, „Military Review” listopad-grudzień 2005.
3. Balcerowicz B., *Kultura w sferze wojskowości - od kultury strategicznej do zwrotu kulturowego*, [w:] H. Schreiber, G. Michałowska (red.), *Kultura w stosunkach międzynarodowych*, t. 1: *Zwrot kulturowy*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2013.
4. Balcerowicz B., *Recenzja książki Ruperta Smitha „Przydatność siły militarnej. Sztuka wojenna we współczesnym świecie”*, „Sprawy Międzynarodowe” 2010, nr 3.
5. Balcerowicz B., *Siła militarna w rzeczywistości międzynarodowej. Stan i perspektywy*, [w:] E. Haliżak et al. (red.), *Stosunki międzynarodowe w XXI wieku*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006.
6. Bennett H., *The Other Side of the COIN: Minimum and Exemplary Force in British Army Counterinsurgency in Kenya*, „Small Wars and Insurgencies” 2007, t. 18, nr 4.
7. Burzyńska A., *Kulturowy zwrot teorii*, [w:] M.P. Markowski, R. Nycz (red.), *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, Universitas, Kraków 2002.
8. Byman D., Seybolt T., *Humanitarian Intervention and Communal Civil Wars: Problems and Alternative Approaches*, „Security Studies”, 2003, t. 13.
9. Chojnacki W., *Kultura organizacyjna wojska w wymiarze narodowym i wielonarodowym*, [w:] M. Cieślarczyk, A. Debska (red.), *Wojsko wobec wyzwań współczesnego świata*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2005.
10. Cieślarczyk M., *O potrzebie i możliwościach badania problemów kultury organizacyjnej w siłach zbrojnych*, [w:] M. Cieślarczyk, E. Pomykała (red.), *Kultura organizacyjna w siłach zbrojnych*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2003.

11. Coffey R., *Revisiting CORDS: The Need for Unity of Effort to Secure Victory in Iraq*, „Military Review” marzec-kwiecień 2006.
12. Connable B., *All Our Eggs in a Broken Basket: How the Human Terrain System is Undermining Sustainable Military Cultural Competence*, „Military Review” marzec-kwiecień 2009.
13. DeVore M.R., *Institutions, Culture and Counterinsurgency Operations: Why Do States Fight Similar Insurgencies Differently?*, tekst referatu wygłoszonego na Meeting of the International Studies Association 2011.
14. Dębska A., *Kobiety w kulturze organizacyjnej wojska*, [w:] M. Cieślarczyk, E. Pomykała (red.), *Kultura organizacyjna w siłach zbrojnych*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2003.
15. Dixon P., „Hearts and Minds”? *British Counter-Insurgency from Malaya to Iraq*, „The Journal of Strategic Studies” 2009, t. 32, nr 3.
16. Dziekan M., *Poszanowanie dla odmienności*, „Wojska Lądowe” 15-31 lipca 2003, nr 14 (79).
17. Easterly W., *How Not to Win Hearts and Minds*, „Wall Street Journal”, 16 sierpnia 2010.
18. Elak L., Trembecki J., *Operacje reagowania kryzysowego*, [w:] J. Kręciński, J. Wołęjszo (red.), *Podstawy dowodzenia*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2007.
19. Falecki J., Frączek J., *Świadomość i komunikacja międzykulturowa w przedmisyjnym szkoleniu żołnierzy Wojska Polskiego w świetle doświadczeń CSNPSP w Kielcach*, [w:] A. Czuprynóski, L. Elak, H. Schreiber (red.), *Bezpieczeństwo dla rozwoju. Komunikacja międzykulturowa w operacjach reagowania kryzysowego*, Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2012.
20. Gentile G., *A Strategy of Tactics: Population-centric COIN and the Army*, „Parameters” jesień 2009.
21. Gentile G., Manea O., *Thinking Critically about COIN and Creatively about Strategy and War: An Interview with Colonel Gian Gentile*, „Small Wars Journal” grudzień 2010.
22. Gregory D., *The Biopolitics of Baghdad: Counterinsurgency and the Counter-City*, „Human Geography” 2008, nr 1.

23. Gregory D., 'The Rush to the Intimate'. *Counterinsurgency and the Cultural Turn in Late Modern War*, „Radical Philosophy" lipiec-sierpień 2008, nr 150.
24. Gusterson H. , *The Cultural Turn in the War on Terror*, [w:] J.D. Kelly et al. (red.), *Anthropology and Global Counterinsurgency*, The University of Chicago Press, Chicago-London 2010.
25. Heuser B., *The Cultural Revolution in Counter-Insurgency*, „The Journal of Strategic Studies" luty 2007, t. 30, nr 1.
26. Iwanek T., *Kadra Wojska Polskiego wobec misji irackiej*, [w:] T. Kołodziejczyk, D.S. Kozerawski, J. Maciejewski (red.), *Oficerowie grup dyspozycyjnych. Socjologiczna analiza procesu bezpieczeństwa narodowego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2008.
27. Jackson A., *British Counter-insurgency in History: A Useful Precedent?*, „British Army Review", wiosna 2006, nr 139.
28. Jaffe G., *In Iraq, One Officer Uses Cultural Skills to Fight Insurgents*, „Wall Street Journal", 15 listopada 2005.
29. Karawajczyk W., *Teoria wojny a edukacja wojskowa*, [w:] J. Kojkoł, P.J. Przybysz (red.), *Edukacja wobec wyzwań kulturowo-cywilizacyjnych*, Akademia Marynarki Wojennej, Gdynia 2002.
30. Kipp J., Grau L., Prinslow K., Smith D., *The Human Terrain System - A CORDS for the 21 Century*, „Military Review" wrzesień-październik 2006.
31. Kiras J.D., *Wojna nieregularna: terroryzm i działania partyzanckie*, [w:] J. Baylis, J. Wirtz , C.S. Gray, E. Cohen (red.), *Strategia we współczesnym świecie. Wprowadzenie do studiów strategicznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009.
32. Kiszely J., *Learning About Conunterinsurgency*, „Military Review" marzec-kwiecień 2007.
33. Kloczkowski M., Dziedzic J., *Żołnierze polscy w misjach poza granicami kraju*, „Kwartalnik Bellona" 2009, nr 4.
34. Kłoskowska A., *Wstęp do pierwszego wydania polskiego. Różnorodność wzorów kultury i funkcje antropologii kulturalnej*, [w:] R. Benedict, *Wzory kultury*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa 2005.
35. Kojkoł J., Łapa A., *Polacy w Afganistanie. Metodologiczne podstawy badań*, [w:] J. Kojkoł, M.J. Malinowski (red.), *Spotykając Innego. Polacy w Afganistanie. Stereotypy islamu i jego wyznawców w świadomości żołnierzy zawodowych*.

Diagnoza i koncepcja oddziaływań w kierunku ich zmiany, Polskie Towarzystwo Religioznawcze, Warszawa 2011.

36. Kojkoł J., Łapa A., *Zakończenie. Koncepcja oddziaływań w kierunku zmiany stereotypów islamu i jego wyznawców*, [w:] J. Kojkoł, M.J. Malinowski (red.), *Spotykając: Innego. Polacy w Afganistanie. Stereotypy islamu i jego wyznawców w świadomości żołnierzy zawodowych. Diagnoza i koncepcja oddziaływań w kierunku ich zmiany*, Polskie Towarzystwo Religioznawcze, Warszawa 2011.
37. Kołodziejczyk A., *Wielonarodowość jako wyzwanie dla współczesnego wojska*, [w:] J. Zajdzik, T. Iwanek (red.), *Socjologiczne aspekty wojska i obronności*, Wyd. Polskie Przedsiębiorstwo Geodezyjno-Kartograficzne S.A., Warszawa 2004.
38. Kozerański D.S., *Wielokulturowość w działaniach stabilizacyjnych Międzynarodowej Dywizji Centrum- Południe*, [w:] D.S. Kozerański, *Międzynarodowe działania stabilizacyjne w świetle doświadczeń X zmiany PKW Irak w 2008 roku*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2010.
39. Kukuczka J., *Antropologia na wojennej ścieżce. Wojny i konflikty etniczne jako wyzwanie dla współczesnego etnologa*, oraz inne artykuły [w:] F. Wróblewski, Ł. Sochacki, J. Steblik (red.), *Antropologia zaangażowana*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Etnograficzne” 2010, z. 38.

Artykuły i materiały ze stron internetowych

1. *Afganistan. Przewodnik kulturalny dla Wojska Polskiego. Sabotaż czy głupota*, <http://afganowie.salon24.pl>
2. American Anthropological Association, Anthropologists' Statement on the HTS Program, <https://sites.google.com/site/concernedanthropologists/>
3. American Anthropological Association Executive Board Statement on the Human Terrain System Project, 31 października 2007, www.aaanet.org/issues/policy-advocacy/State
4. Dilley R., *Lessons From Lawrence of Arabia*, BBC News, 9 kwietnia 2004, <http://news.bbc.co.uk/>
5. Evans M., *From Kadesh to Kandahar: Military Theory and the Future of War*, „Naval War College
6. *Fixing Intel: A Blueprint for Making Intelligence Relevant in Afghanistan*, <http://www.cnas.org/files/>

7. Gusterson H. ,*When Professors Go to War. Why the Ivory Tower and the Pentagon Don't Mix*,
8. Kilcullen D., *Twenty-Eight Articles: Fundamentals of Company-Level Counterinsurgency*,
9. Mc Fate M U.S. *Military Requirements for Socio-Cultural Knowledge*,
<http://www.donhcs.com/hsr/>

Spis map

- Mapa nr 1: Mapa fizyczna Afganistanu. S. 45*
- Mapa nr 2: Podział administracyjny Afganistanu. S. 46*
- Mapa nr 3: Grupy etniczne Afganistanu. S. 49*
- Mapa nr 4: Produkcja opium w Afganistanie w roku 2018. S. 52*
- Mapa nr 5. Miejscowość Panah, dystrykt Giro, prowincja Ghazni. S. 67*
- Mapa nr 6. Miejscowość Ahad, dystrykt Giro, Prowincja Ghazni. S. 74*
- Mapa nr7. Karez nawadniający pola. S. 78*
- Mapa nr 8. Miejscowość Panah, dystrykt Giro, Prowincja Ghazni, baza Giro. S. 87*
- Mapa nr 9. Obszary na zachód od bazy Giro, miejscowości Adini i Azmat, dystrykt Giro, Prowincja Ghazni. S. 88*

Spis zdjęć

- Zdjęcie nr 1. Cmentarz na południe od bazy Giro. S. 64*
- Zdjęcie nr 2. Patrol pieszy z bazy Giro. S. 65*
- Zdjęcie nr 3. Miejsce oznaczenia czyjejś gwałtownej śmierci. S. 68*
- Zdjęcie nr 4. Rozmowa oficera CIMIC ze starszym wsi Kamranaj. S. 69*
- Zdjęcie nr 5. Udzielanie pomocy dziewczynce. S. 71*
- Zdjęcie nr 6. Oficer CIMIC odprowadzający dziewczynkę do bramy bazy po jej zaopatrzeniu w ambulatorium. S. 72*
- Zdjęcie nr 7. Fragment obszaru rolniczego wsi Ahad oraz biegnąca wśród niego droga. S. 76*
- Zdjęcie nr 8. Typowy dla Afganistanu strumień. S. 77*
- Zdjęcie nr 9. Studnia napowietrzająca system podziemnego karezu. S. 78*
- Zdjęcie nr 10. Prace remontowe podziemnego karezu o małej przepustowości w miejscowości Panah. S. 79*
- Zdjęcie nr 11. Oficer armii afgańskiej sprząta z podłogi dokumenty, wśród których*

znajdują się fragmenty Koranu. S. 81

Zdjęcie nr 12. Oficerowie CIMIC oraz HUMINT przeglądają egzemplarz Koranu, z boku przygląda się temu tłumacz. S. 82

Zdjęcie nr 13. Policjant afgański z bazy Giro, zbierający podarte fragmenty puzzli w m. Ahad. S. 83

Zdjęcie nr 14. Komendant policji z dystryktu Giro. S. 84

Zdjęcie nr 15. Oficer CIMIC w rozmowie z mieszkańcami wsi Mochebollach. S. 86

Zdjęcie nr 16. Mieszany patrol polsko – afgański na wzgórzu we wsi Panah. S. 89

Zdjęcie nr 17. Żołnierze z bazy Giro, którzy brali bezpośredni udział w przejściu talibskiego KPWT. S. 90

Zdjęcie nr 18. Wbrew obiegowej opinii, kobiety na afgańskiej wsi nie noszą czadorów lub burek. S. 91

Zdjęcie nr 19. Przeszukanie kalaty w m. Panah. S. 92

Zdjęcie nr 20. Rozmowa z kobietami piekącymi chleb wewnątrz kalaty w m. Panah. S. 93

Zdjęcie nr 21. Lekarz z bazy Giro przeprowadza badanie ciężarnej żony starszego wsi Khwarki. S. 94

Zdjęcie nr 22. Typowa dla Afganistanu sytuacja na tymczasowym punkcie kontrolnym. S. 95

Zdjęcie nr 23. Ratownik medyczny po udzieleniu pomocy dziewczynie w bazie Giro. S. 96

Zdjęcie nr 24. Prace „oczyszczające” przy latrynach w bazie Giro. S. 98

Zdjęcie nr 25. Zimowy bałwan ulepiony tuż obok latryny wyznaczonej dla tłumaczy. S. 99

Zdjęcie nr 26. Latryna będąca przedmiotem sporów w czasie trwania IV zmiany PKW. S. 100

Zdjęcie nr 27. Oficerowie z CIMIC ustalają przebieg akcji HA w jednej ze wsi w okolicach FOB Sharana. S. 101

Zdjęcie nr 28. Ruch miejscowej ludności w miejscu wydawania pomocy humanitarnej. S. 102

Zdjęcie nr 29. Kontrastujący ze zdjęciem nr 25 obraz miejscowych, czekających cierpliwie na swoją kolejkę. S. 103

Zdjęcie nr 30. Oprócz pomocy humanitarnej, w czasie realizacji patroli żołnierze wydawali duże ilości materiałów promocyjnych ISAF. S. 104

Zdjęcie nr 31. Ratownik medyczny udziela pomocy poszkodowanej kobiecie. S. 112

Zdjęcie nr 32. Rozmowa z poszkodowanym gospodarzem. S. 113

Zdjęcie nr 33. W geście dobrej woli, w czasie akcji przekazano rodzinie niewielką ilość

pomocy humanitarnej. S. 114

Zdjęcie nr 34. Patrol kołowy PKW w m. Panah. S. 116

Zdjęcie nr 35. Żołnierze z bazy Giro w rozmowie z mieszkańcami wsi Mochebollach. S. 117

Zdjęcie nr 36. Zgrupowanie Zespołu Bojowego Bravo zbliża się do bazy Giro. S. 118

Zdjęcie nr 37. Potyczka żołnierzy polskich z rebeliantami w miejscowości Mochebollach. S. 119

Zdjęcie nr 38. Wspólne zdjęcie na OP-4 żołnierzy z bazy Giro. S. 120

Zdjęcie nr 39. Posterunek ochronny ANP w okolicy bazy GIRO. S. 122

Zdjęcie nr 40. Mizerne i czasami śmieszne, z punktu widzenia Polaków, wyposażenie policjantów. S. 123

Zdjęcie nr 41. W czasie wizyt VIP przedstawiano komendanta ANP jako bardzo ważną osobę. S. 124

Zdjęcie nr 42. Zaangażowanie policji w działalność patrolową. S. 125

Zdjęcie nr 43. Mieszany patrol pieszy afgańsko – polski z bazy Giro. S. 126

Zdjęcie nr 44. Z uwagi na braki kadrowe wśród tłumaczy, funkcjonariusze ANP często przejmowali ich funkcję. S. 127

Zdjęcie nr 45. Wspólne kolacje oraz spotkania „przy herbacie” sprzyjały nawiązywaniu prywatnych relacji,. S. 128

Zdjęcie nr 46. Zastępca komendanta policji wydaje pomoc humanitarną. S. 129

Zdjęcie nr 47. Bardzo ważnym elementem współpracy z ANP było zidentyfikowanie i pozyskanie sympatii nieformalnego lidera grupy. S. 129

Zdjęcie nr 48. Ceremonia uhonorowania zastępcy komendanta policji na IX zmianie PKW. S. 130

Zdjęcie nr 49. Żołnierze polscy udzielają pomocy medycznej komendantowi policji w jednym z dystryktów w prowincji Paktika. S. 131

Zdjęcie nr 50. Żołnierze afgańscy bez skrupowania afiszujący się ze swoją przyjaźnią przed polskimi żołnierzami. S. 132

Zdjęcie nr 51. Subgubernator dystryktu Giro dokonuje przeglądu szkoły zamienionej na bazę armii afgańskiej. S. 133

Zdjęcie nr 52. Oficer CIMIC częstowany herbatą i posiłkiem przez gospodarza w czasie przeszukania jego domu, w m. Ludian. S. 134

Zdjęcie nr 53. Oficerowie PKW oraz ANP w trakcie posiłku. S. 136

Zdjęcie nr 54. Afgańscy policjanci przy wysadzonej przez żołnierzy polskich skrzyni w czasie przeszukania domostwa. S. 137

Zdjęcie nr 55. Przywłaszczanie mienia lokalnej społeczności dotyczyło również płodów rolnych. S. 138

Zdjęcie nr 56/57. Przykład nieformalnej naszywki z wyobrażeniem śmierci, noszonej na mundurach przez żołnierzy polskich. S. 140

Zdjęcie nr 58/59. Żołnierz francuski w chuście osłaniającej od pyłu z nadrukowanym symbolem trupiej czaszki. S. 141

Zdjęcie nr 60. Kontrola obozowiska Kochi przez patrol z bazy Giro. S. 142

Zdjęcie nr 61. Wnętrze namiotu rodzinnego w obozowisku Kochi. S. 143

Zdjęcie nr 62. Jedno ze źródeł nieporozumień pomiędzy nomadami a miejscowymi. S. 144

Zdjęcie nr 63. Kochi wprowadzani na przesłuchanie do bazy Giro. S. 144

Zdjęcie nr 64. Opatrywanie nomada postrzelonego z broni myśliwskiej przez mieszkańca wsi Panah. S. 145

Zdjęcie nr 65. Ewakuacja medyczna rannego nomada. S. 146

Zdjęcie nr 66. Widok na bazę Giro z OP 3. S. 147

Zdjęcie nr 67. Wizyta oraz przekazanie pomocy dla madrasy w miejscowości Ahad. S. 148

Zdjęcie nr 68. Jedna z wielu shur organizowanych w szkole dla przedstawicieli miejscowych starszyzn. S. 149

Zdjęcie nr 69. Szkoła w Panah, na funkcjonowanie której talibowie wyrazili zgodę. S. 150

Zdjęcie nr 70. Prace fortyfikacyjne przy szkole mające przekształcić ten budynek w bazę wojskową dla armii afgańskiej. S. 151

Zdjęcie nr 71. Szkoła w Giro po zakończeniu prac fortyfikacyjnych. S. 152

Zdjęcie nr 72. Dowódca patrolu oraz oficer CIMIC rozmawiają z komendantem policji w czasie nocnego patrolu. S. 154

Zdjęcie nr 73. Oficerowie CIMIC rozmawiają z mieszkańcami wsi w okolicach bazy Warrior. S. 155

Zdjęcie nr 74. Rozmowa wewnątrz kalaty w czasie jej przeszukania. S. 156

Zdjęcie nr 75. W czasie prowadzenia operacji „otocz i przeszukaj”, miejscowa ludność często prosiła o oddanie zarekwirowanych rzeczy. S. 157

Zdjęcie nr 76. Podczas patroli we wsi zdarzało się, że mieszkańcy sami zapraszali żołnierzy do domów. S. 157

Zdjęcie nr 77. Dowództwo bazy Giro zachęcało żołnierzy do nawiązywania indywidualnych relacji z mieszkańcami patrolowanych wsi. S. 158

Zdjęcie nr 78. Pojawienie się dzieci wśród przybyłych do wsi żołnierzy świadczyło o tym, że w okolicy nie ma talibów. S. 159

Zdjęcie nr 79. Oficerowie CIMIC starali się wykorzystać każdą okazję do zebrania informacji. S. 159

Zdjęcie nr 80. W rozmowach z dziećmi pozyskiwano wiele informacji, które wymagały jednak szczególnej weryfikacji. S. 160

Zdjęcie nr 81. Rozmowy ze starszyzną wsi przed wejściem do bazy Giro. S. 161

Zdjęcie nr 82. Fragment „złomowiska” tuż za bazą Giro. S. 162

Zdjęcie nr 83. W czasie prób przebicia się z bazy Giro do zatrzymanego przez rebeliantów konwoju utracono wiele sprzętu. S. 163

Zdjęcie nr 84. W trzecim dniu walk, wzmocniony posiłkami z bazy Giro konwój przebija się powoli w jej kierunku. S. 164

Zdjęcie nr 85. Kolejny rozbity w drodze do bazy Giro pojazd RCP. S. 166

Zdjęcie nr 86. Liczba przybyłych do bazy Giro pojazdów uniemożliwiła ich zaparkowanie w bazie. S. 167

Zdjęcie nr 87. Zapowiedź tego, co miało się wydarzyć w kolejnych dniach. S. 168

Spis kadrów z filmów

Kadr z filmu nr 1: mułła Turab był dowódcą zgrupowania rebeliantów działających na obszarze dystryktów Andar i w płn. części dystryktu Giro. S. 107

Kadr z filmu nr 2. Rebelianci prowadzący ogień w kierunku bazy Giro z miejscowości Panah. S. 108

Kadr z filmu nr 3. Przykład działania talibskiego wymiaru sprawiedliwości w dystrykcie Andar. S. 109

Kadr z filmu nr 4. Talibowie w dystrykcie Andar. S. 110